# Protokół Nr XXI/2016
# z dnia 13 kwietnia 2016 roku

# Protokół Nr XXI/2016
# z Sesji Rady Powiatu z dnia 13 kwietnia 2016 roku

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu,

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 10.15
Zakończono o godzinie – 00:45

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Ocena stanu bezpieczeństwa sanitarnego powiatu kutnowskiego za rok 2015,
3. Informacja o stanie bezpieczeństwa pożarowego na terenie powiatu kutnowskiego w 2015 roku.
4. Sprawozdanie z działalności Komendy Powiatowej Policji w Kutnie oraz informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu kutnowskiego w 2015 roku,
5. Sprawozdanie Starosty Kutnowskiego z działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku za rok 2015 rok.
6. Wystąpienie z informacją Społecznego Komitetu Wspierania działalności szpitala w Kutnie – dyskusja,
7. Sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez Powiat Kutnowski.
8. Podjęcie uchwał w sprawie;

a) zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019,
b) wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok,
c) wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości stanowiących własność Powiatu Kutnowskiego,
d) wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działek stanowiących własność Powiatu Kutnowskiego
e) przyjęcia przez Powiat Kutnowski dotacji od Gminy Dąbrowice na przebudowę drogi powiatowej Nr 2145E Łanięta – Imielno-Ostrowy –Dąbrowice-Mariopol,
f) zmiany siedziby Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Kutnie,
g) zmiany uchwały o przyjęciu kierunków rozwoju społeczno – gospodarczego Powiatu Kutnowskiego zwanych „Strategią Rozwoju Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2020",

h) zmiany uchwały Nr 281/XXXVIII/2006 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 28 czerwca 2006 roku w sprawie nadania statutu dla Domu Pomocy Społecznej w Woli Chruścińskiej,
i) wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości,
j) przekazania skargi według właściwości,
k) odwołania Starosty Kutnowskiego.

9. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Powiatu w Kutnie Nr XVII z dnia 16 grudnia 2015 roku, Nr XVIII z dnia 30 grudnia 2015 roku oraz Nr XIX z dnia 18 stycznia 2016 roku oraz Nr XX z dnia 21 marca 2016 roku.
10. Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym.
11. Interpelacje i zapytania.
12. Sprawy różne.

**Ad.1**
**Marek Jankowski:**
Uczcijmy minutą ciszy ostatnio zmarłego radnego rady powiatu i członka Zarządu, Pana Waldemara Drążkiewicza. Proszę uczcić go chwilą ciszy. Dziękuję bardzo.
Otwieram obrady XXI sesji rady powiatu w Kutnie. Serdecznie witam państwa radnych ,gości zaproszonych oraz przedstawicieli masmediów. Stwierdzam, że na 21 radnych na Sali obecnych jest 18 zatem sesja jest prawomocna do obradowania i podejmowania uchwał. Jesteśmy po otwarciu, przed punktem 2. Pa starosta chciał zabrać głos. Proszę bardzo.

**Krzysztof Debich:**
Panie przewodniczący, wysoka rado. W związku z pismem Wojewody Łódzkiego z dnia. 17 marca 2016 roku, zwracam się z prośbą o wprowadzenie w porządku obrad sesji rady powiatu w Kutnie dodatkowego punktu. Wezwanie rady powiatu w Kutnie do podjęcia uchwały w sprawie odwołania starosty kutnowskiego. Pragnę podkreślić, że moje stanowisko w przedmiotowej sprawie nie uległo zmianie. Z dniem 1 stycznia 2015 roku zawiesiłem prowadzenie działalności gospodarczej. Pismo stanowi załącznik. Proszę o wprowadzenie do porządku obrad w punkcie 7k.

**Marek Jankowski:**
Dziękuje bardzo. Pierwszy wniosek w sprawie zmiany w porządku obrad. Wprowadzenia punktu do porządku obrad. Przepraszam. Kto z państwa radnych jest za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad. Szanowni państwo jest zmiana do porządku obrad. Tak? W tej sprawie? W sprawie tej zmiany? Proszę bardzo Pan Jędrzejczak.

**Marek Jędrzejczak:**
Dlatego, że nastąpiła propozycja zmiany porządku obrad. Klub Prawa i Sprawiedliwości prosi o 5 minut przerwy.

**Marek Jankowski:**
Pan Serenda też jeszcze chciał w tej sprawie? Nie? W sprawie tego punktu? Nie.

**Bartosz Serenda:**

W sprawie tego punktu, ale nie w tej sprawie. To po przerwie.

**Marek Jankowski:**
W takim razie 5 minut przerwy szanowni państwo.

PRZERWA

**Marek Jankowski:**
Wznawiamy obrady po przerwie. Szanowni państwo jesteśmy przy wniosku Pana starosty w sprawie wprowadzenia uchwały w sprawie odwołania starosty. Czy ktoś z państwa jeszcze w sprawie tego wniosku? Proszę, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Przepraszam nie słyszałem. Czy mówimy o wniosku Pana starosty, czy mówimy w ogóle o porządku obrad?

**Marek Jankowski:**
Na razie mówimy o wniosku Pana starosty.

**Bartosz Serenda:**
To nie, to dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Nie ma uwag, tak? W takim razie, kto z państwa radnych jest za wprowadzeniem tego punktu do dzisiejszego punktu obrad proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Stwierdzam, że 14 głosami ten punkt porządku obrad został wprowadzony w punkcie 7k. Czy jeszcze uwagi, co do dzisiejszego porządku obrad? Proszę bardzo, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Dziękuje bardzo Panie przewodniczący. Mam dwa wnioski dotyczące zmiany porządku obrad. Pierwszy wniosek dotyczy zabrania głosu i wystąpienia z informacją, z pismem Komitetu Społecznego Społeczności Wspierania Szpitala w Kutnie. Inicjatorzy, członkowie, działacze tego komitetu zgłosili się do mnie. Rozmawialiśmy na ten temat. I taki komitet jest poparty znaczną ilością podpisów. W związku z tym mój wniosek jest następujący. Żeby zaraz w punkcie, żeby tutaj też Panów ze Służb Mundurowych nie wstrzymywać, nie blokować, to może przez punktem 6 przed sprawozdaniem o wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli. Zaproponować punkt pod tytułem – wystąpienie Komitetu Społecznego Wspierania Działalności Szpitala w Kutnie.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo. Czy ktoś uwagi ma, co do tej propozycji? Jeśli nie widzę, to przegłosujmy. W punkcie 6 rozumiem? I dalsze punkty zmieniłyby bieg. Szanowni państwo, kto z państwa radnych jest za wprowadzeniem punktu w punkcie 6 punktu pod tytułem wystąpienie z informacją Społecznego Komitetu Wspierania Działalności Szpitala w Kutnie. Proszę o podniesienie ręki do góry. Jeszcze raz się pytam, bo było małe zamieszanie. Szanowni państwo, kto jest za wprowadzeniem punktu w punkcie 6 punktu wystąpienie z informacją Społecznego Komitetu Wspierania Działalności Szpitala w Kutnie, proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że 18 głosami za porządek obrad został wzbogacony o

punkt 6 wystąpienie z informacją Społecznego Komitetu Wspierania Działalności Szpitala w Kutnie. Punkty następne zmieniają numerację o 1. I 2 wniosek zdaje się?

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący. Druga propozycja zmiany porządku obrad dotyczy sytuacji, w jakiej została postawiona jedna z kutnowskich placówek, dokładnie Zespół Szkół Zawodowych im. Dr. Antoniego Toczewskiego. Sytuacja tej placówki jest niesprawiedliwa, jest postawiona w taki sposób, że jest ta sytuacja w stosunku do innych placówek skrajnie niesprawiedliwa. W zakresie możliwości, faktycznych, realnych możliwości rekrutacji. Na posiedzeniu branżowej komisji, której mam zaszczyt przewodniczyć, gościliśmy przedstawicieli reprezentujących Radę Pedagogiczną. W związku z tym tez chciałbym żeby również przedstawiciele tej samej rady mogli zabrać głos na sesji. I w domyśle rozumiem poinformować państwa o stanie, w jakim się znaleźli. I jak mniemam prosić o to, by wpłynąć na decyzje, chyba nie całego Zarządu, ale przynajmniej części tego Zarządu w zakresie dania równych szans w tej grze rynkowej, w jakiej znajdują się placówki oświatowe, w sytuacji gdzie jest, choćby naboru do szkół. W związku z tym w punkcie, jakim Pan uważa, nie mam konkretnej propozycji. To może być np. w punkcie obecnym 8, między 7 a 8. Podjęciem uchwał a sprawozdaniem z wysokości średnich wynagrodzeń a może być w jakimkolwiek innym, w którym Pan przewodniczący uważa, że powinno się to znaleźć. Taka propozycja, żeby się właśnie znalazła. Wystąpienie, przedstawienie sytuacji w Zespole Szkół Zawodowych im. Dr. Antoniego Toczewskiego przez przedstawicieli rady Pedagogicznej.

**Marek Jankowski:**
Co prawda, mieliśmy pisma, które mieliśmy w sprawach różnych rozpatrywać, ale jeżeli przyjmiemy, że byłoby to w nowym porządku, tym już poprawionym o te 2 punkty, punk 8 przed uchwałami.

**Bartosz Serenda:**
No ta, myślę, że to by było najrozsądniejsze. Żeby to był punkt 8 przed uchwałami. Też chciałem zaznaczyć, że to jest sytuacja o tyle ważna, że dość pilna. Bo za chwilę będzie się rozpoczynał proces rekrutacji i ta sprawa po prostu już dłużej nie może i nie powinna czekać. Dziękuję Panie przewodniczący.

**Marek Jankowski:**
Proszę jeszcze raz o tytuł tej uchwały Panie radny.

**Bartosz Serenda:**
Przed podjęciem uchwał. W tym momencie podjęcie uchwał to jest punkt 8, nie, bo został porządek zmieniony obrad. Czyli punkt 8 W związku z tym podjęcie uchwał to by był punkt 9.

**Marek Jankowski:**
Konkretnie o tytuł punktu.

**Bartosz Serenda:**
No to w takim razie, jeżeli tak to niech to będzie punkt, w końcu już nie wiem, który.

**Marek Jankowski:**
Szanowni państwo proszę się zdecydować. Tytuł i w którym momencie.

**Bartosz Serenda:**
Dobrze, bo tutaj koleżanka.

**Zdzisław Góreczny:**
Ja mam taką uwagę porządkującą. Mamy punkt 7

**Bartosz Serenda:**
Ale ja dokończę myśl, Panie Zdzisławie. Ja rozumiem, że nie jest Pan zainteresowany żeby obywatele mogli zabrać głos.

**Zdzisław Góreczny:**
Ja sobie wypraszam takie uwagi.

**Bartosz Serenda:**
Dobrze, to niech Pan sobie wyprasza. A ja dokończę.

**Marek Jankowski:**
Proszę o spokój.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, nie wiem, który to w końcu jest punkt. Ale chciałbym, żeby wystąpienie nauczycieli było po sprawozdaniu z wysokości średnich wynagrodzeń a przed podjęciem uchwał w sprawie.

**Marek Jankowski:**
8 nowy punkt, tak? Byłoby to wystąpienie nauczycieli Zespołu Szkół im. Toczewskiego.

**Bartosz Serenda:**
Tak, dziękuje bardzo i o to proszę wszystkich radnych.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, czy ktoś ma proszę bardzo uwagi? Pan Góreczny.

**Zdzisław Góreczny:**
Ja miałam taką uwagę, żeby właśnie te sprawy może poruszyć teraz w punkcie 7 przy średnich tych wysokościach.

**Marek Jankowski:**
Jest propozycja Pana Serendy, żeby był to oddzielny punkt i musimy to przegłosować szanowni państwo. Kto z państwa radnych jest za wprowadzeniem punktu 8, wystąpienie nauczycieli zespołu szkół Toczewskiego proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję, stwierdzam, że ta propozycja zmiany porządku obrad nie została zaakceptowana. Czyli dalej będzie ona w punkcie, proszę bardzo Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący to w takim razie poprosiłbym o poddanie głosowania wniosku Pana radnego Zdzisława Górecznego, żeby to było w punkcie 7a. Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**

Czy Pan Zdzisław Góreczny podtrzymuje?

**Zdzisław Góreczny:**
Podtrzymuję.

**Marek Jankowski:**
Czyli proszę bardzo wystąpienie nauczycieli jako podpunkt 7a tak? Kto z państwa radnych jest za wprowadzeniem tego wystąpienia nauczycieli zespołu Toczewskiego w punkcie 7a, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. 10 głosów. Stwierdzam, że również ta poprawka nie uzyskała akceptacji. Czyli póki, co zostaje w stanie pierwotnym w sprawach różnych. Proszę Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, bo w sprawach różnych będzie to odczytanie pisma. Jak mniemam.

**Marek Jankowski:**
Ja się spotkałem również z przedstawicielem rady pedagogicznej, który również prosił, o możliwość zabrania głosu i myślę, że rada, jeszcze się tak nie zdarzyło, żeby blokowała kogoś, kto chce zabrać głos spoza osób zaproszonych.

**Bartosz Serenda:**
Przed chwilą. Dwa razy.

**Marek Jankowski:**
Nie. To jest zmiana porządku obrad, my nie blokujemy, tylko w innym punkcie szanowni państwo.

**Bartosz Serenda:**
Dobrze, czyli w takim razie czy możemy być pewni, czy pan przewodniczący da teraz słowo, że w sprawach różnych będzie nie tylko odczytanie pisma przez Pana przewodniczącego, ale również możliwość zabrania głosu przez żywego człowieka z Zespołu Szkół Zawodowych nr. 2 Antoniego Toczewskiego.

**Marek Jankowski:**
Daję słowo, że będę głosował za.

**Bartosz Serenda:**
Dobrze, dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy w tym momencie jeszcze jakieś zmiany do porządku obrad? Skoro nie widzę, przechodzimy do punktu 2.

**Ad.2**
**Marek Jankowski:**
Jest to ocena stanu bezpieczeństwa sanitarnego powiatu kutnowskiego za rok 2015. Oddaję głos Pani Celinie Marciszewskiej, Państwowemu Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu w Kutnie. Pani Celino proszę o prezentację.

**Celina Marciszewska:**
Szanowni państwo, starosto, wicestarosto. Szanowni państwo, Panie i Panowie radni. Jak co roku mam zaszczyt przedstawić państwu ocenę stanu Sanitarnego Powiatu Kutnowskiego. Pismo stanowi załącznik. Dziękuję za uwagę a tą piramidą zdrowia pragnę zachęcić do ruchu i do bezpiecznego, zdrowego odżywiania. Dziękuję państwu bardzo za uwagę.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo Pani Dyrektor za wyczerpującą prelekcję. Dziękujemy za prezent. Czy państwo macie jakieś uwagi? Proszę Pan wicestarosta.

**Zdzisław Trawczyński:**
Pani Dyrektor, podsumowując ocenę stanu sanitarnego-epidemiologicznego w powiecie kutnowskim i bazując na tych wskaźnikach, które muszę powiedzieć bardzo wnikliwie Pani przedstawiła i dziękujemy za to, jak one odnoszą się do lat poprzednich? Generalnie w zarysie. Czy mamy poprawę stanu sanitarno-epidemiologicznego, oczywiście pomijając problem dopalaczy. Bo tutaj ocena jest jednoznaczna. To te pozostałe wskaźniki czy się poprawiają? W generalnym odczuciu.

**Celina Marciszewska:**
To znaczy, można by było powiedzieć, że tak. Że ten stan sanitarny, jeżeli tak bym chciała globalnie podsumować, to on się poprawia. Nie mniej jednak proszę państwa daleko jeszcze nam do ideału. Ale pewno tego ideału nigdy się nie osiągnie. Z racji tego, że proszę państwa, przy wskaźnikach nawet zapadalności na choroby,. Ludzie chorowali, chorują i będą chorować. Bez względu na to, jaka jest sytuacja. Możemy zapobiegać. I naszym działaniem jako inspekcji sanitarnej jest przede wszystkim zapobieganie. Zapobieganie poprzez szerzenie oświaty, pierwsza rzecz. Druga rzecz poprzez szczepienia ochronne. Jeżeli tam, gdzie jest to możliwe to powinniśmy jak najbardziej propagować szczepienia ochronne i proszę państwa ten czasami bicz, który sanepid stosuje, że czasami te kary, te grzywny no czasami trzeba nałożyć. Bo jeżeli ktoś nie słucha, tak jak mamy w przypadku żywności, no to trzeba wyciągnąć bloczek mandatowy i też kogoś ukarać. Ale generalnie podsumowując można powiedzieć, że ten stan sanitarny ulega poprawie. Mamy piękne bardzo zakłady opieki zdrowotnej. To trzeba dodać. Bardzo dobrze wyposażone. Ja sobie zdaje sprawę, że to są olbrzymie koszty. Olbrzymie nakłady. Ale te NZOZ które są na naszym terenie tam w tym opracowaniu, które państwu przedstawiłam, tam są opisane te zakłady. One są naprawdę na bardzo dobrym poziomie. Dobrze wyglądają, dobrze prowadzą działalność.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś uwagi? Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Pytanie do wicestarosty. Bo on powiedział, że ten stan epidemiologiczny się poprawia. Co miał na myśli?

**Zdzisław Trawczyński:**
Odpowiadam Panu radnemu, zdaje się, że jest nieobecny na sesji, bo ja pytałem Panią Dyrektor a nie siebie? Dziękuję.

**Konrad Kłopotowski:**

Ja pytam Pana, co autor miał na myśli zadając takie pytanie? To znaczy, że co? W poprzednich było latach źle? Że ten urząd źle funkcjonował? No, proszę mi się wytłumaczyć. Co autor miał na myśli zadając takie pytanie?

**Zdzisław Trawczyński:**
Miałem na myśli ocenę stanu sanitarno-epidemiologicznego czy ona się poprawia czy pogarsza, czy powiedzmy nie zmienia się. I Pani dyrektor dosyć długo wyjaśniała, że globalnie rozważając temat poprawia się. Nie rozumiem tak dokładnie Pana radnego pytania, bo.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie wicestarosto, to, co jest źle i co ma się poprawić według Pana?

**Zdzisław Trawczyński:**
Ale niech Pan nie adresuje do mnie pytania tylko do Pani dyrektor.

**Konrad Kłopotowski:**
Zadał Pan pytanie Pani dyrektor, to znaczy, że do końca jest Pan niezadowolony. Z jednej strony Pan gratuluje, a z drugiej strony się Pan pyta. Zadał Pan pytanie nie wiedząc, co autor miał na myśli. Co Pan miał na myśli? Ja jestem ciekawy.

**Zdzisław Trawczyński:**
Ja już Panu odpowiedzieć nie potrafię. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, gościmy Panią dyrektor. Także uwagi i pytania do Pani dyrektor. Proszę bardzo. Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Pani dyrektor, to ja zadam Pani takie pytanie. Bo wiadomo, że musi być jakiś punkt odniesienia. Co było a co w tej chwili się miało poprawić? Tu najpierw zaczęła Pani od żywności. Akurat tu w jednym z artykułów, gdzie jakieś szkodliwe związki trafiały się w artykułach no takich pierwszej potrzeby można powiedzieć. Ale tu nie było w tym zestawieniu alkoholu, który jest chyba głównym artykułem spożywczym, który ludzie spożywają. Pani dyrektor, można się śmiać, można się nie śmiać, ale po prostu nie oszukamy. Wychodzimy na zewnątrz, ludzie alkohol spożywają. Akurat Pani nie przedstawiła, jaka jest tam powiedzmy spożywalność. Chciałbym wiedzieć, jaka jest wśród młodzieży, jaka jest wśród powiedzmy dorosłych. Ile tego alkoholu trafia na rynek, który jest jakiś szkodliwy. A wiadomo, że cos takiego, takie zjawisko występuje. Tego mi tu po prostu brakowało. Same dopalacze, dobrze, faktycznie to jest nowe zjawisko, które do nas trafia. Wiemy, że tu już rząd praktycznie chce specjalnej jakiejś ustawy. No wiadomo, że to jest chyba zjawisko kulturowe, które do nas wraca. Czy forma uświadamiania cos pomoże? Na pewno, zgadzam się z Panią, że pewne jakieś spotkania, prelekcje. Ale co z tym zjawiskiem, który praktycznie funkcjonuje od lat? To już byśmy przeszli do porządku dziennego, że jest wszystko tak dobrze? I tutaj kontynuując myśl, zadając pytanie do Pana Zdzisława, chciałbym, żeby Pani powiedziała, no faktycznie bo nie wiem tak do końca co ten autor miał na myśli, próbuję się wczuć w ten jego twardy dysk co on tam miał zaprogramowane. Ale chodzi mi o taka rzecz, że wiadomo, Pani prowadzi statystyki przez lata. Pewne zjawiska jak gdyby zanikają, pewne zjawiska pojawiają się. I chodziłoby mi o coś takiego. Co na przestrzeni, może nie tego roku,

ale wiadomo tu, lat, z czym udało się pewne zjawiska negatywne zwalczyć, a które zjawiska jak gdyby nasilają się? Mogłaby Pani odpowiedzieć? Mi chodzi i z życia. Powiedzmy i ze szkół. No bo co, tu odnośnie młodzieży. Tak szczerze powiedziawszy no Pani mówiła o tych sklepikach, że to wcześniej, rok temu, takie zjawisko i tak dalej. Ale jak to wygląda dzisiaj kiedy praktycznie jest swobodny przepływ towarów funkcjonuje. I teraz tak, nie mamy wpływu. Pani powiedzmy dopiero reaguje, kiedy cos się zadzieje, ktoś uprzejmie doniesie. Wtedy inspekcja działa. Jak to tak w życiu wygląda? Czy wy sami od siebie, że jest zgłoszenie na podstawie jakiegoś podmiotu gospodarczego. Wiadomo, że musicie, jeśli jest to wymagane, to decyzje musicie wydać. Potem jest powiedzmy jakaś okresowa kontrola. Kontrolujecie. Czy to na zasadzie jak cos zadzieje się, dopiero wy wkraczacie w akcję?

**Celina Marciszewska:**
To znaczy, nie ukrywam, że muszę sobie ułożyć teraz, żebym mogła Panu odpowiedzieć. Bo Panie radny, sprawa alkoholu i młodzieży to tutaj tylko i wyłącznie możemy mówić o działaniach profilaktycznych. Szkodliwości. Bo inspekcja sanitarna nie ma innych możliwości działania tak samo, jak palenie papierosów przez młodzież, czy dzieci wręcz. To tutaj z tymi działaniami to wiadomo, że inspekcja sanitarna tylko może prowadzić działania oświatowe. Na pewno nie działania nakazująco zakazujące, bo od tego są rodzice. I od tego są opiekunowie i oni przede wszystkim powinni przejąć to odium wychowania swoich dzieci i młodzieży. Nie inspekcja sanitarna, tego nie ma w zakresie moich obowiązków. Natomiast na pewno byłaby reakcja stacji sanitarnej, tak jak mieliśmy to w przypadku dopalaczy, z chwilą gdy tylko podjęliśmy taka informację od jednego z rodziców o tym, że dziecko spożywa dopalacze, to myśmy natychmiast reagowali. Wchodziliśmy do punktu sprzedaży. Natomiast jeśli chodzi o nadzór alkoholu i sprzedaż w sklepach, które są pod nadzorem inspekcji sanitarnej, to są alkohole, które posiadają znaki akcyzy i te alkohole są dopuszczone do sprzedaży, tak jak każdy inny artykuł spożywczy. Bo alkohol też, zgadzam się z Panem, alkohol również jest artykułem spożywczym. Tak jak każdy inny artykuł podlega nadzorowi. Proszę państwa no cóż tu mogę jeszcze powiedzieć, jeśli chodzi o kwestie alkoholu. Może tylko tyle, żeby tak jak inne artykuły spożywcze no nie były nadużywane. Wiadomo, że pewne artykuły spożywcze mogą zaszkodzić dla człowieka, tak samo alkohol jest tym wyjątkowym artykułem spożywczym, który dla człowieka jest szkodliwy. Stąd np. komisje do przeciwdziałania alkoholizmowi, które są we wszystkich gminach, gdzie powinny prowadzić nadzór nad sprzedażą alkoholu, nad odpowiednimi wywieszkami i zakazie sprzedawania alkoholu dla osób nieletnich. To tylko tyle mogę powiedzieć. Natomiast inspekcja sanitarna nie może reagować na to, na pewno jako konsument, jako klient sklepu bym reagowała, jakbym zobaczyła, że sprzedawczyni sprzedaje dzieciakowi alkohol. A nie ukrywam, podam tylko taki przykład, że parę lat temu będąc w Stanach Zjednoczonych kupując alkohol, ja kupowałam, poproszono mnie o dokument. A ja chyba nie wyglądam na dzieciaka. Czyli oni mają w normie coś takiego, jak dokument, żeby wylegitymować czy osoba jest pełnoletnia. U nas tego nie ma. Nie legitymuje się. A może wypadałoby od tych młodych ludzi, którzy wyglądają czasami faktycznie jak niepełnoletni a są pełnoletni, żeby zapytać o dowód osobisty. Więc tutaj bym bardziej może uaktywniła urzędy gmin a szczególnie komisje działania do przeciwdziałania alkoholizmowi, do prowadzenia częstszych kontroli punktów sprzedaży alkoholu, czy jest ta sprzedaż prowadzona zgodnie z zasadami, ale to nie są moje kompetencje. Ja bym nie chciała wkraczać aż tak daleko. Także to odnośnie alkoholu. Ale tak jak powiedziałam, to jest taki sam artykuł spożywczy jak każdy inny. No szczególny może artykuł.

**Marek Jankowski:**

Jeszcze było pytanie o zjawiska zanikające a pojawiające się Pana radnego Kłopotowskiego. Co udało się zwalczyć.

**Celina Marciszewska:**
Proszę państwa, ja nie mogę odtrąbić zwycięstwa, jeśli chodzi o dopalacze. Chociaż nie mamy sklepu. Nie mamy sklepu i bym powiedziała hurra, nie mamy proszę państwa już dopalaczy. Nie prawda. Ale co robimy? Cały czas jest prowadzony monitoring zatruć i np. w tym roku mieliśmy tylko dwa zgłoszone przypadki zatruć dopalaczami. A proszę państwa, za poprzedni rok mieliśmy tych przypadków 47. To jest zobaczcie państwo, ale ja bym nie chciała tu mówić, że to jest zwycięstwo. Nie lubię takich określeń. Bo człowiek do koca nie jest pewny. Przecież ta młodzież nie mieszka w jakimś hermetycznym środowisku, gdzie raptem są bezpieczni. Nie. Dlatego działania oświatowe, ja myślę, że tutaj działania oświatowe prowadzone w stosunku do rodziców, do nauczycieli i do młodzieży, ale nie w formie –słuchaj, nie bierz tego, bo to jest be. Nie o to chodzi, oni musza wiedzieć o tym, że jeżeli zażyją środek, który nie jest bezpieczny, jakie są konsekwencje zdrowotne później. Jakie ten środek może spowodować, jeżeli tak jak tu mieliśmy przypadek, że trzeba było tego człowieka wieźć do Łodzi bo jego stan był tak bardzo poważny, tak ciężki, to należy o tym mówić tej młodzieży. Nie ryzykujcie ze swoim zdrowiem. Nie podejmujcie takich działań ryzykownych. Bo one mogą się dla was skoczyć tragicznie. Tym bardziej, że nikt z nas nie zna dalszych działań tego dopalacza, jakie skutki mogą być zdrowotne w dalszym jego życiu. Więc nie można tu mówić o sukcesie, chociaż dla mnie poniekąd małym sukcesem jest to, że tego sklepu nie ma. Bo dla mnie to jest już sukces, bo jeżeli ja miałam tak. Zakazałam dla jednej firmy, na drugi dzień już była następna firma. I się śmiali prawie, że w twarz. Zakazałam następnej firmy, już wchodziła następna firma. Proszę państwa, żeby zdać sobie z tego sprawę, my działamy zgodnie z KPA. Czyli żebym mogła tutaj dalsze działania czynić, to jest cały proces wymagający KPA. Czyli zawiadamianie stron a oczywiście strona już protokół, od protokółu były odwołania. Ja tu nawet nie chcę państwu mówić o zaangażowaniu osób, pracowników. Jakie oni musieli podjąć, żeby mogli te swoje działania dalej prowadzić. Bo jeżeli ja mam normalny zakład pracy, w którym stwierdzi się uchybienia, to mam podpisany protokół, mam zgodę na to, że faktycznie jest coś źle. Ale jeśli ja mam sklep, w którym już sklepowa mówi, że ona nic nie podpisze, bo jej nie wolno nic podpisać i ona w ogóle nie wie jak się nazywa, no to proszę państwa, to, co dalej? To jest naprawdę, w przypadku dopalaczy to niezmiernie trudny temat był. I bardzo dobrze się stało, że tego sklepu nie ma. Ale to nie znaczy, że problem przestał istnieć. Więc dlatego nie mogę odtrąbić zwycięstwa, że mamy problem załatwiony. Nie mogę tego powiedzieć. Dlatego tylko i wyłącznie działania w tym momencie oświatowe plus monitorowanie sytuacji. Bo jeżeli nam raptem zacznie rosnąć liczba zatruć to wniosek z tego, że jest następne źródło, gdzie te środki kupują. Także tak to wygląda.

**Marek Jankowski:**
Pan radny Drabik się wcześniej zgłaszał.

**Marek Drabik:**
Chciałem zadać 4 pytania Pani. Mogę od razu wszystkie?

**Celina Marciszewska:**
Może po kolei.

**Marek Drabik:**

Jakie są wyniki interwencji państwa w postaci pism, które państwo wysyłają do samorządów? Na przykład w związku z likwidowaniem dzikich wysypisk i zanieczyszczenia rowów przy drogach gminnych?

**Celina Marciszewska:**
Otrzymuję informacje zwrotne, nawet teraz już dostaję pisma, że są prowadzone pracami interwencyjnymi na przykład są prowadzone oczyszczania rowów. Że są wycinane krzewy. Że tak jak pismo z przed paru dni z UM Kutno otrzymałam informację, że tyle i tyle koszy na śmieci postawiono. Że wysprzątano place, ile robót interwencyjnych było prowadzonych. W ten sposób.

**Marek Drabik:**
Dobrze dziękuję, pytanie numer 2. Wspominała Pani o korespondencji do samorządów gminnych i miast natomiast nie było nic o samorządzie powiatowym. Czy takie pisma kierujecie tu do starostwa?

**Celina Marciszewska:**
Nie, nie kieruję do starostwa. Kieruję do gospodarzy, że tak powiem terenu, bezpośrednio terenu. Do wójta, burmistrza, prezydenta.

**Marek Drabik:**
Dziękuję i teraz pytanie ostatnie. O ekshumację chciałem zapytać. Czy państwo przetrzymujecie dokumenty u siebie związane z działaniami ekshumacyjnymi na terenie powiatu kutnowskiego.

**Celina Marciszewska:**
Czy mamy dokumenty?

**Marek Drabik:**
Czy państwo przetrzymujecie? I jak długo.

**Celina Marciszewska:**
50 lat bo to są dokumenty kategorii A. Archiwalne. I dokumenty, jeśli chodzi o ekshumację, to są dokumenty poufne.

**Marek Drabik:**
Wszystkie?

**Celina Marciszewska:**
Wszystkie.

**Marek Drabik:**
No i jeszcze ostatnie pytanie, dziękuję za ta odpowiedź. Czy państwo badacie, tu kolega nie dokończył trochę pytania może. Czy państwo badacie alkohole? Generalnie o te niskoprocentowe mi chodzi. Czy państwo takie działania prowadzicie?

**Celina Marciszewska:**

To znaczy, zakres naszych badań wynika z harmonogramów poboru prób, są badane np. na obecność dwutlenku siarki, jeżeli mamy takie zlecenie w harmonogramie zaplanowane przez państwowego Wojewódzkiego Inspektora, to badamy. To wtedy się pobiera, ale niezmiernie rzadko.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, czy jeszcze jakieś uwagi, pytania? Jeśli nie, Pani dyrektor serdecznie dziękuję za wyczerpująca prelekcję i przerwa do 12,07, po przerwie sprawozdanie z działalności Straży Pożarnej.

**PRZERWA**

**Ad.3.**
**Marek Jankowski:**
Przechodzimy do punktu 3, jest to Informacja o stanie bezpieczeństwa pożarowego na terenie powiatu kutnowskiego w 2015 roku. Oddaję głos Panu komendantowi Markowi Myszkowskiemu. Proszę bardzo Panie Komendancie.

**Marek Myszkowski:**
Panie przewodniczący, wysoka rado, Panie starosto, szanowni państwo. Ja pozwolę sobie zaproponować taką formułę. W ciągu 10 minut przedstawiłbym dane statystyczne, następnie zaprezentuję kalendarium zdarzeń i wydarzeń a następnie oddam się do państwa dyspozycji. Jeśli mogę usiąść bardzo bym prosił, będzie mi wygodniej. Pismo stanowi załącznik. Także dziękuję państwu za wysłuchanie, za obejrzenie tego materiału. Tutaj chcieliśmy przedstawić, że nie tylko zajmujemy się gaszeniem pożarów i ratownictwem. Są też inne obszary naszej działalności, która myślę, że w jakiś sposób tutaj zaprezentował ten krótki film.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo. Czy państwo radni mają pytania bądź uwagi do Pana komendanta w sprawie przedstawionej? Jeśli nie ma, Panie komendancie serdecznie dziękuję.

**Marek Myszkowski:**
Ja również serdecznie dziękuję. Chciałbym podziękować za wszystkie działania, które podejmowane są przez starostwo, przez Zarząd, przez radę powiatu w kierunku poprawy bezpieczeństwa. O niektórych było powiedziane, natomiast tych działań jest dużo więcej. Za wszelką pomoc i tą życzliwość, która dostajemy, na co dzień chciałem bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję uprzejmie.

**Marek Jankowski:**
Proszę przekazać dla całej braci strażackiej bezpiecznej służby i dziękuję.

**Marek Myszkowski:**
Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Szanowni państwo 5 minut przerwy, później prelekcja Pana Komendanta Gruszczyńskiego.

**PRZERWA**

**Ad.4.**
**Marek Jankowski:**
Jesteśmy w punkcie 4 jest to Sprawozdanie z działalności Komendy Powiatowej Policji w Kutnie oraz informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu kutnowskiego w 2015 roku. Informację tą przedstawi Komendant Zbigniew Gruszczyński. Panie Komendancie oddaję Panu głos.

**Zbigniew Gruszczyński:**
Panie przewodniczący, Panie starosto, wysoka rado, szanowni państwo. Przedstawię państwu analizę stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu kutnowskiego za 2015 rok. Rozpocznę tą analizę od zaprezentowania danych. Pismo stanowi załącznik. Dziękuję państwu za uwagę.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo, pytania do Pana Komendanta, proszę Pan radny Szarwas.

**Andrzej Szarwas:**
Ja mam pytanie do Pana komendanta. Wspomniał Pan o spadającej liczbie kradzieży samochodów. A co Pan powie na temat kradzieży sprzętu rolniczego, ciągników rolniczych. Trend w skali kraju wzrasta, kradzież z tego, co wiem miała miejsce na terenie powiatu kutnowskiego. Jak jest z wykrywalnością tego typu zdarzeń chciałbym wiedzieć.

**Zbigniew Gruszczyński:**
Ja domyślam się, że chodzi Panu radnemu o kradzież ciągników rolniczych. Bo jeżeli chodzi o sprzęt rolniczy, to również mogą być to pługi, brony i inne urządzenia rolnicze. Więc nie mam danych w tym zakresie. Natomiast, jeżeli chodzi o kradzież ciągników rolniczych, w roku ubiegłym odnotowaliśmy na terenie gminy Bedlno 2 takie przypadki. To były bodajże Gosławice i Załusin. Sprawców dotychczas nie ustaliliśmy. Natomiast nie jest to tendencja nazwałbym niepokojąca, jeżeli chodzi o stan kradzieży tego rodzaju sprzętu na terenie powiatu kutnowskiego. Takie kradzieże były, są i zapewne będą jeszcze. No niestety z ubolewaniem muszę to stwierdzić. Jak przedstawia się wykrywalność również na poziomie innych jednostek w kraju, no nie prowadzimy takich statystyk. Natomiast z tego, co ja też się orientuję w ostatnim czasie, jeden z ciągników rolniczych z województwa bodajże dolnośląskiego został zatrzymany w okolicach Konstantynowa lub Aleksandrowa Łódzkiego. Czyli również to jest to, o czym ja mówię wcześniej. Że mamy doczynienia nie tylko generalnie z grupa przestępczą, ze złodziejami z naszego terenu, ale również z przemieszczaniem się tych grup. Również wiem, że w okolicach powiatu kutnowskiego, czyli w powiatach ościennych typu Łowicz, jak również i powiat Kolski jak i Łęczycki, takie kradzieże miały miejsce. Też generalnie chodzi o sprzęt rolniczy w postaci właśnie ciągników rolniczych, zwłaszcza tych ciągników rolniczych, mówimy o światowej marce. Nie chcę wymieniać, żeby nie było jakiejś reklamy z mojej strony. Także ja nie mogę stwierdzić, że mamy doczynienia z jakimś wzrostem przestępczości w tym zakresie. Z jakimś niepokojącym zjawiskiem. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, czy jeszcze jakieś pytania.

**Andrzej Szarwas:**

Są rejony rzeczywiście, że to zjawisko się wzmaga. Wiadomo, sprzęt rolniczy. Dzisiaj ciągnik rolniczy kosztuje tyle, co 20 samochodów osobowych. Także wiadomo, złodzieje czynią to z zamiarem korzyści.

**Zbigniew Gruszczyński:**
Ja, jeżeli mogę tutaj jeszcze wtrącić taką dygresję. Że 20 samochodów osobowych, ja, jeżeli mam samochód osobowy to go pilnuję. Natomiast ciągnik rolniczy wartości 150-200 tysięcy złotych, został zostawiony chyba na polu razem z kluczykami.

**Marek Jankowski:**
Czy jeszcze jakieś uwagi albo pytania do Pana komendanta? Skoro nie widzę, Panie komendancie dziękuję za sprawozdanie. Szanowni państwo 5 minut przerwy na sprzątnięcie sprzętu i później wznawiamy obrady.

**PRZERWA**

**Ad.5**
**Marek Jankowski:**
Proszę o zajmowanie miejsc. Kolejny punkt dzisiejszych obrad to punkt 5, Sprawozdanie Starosty Kutnowskiego z działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku za rok 2015. Materiał otrzymaliście państwo w materiałach na sesję. Pismo stanowi załącznik. Czy są uwagi i pytania, co do tego sprawozdania? Skoro nie widzę, przechodzimy do punktu 6.

**Ad.6**
**Marek Jankowski:**
Jest to wystąpienie z informacją Społecznego Komitetu Wspierania działalności szpitala w Kutnie- dyskusja. Proszę przedstawiciela tegoż komitetu o zabranie głosu. Tak, zapraszamy do mównicy.

Proszę państwa, Pani przewodniczący, wysoka rado Panie i Panowie. Na początku chciałem podziękować bardzo za to, że zostaliśmy przez radę powiatu zaproszeni na dzisiejsze spotkanie. Jak i również to, że w dzisiejszym dniu na dzisiejszej sesji został wniosek przegłosowany 18 głosami za co bardzo w imieniu Komitetu Społecznego jestem wdzięczny. Nie będę mówić o historii jak powstał ten ruch nasz. Ale powiem w dwóch zdaniach. Jest to wynik niezadowolenia, jakie media i również informacje zostały podane przez społeczeństwo. Do społeczeństwa w zasadzie, które jest jakby zaspokojone tym, co się dzieje z tym KSS. Jak również to, że informacje te jak gdyby są podawane ogólnikowo. I ci ludzie, którzy jak gdyby korzystają z usług tego naszego szpitala po prostu są wielce zaniepokojeni tym, jeżeli chodzi o usługi. Nasze dotychczasowe działanie, jeżeli chodzi o komitet wspierania Kutnowskiego Szpitala, to chcę powiedzieć, że chcieliśmy coś pokazać od siebie i jak gdyby dotychczasowe działania, które żeśmy przedsięwzięli po to, żeby jak gdyby pokazać, że jednak można. Ja dzisiaj tutaj mam wyszczególnione w 4 punktach informacje, które z inicjatywy komitetu zostały podjęte. I chcę powiedzieć, że z inicjatywy naszego Komitetu, dyrekcja szpitala wystąpiła o dotacje unijne na modernizacje SOR. Jest to wartość około 5 milionów złotych. Również z naszej inicjatywy zostało podpisane porozumienie o bezpłatne praktyki pielęgniarsko-lekarskie. Pomiędzy szpitalem samorządowym w Kutnie a Uniwersytetem medycznym w Tarnopolu. Docelowo dyrekcja szpitala wyraziła zgodę zatrudnienia według

potrzeb szpitala pielęgniarki i lekarzy z Ukrainy. Na zaproszenie Komitetu Społecznego Wspierania Szpitala Samorządowego w Kutnie w dniu wczorajszym, czyli 12 kwietnia 2016, przyjechała grupa biznesmenów polskiego pochodzenia ze Szwecji do Szpitala w Kutnie. Spotkała się z dyrekcją w celu poznania potrzeb szpitala w sprzęt medyczny w zamiarze bezpłatnego przekazania go w formie darowizny. Jesteśmy wielce zdumieni, że przez te lata nikt nie korzystał, czyli szpital nie korzystał z dotacji unijnych. Dlatego dzisiaj zaprosiliśmy z naszej właśnie inicjatywy jak również przez Rade Powiatu, bo Pani Anna Lebiedzińska również dostała takie zaproszenie i jest dzisiaj tuta obecna. Która przedstawi możliwości pozyskania do końca 2016 roku środki unijne na rzecz szpitala samorządowego jak i również starostwa powiatowego w Kutnie. Po jej wystąpieniu ja też jeszcze 2 minutki chciałbym zabrać głos. Proszę Pani Aniu.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo.

:
Dzień dobry, miło mi państwa powitać. Bardzo dziękuję za zaproszenie, że mogłam przyjechać i przedstawić możliwości na nadchodzący rok, który już, co prawda trwa 4 miesiące, dotyczących pozyskiwania funduszy przede wszystkim przez służbę zdrowia. Pierwszy krok został poczyniony, tutaj z inicjatywy stowarzyszenia został złożony wniosek do Ministerstwa Zdrowia. Kosztowało to wiele pracy, wysiłku ze strony przede wszystkim szpitala, ale również podmiotów, które to przygotowywały. Chciałam powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Że nadchodzący rok jest rokiem, gdzie można pozyskać dużo funduszy. Nie tylko z programów regionalnych, ale również z programów ogólnokrajowych jak również z programów międzynarodowych. Są komisje europejskie, przy których znajdują się duże środki, z których niewiele niestety podmiotów korzysta. I mamy takie informacje, że warto byłoby się zwrócić do nich o większe możliwości finansowania. Najbliższe możliwości dofinansowania do szpitala,które przyczynią się do tego, żeby obniżyć koszty utrzymania, to są przede wszystkim odnawialne źródła energii. I najbliższe rozdanie w województwie łódzkim jest przewidziane na 3 kwartał. Jest dość duża pula środków, bo jest 86 milionów do wykorzystania i tutaj można postawić instalacje, czy to fotowoltaiczne, czy elektrownie wiatrowe, to oczywiście w zależności od możliwości i sytuacji też ekonomicznej szpitala, żeby obniżyć sobie koszty utrzymania. Z mojego dotychczasowego doświadczenia mogę państwu powiedzieć, że instalacje faktycznie, które są zamontowane w Polsce, bo przy takich uczestniczyłam, dają oszczędności przynajmniej na poziomie 60%. Nie tylko chodzi tutaj o fotowoltaikę, ale również wykorzystanie biomasy, elektrowni wiatrowej, geotermy. Także to jest kwestia sprawdzenia, które warunki są i które instalacje są najbardziej korzystne, jeżeli chodzi o uwarunkowania szpitala. Będzie w województwie łódzkim w najbliższym czasie, przewidziane to jest na 4 kwartał. Może to nie jest tak bardzo bliska, że tak powiem możliwość finansowania, ale do takich projektów trzeba się bardzo mocno przygotowywać. Na infrastrukturę ochrony zdrowia przewidziana pula jest 102 miliony. I tutaj tez przewidziane są możliwości budowy, rozbudowy, jak również wyposażenia szpitali. W tej chwili jesteśmy też na etapie, ja pozwoliłam sobie do Pana dyrektora pismo takie. Z prośba o zwrócenie się do Ministerstwa Rozwoju, żeby szpitale, placówki medyczne, znalazły się na liście podmiotów, które mogą aplikować o termomodernizację tak zwaną głęboką. Termomodernizację do tzw. systemu zielonych inwestycji. Prosiłam, żeby Pan dyrektor złożył takie pismo bezpośrednio na ręce wiceministra ds. rozwoju do Pana nie wiem, czy nie pomylę nazwiska Kwiecińskiego, który zasugerował, żeby bezpośrednio do niego to wpłynęło. I nie będą oczekiwać na mapę potrzeb z uwagi na to, że w rozmowach wynikła taka sytuacja, że

budynek jako budynek nie ma nic wspólnego z mapą potrzeb, emituje i zużywa jakieś określone ilości energii czy też ciepła. To pozwoli na wpisanie do placówek medycznych, niestety to zostało pominięte, czy oczekiwanie na mapę potrzeb zdrowotnych zostało to podniesione w rozmowie i prawdopodobieństwo jest dość duże, że drugie półrocze, kiedy uruchomi się system zielonych inwestycji, placówki medyczne będą mogli aplikować. Na dzień dzisiejszy niestety są wykluczone i w wielu województwach jest taki wyróżnik, który mówi o tym, że szpitale będą mogły składać swoje wnioski i dopiero w momencie, kiedy będzie mapa potrzeb. Mapa się tworzy, jest szansa, że do końca czerwca powstaną. Na razie są trzy obszary, jest obszar kardiologii, soru i onkologiczny. Pozostałe są już w fazie końcowej. Dzięki uprzejmości konsultanta krajowego, którego poprosiłam, żeby wsparł szpital w Kutnie. Pan dyrektor miał możliwość rozmawiania z konsultantem krajowym, jeżeli chodzi o ratownictwo medyczne i to jest między innymi tez efektem złożenia tego wniosku do ministerstwa zdrowia. Gdzie placówka medyczna jeszcze może aplikować. Może to nie jest wprost dedykowane, ale również podmioty lecznicze mogą aplikować. Chodzi o infrastrukturę opieki społecznej. I tutaj też zakłady opiekuńczo lecznicze, czy też oddziały, mogą aplikować ośrodki na utrzymanie też w województwie łódzkim. Jest pula 66 milionów i planowany nabór wniosków jest na trzeci kwartał. Oczywiście były projekty na dzienne domy opieki medycznej, gdzie można było pozyskać środki własne właśnie na głównie tutaj obszary wsparcia dotyczące osób starszych, gdzie można było sfinansować tak samo personel medyczny jak koszty utrzymania, koszty edukowania rodziny, bo to jest bardzo ważnym elementem, jeżeli chodzi o przekazanie tych ludzi z powrotem do domów pod opiekę rodziny. To jest nadchodzący rok, oczywiście są jeszcze miękkie projekty, ale to jest w gestii oczywiście, myślę, że starostwa i dyrekcji szpitala. Gdzie można szeroko rozumianą profilaktykę rozwijać. Również przewidziane są w drugim półroczu projekty w ramach programów norweskich, które nie są może łatwymi programami, ale nie są w zasięgu ręki. Takie wnioski były przygotowywane i placówki medyczne uzyskiwały czy też na infrastrukturę czy też na inne działania miękkie, gdzie można było, że tak powiem też pokazać jakby możliwości funkcjonowania i działania placówek medycznych. Nie jest tych programów dużo w nadchodzącym roku, jeszcze niektóre elementy są, czy programy, są w trakcie dyskusji. Czy w ty6m roku zostaną uruchomione, też trudno jest powiedzieć. W każdym bądź razie są czynione kroki, żeby jak najwięcej środków wykorzystać i wypuścić na rynek. Dlatego, że mamy połowę roku 2016, wydatkowanie mamy do 20. Czasu nie jest wiele, biorąc pod uwagę procedury przetargowe, które trwają. Które powodują pewne ograniczenia. Także, ja przedstawiłam tylko to, co jest w tym roku, następne lata będą jeszcze większe ilości środków do dyspozycji. Głównie z ochroną środowiska. Tak jak z resztą tutaj Pan Włodzimierz Pilatowicz powiedział, byłam zdziwiona patrząc na stronę szpitala, że do tej pory szpital nie pozyskiwał funduszy unijnych. Szkoda, bo regionalne programy były w poprzednim budżecie, były dość łatwe i proste do pozyskania. Ja nie mówię o wielkich, milionowych kwotach, bo nie każdego na to stać, bo to wiąże się z wkładem własnym. Tu wkład własny w przypadku placówek jest przynajmniej 15 %. Ale można zakwalifikować niektóre wydatki, które były ponoszone w roku 2014 /2015. Także możliwości są, myślę, że warte to by było wykorzystania. Ja powiem państwu tak, ja przygotowywałam projekty w znacznie mniejszej gminie niż państwa i szpital powiatowy tam pozyskał 30 milionów samych dotacji. To jest tez determinacja dyrekcji, pracowników. To jest ciężka praca oczywiście, to się wiąże z przygotowaniem dokumentacji, która jest dokumentacja kosztochłonną. Bo trzeba projekty przygotować, trzeba firmom zapłacić, które przygotowują dokumentację projektową. Co prawda nie oznacza każde złożenie wniosku – uzyskanie dotacji. Ale jeżeli tego nikt nie zrobi, to nie będzie wiedział, czy ma taką możliwość pozyskania. Ja na rynku, jeżeli chodzi o dotacje działam bardzo długo i bardzo dużo pracuję z

placówkami medycznymi. Nie tylko powiatowe, ale i wojewódzkie szpitale, teraz mam w przyszłym tygodniu spotkanie ze szpitalami klinicznymi. Przyjeżdżają nasi partnerzy z Białorusi, z Ukrainy, którzy bardzo chcą współpracować. Także ja, to, co mogłam to państwu przekazałam. Że będzie to do wykorzystania czy przez starostwo, czy przez szpital. I zachęcam, bo warte jest, żeby wykorzystać te środki, bo dają naprawdę duże możliwości. A przede wszystkim dają oszczędności, które później można spożytkować na zupełnie jeszcze inne cele. Dziękuję bardzo państwu.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Proszę bardzo.

:
Może jakieś pytania są do Pani Ani?

**Marek Jankowski:**
W takim razie proszę, czy uwagi, czy pytania? Proszę Pan wicestarosta.

**Zdzisław Trawczyński:**
Tak zainteresowały mnie bardzo muszę powiedzieć te różne formy skorzystania, o których mówiła Pani, ze środków unijnych, na różne projekty, które można wdrożyć w naszym szpitalu. Czy te projekty, o których Pani mówiła nie wymagają wkładu własnego?

:
Projekt, który jest przewidziany na 4 kwartał, czyli na infrastrukturę, wymagają wkładu własnego na poziomie przynajmniej 15 %.

**Zdzisław Trawczyński:**
No to bardzo niewiele, musze powiedzieć. Bo jak się orientowałem np. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, na termomodernizację, można uzyskać pożyczkę ze spłacalnością w 50%. Czyli 50% dotacji. To wiem na pewno.

:
Ja mówię o tak zwanym zielonym systemie inwestycji. Z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska środki wiele placówek medycznych składało w poprzednim budżecie. Bardzo dużo dostało. Oczywiście wiąże się to z przygotowaniem audytu energetycznego, bo muszą być pewne minima spełnione. Trzeba początkowo zrobić weryfikację przez audytora. Czy takie są możliwości, czy takie osiągnie efekty. Myślę, że tak. W państwa wypadku, w państwa szpitalu, bo widziałam ten szpital. Bo termomodernizacja głęboka wiąże się nie tylko ze ścianami, ale z dachem, stropodachem, okna zewnętrzne, drzwi zewnętrzne, oświetlenie wewnętrzne energooszczędne. I później jest możliwość pokrycia kosztów jak się uzyska taka dotację, oczywiście pokrycia kosztów przygotowania dokumentacji.

**Zdzisław Trawczyński:**
To jeszcze jedno pytanie. Żeby dostać dotację, najpierw trzeba wykonać inwestycję, czyli wyłożyć środki?

:
Nie, w tej chwili jest możliwość zaliczkowania, nawet zanim zaczniemy inwestycję, ja nie mówię o zaczęciu inwestycji w sensie przygotowania dokumentacji projektowej. Możemy

wystąpić o zaliczkę. Oczywiście zaliczkę układa się według harmonogramu. Jakie będą możliwości też wkładu tego własnego. Szybkość realizacji projektu, procedury przetargowej, bo wiadomo, że procedura trwa. Są odwołania itd. I zasady są takie. Jeżeli się uzyskuje zaliczkę, to minimum 70% zaliczki trzeba rozliczyć, żeby wystąpić o kolejną. Rozliczamy pierwszą zaliczkę, realizujemy kolejne zadania, bierzemy kolejną zaliczkę i wkład własny na każdym etapie możemy wprowadzać, bądź też na etapie końcowym.

**Zdzisław Trawczyński:**
Rozumiem, czy realizowane przez któryś szpital są te projekty, o których Pani mówi?

:
Te projekty były już realizowane, w poprzednim okresie budżetowym są pokończone. Chociażby przykładem tego jest szpital we Włodawie, szpital w Bielsku Podlaskim. Wiele placówek z tego korzystało i to są projekty, które już są porozliczane i pozamykane. Bo ten budżet już się zakończył. A w tej chwili będą wchodziły nowe. To, co właśnie wspomniałam, że będą te placówki medyczne wprowadzone też jako beneficjenci do możliwości aplikowania w drugiej połowie roku. Ale już jest inicjatywa, bo nie ukrywam to, co państwu powiedziałam. Ja sama dzwoniłam tez do funduszu, rozmawiałam z dyrektorami. Podniosłam ten aspekt, że dlaczego szpitali, dlaczego placówek medycznych nie ma. Przecież to są placówki, które pracują 24 godziny na dobę. To nie jest z całym szacunkiem jak w budżetówce. Że od godziny 7 do 18, tylko to jest 24 godziny na dobę praca. I ta została kwestia podniesiona, wiem, że była już rozmowa na poziomie ministra. I dostałam telefon, żeby właśnie placówki medyczne, takie oficjalne pismo na ręce wiceministra złożył, żeby on miał argument do tego, żeby rozpocząć pracę. Żeby jak najszybciej włączyć szpitale jako beneficjentów.

**Zdzisław Trawczyński:**
Jeszcze jedno pytanie mam. Jeśli chodzi o SOR-y. Od kierownika kutnowskiego SOR-u wiem, że istnieje ogólnopolski program ratowania tych jednostek i dlatego tez nie jesteśmy tutaj wyjątkiem jako Kutno, że do tego programu aplikujemy. To mniej więcej 2 miesiące temu stwierdził Pan kierownik z przedstawicielką jeszcze kierownikiem jakiegoś tam działu tego SOR-u. I taka miałem interpretacje, cieszę się, że państwo też wspomagacie.

:
Udostępniamy Panu dyrektorowi kontakt z konsultantem, bo parokrotnie miałam okazje.

**Zdzisław Trawczyński:**
A kiedy to mniej więcej, w jakim to czasie było?

:
Rozmowa z konsultantem 1,5-2 miesiące temu. Jeszcze przed złożeniem wniosku po to, żeby Pan dyrektor miał wiedzę na temat tego, jakie są zagrożenia, jakie są możliwości. Oczywiście konsultantowi wiadomo, zależy na tym, żeby siatka rozprzestrzenienia SOR-ów była jak najbardziej gęsta. Żeby to ratowanie życia faktycznie mieściło się tak, jak to wynika z rozporządzenia. Oczywiście problem jest tego typu, państwo nie jesteście jedyna placówka, która nie ma dostatku sprzętu, odpowiedniej liczby lekarzy, tam tez trzeba pewne kryteria spełnić. Ale powiem tak, w przypadku tego programu, jeżeli chodzi o szpitalne oddziały ratunkowe, i nie tylko. Bo jest bardzo duża pula środków, ponad 2 miliardy złotych. I nawet gdyby wszystkie szpitale złożyły, bo tam jest obwarowanie, co do wartości. 4 miliony można

było przeznaczyć na szpital, wyposażenie, budowy i 2 miliony można było przeznaczyć na lądowisko. Gdyby nawet wszystkie placówki złożyły, to i tak nie ma szansy wykorzystania tych środków. I w tej chwili jest kolejna jakby grupa podmiotów, zaproponowana do tego, żeby składały projekty na utworzenie SOR-ów. Bo są szpitale, które potraciły SOR-y. Bo brakowało środków, kontrakty były za niskie. W tej chwili trochę inne formy będą rozliczania, jeżeli chodzi o SOR-y. I myślę, że będzie to z korzyścią. Ja z resztą powiem państwu tak, ja byłam w jednym ze szpitali klinicznych, gdzie oglądałam nowy SOR. Bardzo duże środki były włożone i ku mojemu zdziwieniu to jest SOR, który generuje, jeżeli można tak powiedzieć zyski. I można takie rzeczy robić, tylko to jest oczywiście kwestia managera szpitala i jak będzie zarządzał tym.

**Zdzisław Trawczyński:**
Dobrze, to ja dziękuję. Życzmy sobie powodzenia.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, Pan Serenda jeszcze chciał zadać Pani Ani. Proszę Pan

:

Ja powiedziałem wcześniej w swoim wystąpieniu, że to jest inicjatywa naszego społeczeństwa i jak gdyby przed nimi tu jako komitet działamy. I chcę powiedzieć, że nie ustawać będziemy dalej w naszych poczynaniach i to, co na przyszłość, to dalej chce powiedzieć, możliwość nawiązania współpracy z innymi uczelniami na Ukrainie, a ze Szpitalem Samorządowym w Kutnie w celu pozyskania lekarzy specjalistów, bo takich z tego, co zdążyliśmy się zorientować brakuje w naszym szpitalu,. I zgodnie z zapotrzebowaniem na poszczególne oczywiście oddziały ora średniego personelu medycznego. Głównie tu chodzi o pielęgniarki. Deklarujemy też dalszą chęć wspierania naszego szpitala, poprzez czynne uczestnictwo. Gdyż żąda tego od nas społeczeństwo wpisane na nasze listy, które oczywiście są w naszym posiadaniu. Na koniec chcę powiedzieć tak, że jest wielki niepokój naszego społeczeństwa, jeżeli chodzi o przekazywanie, bo taka jest informacja, którą społeczeństwo odbiera. Przekazywania poszczególnych oddziałów w ręce prywatne oczywiście. Tak to interpretacja dotarła do nas. Jak również to, że tak jak mówię, są zaciągnięte kolejne pożyczki. I tutaj, jeżeli chodzi o społeczeństwo jest pewien niepokój. Że tak biedny szpital, czy on może dalej pozwolić sobie na zaciąganie kolejnych pożyczek. Dlatego w trosce przedstawiamy ten wniosek, żeby pokazać jeszcze inne możliwości ratowania tego szpitala. Oczywiście nie zaciąganie kolejnej pożyczki przez starostwo w kwocie tych 10 milionów złotych. A oczywiście, jeżeli chodzi o ustalenie hipoteki, 120 milionów i oczywiście dalej kolejna rzecz, to jest tych kolejnych oddziałów w ręce prywatne. Kolejne rozważania jak gdyby na temat jakby ratować ten szpital. Dziękuję bardzo za uwagę, przepraszam też za pierwsze moje tu wystąpienie. Że ono jest trochę chaotyczne, ale myślę, że kolejne przy udziale rady będziemy mogli wiele zdziałać. Dziękuje bardzo.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo, proszę Pan Serenda się zgłaszał w tym punkcie obrad.

**Bartosz Serenda:**
Dziękuję bardzo, Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jakiś czas temu jeszcze w ubiegłym roku rozmawialiśmy tutaj o możliwościach pozyskiwania środków zewnętrznych na potrzeby szpitala. Ja pamiętam, że nie było, może inaczej. Ani Zarząd Powiatu, ani Zarząd

szpitala nie miał jakiejś wielkiej puli osiągnięć tej materii. Ja chciałem się zapytać, dlaczego tak to było. Drugie pytanie, dlaczego tak to jest, że na tą chwilę tez niewiele się w tej sprawie dzieje, a jeżeli się mylę to bardzo bym prosił o informację, do ilu państwo projektów przystąpiliście. Państwo w sensie Zarząd szpitala. Trzecia rzecz, chciałbym się tutaj odnieść do tego, o czym powiedział Pan z Komitetu Obrony Szpitala, jeśli dobrze pamiętam nazwę. Wspierania. Być może za chwilę trzeba będzie mówić Obrony szpitala. Tak, już mam. Komitet Społeczny Wspierania Działalności Szpitala w Kutnie, chciałem Panu, Państwu podziękować za to wystąpienie. I odnieść się do tego, o czym na sam koniec Pan powiedział. Mianowicie o tym, o poparciu dla podejmowanych środków zewnętrznych dla szpitala. Wiadomo, że takiej zgody to oczywiście nie będzie, natomiast chciałbym, żeby do tego tez się odniósł Zarząd powiatu. Do tego, o czym Pan powiedział. Jeżeli chodzi o oddawane oddziały, żeby do tego się po prostu zarząd powiatu odniósł. Czyli nie musze reasumować. To może jeszcze raz. Po pierwsze ile razy państwo występowaliście o środki zewnętrzne dla szpitala? Mówimy tutaj o projektach unijnych. Po drugie w ilu występujecie teraz? Po trzecie czy są jakieś zamierzenia na przyszłość? A po czwarte, żeby6 się odnieść do tego, o czym mówił Pan reprezentujący grupy osób. A więc Komitet Społeczny Wspierania Działalności w Kutnie. Jak to jest z tymi oddawanymi oddziałami i jakie są dalsze zamierzenia w tym zakresie? Jeżeli takie są. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan starosta chce się odnieść?

**Krzysztof Debich**:
Ja nie chce się w tym punkcie odnieść, bo jest wystąpienie, jest dalsza część obrad i wydaje mi się, że będzie jeszcze dużo czasu, żeby na ten temat podyskutować. Również podsumować państwa wystąpienie, nie przewidywaliśmy dyskusji. Dlatego myślę, że będzie dużo czasu na dzisiejszej sesji, żeby na te tematy dyskutować.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy ktoś jeszcze w tym punkcie ma uwagi? Proszę, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Tylko jedna uwaga techniczna. Bo jeżeli Pan przewodniczący mówi o tym, że proszę, żeby Pan starosta w tej sprawie zabrał głos. A Pan starosta odpowiada, że Pan tego nie zrobi, to ja się pytam, kto rządzi na Sali?

**Marek Jankowski:**
Pan starosta wyjaśnił, że zabierze głos, ale nie w tym punkcie. Pan nie słucha. Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, szanowna rado. Ja się dziwię, że starosta nie chce odpowiedzieć. W ogóle ustosunkować się do tego wystąpienia. Dlatego, że jak Pan, Panie przewodniczący dobrze wie, jest Pan w koalicji, gdzie żeście deklarowali się, że będziecie pozyskiwać środki unijne zewnętrzne. Wszelkie, jakie tylko są dostępne i okazuje się, jaka to jest ten program, jaka to jest lipa. Mało tego, że nawet dyskusji nie podejmujecie. A dzisiejsza sesja jest poświęcona, żeby pozyskać kredyt z parabanku. Wiadomo, z czym to się powiedzmy wiąże. I proszę nie mówić, że to nie w tym punkcie, nie w tym miejscu. Jeżeli chodzi o kutnowski

szpital, o taka inicjatywę, specjalnie powstał taki komitet. I tu Pani Ania przedstawiła w sposób jasny, przejrzysty i zarząd nie chce dyskutować, o czym to świadczy?

**Marek Jankowski:**
Nie w tym punkcie, Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
Ale, Panie przewodniczący. Cóż się stanie, jeżeli ten punkt będzie trwał 15 minut?

**Marek Jankowski:**
Nie, bo on nie będzie trwał 15 minut. Ja to wiem, Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
No dobrze, to w innym punkcie ten punkt będzie 2 minuty. Chyba chodzi o to, żebyśmy my jako powiedzmy radni, oczywiście ludzie zaproszeni dowiedzieli się jak ich wysiłek został potraktowany, tak?

**Marek Jankowski:**
Pan starosta taka deklarację złożył, tylko nie w tym punkcie. Pan tego nie słyszał Panie radny?

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, Zarząd bierze ludzi na przetrzymanie. Oni też mają jakieś swoje obowiązki, poświęcili swój czas, odczekali ileś czasu, żeby wysłuchać jednego sprawozdania, drugiego sprawozdania. Szanujmy czyjś czas.

**Marek Jankowski:**
Uwagi, co do tej informacji jeszcze. Proszę Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Tutaj faktycznie Pan przewodniczący ma rację, że jeżeli jesteśmy w punkcie przedstawienie informacji, to dyskusji w tym punkcie podejmować nie możemy. Raz na rok Pana mogę poprzeć. Jeżeli chodzi o wystąpienie Konrada Kłopotowskiego, to Konrad Kłopotowski też ma rację. Bo skoro mamy teraz pełną salę ludzi zainteresowanych tematem szpitala, to, jeżeli tę dyskusję przełożymy na punkt tam 98 z, to o 22 czy 21 tu nikogo nie będzie. W związku z tym nie wiem, czy nie byłoby zasadnym, żeby uznać propozycje radnego Kłopotowskiego i potraktować to jako wniosek formalny i w tym momencie zmienić punkt. Żeby to nie był tylko i wyłącznie przedstawienie informacji, ale również poszerzyć to o przedstawienie informacji i dyskusja. Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Wniosek formalny? O zmianę porządku obrad?

**Krzysztof Debich:**
Czy mogę, Panie przewodniczący?

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
No i nareszcie jesteśmy w kursie dzieła jak ja to mówię. Pan radny jak formułuje następny raz wnioski, to proszę je formułować dokładnie. Bo zaproponował punkt do porządku obrad. Im więcej będziemy dyskutować na ten temat tym więcej czasu zejdzie. Wystąpienie Społecznego Komitetu, zapis nieczytelny. Więc starałem się zastosować do woli radnych, dlatego państwa poinformowałem, że w tym punkcie nie ma dyskusji. Mogę dyskutować, jestem gotowy do tego, żeby przystąpić zaraz do wypowiedzi, dyskutować o środkach europejskich, tylko proszę państwa. Jak będziemy sami łamać zasady, które są ustalone, to nigdy tak naprawdę nie będziemy trzymać się porządku i innych tego typu rzeczy. Formułować wnioski jasno. Popiera wniosek Pana radnego Serendy, możemy dyskutować. To jest dobry pomysł.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Panie starosto, nie ma Pan podstawy popierać coś, co nie było złożone. Bo nie było żadnego wniosku złożonego. Dopiero teraz chciałem złożyć formalny wniosek o zmianę porządku obrad i w punkcie, w którym jest informacja i przedstawienie informacji, poszerzyć to również o dyskusję. To po pierwsze. Po drugie chciałem podziękować panu staroście za to, że poparł Pan jednak moją propozycję. Bo to była najpierw propozycja a później wniosek. I rozumiem, że idąc tym tokiem myślenia, kiedy będziemy rozmawiać o pożyczce dla szpitala ja wówczas złożę propozycję, żeby tej pożyczki nie przyjąć i Pan starosta idąc tym sznytem tez to poprze. Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Wniosek formalny, głosy za i przeciw. Są? Jeśli nie ma, to przegłosujemy. Kto z państwa radnych chciałby w tym punkcie porządku obrad dołożyć dyskusję a temat informacji Społecznego Komitetu proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Dopuszczona dyskusja. Proszę bardzo dyskutantów do zabierania głosu. Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, chyba byłoby zasadne, żeby tutaj zarząd szpitala też się pojawił.

**Marek Jankowski:**
Szanowni państwo, nie przeginajcie. Naprawdę.

**Konrad Kłopotowski:**
Ale przepraszam, jakie to jest przegięcie, żeby organu wykonawczego tutaj nie było?

**Marek Jankowski:**
Jeszcze raz powtarzam, przed chwilą zgłoszono formalny wniosek. Poprawkę.

**Konrad Kłopotowski:**
Przepraszam, ale dobrze.

**Marek Jankowski:**
Zarząd szpitala jest zaproszony, będzie zaproszony przed uchwałą o zabezpieczeniu hipotecznym.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący. Jeżeli prezes bierze nie wiem, 17 tysięcy to ja proszę o 10 minut przerwy i niech tu zarząd się zjawi ze szpitala.

**Marek Jankowski:**
Rozmawiamy o informacji Społecznego Komitetu. I dyskusję nad ta informacją.

**Konrad Kłopotowski:**
Przepraszam, ale my też jako radni chcemy wiedzieć, co ma do powiedzenia zarząd szpitala.

**Marek Jankowski:**
Będzie zarząd szpitala. Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
No, ale co. Będziemy korespondencyjnie rozmawiać?

**Marek Jankowski:**
Nie, jeśli będzie ta uchwała przedmiotowa, będzie zarząd szpitala. To zapewniam Pana.

**Konrad Kłopotowski:**
Ale chwileczkę, nic się nie stanie, jeżeli będzie przedstawiciel zarządu i w tej dyskusji weźmie udział.

**Marek Jankowski:**
Jeszcze raz proszę dyskutantów o zabieranie głosu.

**Konrad Kłopotowski:**
Nie ma takiej dużej odległości, żeby w ciągu 5 minut tutaj się nie pojawił. Tym bardziej, że nie ma nic do roboty.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, nie Pan będzie regulował tutaj, kto kiedy ma się gdzie pojawić. Proszę dyskutantów o zabieranie głosu w sprawie informacji. Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Myślę, że tak to zwykle jest, że żeby występować o środki zewnętrzne, to najpierw te środki zewnętrzne muszą być pokazane, że one są. O tym dyskutowaliśmy nie raz. Że jak będą takie środki to będziemy o to występować. Chcę tylko powiedzieć, że państwa inicjatywa trafiła na dobry grunt w szpitalu. Ponieważ pamiętam jak państwo byliście o tym informowani. Prezes, odbyło się również u mnie spotkanie. I ponieważ Pani Anna specjalizuje się w tych środkach SOR, zna ludzi z tego systemu, uważaliśmy, że dobrze by było, żeby wykorzystać ten kierunek działania. A dyskusje były od zeszłego roku na temat tych środków. Bo to i kierownik SOR-u na ten temat informował. I dobrze, bo to zawsze będzie przez nas dobrze traktowane. Bo jak jest taka inicjatywa i jest specjalista, który się tym zajmuje. Dlatego ten szpital nasz nawiązał współpracę właśnie w ramach SOR-u. Przy okazji udzielę odpowiedzi na pytanie państwa. Co prawda z 11 kwietnia, więc nie na wszystkie udzielę odpowiedzi od razu, ale związane z tym milionem złotych. Bo ja tez rozumiem, że państwo jakby weszli w którymś momencie w sprawy. I pewnych spraw nie znają, dodam tylko, że jak rozumiałem państwa wystąpienie, częściowo ono dotyczyło tak naprawdę nie nas. Tylko poprzednich

zarządów, które tak naprawdę od lat nie występowały o te środki, mimo, że one były. I to nie była tylko kwestia środków własnych, o których będziemy mówić również przy okazji tych 8 milionów złotych, bo tam na przykład są wstawione środki na wkład własny. Bez tych pieniędzy dodatkowych trudno będzie uchwycić te projekty następne. 15%, Które są niezbędne i potrzebne. O tym Pani również mówiła, że nie ma tych środków, bo ja ta sytuacje znam. Że pominięto w termomodernizacji środki na szpitale, właśnie czekając na te mapy potrzeb zdrowotnych i twierdząc i dobrze, że jest grupa w kraju, która o to walczy. Bo dla mnie to było tak naprawdę dosyć dziwna sprawa. Jest szpital funkcjonujący i ja myślę, nie wiem, czy Pani podziela takie zdanie. Że ponieważ wróciła idea sieci, to się mówi- to ok, będziemy inwestować w określone szpitale, a te pozostałe to niech się barują z tymi środkami na termomodernizację, że tak powiem „barują" się same. I tak samo jest z tymi konkursami. Myślę, że ten narodowy program zdrowia, który ma być mam nadzieję uchwalony w miesiącu czerwcu, ona da też takie pewne elementy do funkcjonowania szpitali, generalnie w Polsce. Oczywiście mamy też środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, pierwotnie o tym myśleliśmy. Przystąpiliśmy do zmiany starego programu. Programu termomodernizacji, który był wykonany w kadencji o ile sobie przypominam 2006-2010. Był taki program termomodernizacji, on się trochę zdezaktualizował. Szpital przystąpił do jego zmiany, z tym, że jak słusznie Pani zauważyła, pewnych elementów w tym nie ma. Nie było tych nowoczesnych na te ogniwa fotogalwaniczne z wykorzystaniem termomodernizacji dachów. I tym się będziemy zajmować w najbliższym czasie. Bo ten wkład własny musi się pojawić, bo to są lepsze środki niż te, które są np. w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska. Bo jest to pożyczka. Więc będziemy występować w tym na informatyzację szpitala, ja przypomnę, że o tym również dyskutowaliśmy na sesji. Państwo akurat tej dyskusji nie znali bo wtedy nie uczestniczyli w tych posiedzeniach sesji. Że był przygotowany program przez stary zarząd w roku 2014, jeśli chodzi o informatyzację szpitala. Szukaliśmy wszędzie możliwości przekazania około 300 tysięcy złotych na ten program. Ale zrezygnowaliśmy z tego tym bardziej, że ten program informatyzacji był oparty o system Dos, który jest dosyć przestarzały. I będą kłopoty z jego utrzymaniem. Są już zupełnie nowocześniejsze metody i dlatego nie chcieliśmy tego systemu Dos. Zaglądać do niego, mimo, że się mówiło, że już pozyskano 1,400 mln złotych. Bo potrzebowało 300 tysięcy. Ale to poprzedni zarząd, myślę, że czujnie nie przeznaczył na to żadnych środków finansowych. Ja widzę, że jest jeszcze Pan ze Społecznego Komitetu, więc pozwolę sobie to kontynuować. Jeśli chodzi o te pytania związane z Allenortem, to mieliśmy już uchwałę rady powiatu na ten cel. Uchwała rady powiatu zaakceptowała to nasze działanie. I chcę tu powiedzieć jeszcze raz, jeśli mam taką możliwość. Że nie dalej jak wczoraj dyskutowaliśmy na ten temat, jak to się stało, że akurat Kutno miało rezygnować z tego kontraktu, na III oddział wewnętrzny, bo np. Piotrków Trybunalski i Bełchatów, oni nie rezygnowali z niczego a był urządzony konkurs na kardiologię inwazyjną. Generalnie leczenie. Ja tak dosyć szybko, może niezbyt dokładnie, ale mówię, że nawet te ilości oddziałów oni tam nie mieli, bo to jest jeden chyba z przypadków jak pamiętam z dyskusji jeszcze w NFZ, że III oddziały wewnętrzne to zdaje się, że były w Kutnie a tam jest po 1 po 2 oddziały. Oczywiście abstrahuję od ilości łóżek. To chodziło o specjalizację w tych oddziałach. I nie byłoby tego u nas, dlatego, że byliśmy wcześniej przepisani do rejonizacji Łęczycy. To Łęczyca jakby załatwiała ta gotowość do kardiologii inwazyjnej była u nich. Czyli zupełnie inna firma, która wygrała konkurs. Ja chce podnieść jeszcze jedną rzecz. Ten konkurs związany z kardiologią był jak pamiętam w listopadzie/październiku 2011 roku. To miało wystartować od 1 stycznia 2012 roku. Wyobraźcie państwo sobie, że poradnię kardiologiczną na kontrakcie z NFZ mieliśmy do 31 grudnia 2011 roku. Ponieważ umowa między firma Allenort a szpitalem kutnowskim ówczesnym była taka, że to szpital występuje, przedłuża ten kontrakt na poradnię

kardiologiczną. A firma, które prowadzi kardiologię inwazyjną, bo miała kontrakt na to, wystąpi z tym, że będzie współpracować z tą poradnia kardiologiczną. I nagle wszystko się zawaliło. Szpital nie wystąpił nasz o poradnię kardiologiczną, oni zostali z gołym kontraktem i nie można było uruchomić kardiologii inwazyjnej. To był ten zasadniczy moment, który potem wymusił na nas określone działania, żeby mogła wystartować wcześniej niż okres konkursów organizowanych przez NFZ Allenort, dlatego, że on był skazany również na porażkę a w zasadzie mieszkańcy powiatu byli skazani na to, że tej kardiologii inwazyjnej nie będzie. Ponieważ w punktacji NFZ ten, który już ma prowadzący oddział ma dodatkowe punkty. Czyli jakby on nie prowadził to mimo, że ma sprzęt, dostałby tych punktów mniej. I tego dotyczyła praktycznie długa sesja, wielkie dyskusje tutaj na forum rady powiatu. Nie ma czegoś takiego proszę państwa, że wyzbywamy się wszystkich oddziałów. Ja słyszę te rozmowy, że oddajemy, bo jest firma itd. Nie możemy abstrahować od tego, czy mamy lekarzy a poszczególnych oddziałach, czy oni są. Chcę powiedzieć, że jak mamy oddział anestezjologii i intensywnej terapii, to on był w rękach prywatnych. W sensie lekarze, którzy pełnili tam swoje dyżury. Teraz zwiększamy operatywe w szpitalu również z tej racji, że mamy dodatkowy oddział kardiologii inwazyjnej, gdzie są prowadzone zabiegi. I jest potrzeba większej obsługi anestezjologicznej jak również zwiększenia możliwości działania OIT . Również ze względu na inwestycje, które są tam do zrobienia. Myślę, że więcej informacji na ten temat przekaże prezes szpitala. Bo tam chodzi o inwestycje na poziomie 1,5 miliona złotych. Jeszcze jedno. Chciałbym to powiedzieć publicznie. Znowu dziękuję za tą okazję Panie radny, że Pan mi ją stworzył. Akurat w tym punkcie tej dyskusji, bo to poruszył przedstawiciel Komitetu. Te wiele dyskusji spowodowało to, że do mnie przychodzili ludzie i pytają się tak. Czy to jest prawda, że Pan oddaje w ręce prywatne odział ortopedii? Ja odpowiadam- nie. Sreber rodowych się nie wyprzedaje. Naszym problemem jest ich dalsze funkcjonowanie jak najlepsze. I stworzenie warunków, o tym też będziemy mówić przy, do jak najlepszego leczenia, o tym też będziemy mówić. Bo jest dokładny wykaz przewidywanych inwestycji i tego zadłużenia, które jest. Państwo po to otrzymaliście teraz na biurka, tego oczekiwaliście a posiedzeniach komisji. Więc to przekazaliśmy również dla państwa, bo wy się pytaliście, jaki jest ten zakres tych inwestycji. Co nie oznacza, że będzie to tak precyzyjnie w realizacji. Bo te punkty musimy zrealizować, a jeżeli po przetargach będą oszczędności, to tak naprawdę wykorzystamy je do następnych inwestycji w tym szpitalu. Więc nie chciałbym takiej jednej rzeczy, z chęcią będziemy współpracować z Panią Anną, która jest naprawdę specjalista w tej dziedzinie. Oczywiście mamy prawo też popatrzeć i o tym tez mówiłem przy tym konkursie. Że jak milion złotych dajemy, to nie oznacza, że ten konkurs przejdzie i wygramy. Mam nadzieję, że tak. że jest znana wśród tych osób, które piszą projekty związane z SOR-em i opiniują te projekty. I, że nasz szpital jest w takim miejscu zlokalizowany, że to ratownictwo medyczne i ten SOR jest naprawdę potrzebny i spotka się z uznaniem, żebyśmy te następne pieniądze mogli uzyskać. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, Pan starosta mówił około 10 minut. I ja chciałbym zadać pytanie Pani Edycie, tu członkowi zarządu. Bo tak jak jej pryncypał mówił, on przytakiwała głową, że rozumie. I chciałbym, żeby z tej papki rozszyfrowała, no, bo to było kodownik zakodował to wszystko i ja powiem nie wiem, o co tak naprawdę mu chodziło. Bo mówił o Piotrkowie Trybunalskim, o Pabianicach, o Łęczycy, Łowiczu. Raz trochę o kardiologii, trochę o

chirurgii, ortopedii. Trochę o środkach unijnych itd. Pani Edyto, proszę mi powiedzieć do autor miał na myśli. Bo Pani kiwała głową, że Pani rozumie.

**Edyta Ledzion:**
Bardzo dziękuję Pani radny, bardzo mi przykro, że Pan nie rozumie. Ja tylko przypomnę, jedno nasze posiedzenie wspólne komisji. Dotyczące służby zdrowia. Jak dyskutowaliśmy o mapie potrzeb zdrowotnych. I o tym, że projekty, które będą składane przez szpitale, na razie ministerstwo rozwoju, zarząd województwa nie podjął takiej uchwały. A Pan wtedy do Pana prezesa powiedział tak. – proszę Pana, co ta Pani radna wygaduje? A teraz się okazuje, że w swoim doświadczeniu i swojej pracy już taką wiedze mieliśmy wcześniej. I Pani Ania tez to potwierdziła, a wtedy Pan zakwestionował to i powiedział, że – jakie mapy potrzeb zdrowotnych? Nie, to wszystko reguluje polityka regionalna. To jest do rzeczy i to jest konkretnie. I dziękuję bardzo.

**Konrad Kłopotowski:**
Pani Edyto, ja myślę, że Pani Aniu ma Pani protokół z tego, co powiedziała Pani Edyta. Chętnie bym się z tym protokołem chciał zapoznać, że taka informacja była. Ponieważ może Ty Zdzisław jako wicestarosta spróbuj w kilku słowach powiedzieć, co starosta miał na myśli? Temat był środki unijne, a zrobił sobie wycieczkę w cały świat. I powiedz mi, o co tak naprawdę tu chodziło? Rdzenne jego wystąpienie.

**Zdzisław Góreczny:**
Słuchanie i rozumienie to jest sztuka.

**Konrad Kłopotowski:**
Rdzeń wystąpienia. To jest skandal, że starosta chce coś nam przekazać, ale to jest papka informacyjna. I teraz Ty siedź tu i myśl. Co autor miał na myśli. Być może chciał nam cos przekazać, ale tak się spieszył, żeby mu nie odebrali mikrofonu, ale przecież to jest jego przewodniczący, więc może występować do woli. Więc teraz tak, Panie starosto, o co tak naprawdę Panu chodzi? Ktoś wystąpił i powiedział, że o takie środki można się postarać o to, o tamto. Pan zrobił wycieczkę od chirurgii po ortopedię.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, do rzeczy.

**Konrad Kłopotowski:**
No jak do rzeczy? Do rzeczy ma mi odpowiedzieć starosta, co miał na myśli zabierając głos. Jaka informacje chciał nam przekazać?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Skrót, streszczenie proszę sobie zrobić samemu. Ja rozumiem, że jak się nie nadąża, to trzeba sobie zagrać w brydża, żeby poćwiczyć trochę. Proponuje brydża. Bardzo się cieszę, ponieważ odpowiadałem na to, co przedstawił społeczny komitet. A ponieważ dyskutowaliśmy też ze społecznym komitetem i było spotkanie również u nas. To wiemy, że ci państwo są fachowcami. W przeciwieństwie do Pana wicestarosty. I mogę spokojnie przekazywać informacje, bo spotyka się ona z odbiorem. I nie ma czegoś takiego, żeby nie

można było tego objąć. Odnosiłem się do środków, że mówię – tak, wiemy. Troszeczkę tak powiem, Pani Anna pomogła przy napisaniu tego wniosku, wszystko jest ok. Tak powiem, że już wcześniej były rozmowy na temat prowadzenia. Trafiliśmy akurat na dobrego człowieka, którego państwo przyprowadziliście, bo mieliście akurat zbieżny ten pomysł z naszym pomysłem. Ja mówię o faktach, które tak naprawdę były. Będziemy z tego korzystać. Jest jedna rzecz, na której miałem pewien problem, przy wypowiedzi Pani Anny, bo jest dyskusja nad wystąpieniem. Bo mówiło się o środkach norweskich, to państwo też powinniście wiedzieć, że jest problematyczne przy środkach miękkich prowadzenia tego przez szpitale. Dlatego, że ministerstwo zdrowia jak my zaczęliśmy realizować projekt i chcieliśmy, żeby wiele rzeczy przejął szpital, powiedzieli absolutnie nie. Bo nie są to środki na wspieranie szpitali. Musicie sami realizować, niestety, mimo, że chcieliśmy przekazać, mieliśmy rozmowy już w grudniu. Że szpital weźmie 20% marży w tych projektach, w tych zadaniach, to się okazało, że tego nie możemy zrobić, musieliśmy urządzić przetargi, o czym również była dyskusja i to dosyć mocna na sesji, bo to przedstawiał m.in. Pan radny Ziółkowski. Czasami tak naprawdę mam wrażenie, że Panie radny więcej słuchania tego, co mówią inni a mniej słuchania siebie.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, Panie starosto. Pan jest specjalistą od parabanków. Już żeśmy się o tym przekonali. Wystąpiła tu Pani Ania, powiedziała o możliwościach skorzystania ze środków unijnych i Pan by chciał się ubrać w jej szaty i to, co Pan przed chwilą powiedział i błysnąć przed nami, że Pan też miał taki pomysł, tylko, że oni troszeczkę nas wyprzedzili. Panie starosto, nigdy Pan nie miał takiego pomysłu. Nazatrudniał Pan ludzi od jakiś projektów zewnętrznych, cały czas nas faszerował takimi informacjami, co sesja. Efekt, jaki jest my wiemy, brakuje pieniędzy na wszystko. Kolejna jest rzecz, bzdur pan nie opowiada, bo dobrze żeście raport funkcjonowania kutnowskiego szpitala samorządowego dobrze żeście przedstawili. Faktycznie. I proszę się zapoznać. I co tu pisze? Zagrożenie upadłością spółki ze względu na jej kondycję ekonomiczną. Brak czasu na wdrożenie systemu programu naprawczego. Dotyczący ilości środków pieniężnych na pokrycie strat spółki u właściciela. Brak płynności finansowej spółki. Rosnący stan zobowiązań wymagalnych. Niestabilność przychodów przy sztywnych kosztach. Brak zdolności kredytowej. Niska konkurencyjność wobec wyzwań otoczenia. Rotacja kadry zarządczej. Brak planu naprawczego. Procesy sądowe o zapłatę. Brak kadry specjalistycznej grożący likwidacją oddziałów lub wysokimi kosztami jej utrzymania. Presja związków zawodowych w zakresie jej utrzymania, zatrudnienia i płac. Duża absencja chorobowa i koszty jej sfinansowania.(kosztowne nadgodziny). Brak narzędzi do analizy poszczególnych ośrodków kosztów. Budżetowanie. Rażąca dysproporcja wynagrodzeń. Proszę Pana, niech mi Pan powie, jak to się ma do tego, co Pan powiedział, jak to się ma do najbliższej perspektywy?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Starosta.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, ja się od 15 minut zgłaszam do odpowiedzi. Ale Panie przewodniczący, to było ad vocem.

**Marek Jankowski:**
Pan starosta poza kolejnością.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący to było ad vocem.

**Marek Jankowski:**
Pan starosta poza kolejnością.

**Krzysztof Debich:**
Ja muszę państwu powiedzieć, że to jest dosyć ciekawa sytuacja tego, co przedstawił Pan Kłopotowski. A tam słyszę Wiesław przykro mi, że przytakujesz. Pan wicestarosta, aktualny radny Pan Kłopotowski, przeczytał to, co dotyczyło jego działalności. To jest podsumowanie jego działalności przez wszystkie lata, pokażę państwu raport 30 marzec 2015. To jest miesiąc po tym, jak został przez nas wybrany zarząd po okresie wielkiej smuty funkcjonowania prezesów i prezesa 1 tys. lecia prezesa Okońskiego. Bo taki zastaliśmy stan tego szpitala. Żeby móc mówić o tym, w jakim kierunku iść, to trzeba sobie zdawać sprawę z diagnozy sytuacji, która była. I muszę wam powiedzieć, że również na tej sesji jest mi bardzo przykro, że wy jakby pewnych rzeczy nie chcecie aż tak negatywnie spojrzeć, żeby oszkalować jakby w tym całym funkcjonowaniu. Bo ja pamiętam na tej sesji, stała się taka rzecz. Było obśmiewane, jak to jest, że w szpitalu jest człowiek – nie wiadomo, do czego on służy, on mieszka jeszcze w szpitalu. Chodzi tam, pracuje, płacimy mu ciężkie pieniądze. A tak naprawdę nikt się nie zapytał, o co chodzi. Chodziło o budżetowanie. Jak państwo wiecie przez wiele lat była sytuacja taka, że jak było budżetowanie oddziałów szpitalnych, naliczane to było z klucza, to nikt nie wierzył, że taki jest robiony budżet na poszczególne oddziały, że on jest prawidłowy. Więc, żeby wyjąć to spod wpływu zarządu, przyjęliśmy osobę z zewnątrz, żeby przygotowała budżetowanie, żeby uwzględnić jak najwięcej przypisanych kosztów, gdzie one powinny być. Nie z klucza a z komórki z wyraźnym wyszczególnieniem itd. Ten element jest w tym raporcie napisany, więc tak naprawdę Panie radny, Pan za dużo czasu operowałeś na tym, dlatego potwierdzam jeszcze jedno. Te dyskusje, które powinny się toczyć na temat, na co jest to 8 milionów, Pan chciał, ponieważ jest to taki prosty efekt. Jak my nie chcemy dopuścić do dyskusji w danym punkcie, to będzie, że my zamykamy buzię wszystkim. I państwo tez uzyskaliście ten efekt przez wiele miesięcy. Że my nie chcemy dopuszczać do dyskusji. A my chcemy mówić tylko tak- przestrzegajmy tego, co sami przegłosowaliśmy, będzie punkt, będzie dyskusja na temat szpitala i o tym dyskutujmy. Bo dzisiaj w tym punkcie z informacji, które państwo przedstawili, staraliśmy się pokazać Społecznemu Komitetowi, który się spotyka, żeby mógł przedstawić, wyartykułować to, co chciał. Państwo chcecie zrobić kilkugodzinną dyskusję, bo tak naprawdę obawiacie się, że część osób, obserwatorów na tej Sali za chwilę wyjdą i nie będziecie mogli zrobić tego popisu, który tak naprawdę jest trochę obraźliwy dla wszystkich.

**Marek Jankowski:**
Proszę Pan Serenda, w kolejności Pan Jędrzejczyk, Fabijański i Kłopotowski. Proszę bardzo, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Dziękuję. Ja chciałem się tylko odnieść krótko do jednego z wystąpień Pana starosty, żeby wyjaśnić sytuacje błędnie powielanej informacji przez Pana starostę. Że my, bo Pan chyba w imieniu mieszkańców powiatu kutnowskiego się wypowiadał, że my mamy kardiologię. No tak nie jest, my, mieszkańcy powiatu kutnowskiego nie mamy kardiologii. Kardiologię ma prywatna firma operująca na terenie powiatu kutnowskiego. I póki co, póki istnieje system finansowania z NFZ, mieszkańcy powiatu kutnowskiego maja możliwość korzystania z ich

usług bezpłatnie. Natomiast, jeśli ten system by się załamał, to myślę, że te możliwości by się skończyły. Więc to nie my jako mieszkańcy powiatu mamy kardiologię, tylko prywatna firma ma kardiologię tu w powiecie kutnowskim. Więc bardzo bym prosił, żeby nie powielać tej informacji i nie twierdzić, że to, co jest prywatne jest też nasze. Bo pański samochód nie jest nas wszystkich, to pański samochód. To jest pierwsze rzecz. Druga rzecz, chyba nikt na to nie zwrócił uwagi. Jak Pan mówił o tych srebrach rodowych, to mi nie nasunęła jedna rzecz. O, Radny Drabik tez sobie zanotował. Mówiąc o srebrach rodowych, mówimy o tych najcenniejszych elementach naszego gospodarstwa. Domowego oczywiście w domyśle. Ale pytanie jest, co z tymi, które nie są najcenniejsze. Które nie są srebrami rodowymi. Ja wnioskuje, z tego, co Pan powiedział. Wnioskuję, nie wiem, czy to Pan miał na myśli. Ale ja tak to odebrałem. Że to, co w szpitalu jest przynoszące, albo nie zbytnio obciążające, to zostawimy. Bo to jest naszym srebrem rodowym. A wszystko inne poszedł precz. Tak ja to zinterpretowałem. Między pańskimi słowami. Patrząc na to z punktu widzenia gospodarstwa domowego, to nie tylko srebra rodowe przynależą do gospodarstwa domowego, ale również wszystko inne, co w tym domu się znajduje. Również i ten stary piec i ta stara kuchenka, bo bez tej starej kuchenki i starego pieca też byśmy sobie nie dali rady. Więc patrząc na szpital patrzmy na całość a nie tylko na to, co nam się opłaca mieć i na to, co nam się opłaca oddać. To tylko tak, żeby wyczyścić informację, żeby ona nie została bez komentarza. Nie musimy o tym dalej rozmawiać. A musimy, no dobrze.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Musimy, dlatego, że jak ja mówię o sklepie, moim sklepie na osiedlu. To jest mała budka, w którym sprzedawany jest chleb i tam chodzę i kupuję. Jeżeli dołożymy do tego następną rzecz, bo to trzeba wyjść troszeczkę niżej. Że mamy konkurs ogłoszony przez NFZ, na którym tak naprawdę jest objęty powiat kutnowski i łowicki razem, to obsługują nas na miejscu. W tym sensie my mamy, to był skrót myślowy. Bo ja nie mam, Pan nie ma. Powiat nie ma w sensie własności. Ale obsługuje nas, więc my mamy, mieszkańcy powiatu kutnowskiego. Bo będą obsługiwać nas tutaj n miejscu. Jeżeli zaś wyciągamy z tego, z mojej odpowiedzi, że sreber rodowych nie sprzedaję, to również trzeba popatrzeć na kontekst tego funkcjonowania. I trzeba sobie powiedzieć dokładnie jak to wyglądało. Otóż, specjalista od szpitala, od 2009 nie było neurologii. I nagle neurologia powstaje na tym oddziale. Nie jest sztuka zrobienie neurologii za obojętnie, jakie pieniądze. To nie jest sztuka, żeby ją zrobić. Tylko ja pamiętam na tej Sali dyskusje, Pana wtedy tu nie było. Że powstaje neurologia, pytam się o biznesplany, czy cos jest robione. – Będzie funkcjonowała. No dobrze, ale tam jest luka. Między przychodami, ponieważ kontrakt jest za mały, a tym, jakie będą koszty. Odpowiedź była taka – będziemy wykonywać trombolizę. I ja pamiętam dokładnie ta dyskusje. I pod tym kontem należy myśleć również o tym, że jest współpraca na temat tej neurologii. Żeby nie ponosić, bo to obciąża nasz szpital kutnowski. Stratą roczna na poziomie miliona złotych. I było tez i tak, że prowadząc ten oddział wtedy ci pracownicy, którzy obciążali koszty funkcjonowania a nie generował przychodów, to strawa w niektórych miesiącach była mniejsza niż wtedy, kiedy prowadził ta działalność. I to był absurd, który zastaliśmy. Informowaliśmy państwa o koniecznych remontach, informowaliśmy o poszukiwaniach. Dzisiaj to rozwiązanie się znalazło, ale chcę dorzucić następny element. Bo to, co mówicie państwo, to naprawdę czasami wydaje się dosyć dziwne. Osoba, która jest zasłużona w tym, wygoniła znaczną część lekarzy z Kutna. Wyprowadziła ich na zewnątrz na tej Sali, krzyczała, ja pamiętam. Bo lekarze z Kutna są źli. A dzisiaj są dobrzy. I nie możemy

tych ludzi z powrotem ściągać na miejsce. Ponieważ są zaangażowani w swoje życie na zewnątrz, ż prowadza tam działalność. Że prowadzą tam rozmowy, nie mogą przyjść, bo po prostu są gdzie indziej zaangażowani. Są zawarte umowy itd., Więc proszę państwa o wywarzenie w tym wszystkim, co mówicie i wysłuchiwanie osób, które są zasłużone. Były. Dla tak złego stanu szpitala, który przejmowaliśmy w roku 2014 i w roku następnym. I nie chce tak naprawdę, bo patrzę się na Panią radną Gal-Grabowską, nie chce tego obciążać,. Bo ja pamiętam, to było mówione. Główną osobą, która zajmuje się szpitalem jest Pan Konrad Kłopotowski, dzisiejszy kierownik ARiMR. On wszystko wiedział o tym, o funkcjonowaniu tego szpitala i doprowadzał właśnie do takiej a nie innej sytuacji. Powiem jeszcze tyle. Ze myślę, że Ci, którzy przyglądali się tej sytuacji, doskonale o tym wiedzą, że tak to było. W związku z tym trudno jest mi dzisiaj odnosić się do tych wypowiedzi. Ale z chęcią będę się odnosił do takich ludzi jak państwo ze Społecznego Komitetu, którzy mają prawo wyrażać swoje opinie. Swoje obawy przed tym wszystkim i mam nadzieję, że będziemy ze sobą dyskutować. Bo nikt nie jest alfa i omegą całej sytuacji tej szpitalnej. I tak jak skorzystaliśmy z tej pomocy państwa ze wskazania osoby, dla dobra tego szpitala chcemy współdziałać ze wszystkimi. A nie obrażać się czy jest tak a nie inaczej. Będziemy poszukiwać wspólnych rozwiązań.

**Marek Jankowski:**
Pan Serenda ad vocem. Zapis nieczytelny.

**Bartosz Serenda:**
Dziękuję Panie przewodniczący. Jedna rzecz. Żeby nie popełniać drugiej pomyłki dyskusyjnej. Takiej, że mówimy o szpitalu, o czymś więcej niż biznesie. Jeżeli Pan mi będzie dawał teraz przykład osiedlowej piekarni, czy sklepiku i będzie to porównywał do szpitala, to to jest błąd logiczny tej dyskusji. Ja mówiłem to od wielu lat, szpital nie musi się bilansować. Bo to nie jest fabryka, która ma przynosić in +. Powiedziałem to wielokrotnie, będę to powtarzał. Do szpitala trzeba się przyzwyczaić, że należy dokładać mniej więcej tyle rocznie ile miasto dokłada do MZK. Które z punktu widzenia interesu społeczeństwa jest mniej istotne, niż funkcjonowanie szpitala. Więc, niech Pan nie mówi zupełnie oczywistych rzeczy. Ze jeżeli coś jest nieopłacalne, to należy to sprzedać. Ale nie w takich kluczowych branżach jak służba zdrowia. Jeżeli będziemy mówić o fabryce opon, jeżeli jakiś dział nie będzie przynosił zysków, to to sprzedajemy, oddajemy to. Nie ma problemu. Ale nie w szpitalu. DO szpitala podchodzimy nie jak do biznesu ale jak do pewnych usług wyższej wartości niż tylko i wyłącznie zarabianie pieniędzy. To tyle tylko.

**Krzysztof Debich:**
Ja może tylko tak musze się do tego ustosunkować, bo jeżeli chce Pan zmienić ustawę i prawo w Polsce, to proszę to zmienić. Daj Boże zdrowie. Wtedy te pieniądze się pojawią, będą szły pieniądze z budżetu państwa, tak jak one były. Bo one były proszę państwa, do czasów powstania SPZOZ, byli lekarze wojewódzcy, przydzielali te pieniądze. Tak naprawdę ten wygrywał, kto był bliżej lekarza, kto mógł więcej wpłynąć na wojewodę. Żeby te pieniądze poszły w te miejsca. Dzisiaj jest sytuacja taka. Mamy sporo rożnych zadań do wykonania w tym powiecie, na które musimy przeznaczać środki finansowe. I przeznaczamy je w dużej ilości. Stan dróg mamy, jaki mamy. Mamy spółkę, która powinna wykazywać się dodatkowymi przychodami. Ja rozumiem, że to jest zachęcanie przez Pana radnego, żebyśmy nieustająco dokładali środki do szpitala. Bez względu na to jak są realizowane te usługi, trzeba przeznaczać na to dotacje. Ostrzegam, że na tej drodze jest wielki kłopot, bo znika wtedy jakość leczenia, następuje konsumpcja tych pieniędzy. I to tak naprawdę jest bardzo

trudne. Jeżeli chcemy, żeby ludzie więcej zarabiali w szpitalu, byli lepiej leczeni, powinniśmy postawić na jakość. Z tego, co proponuje Pan radny, jest tylko i wyłącznie pasywność. Przepraszam, ale to udowodniło kilkadziesiąt lat funkcjonowania Polski. I to jest cały problem. Nie możemy iść w tym kierunku, bo mamy nałożony obowiązek w spółce. Rada podjęła taką decyzje i za tym idą określone konsekwencje. Jeżeli przez wiele lat ponosiliśmy straty, to musimy pokazać źródła pokrycia tych strat. Powiem państwu jeszcze więcej, co mi się wydaje, że tak, bo coś było na dyskusji. Że ponieważ samorządy, gdy były SPZOZ i w tym szpitalu też tak było. Miały zapisane w ustawie o ZOZ konieczność wskazania źródła pokrycia straty. To było tak, jednego roku podejmowało decyzję zysków okresów przyszłych, a następnego roku nawet się tym nie zajęło. Dzisiaj tak nie ma. Dzisiaj trzeba podejmować decyzje na bieżąco, bo to obliguje KSH. Nie urzędnik, który zagląda do ustawy. I my musimy wskazywać za każdym razem źródło pokrycia ewentualnych strat. I ja tak myślę, że tak to było, że wymyślono sobie w ten sposób, nałożono dodatkowy obowiązek na funkcjonowanie szpitali między innymi takich jak nasze. Oczywiście, dając możliwość wyboru. SPZOZ a Spółka. Tylko, że jeszcze jeden był problem. Że nie było już wyjścia innego, bo to groziło 90 milionami złotych. Do pokrycia przez powiat. Dlatego wymyślono w pewnym momencie plan B. Nastąpiło wejście w ten plan B, powiat już wcześniej spłacał kredyty, które poręczał, spłacał za szpital i pojawiła się spora ilość pieniędzy, bodajże na poziomie 54 milionów złotych ale do dzisiaj w budżecie powiatu i spłata tego zadłużenia. Bo nie na zobowiązania cywilno-prawne, nie poszły te środki z planu B. Bo taka była sytuacja i z tym mamy do dzisiaj kłopoty. Więc ja z takim mówieniem, że nie liczyć się z tymi pieniędzmi. Trzeba dawać dotacje według zapotrzebowania. Uważam, że to jest niewłaściwe. I jeszcze jedno. Ja tez znam z wielu dyskusji, tu, na Sali na górze, był taki dyrektor, 6 miesięcy. Zdzisław może tez będzie pamiętał. Zapomniałem jego nazwisko. Jak on to powiedział – proszę państwa, to nie jest fabryka gwoździ, to jest szpital, oczywiście, że tak. To jest szpital, są tam ludzie cierpiący, których trzeba leczyć. I musimy im zapewnić jak najlepsze leczenie. I między innymi i to jest prawda, bo o tym tez mówiliśmy. Między innymi dlatego, ta większość głosowała za tym, żeby była kardiologia inwazyjna, bo była złota godzina. I bez względu na to, kto to będzie robił, żeby to robił na terenie naszego szpitala kutnowskiego. I tak to jest, ludzie byli ratowani przez ten szpital. Tu przychodzili inni ludzie. Tylko ja wiem, że oni dzisiaj nie przyjdą tutaj, bo oni kardiologii nie chcą, bo oni mają. A mam wrażenie, że gdyby oni przychodzili systematycznie, nie byłoby dyskusji na temat Allenortu. I tego podśmiewania się z nas, że my tu prywatyzujemy. Oddajemy kolejne oddziały, na pewno wszystko sprywatyzujemy. Mamy ten popis, teraz to już jest prywatyzacja. Debich robi tu wszystko prywatnie. A tymczasem jeszcze raz to chce powiedzieć. To nie my zrobiliśmy zarząd przymusowy. To nie my i trzeba o tym powtarzać. Było od rok od wysprzedaży tego szpitala po kawałku. Po cenie wymuszonej jak powiedział zarządca. I to my zablokowaliśmy i nie zabierzecie nam państwo tego, bo za długo się z tym barowaliśmy, bo pierwsze dyskusje takie były. Nie ma wyjścia, postawia w stan upadłości a tak naprawdę, sprzedaja po kawałku. My do tego doprowadziliśmy? My chowaliśmy informacje o tym, że jest zarząd przymusowy jak była kampania wyborcza? No ktoś to robił. Tylko pytanie jest takie. Kto wyraził zarządowi szpitala ówczesnemu, w roku 2014. Umożliwił, czy wyraził zgodę, żeby jeździł po wierzycielach i zachęcał tych wierzycieli o wystąpienie do zarządu przymusowego.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan Jędrzejczak.

**Marek Jędrzejczak:**

Chciałem na początek taka swoja opinię przekazać, a dopiero zadam pytanie, które będzie bardzo konkretne. I dotyczyło tego punktu, w którym my jesteśmy. Panie przewodniczący. Pan nie panuje w ogóle, co się dzieje na tej Sali. Jesteśmy w punkcie – dyskusja na temat wystąpienia Komitetu Społecznego Wspierania Działalności Szpitala w Kutnie. I my mieliśmy na ten temat tu dyskutować i rozmawiać. Pozwolił Pan Panu Kłopotowskiemu wejść już w raport. I teraz pozwolił Pan na tak długi wywód Panu staroście. Nie wiem, czy to popisuje się, czy kampanie robi. To nie powinno mieć miejsca w tym miejscu i na tej Sali. Przyjdzie taki punkt, gdzie będziemy rozmawiali na temat szpitala, na temat zaciągnięcia, pożyczki. I tam pewne rzeczy muszą zostać powiedziane. I będą wyjaśnione. A ja chciałbym zadać pytanie. Był Pan starosta, poruszyliśmy projekt SOR u i mam takie pytanie. Kot? Szpital czy powiat wystąpił o środki na SOR w programie unijnym? Kto jest autorem aplikacji o dofinansowanie? To pierwsza część pytania.

**Marek Jankowski:**
Proszę przedstawiciela zarządu.

**Zdzisław Trawczyński:**
Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytanie, bo akurat w pewnym sensie dotyczy to mnie, z tej racji, że Pan kierownik SOR z Panią Kowalczyk, nie wiem, jaka ona ma funkcje w SOR. Przybyli do mnie. Mniej więcej to był koniec grudnia. W tamtym roku jeszcze. Z propozycją taka, że ukazał się Krajowy Program Pomocy SOR. Ten Pan kierownik mówił, że, ma bardzo dobre układy z ministerstwem i taki projekt w Kutnie powinien z powodzeniem przejść przez to sito. Teraz się okazuje, że nie ma sita, jak mówiła ta pani. Ja mam takie informacje z tego czasu. Tylko potrzebny jest udział własny i dopóki nie będzie udziału własnego, nie ruszy się realizacja tego projektu, o którym mówimy. Dzisiaj mam zmianę interpretacji samej podstawy realizowania tego projektu. Wyrażonego przed chwilą przez Panią z komitetu. Więc stąd czekaliśmy na jakieś środki własne. I stąd milion złotych z miasta, jak sami państwo wiecie, z tego część przeznaczona na udział własny w realizacji tego projektu już wspieranego przez komitet. Także tu mi wiele rzeczy się ściśle ze sobą nie łączy. Bo załatwiliśmy, bo można bez pieniędzy. No całkiem inna interpretacja. Ja mówię o faktach, które miały miejsce. Także tu akurat śledziłem od początku. Stąd pozwoliłem sobie odpowiedzieć na to pytanie, bo zaczęło się, że tak powiem w grudniu.

**Marek Jankowski:**
Ale Panie starosto, tu było pytanie, kto złożył aplikację. Konkretnie, kto złożył. Bo wywód był dość długi, ale kto przygotował i ko złożył?

**Zdzisław Trawczyński:**
Oczywiście, no SOR jest częścią spółki KSS. I złożyła to spółka, tylko ktoś musiał to przygotować.

**Marek Jędrzejczak:**
Więc, dlatego się pytam, kto jest autorem?

**Zdzisław Trawczyński:**
Autorem projektu? Spółka to firmuje. A kto pisał to nie ma takiego znaczenia. Bo można kogoś wynająć.

**Marek Jędrzejczak:**

To ma znaczenie, jeśli Pan nie wie to poczekamy. Może przyjdzie Pan prezes zarządu i powtórzę pytanie. Jak Pan nie wie. Bo takie kluczenie, że to, że tamto, to my te bajki znamy.

**Zdzisław Trawczyński:**
Ale, ja nie zaprzeczam.

**Marek Jędrzejczak:**
Ja zadałem konkretne pytanie i proszę o konkretną odpowiedź. I przejdę do następnej części pytania. Dziękuję.

**Zdzisław Trawczyński:**
Dla mnie, jako wicestarosty nie jest to istotne, kto pisze projekt. Bo spółka wynajmuje kogokolwiek chce, może ten projekt napisać.

**Marek Jędrzejczak:**
No, to zadam pytanie, kto za to płaci. I ile płaci.

**Zdzisław Trawczyński:**
Ważne, żeby skutecznie wystąpić i zrealizować projekt. To jest moje zadanie, a nie autora projektu. Powiedzmy samego piszącego, czy bezpośrednio.

**Marek Jędrzejczak:**
To zadam pytanie troszkę inaczej. Czy autorem tego projektu są pracownicy starostwa, czy jest to jakaś wynajęta firma i napisała ten projekt? Jeśli tak, to ile ten projekt kosztował? Czy jest to na przykład projekt taki, że dopiero który autor projektu gwarantuje przejście tego projektu i dostanie, przydzielenie środków. Wtedy na przykład może być zapłacone w drodze tzw. sukcesu. Ale mnie interesuje konkretnie. Czy to pracownicy starostwa, czy pracownicy, ja nie chcę nazwiska i imienia. Tylko, kto jest autorem? Kto napisał wniosek o środki unijne.

**Zdzisław Trawczyński:**
Dobrze, wyraźnie Pan określił swoje pytanie. Ja wiem, kto jest inicjatorem. Bo najpierw musiało się zacząć od inicjatywy. Jakby nie było inicjatywy, to żaden projekt by nie mógł być realizowany. I to mnie interesuje bardziej. Natomiast projekt jest realizowany przez spółkę. Na pewno nie przez starostwo. Bo ja nie wiem o tym na przykład. Dlatego też spyta Pan prezesa jak będzie jeszcze dzisiaj, kto bezpośrednio realizował projekt. Bo dla mnie, ja nawet nie jestem zainteresowany tego wiedzieć, bo ma być dobrze napisany i zrealizowany. To jest dla mnie informacja.

**Marek Jędrzejczak:**
Panie starosto, jak Pan nie jest zainteresowany tym projektem.

**Zdzisław Trawczyński:**
Ode mnie się Pan nie dowie.

**Marek Jędrzejczak:**
Jak Pan nie jest zainteresowany tym projektem, to dlaczego Pan zapis nieczytelny.

**Zdzisław Trawczyński:**
Panie Jędrzejczak, autorem. Projektem jestem bardzo zainteresowany.

**Marek Jankowski:**
Proszę, część druga pytania.

**Marek Jędrzejczak:**
Nie dostałem odpowiedzi na pierwszą część, to nie będzie drugiej części. Już też wypowiedziałem, że jeśli to firma zewnętrzna pisała, to chciałbym wiedzieć, jakie wynagrodzenie za to wzięła. Czy wzięła czy weźmie?

**Marek Jankowski:**
Proszę Pan Fabijański, Następny w kolejności był Pan Kłopotowski i Pan Ziółkowski.

**Robert Fabijański:**
Ja mam takie pytanie, jak już jesteśmy przy środkach unijnych. Jakiej wielkości środki unijne w ogóle czy kiedyś pozyskała ta spółka? Czyli KSS. Czy poprzednie zarządy spółki, powiatu występowały o jakieś środki unijne? Bo jest tutaj taka dyskusja, sięgnijmy jakiejś historii, bo dopiero jakiś rok funkcjonujemy w jakimś tam świetle.

**Marek Jankowski:**
Czy ktoś z zarządu? Pan starosta proszę.

**Krzysztof Debich:**
Może tak, przeszły nam koło nosa okres programowania 2004-2006. Przeszedł nam koło nosa 2007-2013. I dzisiaj to są pierwsze próby, tak mi się wydaje w większej ilości, żeby te środki pozyskać.

**Robert Fabijański:**
To nikt się nigdy nie ubiegał skutecznie o żadne środki? Takie zewnętrzne, unijne?

**Krzysztof Debich:**
Nie są mi znane takie sytuacje.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, Pan Kłopotowski. Później Pan Ziółkowski i Pan Drabik.

**Konrad Kłopotowski:**
Dziękuję. Panie przewodniczący. Też chciałbym chwilę czasu, żeby się do wszystkiego ustosunkować. I zadać pytanie. I też muszę Pana zganić na samym wstępie. Że, jeżeli starosta mówi o neurologii to trzymajmy się neurologii. A nie, że on jeździ po całym świecie. Zaczynał od neurologii, skończyliśmy na SOR. Wszystko jest ważne, ale niech Pan sobie usystematyzuje. Ma Pan kawałem kartki, długopisu. Zarzucono mi, że podsumowano działalność tego Pana. Wskazano na mnie. Ale to przecież wybór strategii spółki. Nikt inny jak nasz kochany Krzysiu starosta. Chyba wymyślił. Albo jest współautorem. Albo przepisał. I ja tylko na stosowna stronę kartki przekierowałem i jest cos takiego. Identyfikacja i definicja strategii spółki. To znaczy, w jakim kierunki idzie zarząd i ta spółka? I kiedy jesteśmy przy środkach unijnych, to przeczytałem to, co napisali. W jakim kierunku i jaki jest stan spółki. Tak zwana analiza swat. Więc, jeżeli ktoś chce dyskutować o środkach unijnych i kierunku rozwoju, to albo mówi, że korzystamy z państwa usług, albo nie jesteśmy w stanie. A okazuje się, że tak oni są wszystko w stanie. Teraz zarzuca Krzysztof Debich, że powstała neurologia. A jednocześnie potem mówi tak, ona nie powinna powstać, bo już na samym wstępie się na

milion zadłużyła. Misją szpitala jest leczyć. I to, co kolega Bartosz powiedział, że nie ma takich pieniędzy, jakie by należało przeznaczyć na zdrowie, na ratowanie tego zdrowia. I to, ze jest specjalista w szpitalu i taki oddział powstał, to był sukces. A, że był taki kontrakt a nie inny, to takie były wtedy realia. I proszę głupot nie opowiadać, że ktoś się lekarzy pozbywał itd. Proszę Pana wróćmy do genezy.

**Bartosz Serenda:**
Pani przewodniczący, członkowie zarządu z rękoma w kieszeni wychodzą z Sali. Co się dzieje? Czy są zainteresowani dyskusja czy nie?

**Marek Jankowski:**
Panie radny, spokojnie.

**Bartosz Serenda:**
No, ale zwrócił Pan uwagę, ręce w kieszeni, wychodzi z Sali, kiedy jest dyskusja o szpitalu.

**Marek Jankowski:**
Staram się nie rozliczać, jak Pan również biega po Sali.

**Bartosz Serenda:**
Niech Pan zobaczy ile tu jest osób na Sali teraz.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
I kolejna rzecz. Pan Krzysztof Debich, pamiętam w 2010 roku przyszedł na sesję, kiedy miał napisać chyba Agencja Rozwoju Kutnowskiego pod jego dyrekcją, ten plan naprawczy. I nie wiem, czy sobie Pan Krzysio pamięta, bo wtedy był Krzysiem, nie? Wylądował jak F16. Zrobił się czerwony, siny. Miałem zadać kilka pytań. Okazało się, że trzeba najpierw za ten plan naprawczy zapłacić. A potem go realizować. Z planu tego cudownego Pana Krzysztofa nie skorzystamy. Ale spółka musiała zapłacić ile Panie Krzysztofie? 73 tysiące? Ponad 70 tysięcy. I pytam się teraz tak. Zmieniła się rola. Pan Krzysio jest starosta, to już jest Krzysztof Debich jako rola starosty.

**Marek Jankowski:**
Bez sarkazmu Panie radny Proszę.

**Konrad Kłopotowski:**
To nie jest żaden sarkazm, tylko wracamy do historii po kolei. I teraz zaczynamy z powrotem tą retorykę Krzysztofa Debicha. To niepotrzebne, tamto niepotrzebne. Szanowni państwo, byliśmy w okresie transformacji. Pamiętam jak był jeszcze prezydentem jak powiedział. Wchodzimy w bezrobocie strukturalne, jakie to będzie dobrodziejstwo. Fabryka po fabryce padały.

**Marek Jankowski:**
Przed chwilą mówił Pan, że Pan starosta jeździ po wszystkich dziedzinach. Widzę, że Pan już naprawdę daleko się wrócił.

**Konrad Kłopotowski:**
Nie da się po prostu zdiagnozować Krzysztofa Debicha. Żeby go zrozumieć trzeba wrócić do historii.

**Marek Jankowski:**
Dyskusja nad informacją.

**Konrad Kłopotowski:**
Trzeba wrócić do historii, to jest szkodnik i trzeba go krytykować.

**Marek Jankowski:**
Dyskusja nad informacja.

**Konrad Kłopotowski:**
Dlaczego? Bo nie potrafi obronić tego, co sam pisał. Tylko cały czas wszystkich obciąża za wszystko. Ja nie popierałem planu Balcerowicza. I wszystkich następnych. Jesteśmy w takim stanie, jak dzisiaj mamy taka służbę zdrowia. Teraz tak, jeżeli Panie Krzysztofie, pchałeś się Pan na afisz? To pokaż, co Pan potrafisz. Nie krytykuj Pan. Bo łatwo sobie robić prywatne wycieczki, pod czyimś adresem. Pan ma teraz stanowisko, odpowiedzialność, więc od Pana wymagamy. Niech się Pan nie dziwi, że to my Pana pytamy. I krótko proszę zwięzłowato odpowiadać. W jakim kierunku my zmierzamy? Natomiast misją szpitala jest leczyć. A społeczeństwa wymagać. Bo Pan powiedział coś takiego, lekarze, to szpital ma zabezpieczyć opiekę, że o każdej porze dnia. Może przez 8 godzin nikt tam nie trafić do szpitala. Ale może tak się zdarzyć, że w ciągu tych 8 godzin, 100 osób będzie potrzebowało pomocy. I ta opieka ma być zapewniona. I to, co powiedział Bartosz Serenda. Nie ma takich pieniędzy, jakie należałoby wyłożyć, żeby to bezpieczeństwo zdrowotne zabezpieczyć. A co Pan mówi? O rentowności. Zapis nieczytelny. Chciałby Pan, żeby się wszystko bilansowało, wspomniał Pan coś takiego o Allenorcie. Słusznie powiedział tu kolega Bartosz. Ze to nie jest tak, że ta firma, która tutaj akurat nas obsługuje, to wolontariat? Nie, ona tu jest prywatna i chce zarabiać. I najchętniej by chciała mieć wyłączność. Po to, żeby była rentowna. I Pan próbuje wszystko zrobić, żeby faktycznie ta rentowność była zachowana. To niech się Pan postawi, że jest Pan właścicielem KSS. I zadba o jego interesy. Bo póki, co okazuje się, że Pan dba o inne interesy. I nie o bezpieczeństwo zdrowotne.

**Krzysztof Debich:**
Ostrzegam. Już jedna sprawa jest w sądzie będzie i następna. Ostrzegam, proszę się nie galopować.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie starosto, Pan jest za nerwowy. Pan się na to stanowisko nie nadaje. To jest całe nieszczęście. Bo co, Pan będzie wszystkich zamykał, czym Pan będzie straszył? Pan jest jak d od czego i ma Pan tu powiedzmy realizować zadania takie, jakie sobie samorząd to znaczy my, samorządowcy życzymy. I Pan ma nas słuchać i społeczeństwa. A Pan realizuje swoje jakieś cele, które są faktycznie nieadekwatne.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, ale wróćmy do informacji.

**Konrad Kłopotowski:**
No dobrze, to, więc, w jakim kierunku my zmierzamy? Bo okazuje się, że cele Krzysztofa Debicha są inne od tego, co oczekuje społeczeństwo. Od tego, co my jako radni oczekujemy. Pytam się, o co tu tak naprawdę chodzi?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Odpowiem w oczywisty sposób. I postaram się państwu pokazać, jakie jest działanie tego Pana i jego popleczników. Problem jest oczywisty, że idziemy w kierunku rentowności szpitala. Żeby był na plusie. Żeby można było zgromadzić środki na inwestycje. I po to, żeby móc świadczyć jak najlepsze usługi dla mieszkańców powiatu kutnowskiego. Co nie udało się zrobić, tak naprawdę przez wiele lat. Ponieważ te pieniądze, które były z NFZ były w ograniczonej ilości. I takie podejście spowodowało, że bez względu na wszystko prowadzimy działalność. Nie patrzymy na środki. Że kiedyś, w latach SP ZOZ. Spółka, wtedy SPZOZ się zadłużał. I nie było z nikąd ratunku. Ja sobie przypominam te dyskusje. I niestety potem spółka również nabrała tego minusa. Temu miał służyć między innymi ocenie sytuacji, na bazie ustawy o SPZOZ. Zlecenie dla agencji rozwoju oto następującego zadania. Wybór formy organizacyjno prawnej szpitala SPZOZ w Kutnie. Dlaczego? Dlatego, że wtedy była ustawa o ZOZ. I w momencie, kiedy spółka, nie spółka, SPZOZ ponosił straty, należało dokonać wyboru dalszego kierunku działania. I były do wyboru dwa warianty. Zakład budżetowy i jednostka budżetowa. I szpital wystąpił do agencji, żebyśmy przygotowali takie opracowanie, strategię. Mogę państwu powiedzieć, jak przebiegały moje rozmowy. Że pokazać wszystkim radnym, żeby świadomie podejmowali decyzje. I stąd, po opracowaniu przeze mnie materiału, wszyscy radni otrzymali ten materiał. Prosiłem o uwagi, co chcą, żeby było jeszcze. A sporo czasu spędziłem w szpitalu. Słownie ani jeden radny w tym radny Kłopotowski do mnie się nie zgłosił. Ale okazało się, że w międzyczasie pojawiła się możliwość planu B i zaproponowałem w tym materiale właśnie wejścia w ten plan B, co zostało zrealizowane. Czyli przydała się do czegoś ta realizacja. Jeszcze jedno, to muszę powiedzieć, bo to mówiłem ze dwa razy. Nie chcę państwa zanudzać, ale skoro Pan radny Kłopotowski do tego wraca, to ja muszę się jakoś bronić. Nie zostawić dla celów proceduralnych żadnego zapisu, że nic na ten temat nie mówiłem. Zjawił się u mnie po wyborach samorządowych w 2010 roku główny księgowy ze szpitala. I mówi, słuchaj Krzychu, będziemy płacić odsetki i inne takie. Ja mówię słuchaj, zostałem radnym jest mi głupio w ogóle na ten temat rozmawiać. Podpiszcie ze mną umowę, bo ja mam biegłego i bada mój stan firmy. I ja wtedy będę miał wpisane, że zapłacicie mi to w ratach. Czyli nie dociążę wyniku zeszłorocznego. Bo nie musze tworzyć rezerwy. Odpowiedź była taka – wykonał telefon do szpitala i usłyszałem w telefonie – Debichowi nie. No i koniec. No, to co miałem zrobić? Wystąpiłem o to, żeby te środki dla firmy zdobyć. Nieustająco się wraca do tych sytuacji, tutaj była też mowa o raporcie. Ja się spodziewałem, że będzie czytany ten raport w złej intencji. Był poruszony temat, to mam ustąpić? Dobrze, ustępuję.

**Marek Jankowski:**
Pan Ziółkowski był następny, Pan Drabik i Pani Gal-Grabowska.

**Wojciech Ziółkowski:**
Chciałem prosić, żeby tutaj wypowiedziała się najpierw Pani radna Gal- Grabowska a ja po Pani radnej.

**Marek Jankowski:**
To w takim razie Pan Drabik był wcześniej. Proszę bardzo.

**Marek Drabik:**
Chciałem się podzielić paroma przemyśleniami. W związku z wystąpieniem m.in. Pana starosty. Pan użył takiego stwierdzenia, Pan straszy sądem proszę Pana różnych ludzi, może mnie to też spotka, nie wiadomo. Ale Pan przed chwilą użył takiego stwierdzenia, że ja jestem poplecznikiem. Między innymi ja to poczułem. Tego Pana. Akurat nie uważam się za poplecznika. Czemu Pan używa takich stwierdzeń? Chciałem tak zapytać do ogółu zebranych. Czy jest na Sali tłumacz? Bo ja staram się, może jestem średnio ogarniętym człowiekiem, ale jakby nie potrafię zrozumieć, co Pan starosta chce przekazać. Czyli albo on nie potrafi tego wytłumaczyć, albo ja nie potrafię zrozumieć. Kolega Fabijański w tym temacie też mówi- nie wracajmy do historii. No, bo jak ktoś nie pozyskiwał środków, to znaczy, że i ci są jakby zwolnieni z pozyskiwania tych środków. Tak ja to odbieram. Czyli jak przegraliśmy z ruskimi i Niemcami, to już nie brońmy, bo wiemy, że i tak przegramy, tak? Takie myślenie jakby proste, chłopskie. Nie maja za dużo wspólnego z rzeczywistością. Odniosę się do sreber rodowych, które Pan starosta chciał wyprzedawać. Proszę Pana, to jest takie powiedzenie dotyczące arystokracji. Czyli arystokracja miała te srebra i ich raczej nie wyprzedawała. Chyba, że coś się stało. A proszę do siebie tego nie brać. Zwykli ludzie prości no nie maja tych sreber. Więc to jakby nie trafia takie przekonanie czy takie stwierdzenie do wszystkich. Wszyscy mówią o Pani Ani. A kim jest Pani Ania? Pani Anna, Pani Ania no nie wiem. Z kosmosu przyleciała Pani Ania i tutaj nam wizje roztacza. Reprezentuje kogoś, ma nazwisko. A wszyscy tutaj Pani Ania. Jak do jakiegoś gówniarza mówią. No choćby to jest jakieś niegrzeczne przynajmniej. Ale teraz wrócę do tego, co wicestarosta się wypowiadał. O pozyskiwaniu środków unijnych. To tez się z tym, co Pan starosta mówił. W tym swoim programie, w tej swojej biblii mieli. Partyjna czy tam stowarzyszeniową. Jakie tam były wizje? Wskazywałem sam na to, że to jest takie chciejstwo, które jakby nie ma. Bo przecież ja znam tych ludzi, którzy chcą to robić. To było z zasady wiadomo, że to było nie do zrealizowania. I teraz wracając do tych środków, których powiat jak się okazuje nie pozyskiwał, bo żeśmy dawali jakiś milion z miasta, które miasto rzekomo przekazywało na wzmocnienie kapitału. I to wypłynął taki pomysł ratowania SOR. Ktoś tam wizje roztaczał. Dobrze, tylko się okazuje, że top nie był wcale wasz pomysł, tylko to był pomysł, który ktoś dawno temu zgłosił. I tak naprawdę z tych środków unijnych, co wy żeście tak naprawdę osiągnęli? Ktoś przychodzi z zewnątrz, podpowiadam takie banalne sprawy, prawda. Proste, które większość ludzi powinna wiedzieć z racji tego, że one są, funkcjonują. Zarabiacie kupę pieniędzy, macie cały aparat urzędniczy do tego. Przygotowany czy nieprzygotowany, ale który możecie wykorzystać. I wy nic nie potraficie zrobić. Proszę się nie obrażać Panie starosto. Pan ratuje szpital, ale skoro Wojewoda chce Pana odwołać, bo Pan nie potrafił zadbać o swoją działalność gospodarczą. To jak to się przekłada, że Pan ma wizje uratowania szpitala, chociaż nie miał Pan wizji uratowania własnej działalności gospodarczej zgodnie z przepisami. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Pan starosta a później Pani Gal- Grabowska.

**Krzysztof Debich:**
Ja chciałem tylko jedną rzecz. O obrażaniu mnie. W związku z tym nie będę się do nich ustosunkowywał i toczył dyskusji historycznej. Myślę, że problem polega na czymś jednym. Miałby Pan w 100% rację. Pod jednym względem. Żeby móc występować po środki

europejskie, muszą być ogłoszone konkursy. Jak nie są ogłoszone konkursy to nie można występować o środki. I tak się stało w przypadku SOR. Pracownicy o tym wiedzieli, państwo na ten temat rozmawiali. Wszystko jest ok. Ważne, że SOR będzie zrealizowany, bo zorganizowaliśmy pieniądze na wkład własny do tego projektu. Ostatnią sprawa jest sprawdzanie pod linijkę pozostałych spraw, ale od tego jest rada. Rada nadzorcza oczywiście w szpitalu. Wszystkie elementy musi sprawdzać. Czyli jeszcze raz na podsumowanie już krótkiej wypowiedzi. Miałby Pan racje, pod jednym względem. Żeby Pan znał harmonogram ogłaszania konkursów i by wiedział, że nie można startować w konkursie, który nie jest ogłoszony. Bo dzisiaj nie ma projektów systemowych, które nadają, że tak powiem, że Ci wezmą pieniądze, a nie inni. Dzisiaj są projekty konkursowe. Czyli dobrze trzeba napisać. I oczywiście jest jeszcze jedna, ale to było mówione. A kto napisał? No jak proszę państwa można zrealizować, ktoś pisze wniosek formalny a drugi robi projekt techniczny na rampę do SOR. No to, kto zrobił ten projekt? No ważne, że ktoś zrobił wniosek. Że inny zrobił projekt i przygotowano to pod tym kontem, co chce my mieć na tym SOR. Jak będzie wyglądała również tam inwestycja. Dlatego nie zgadzam się z wypowiedziami, które są naprawdę niesprawiedliwe. Bo nie są podszyte wiedzą. Inaczej, nie podszyte. Podparte wiedza o środkach europejskich.

**Marek Drabik:**
Panie starosto, czy jestem poplecznikiem tego Pana? Jak Pan myśli?

**Krzysztof Debich:**
Wszyscy chyba sobie mogą odpowiedzieć, że tak.

**Marek Jankowski:**
Pani Gal- Grabowska.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Dziękuję. Proszę państwa, ta dyskusja, która się tutaj toczy, jest już tak wielowątkowa, dotknęła już tylu spraw, usłyszałam tutaj tyle przekłamań, tyle niedomówień, tyle własnych wizji, historii wręcz kłamstw. Że dementować je wszystkie to po prostu szkoda czasu. Bo nikt mnie nie będzie chciał słuchać. Powiem tylko jedną rzecz. Tak, żeby odkryć sposób myślenia obecnego zarządu. I starosty. Bo, kto bardziej sprawny w mowie i piśmie i demagogii, to zaczyna mieć rację. Proszę państwa na dzisiejszej sesji teraz, w tych wypowiedziach, pan starosta był uprzejmy powiedzieć raz. Że jeżeli chodzi o starania, środki unijne, to na przykład był program informatyzacji szpitala i z różnych przyczyn tłumaczył, dlaczego nie doszło do jego realizacji. Za chwile na pytanie Pana Fabijańskiego odpowiada, że do tej pory nie zna sytuacji, gdzie ktokolwiek o cokolwiek występował. Nie chce dyskusji na ten temat. Bo proszę państwa, naprawdę. Tyle ile tutaj się rzeczy mówi i przekłamuje, każdy pokazuje swoja wizję tego, co było. Zostawmy już tę historię, bo każdy ma swoja prawdę na ten temat. I cokolwiek Pan starosta Krzysztof Debich nie powie, to i tak ludzie w swoich umysłach pewne rzeczy wiedzą, pamiętają I pewnych rzeczy Pan nie zakrzyczy, nie zakłamie. I w tych odniesieniach, w których Pan ma rację, wydaje się, że później jeszcze jedna rzecz Pan powie w tej propagandzie i już w ogóle Pan ma rację. Nie jest tak. I proszę państwa zwróćmy uwagę na to, co się dzieje na przyszłość. Na pewno receptą na to, żeby w szpitalu było lepiej, żeby nasza służba zdrowia nadal należała do publicznej, w sensie może nie tak powinnam się wyrazić, bo już jest Niepubliczny Zakład. Ale żeby jeszcze szpital był pod wpływem samorządu, wybieranego w demokratycznych wyborach, bo ja szanuję ten wybór, że Pan jest starostą. Ubolewam nad tym, ale szanuję. To, proszę państwa, jedna jest rzecz podstawowa.

Na pewno rezygnacja właściciela z kontraktu, który jest w szpitalu, na którykolwiek oddział. Rezygnacja z pieniędzy na rzecz tego, żeby uruchomić jakiekolwiek działania, ale innej firmie prywatnej, rodzi moje zaniepokojenie i oburzenie. I proszę się nie dziwić, że podobnie myśli część społeczeństwa. Oczywiście, swoje racje będzie Pan, czy cały zarząd będzie prezentował. Ale jeszcze raz stwierdzam. Nie jest recepta na to, żeby pieniądze publiczne przekazywać do kieszeni prywatnych i żeby to na pewno uzdrowiło sytuację, jaka jest w tej chwili. I jeszcze, chce Pan koniecznie zabrać głos i pięknymi okrągłymi słowami zagadać to, co ja mówię.

**Krzysztof Debich:**
Chce tylko sprostować dokładnie jedno. Że trudno oczekiwać innego wywodu od osoby, pod której ospicjami Epione przejęło anestezjologie a diagnostyka, zostało laboratorium przeniesione, na zewnatrz. Koniec kropka.

**Mirosława Gal- Grabowska:**
Rzeczywiście, rozumiem, że wszedł mi Pan starosta w słowo. Można się licytować. Tylko, że czasami jak słucham, to mam takie wrażenie, że może, jakby zarząd przymusowy jednak był i patrzył na ręce wasze, to może pewne decyzje, które są na szkodę tej spółki, nie mogłyby być podjęte. A to Panie starosto, Pan wie lepiej niż ja. Ja jak za chwilę cos powiem, to będzie mnie Pan straszył sądem. Pan doskonale wie, które Pana działania są dla spółki dobre a które mniej dobre. Być może w kwestiach formalno prawnych, może wie pan w dokumentach, w papierach. Pan ma doradców, nie jest Pan sam. Potrafi Pan być możne stworzyć wrażenie, zgodności z prawem. Może nawet zgodność z prawem jest. Ja nie zakładam, że Pan przekroczył prawo. Ja myślę, że na granicy prawa potrafi Pan tak balansować, że tu nic nie jest do udowodnienia. Ale to, czego ja się domyślam, to Pan po prostu wie. Ja Pana nie oskarżam. Ja tylko twierdzę, że w granicach, być może w granicach prawa. Ale robi Pan rzeczy, które dla dobra tego szpitala w mojej ocenie nie są. I jeżeli Pan przekonał część tej rady, że ukazało się takie stanowisko, że właśnie popierają powrót Allenortu. Oczywiście. Proszę Pana, my się tutaj, jak wszyscy siedzimy zgodzimy na to, żeby różna specjalistka tutaj dla dobra pacjentów potencjalnych i leczenia w naszym powiecie była. Tylko nie za pieniądze, które są nie do tego. Dlaczego my mamy oddawać swoje pieniądze, żeby inne prywatne firmy na tym zarabiały. Jak Pan jest takim cudotwórcą, bo tak w wyborach się Pan prezentował, to bardzo proszę, żeby pan te rzeczy robił, tak, jak Pan obiecał. A to jest tak samo, jak ja się poświęciłam. Lekturze tego programu. Który Pan dzisiaj tutaj za te 70 tysięcy Pan Konrad Kłopotowski, słusznie, że to panu wytyka. Wie Pan, że to zostanie na zawsze. Ja naprawdę jestem po lekturze tego materiału. Jedno zdanie. Żenujący. Słowo nawet. Proszę Pana żenujący w mojej ocenie. Mam prawo do takiej oceny, proszę mi wierzyć. Ja nie jestem specjalista. Ale wielu specjalistów powiedziałoby, dosadniej na ten temat tego programu. I Pan doskonale o tym wie. Mówcie tutaj państwo o raporcie. Raport tak, raport cos tam diagnozuje. Nawet tam jest wiele prawdy. Tylko, cały czas jak tu jesteśmy, proszę sobie policzyć, te miesiące. To zaraz zacznie się liczyć w lata. To, kiedy pan ma głos decyzyjny w tym gremium. I proszę Pana radni, zwykły, przeciętny radny nie miał możliwości zapoznania się z programem gospodarczym, z programem naprawczym. Proszę państwa, o czym my rozmawiamy? Piękne, okrągłe słowa. Żeby cokolwiek Pan powiedział proszę Pana. Pana prawdomówność stoi pod wielkim znakiem zapytania. Zaufanie do Pana jest, dobrze, że nie robimy rankingów tego zaufania, bo proszę mi Wierzyc. Zdziwiłby się Pan. Zdziwiłby się Pan na pewno. Życzę powodzenia. Tylko raczej w tych zamierzeniach, które są dobre, bo ja nie twierdzę, może niektóre są być może dobre. Ale chciałabym, żeby pan miał świadomość tego,

że ludzie widzą, oceniają. Nawet Jak nie potrafią tego wypowiedzieć z różnych przyczyn. Nie wszyscy się boją. Nie wszyscy.

**Krzysztof Debich:**
Czy można?

**Marek Jankowski:**
Proszę.

**Krzysztof Debich:**
Tak naprawdę zbliżamy się do końca. Po wypowiedzi Pani radnej, nasuwa mi się jakby jedna rzecz. Przekonuje mnie to, że Ci, którzy wzięli obowiązek poprawienia tego szpitala i systemu ochrony radnych w powiecie kutnowskim. I wykonują te działania, zrobili to dobrze. I robią to dobrze. Ponieważ oskarżanie o brak prawdomówności i o tym, że ja wiem o jakiś oszustwach, w ogóle nie powinno mieć miejsca na tej Sali. Kierunek jest właściwy. Jak będzie możliwe, będzie realizowane. Jak nie, to wróci do okresu wielkiej smuty. Strata, nie ma żadnego wyjścia do przodu. Będzie tylko złe odczytywanie wyników. Nieumiejętność w czytaniu i mentor, który przyjdzie z zewnątrz, gazetowy polityk. I to jest cały problem, żeby nie używać tego typu sformułowań. Bo jak mamy dyskutować, to mówmy o konkretach. Już Pan radny Kłopotowski zaczął mówić o konkretach, które są w tym raporcie tak naprawdę, który był przedstawiamy. Więc ja nie przyjmuję ani jednej rzeczy w wypowiedzi, którą Pani powiedziała. Ponieważ jest kompletnie nie merytoryczna. I jest Pani nieprawdomówna osobą.

**Marek Jankowski:**
Pan Fabijański był, tylko tematu trzymajmy się szanowni państwo.

**Robert Fabijański:**
Dziękuję Panie przewodniczący. Chciałem państwu radnym tutaj przypomnieć, że jesteśmy w punkcie w dyskusji nad wystąpieniem Społecznego Komitetu. Który tam pracuje na temat szpitala. A na razie przeszliśmy na dyskusje finansową i wzajemnym sobie ubliżaniu na temat tego szpitala.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, szanowna rado. Ja tu się odniosę do Pana Fabijańskiego. No niestety, może coś pozytywnego rodzi się w bólach. Oby tak było, może w końcu ten kutnowski szpital będzie tak funkcjonował, jak sobie marzy społeczeństwo i większość nas. Póki co, jeśli ten szpital będzie na obraz i podobieństwo Krzysztofa Debicha, to, ale niech Pan nie ucieka, niech Pan zostanie. Szanowni państwo, wysilił się, nie wiem. Miała to być prawda i szanowni państwo, ja Panie przewodniczący do słów starosty Krzysztofa Debicha, będę go właściwie tytułował. Przewodniczącego zgromadzenia wspólników. Kiedy pisze coś takiego. Że zarządza wzrostem dodatkowych kosztów, na SOR i bałaganie. Ze tak występuje bałagan. No to przepraszam. Szanowni państwo o tym mówimy od wielu miesięcy. Dobrze, ale to prezesowi też wytkniemy. I teraz tak. Każdy pretekst jest dobry do wydawania pieniędzy. Szanowni państwo to nie jest powiedziane w przypływie nerwów. To jest napisane. Przyznano się szanowni państwo, szanowna koalicja do tego, ja wy rządzicie. Stwierdziliście po prawie 1.5 roku, co się dzieje w KSS. I z jednej strony przychodzą ludzie, którzy chcą

wesprzeć, maja jakieś pomysły. No i po drugiej stronie jesteście wy. Są pytania, kto jest autorem tego pomysłu. Kto o te środki zabiegał, kto to napisał, kto o to wystąpił. Kto wziął kasę. A tu się okazuje, ja nie jestem od tego. Ja nic nie wiem. No, to jak to jest? Podobna sytuacja jest z radą nadzorczą. Rada nadzorcza też się wypierała w ten sposób, że przejeżdżał rowerem, patrzy Starostwo Powiatowe. A, no panowie jestem do dyspozycji, weźta mnie do rady nadzorczej. No chyba jest jakieś procedury wybieralności.

**Marek Jankowski:**
Chyba Pan trochę przejaskrawia Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący. No to, co wy reprezentujecie. To, co zgromadzenie wspólników i zarząd to woła o pomstę do nieba. Bo, tak na dobra sprawę, to cierpi na tym społeczeństwo. Społeczeństwo nie interesuje, że tu my się na przykład spieramy. Społeczeństwo chce mieć, Zwykły Kowalski chce mieć specjalistę. Bo on przez 20 lat był zdrowy, lekarza nie znał. Ale po 20 latach okazało się, zachorował. I z czym się spotyka? Brak specjalisty. Brak możliwości w ogóle gdzieś w powiecie kutnowskim, żeby do takiego specjalisty się udać. A powinien być. Możliwości tego kutnowskiego szpitala są. Ja rozumiem, żeby np. starosta powiedział tak: słuchajcie, zrobiliście tak i tak, było źle. Ale ja poprawiłem i teraz jest tak i tak. To ja rozumiem, że człowiek ma jakieś wizje, ma jakieś perspektywy. Nie jest szkodnikiem, bo ktoś coś zapoczątkował i to jest człowiek, powinien poprawić. No, to coś nie jest tak. A jednocześnie mówi, że powinna być ta neurologia. Więc co jest ważniejsze? Zdrowie i życie pacjentów? Społeczeństwa? Czy koszty? Czy Pan, Panie Jankowski jak zachoruje, to Pan ostatnia krowę z obory wyprowadzi i sprzeda, żeby być zdrowym. No, taka niestety jest prawda.

**Zdzisław Góreczny:**
Czy to jest dyskusja nad stanowiskiem komitetu? Możemy do rana tak dyskutować.

**Konrad Kłopotowski:**
Słuchajmy, jakie jest oczekiwanie społeczne. I jednocześnie zgodnie z ustawa oczywiście Pan Debich się z tym rozmija. Konstytucja stanowi w sposób jednoznaczny. Że to spoczywa na samorządzie. Że powinien zapewnić. Zapewnił? No, nie. I Pan, Panie przewodniczący, do Pana kieruję, bo nie ma tu, nie wiem, czy Pan Artur Gierula jest specjalista od edukacji? Podejrzewam, że będzie się pocił nad innym zagadnieniem. Pani Edyta jest adwokatem pana starosty.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, do konkretów proszę.

**Konrad Kłopotowski:**
Nie, nie. Pan Panie przewodniczący niech odpowie. W końcu, w jakim kierunku zmierza KSS? Bo będziemy zaraz głosować, nad udzieleniem kredytu 10 milionowego przez parabank tak? A z jednej strony tutaj mamy propozycje, że mamy możliwość wystąpienia o środki unijne. W tej raporcie w sposób ewidentny wynika jasno, że nie jesteśmy w stanie, nie ma takiej możliwości, żeby wystąpić po środki zewnętrzne, środki unijne. Więc, co tu jest prawdą? Niech Pan odpowie na to.

**Marek Jankowski:**

Proszę, Pani Edyta chciała zabrać głos.

**Edyta Ledzion:**
W imieniu klubu radnych komitetu obywatelskiego poproszę o 10 minut przerwy.

**Marek Jankowski:**
Dobrze, 10 minut przerwy teraz.

PRZERWA

Ad.6.
**Marek Jankowski:**
Jesteśmy w punkcie 6. Wystąpienie z informacją Społecznego Komitetu Wspierania działalności szpitala w Kutnie. Jeszcze przed przerwą Pani Pietrusiak chciała zabrać głos. Czy podtrzymuje tutaj? Proszę bardzo, Pani Jolu.

**Jolanta Pietrusiak:**
Ja mam pytanie do przewodniczącego rady odnośnie szpitala.

**Marek Jankowski:**
Aczkolwiek pytanie można zanotować i zadać później.

**Jolanta Pietrusiak:**
To może w takim razie do zarządu skieruję.
Mam takie pytanko. Czy Allenort ma koncesje na prowadzenie działalności neurologicznej?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
O jakiej koncesji mówimy?

**Jolanta Pietrusiak:**
Koncesja to jest możliwość. W ogóle prowadzenia takiej działalności, tak?

**Krzysztof Debich:**
Ale, przez kogo udzielana koncesja?

**Jolanta Pietrusiak:**
No, powinna być wpisana do KRS. Czy oni maja taką?

**Krzysztof Debich:**
Ja rozumiem, że jak ktoś prowadzi jakiś tam zakład opieki zdrowotnej, to jest wpisany w rejestrze wojewody.

**Jolanta Pietrusiak:**
Ale czy konkretnie na taką działalność jak neurologia?

**Krzysztof Debich:**

Musi mieć.

**Jolanta Pietrusiak:**
Ja bym chciała pewnej odpowiedzi. Czy jest, czy mają? Czy nie mają?

**Krzysztof Debich:**
Jeśli chodzi o koncesje, tak? Ja nie słyszałem o tym, żeby była koncesja udzielona na prowadzenie działalności jakiejkolwiek w zakresie opieki zdrowotnej. Za wyjątkiem wpisu do rejestru wojewody, jeżeli prowadzi. Nie ma możliwości uczestniczenia w jakimkolwiek konkursie w czymkolwiek, jeśli nie jest wpisane do rejestru, tak? Jeżeli jest tak, że jaki jest stan na dzisiaj? Naprawdę tego nie wiem. Ja tego nie sprawdzałem, więc nie mogę odpowiedzieć ze 100% odpowiedzialnością. Ale nie słyszałem o koncesjach.

**Jolanta Pietrusiak:**
A na ile lat Allenort przejmuje neurologię?

**Krzysztof Debich:**
10 lat.

**Jolanta Pietrusiak:**
Czy będzie przekazana jakaś część kontraktu z tego powodu, że przejmuje pracowników i cały oddział?

**Krzysztof Debich:**
Jest to w trakcie procedowania, bo jak na razie wykonuje działalność na zlecenie szpitala. Jeżeli NFZ wyrazi zgodę, to będzie cesja.

**Jolanta Pietrusiak:**
Ale rozumiem, że od 1 maja przejmuje ten oddział? Allenort?

**Krzysztof Debich:**
Takie rzeczy się odbywają. Ponieważ to prowadzi prezes szpitala, ja mówię tylko o pewnym kierunku działania. Czyli, jeżeli NFZ wyrazi zgodę, to tak to będzie wyglądało.

**Jolanta Pietrusiak:**
To pytanie by było dobre dla Pana przewodniczącego, ale nie ma go. Przypuszczam, że jest zorientowany. Może jak wróci. W takim razie dziękuję, może zadam jeszcze raz, jak będzie Pan przewodniczący.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, idę z pomocą Pani radnej Pietrusiak. To, jaka jest rola zgromadzenia wspólników? Jaka jest rola rady nadzorczej? Pan mówi nie wiem, mogę się zapytać. To tak, zarząd sobie, zgromadzenie wspólników sobie. Rada nadzorcza sobie. To jak to jest? Bo ja nie rozumiem powiedzmy takiej odpowiedzi. – nie wiem, musze się zapytać. Przecież to wy w naszym imieniu nadzorujecie nad ta spółką, tak? Nad zarządem.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Nadzoruje rada nadzorcza, to jest przede wszystkim. Druga jest rzecz, nie mogę odpowiedzieć na pytanie, czy to będzie od 1 maja, ponieważ to musi być jeszcze jedna strona. Czyli NFZ, czyli dlatego nie mogę udzielić odpowiedzi na to pytanie, ponieważ nie ja realizuje te zadania bezpośrednio.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
No, ale ktoś decyzje podejmuję, jest jakaś strategia.

**Krzysztof Debich:**
Po przedstawieniu przez zarząd i zaopiniowanie przez rade nadzorczą, ostatecznie zatwierdza zgromadzenie wspólników.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie starosto to ten raport, który żeśmy otrzymali. Jak ma się to do funkcjonowania KSS. Do działalności zarządu KSS, do rady nadzorczej i do zgromadzenia wspólników. To znaczy, że każdy z tych organów sobie rzepkę skrobie. I okazuje się tak. Gdzieś się kiedyś spotkacie, oni podzielą się z wami informacją. Wy ta informacje posiądziecie, być może, że przekażecie nam radnym, społeczeństwu. A czy nie tak powinno być, że tak, jak Pan powiedział, że to wy macie powiedzmy strategie. Rada nadzorcza realizuje, ma nadzór nad zarządem KSS i to wy rozliczacie zarząd z tej działalności. Natomiast ja rozumiem, że może tak się zdarzyć, że przewodniczący tego zarządu ma pomysł i powie. Słuchajcie, mam takie i takie rozwiązanie. Czy wy akceptujecie jako rada nadzorcza, jako zgromadzenie wspólników. No chyba coś nie jest tak. No proszę odpowiedzieć, bo tu było konkretne pytanie od Pani Pietrusiak.

**Krzysztof Debich:**
Ja chce powiedzieć o terminach, bo zadała precyzyjne pytanie odnośnie 1 maja. Nie wiem, na jakim etapie są prowadzone rozmowy. Trudno mi autorytatywnie udzielić odpowiedzi. I dlatego Pani radna powiedziała, że w późniejszym terminie, zada to pytanie, gdy będzie przewodniczący czy prezes szpitala. Ja chciałem powiedzieć, że ja nie chciałbym, bo straciliśmy mnóstwo czasu na kwestie dyskusji jak zaczęła się o tym raporcie itd. jesteśmy w punkcie dyskusji nad informacją. Chciałbym się na tym skupić.

**Jolanta Pietrusiak:**
Mamy już przewodniczącego rady nadzorczej. Czy ja mogę? Panie przewodniczący rady nadzorczej szpitala. Chciałam zapytać, czy firma Allenort posiada koncesje na wykonywanie usług medycznych w związku z neurologicznymi usługami?

**Piotr Łaszewski:**

Zdaniem Pani radnej, tą reglamentacje rynku na usługi neurologiczne miałby wprowadzić i wydawać taka cesję?

**Jolanta Pietrusiak:**
To znaczy, czy ma wpisane do swojego KRS?

**Piotr Łaszewski:**
Ale, to jest zupełnie inne pojęcie. Wpisanie do KRS działalności a koncesja. To są dwa różne zagadnienia.

**Jolanta Pietrusiak:**
Poproszę o odpowiedź na pytanie, czy ma wpisane do KRS.

**Piotr Łaszewski:**
No, to można sprawdzić, KRS jest rejestrem jawnym. W każdej chwili można zajrzeć i to zweryfikować.

**Jolanta Pietrusiak:**
Ale, czy jest Pan zorientowany?

**Piotr Łaszewski:**
Ale, to nie jest w mojej kompetencji. Takie rzeczy sprawdza NFZ w momencie, kiedy dany podmiot spełnia warunki, ma możliwość zarówno prawne, organizacyjne z zakresu działalności. Przyzna takie uprawnienia.

**Jolanta Pietrusiak:**
Czyli Pana, jako przewodniczącego rady nadzorczej to nie interesuje? No, może ma na prowadzenie kawiarni?

**Piotr Łaszewski:**
To nie jest w moich kompetencjach, obowiązkach. NFZ to powinien sprawdzić. Ale jak najbardziej z tego, co się orientuję to ma takie możliwości organizacyjne prawne z zakresu prowadzenia takiej działalności gospodarczej. Czyli automatycznie powinien mieć to wpisane w KRS.

**Jolanta Pietrusiak:**
Czy już jest, że tak powiem dogadana ta umowa z Allenortem? Że będzie prowadził ta działalność na terenie szpitala i przejmie teren po neurologii jako swoją działalność.

**Piotr Łaszewski:**
Podpisano tak? Z tego, co wiem, to na ostatnich radach nadzorczych ona była weryfikowana kwestia umowy wynajmu. Ale nie mam takiej wiedzy, czy ona na dniach, w jakich dniach zostanie ona podpisana.

**Jolanta Pietrusiak:**
Czyli tak, jeszcze nie wiemy. Dobrze. Jeżeli nawet będzie, lub jest, to firma Allenort przejmie ten oddział również ze sprzętem? Takie jest założenie? Czy nie?

**Piotr Łaszewski:**

Z tego, co kojarzę, proszę państwa, no nie mam tu umowy przed sobą. Teraz Pani mnie weryfikuje z pytaniami. Tak naprawdę powinniśmy czekać na prezesa zarządu. Kojarzę, że w postępowaniu przetargowym tam było rozpisane, że część sprzętu powinna spółka wnieść. Wnieść razem z umowa najmu. A częściowo tez sprzęt miał być przejęty.

**Jolanta Pietrusiak:**
Rozumiem, że to jest jakaś odpłatność finansowa? Będzie tak?

**Piotr Łaszewski:**
Jak najbardziej, umowa najmu będzie się wiązała z odpłatnością finansowa ze strony Allenortu.

**Jolanta Pietrusiak:**
Czyli właściwie, sprzęt będzie przejęty cały, tak? W tym najmie rozumiem, w całości?

**Piotr Łaszewski:**
Proszę państwa inaczej, to, jeżeli chcemy się łapać za słówka, to.

**Jolanta Pietrusiak:**
Nie chodzi o słówka, o konkrety, tak? No cały sprzęt nie wiem, cos tam powiedzieli, że jest im niepotrzebne? No, może takie rozmowy były prowadzone, no.

**Piotr Łaszewski:**
Na spokojnie, do zweryfikowania, może tak. Bym prosił serdecznie na piśmie to pytanie. Jeżeli mnie Pani pyta konkretnie, jaki sprzęt, cały sprzęt, częściowy sprzęt, to jednak bym prosił. Precyzyjnie, jeśli chciałbym się wypowiedzieć w tym momencie prosiłbym o pytanie na piśmie.

**Jolanta Pietrusiak:**
Dobrze, dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, szanowna rado. Po krótce dowiedzieliśmy się jak wygląda zarząd, kompetencje, wiedza.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, w sprawie informacji.

**Konrad Kłopotowski:**
Nie. Panie przewodniczący. No cos niesamowitego, co żeśmy przed chwila usłyszeli. To nie wiem, żebym nie wiedział, czy ta spółka ma uprawnienia do prowadzenia takiej działalności, to powinien być ogłoszony przetarg uważam, na zapis nieczytelny. Proszę nie zakłócać, nie sabotować tutaj. Powinie, powinna, to znaczy. Rada nadzorcza, przewodniczący rady nadzorczej powinien, jeżeli już w czyje ręce oddaje neurologię? A tu okazuje się, że tak. Mało, że. Być może, że takiej działalności nie prowadzono. To nie maja doświadczenia w tym. Nie maja sprzętu. I słyszymy, że Allenort ma realizować te procedury. Jednocześnie,

wyzbywa się kontraktu. To znaczy to, co już wcześniej powiedziała tu Pani radna Mirosława gal- Grabowska. Że to jest kuriozum, że my swój kontrakt oddajemy na rzecz innego podmiotu gospodarczego. Wyzbywamy się. Jednocześnie odsprzetawiamy. To znaczy, że co? Ze my kredytujemy za swoje pieniądze.

**Marek Jankowski:**
Prosiłbym o wykazanie związku z tym punktem, w którym jesteśmy.

**Konrad Kłopotowski:**
No nie, no to świadczy, proszę o ekonomii. O rachunku ekonomicznym i to znaczy, że działamy na szkodę własnej spółki.

**Marek Jankowski:**
Informacja społecznego komitetu. Poproszę o związek Pana wypowiedzi z tym punktem porządku obrad Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
No, ale ja też kieruje do przewodniczącego rady nadzorczej pytanie. Panie przewodniczący, Pan powiedział – proszę mnie nie łapać za słówka. To, o czym wy rozmawiacie na tej radzie nadzorczej? Jak one przebiegają? Czy może Pan przedstawić nam sprawozdanie.

**Marek Jankowski:**
Nie w tym punkcie Panie radny. Nie w tym punkcie na pewno.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, niech Pan nie broni, czego się nie da obronić.

**Marek Jankowski:**
Bronię porządku obrad, szanowni państwo. Bo zarówno radni koalicyjni.

**Konrad Kłopotowski:**
Co ma porządek obrad do faktu.

**Marek Jankowski:**
W takim razie Panie radny jeszcze raz proszę mi wykazać związek tego, o czym Pan mówi z porządkiem obrad? Z tym punktem porządku obrad.

**Konrad Kłopotowski:**
Radna, można w skrócie powiedzieć, chciała się dowiedzieć.

**Marek Jankowski:**
Ale, ja wiem, czego się chciała dowiedzieć Panie radny. Zapis nieczytelny. Panie radny, do rzeczy.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący. Uważam, że nie będziemy dyskutować. I takie sobie odbijanie piłeczki. Bo podejrzewam, jako przewodniczący, tez powinien Pan powiedzieć – proszę odpowiedzieć na to pytanie, które skierowała Pani radna Pietrusiakowa. A Pan stara się być adwokatem.

**Marek Jankowski:**
Nie staram się być adwokatem. Staram się pilnować porządku obrad.

**Konrad Kłopotowski:**
Zarządu, zgromadzenia wspólników. No, to jak. Wy.

**Marek Jankowski:**
Do rzeczy, Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
Jakąś fałszywkę chcecie nam wrzucić. Pan jest jeszcze adwokatem.

**Marek Jankowski:**
Do rzeczy, Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
Czy to pytanie, które zdała Pana Pietrusiak nie jest do rzeczy?

**Marek Jankowski:**
Nie w tym punkcie porządku obrad. Pan przewodniczący rady nadzorczej powiedział, poprosił. Pytanie na piśmie.

**Konrad Kłopotowski:**
To nie jest odpowiedź.

**Marek Jankowski:**
To jest odpowiedź.

**Konrad Kłopotowski:**
To nie jest odpowiedź, proszę mnie nie łapać za słówka i proszę mi przekazać na piśmie.

**Marek Jankowski:**
To jest dopuszczalny tryb odpowiedzi.

**Konrad Kłopotowski:**
Przepraszam, no, to tez ja zadaje pytanie, co wy robicie na radach nadzorczych, o czym wy rozmawiacie. I w czyim interesie działacie?

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan starosta chciał zabrać głos.

**Krzysztof Debich:**
Pytanie padło o koncesję, później o termin 1 maja. Niestety nie musimy nic na ten temat wiedzieć. A jak było pytanie a co to była koncesja, to odpowiedź zapisana w KRS. Nikt nie może prowadzić działalności, której nie ma wykazanej w PKD. I wpisane w rodzaj działalności prowadzonej przez spółkę. Spółka ta prowadzi kilkanaście oddziałów w skali kraju. Prowadzi różne oddziały szpitalne, prowadzi mnóstwo działalności i w związku z tym ma możliwości prowadzenia. Ale na pytanie, czy jest wpisany, wprowadzony tutaj w oddziale

Łódzkim, Wojewody Łódzkiego ja odpowiadam tak. Jest to centralny rejestr, w którym tak naprawdę te rodzaje działalności ma prowadzone i je prowadzi. Ale na koncesję, to ja sam się zaczynam dziwić, co to oznacza. Jeżeli państwo myślicie, że w wykonawstwie, jeżeli strategia jest wyznaczona, czy będzie 1 maja, to to podpisuję to zarząd. Zostało zatwierdzone. A jak jest pytanie dalsze, a jaki sprzęt? No, to różny sprzęt jest tam na oddziale. Część łóżek trzeba będzie przesunąć w inne miejsce, ponieważ są stare w innym miejscu.

**Jolanta Pietrusiak:**
Panie starosto ja nie pytałam, jaki rodzaj sprzętu. Bo ja się na tym nie znam. Tylko czy część, czy całość.

**Krzysztof Debich:**
Ale dlatego mówię, że jest tam część sprzętu, które zostanie w tym oddziale, część będzie zabrana z tego oddziału. Część dołożona bezpośrednio przez Allenort. Pomieszczenia będą wydzierżawione, ale jak państwo nam zadajecie pytania, to nie mając przed sobą dokumentów, nie jesteśmy w stanie udzielić precyzyjnej odpowiedzi. Tak prawdę mówiąc, to ja się zastanawiam, bo w tym jest pewna teza, więc my się też zaczynamy bronić, żeby udzielić odpowiedzi pełnej. I dlatego stad to pytanie o pytanie na piśmie. I tylko, dlatego. Ja tylko w kwestii wyjaśnienia, bo jak rozumiem, tam było wpisane w informacje oddział neurologiczny. I stad pytanie Pani radnej dotyczące tej informacji.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan radny Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, szanowna rado. Może pytanie Pani radnej nie do końca może być powiedzmy zgrabne. Ale nie o to chodzi. Sam sens tego pytania był taki, czy Allenort może prowadzić taka działalność gospodarczą. Musiało upłynąć ileś tam minut, w jakiś tam sposób cudowny, nie wiem, przez Internet ktoś tam się połapał właśnie ze strony zarządu. I w końcu odpowiedział. Ale nie na tym rzecz polega. Tu naocznie jesteśmy świadkami, że tak na dobra sprawę wy nie nadzorujecie, nie kontrolujecie, co się dzieje. To okazuje się, że to wy traktujecie nas jako wrogów. Jako przeciwników. Jak nas okiwać na tej sesji. Jak nas oszukać. A udało się i się potem cieszycie. No, bo przewodniczący rady nadzorczej stwierdza – proszę mnie nie łapać za słówka. No, to uczestniczy w radzie nadzorczej, nadzoruje zarząd i nie wie, jakie tam dyrektywy, jakie po prostu zarządowi przedstawiono? Przecież wy się pod tym podpisujecie.

**Marek Jankowski:**
Panie radny do rzeczy.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący.

**Marek Jankowski:**
Chodzi mi o dyskusję. Odnośnie tej informacji. Pan tu zaczyna komentować postępowanie zarządu.

**Konrad Kłopotowski:**
Przepraszam, ale ja jestem przerażony w czyich rękach jest ten KSS.

**Marek Jankowski:**
Ale to już usłyszeliśmy. Dlatego proszę do rzeczy.

**Konrad Kłopotowski:**
To niech Pan nas zapewni, że on jest w dobrych rękach. I, że to idzie w dobrym kierunku. Ze ta opcja, która wybrano jest najlepsza. Bo tego byśmy chcieli usłyszeć. Usłyszeliśmy to? Nie. Przecież zaraz będzie uchwała, o udzielenie, możliwości, żeby Kutnowski Szpital wziął kredyt, tak? Z parabanku. I niech mi Pan powie, jaka jest wiarygodność tej spółki? Jeżeli oni nie wiedza, na jakiej zasadzie działają, w czyje ręce oddają po prostu kontrakt. I teraz tak. Przedstawiono nam jak będą realizowane spłaty.

**Marek Jankowski:**
Nie w tym punkcie Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
No dobrze, ale ja już wybiegam do przodu.

**Marek Jankowski:**
Ale nie w tym punkcie Panie radny. Nie wybiegajmy. Jeśli jest jeszcze w sprawie informacji, to tak. A myślę, że jeśli się zdyscyplinujemy, to szybko się przybliżymy do tego punktu.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, gdybyśmy mieli przed sobą fachowców, to ta sesja by nie trwała do późnej nocy czy do rana. Bo jedno pytanie wynika z tego, że okazuje się, że próbujecie nas wprowadzić w błąd albo czegoś nie wiecie. Wystarczyłoby jedno pytanie. Jedna konkretna odpowiedź. A okazuje się, że zadajemy kolejne pytania, bo to, co no przed chwila przedstawił nam przewodniczący rady nadzorczej, że nawet nie wie, o co chodzi. I się kluczy. Przewodniczący zgromadzenia wspólników nie wie.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Już udzieliłem odpowiedzi, zapis nieczytelny. Starałem się je wyjaśnić. Jeśli następuje pomyłka jakiejś koncesji, o której pisał przewodniczący rady i KRS do tego był wmieszany, to naprawdę zaczynam mieć wątpliwości, o co tak naprawdę chodzi. Szkoda tych naprawdę słów. Udzieliliśmy odpowiedzi, będzie dalsza dyskusja na ten temat. Ja się zobowiązałem, bo jest pismo ze strony społecznego komitetu, że udzielę precyzyjnej odpowiedzi na pytania m.in. Ale to nie było w informacji. Więc też nie dotyka ta dyskusja tej informacji, która była przekazana przez Społeczny Komitet.

**Marek Jankowski:**
Ktoś jeszcze w tym punkcie porządku obrad szanowni państwo? Pan wicestarosta proszę.

**Zdzisław Trawczyński:**
W zasadzie zobligowany jestem, że tak powiem, do wyjaśnień. Bo też cos w sprawie neurologii wiem sporo, musze powiedzieć. Akurat w stosunku do tego oddziału najwięcej. Pewien zbieg okoliczności, że tak powiem. Sprawił, że te informacje mam dosyć precyzyjne.

Powiem jak to się zaczęło właśnie. Że ten zamiar oddania w dzierżawę tego oddziału nastąpił. Otóż, jak Allenort wydzierżawiał kardiologię, to ja zapytałem wtedy szefa Allenortu, mniej więcej to był lipiec tamtego roku. – Panie prezesie, czy w innych przypadkach jeszcze, gdzie trzeba temu kutnowskiemu szpitalowi pomóc, państwo będziecie też, wyrazicie taka powiedzmy swoją wolę, że pomożecie. Potem pan prezes bardzo się zastanowił, jak zapytałem po dłuższym czasie, kiedy neurologia była zawieszona w działalności, wiadomo, z jakich względów nie funkcjonowała dosyć długo. Czy Pan prezes podtrzymuje obietnicę? To ja zadałem pytanie i dlatego o paru rzeczach wiem. – No, jak powiedziałem, to się nie będę wymigiwał. Czyli nie z jakąś wielką euforią planował przejęcie czy wydzierżawienie tej neurologii. Bo widział, że pakuje się w koszty. I powiem, że z 10 lat dalej byłem przy rozmowach też, przy okazji, był taki moment, że stwierdził Allenort, że przez pierwsze 2 lata funkcjonowania neurologii musi dopłacać 800 - miliona złotych rocznie. 800 tys. – 1 milion złotych. W tym przedziale. Macie w sprawozdaniach z kilku lat funkcjonowania neurologii to zadłużanie szpitala było z tego tylko oddziału na poziomie 800-1.300 mln. takie widełki. Tyle zadłużała neurologia rok w rok. Macie to w sprawozdaniach. Ja tu nic nie insynuuje. Więc teraz jak trzeba przekonać firmę, żeby coś, co zadłuża tak nagminnie szpital przejęła na własne barki. Ale, że trochę musiałem też na ambicję prezesowi wjechać. No i dobra, weźmiemy. Założyli sobie, że z tych 10 lat przez 2 lata będą dokładać potem doprowadza do takiego poziomu neurologie w Kutnie, „że będą się u nas leczyć mieszkańcy Gostynina, Łowicza i Kutna". I wtedy kontrakt z 2.5 mln. jaki jest teraz wzrośnie do 5 milionów. I do tego będą zmierzać, bo każda firma chce zarobić. To mówię o faktach, które ja znam. Ale musiałem się z państwem podzielić, bo cos w tej sprawie wiem. Także ja uważam, że jest to najlepsza umowa, jaka kiedykolwiek została zawarta.

**Marek Jankowski:**
I wróćmy szanowni państwo do informacji Społecznego Komitetu.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący wniosek formalny. Po pierwsze sprawa wygląda w następujący sposób. Znając przepisy statutu powiatu kutnowskiego Pan ma taka możliwość, że Pan może przerwać wystąpienie każdego radnego, również i członków zarządu, w momencie dowolnym. Starosty również. W momencie, kiedy dyskusja jest nie na temat. Punktem w tym momencie obrad jest przedstawienie informacji, dyskusja nad wystąpieniem przedstawicieli z komitetu społecznego. Natomiast państwo rozmawiacie o wszystkim, w zasadzie nawet trudno powiedzieć rozmawiacie. To są monologi jednej osoby. Kończy się monolog jednej osoby, zaczyna się monolog drugiej osoby. I Pan przewodniczący nie reaguje. Sam Pan zwrócił przed chwilą uwagę na to, - wróćmy do tematu. Panie przewodniczący, Pan nie może mówić wróćcie do tematu. Tylko Pan powinien uciąć dyskusję i powiedzieć – Panie wicestarosto, mówi Pan ważne rzeczy, ale nie na temat tego punktu. Albo Panie radny Kłopotowski, mówi Pan ważne rzeczy, ale nie na temat w tym punkcie. Panie przewodniczący, ja chciałem Pana przewodniczącego, to jest mój wniosek formalny, przywołać do porządku, żeby pan realizował porządek obrad.

**Marek Jankowski:**
To znaczy, jaki wniosek formalny?

**Bartosz Serenda:**

Żeby Pan realizował porządek obrad i korzystał ze statutu powiatu kutnowskiego, który daje panu duże możliwości przerywania zabierania głosu i przywoływania radnych do porządku, jeżeli mówią nie na temat.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, jak się ma wystąpienie tej Pani Ani z tego stowarzyszenia do kierunku, jaki wy żeście sobie wyznaczyli. Mianowicie tak, z jednej strony szukacie środków unijnych, a z drugiej strony okazuje się, że idziecie w kierunku parabanków i idziecie w kierunku wyzbywania się kolejnych oddziałów. Przykładem jest neurologia. I wy chcecie, żebyście my was szanowali jako specjalistów tych, którzy maja ten powiat uzdrowić i ten szpital. Równie dobrze byście mogli oddać w prywatne ręce szkoły, drogi.

**Marek Jankowski:**
Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
Nie.

**Marek Jankowski:**
Jeszcze raz, przywołuję.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie wicestarosto, Pan powiedział, że Pan rozmawiał, żeby uzdrowić. I o pomoc się zwrócił. Jaka to ma być pomoc? Pomoc, to ja rozumiem, że jest pomoc nieodpłatna. A to jest przekazanie kontraktu na rzecz Allenortu. I prowadzenie działalności. Umożliwienie, żeby Allenort mógł tu funkcjonować. Jednocześnie na naszym majątku, stworzenie mu takich warunków, żeby mógł zarabiać. Dlaczego to nie KSS? Dlaczego nie dążymy i nie naciskamy na prezesa zarządu Kutnowskiego szpitala, żeby to był jego pomysł. Żeby to było w granicach spółki. A nie jakiegoś innego podmiotu.

**Marek Jankowski:**
Proszę, ale naprawdę Panowie.

**Zdzisław Trawczyński:**
Ja nie zamierzam już nadużywać tutaj czasu i porządku, o który Pan Serenda apelował przed chwilą. Żeby dochować jednak respektowania zapisów. I kontynuujmy porządek. Naprawdę nie chcę już odpowiadać, chociaż mam doskonała odpowiedź. Ale w swoim czasie, może tak się umówmy.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy w tym punkcie porządku obrad jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Skoro nie widzę, dziękuję. Przechodzimy do punktu 7.

**Ad.7.**
**Marek Jankowski:**

Jest to sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez Powiat Kutnowski. Materiał państwo otrzymali. Pismo stanowi załącznik. Czy ktoś z Pań i Panów radnych chciałby zabrać głos? Lub zadać pytanie w sprawie tego sprawozdania? Proszę, Pani Jolanta Bujalska-Kowalczyk jest osoba zaproszoną. Jeśli chce się Pani odnieść, proszę bardzo. Proszę na mównice tutaj.

**Jolanta Bujalska - Kowalczyk:**
Zapis nieczytelny. Nie mogłam się z nim zapoznać. I czekałam tutaj bardzo długo po to, żeby zadac pytania. Mam tutaj sprawozdania z innych samorządów. I nie wiem, dlaczego właśnie, co jest powodem, że są przekroczone tak wysokie średnie. Nauczycieli dyplomowanych, mianowanych, kontraktowych i stażystów. Jaka jest przyczyna? Czy mógłby pan powiedzieć ilu nauczycieli w tej chwili, czy to jest możliwe udzielenie mi takiej odpowiedzi. Ilu jest nauczycieli dyplomowanych, mianowanych, kontraktowych i stażystów. Ile to stanowi etatów? Czy maja ponad etaty? Jak to jest ilościowo? No i dlaczego tak wysoko są przekroczone średnie? Co jest przyczyną? Ponieważ w pozostałych sprawozdaniach, które otrzymaliśmy, były dopłaty. Czyli nauczyciele nie osiągnęli średnich ministerialnych. No i to jest ważne, dlatego, że z tego, co ja się orientuję przez te kilkanaście lat, nie wszyscy tutaj mają etaty, maja poniżej etatu. Czyli, skąd się bierze taka różnica? Bardzo duże rozdrobnienie. Ponieważ nigdy nie ma czasu na dyskusję o oświacie, zawsze jest cos ważniejsze. A dla mnie oświata jest najważniejsza. I na pewno tutaj jeszcze będzie dyskusja. Także, jeżeli Pan dzisiaj może nam o tym powiedzieć, bo akurat i dyrektorzy niektórych placówek. Jesteśmy bardzo zainteresowani, czekamy. Jak zabierzemy wreszcie głos w naszych sprawach. I jeszcze jedna sprawa, jeżeli już mogę. Dlaczego nie ma dyrektora wydziału edukacji? Na sesji, kiedy są dyrektorzy, nauczyciele. Czekamy, no wydaje mi się, że to jest bardzo ważna osoba. No, wydział w ogóle edukacji jest bardzo ważny. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo. Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Panie przewodniczący, wysoka rado. Nie na wszystkie pytania będę mógł odpowiedzieć dzisiaj. Natomiast, jeśli chodzi o, zacznijmy może od początku. Tego, co jest zobrazowane w sprawozdaniu. Pismo stanowi załącznik.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś uwagi w tym punkcie? Proszę bardzo, Pan radny Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Dziękuje bardzo. Panie przewodniczący, Panie starosto. Również chciałem się odnieść do tego, że na sesji wśród osób zaproszonych nie ma kluczowej postaci, czyli Pana dyrektora Jerzego Pawlaka. A jak rozumiem tutaj też była sugestia Pani przewodniczącej. Rozumiem, że to było w formie sugestii, że Pan dyrektor Pawlak na tej sesji powinien być. Tym bardziej, że tutaj nauczyciele i przedstawiciele nauczycieli siedzą i czekają na ta dyskusję od rana, od godziny 10. W związku z tym taka, najpierw może pytanie. Dlaczego nie ma dyrektora wydziału, kiedy jest mowa o dokumentach w sprawie nad którymi on pracował.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Pan dyrektor dzisiaj trochę źle się czuł. W związku z tym udał się do domu. Ja mu na to pozwoliłem.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. To, co Pan mówi jest troszeczkę nie wiadomo czy straszne czy śmieszne. Bo Pan mu na to pozwolił, bo gorzej się czuł. Sesja rady powiatu, która trwać będzie pewnie do wieczora. I każdy ma prawo się źle czuć, ja wiem. Szczególnie wtedy, kiedy jest. Pytanie zasadnicze. Czy ma na dzień dzisiejszy zwolnienie lekarskie?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Do 15,30 chyba był w wydziale. Natomiast po 15.30 poszedł do domu. Tak mu pozwoliłem.

**Bartosz Serenda:**
No dobrze, pytanie. Czy Pan pozwolił mu dlatego, że poczuł się gorzej, czy dlatego, że skończył się u niego czas pracy 15,30?

**Artur Gierula:**
Od rana sygnalizował.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, ktoś tu mówił o tematyce punktów poszczególnych. Bo ja widzę, że zaczynamy odbiegać.

**Bartosz Serenda:**
To jest w tematyce, że na sesji jest nieobecny dyrektor wydziału. I Pan przewodniczący, który zaprasza gości powinien o to zadbać. Bo Statut Powiatu Kutnowskiego mówi, że to Pan zaprasza gości. Pan powinien o to zadbać, żeby na sesji był dyrektor danej branży, o której rozmawiamy. Szczególnie, że są tu przedstawiciele, jak nigdy tyle osób jest.

**Marek Jankowski:**
I zgadza się, był zaproszony dyrektor Pawlak. A wyjaśnienia Pan Gierula złożył przed chwilą.

**Bartosz Serenda:**
Nie, nie złożył. Dla mnie to nie są wyjaśnienia. Bo ja nie wiem, czy powodem jest to, że poczuł się gorzej, czy powodem jest to, że skończył się jego dzienny czas pracy 15,30.

**Marek Jankowski:**
Panie radny do rzeczy. Odnośnie sprawozdania poproszę.

**Bartosz Serenda:**
A czy mogę się dowiedzieć, dlaczego nie ma dyrektora Pawlaka na sesji w końcu?

**Marek Jankowski:**
Odpowiedź padła.

**Bartosz Serenda:**
Źle się poczuł? Czy dlatego, że się skończył czas pracy?

**Artur Gierula:**
Pozostawał do dyspozycji, od rana sygnalizował, że źle się czuje. W związku z tym poszedł do domu po godzinie 15.

**Bartosz Serenda:**
Na posiedzeniu komisji branżowej, której przewodniczę, poprosiłem Pana dyrektora Pawlaka o to, żeby zrobił mi takie porównanie. Między średnimi wynagrodzeń nauczycieli ościennych powiatów. Tutaj wskazałem dla przykładu niech to będzie powiatu kutnowski, czy powiat łowicki czy powiat skierniewicki. Wszystko jedno. I dostałem takie pismo, którym się chciałem z państwem podzielić. Ma tylko 3 zdania. „ Wydział Edukacji, kultury i sportu w odpowiedzi na pytanie Pana informuję jak niżej. Powiat gostyniński nie osiąga średniego wynagrodzenia w poszczególnych stopniach awansu zawodowego nauczycieli. Powiat łowicki osiąga średnie wynagrodzenie w poszczególnych stopniach awansu zawodowego nauczycieli. Jerzy Pawlak, dyrektor wydziału". Proszę państwa. To jest pismo z prośbą o zestawienie i porównanie danych. Zakładam, że rozumowanie jest takie, że radni się na tym nie znają. Więc to, co Pan dyrektor napisze to my mamy brać za pewnik i mamy nie wnikać w te dane. Dlaczego ja nie dostałem i tu się pytam Pana starosty, Pana wicestarosty podczas nieobecności Pana starosty. Dlaczego nie dostałem danych o które prosiłem, tylko dostałem opinię a w zasadzie podsumowanie faktów Pana dyrektora. A ja nie chciałem dostać podsumowania faktów, tylko chciałem dostać fakty.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Akurat byłem też na posiedzeniu tej komisji. I prosił Pan o przedstawienie, czy powiaty ościenne osiągają średnie. Być może nie zrozumieliście się z dyrektorem. Ja bym w związku z tym proponował, żeby Pan składał zapytania na piśmie. Konkretne. Posiedzenie komisji było kiedy? W piątek, tak? Dzisiaj jest środa. Ma Pan informację, że ten powiat osiąga, drugi powiat nie osiąga średnich w zakresie poszczególnych stopni awansu zawodowego. I być może dyrektor czeka na informacje z tych powiatów. Pewnie nie jest tak, że wszyscy rzucili tam pracę i teraz na zapytanie dyrektora będą odpowiadać. Informacja, jaka jest do dyrektora dotarła. To są dane GUS. Nikt nie musi ich ściągać z nikąd.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Jędrzejczak.

**Marek Jędrzejczak:**
Panie Gierula, ja też byłem na tym posiedzeniu komisji. I powiem Panu tak. Niech Pan nie broni tego, czego się nie da obronić. Bo zapytanie Pana Serendy, przewodniczącego komisji było wyraźne i konkretne. I Pan Pawlak powiedział jeszcze takie słowa – takie dane to są w GUS. Nie ma problemu. Dostanie Pan wszystkie odpowiedzi. A teraz, to powiem Panu, ja

czuję się zażenowany taka odpowiedzią i poziomem tej odpowiedzi. Pana dyrektora oświaty. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący. W ogóle ta sesja jest po tak długim czasie, jest nieprzygotowana. W ogóle nikt tu jest nie przygotowany. Jeżeli chodzi o zarząd. Na żaden temat. Chcieliście czymś błysnąć, okazuje się, za co się nie weźmiemy to jest porażką. Proponowałbym, żeby Pan Panie przewodniczący zrobił krótką przerwę. Tak jak potrafiliście pojechać po ta umowę wolontariatu. To sądzę, że zrobimy 10 minut przerwy. Proszę ściągnąć tu dyrektora. Bierze ciężkie pieniądze. Nawet się tu nie pojawił. Ja rozumiem, że zasłabł. Bo zobaczył osoby, które będą go pytały. To ja rozumiem, że się przeraził i poszedł do domu. Ale on powinien dzisiaj tu być. Tym bardziej, że są tu przedstawiciele szkół i też by cos chcieli usłyszeć. Więc moja propozycja jest taka, chyba 10 minut wystarczy. 5 minut w jedna stronę 5 minut w drugą stronę. Przynajmniej będziemy wiedzieli, za co dostaje pieniądze. W imieniu klubu proszę o 10 minutową przerwę. I sprowadzenie Pana dyrektora.

**Marek Jankowski:**
10 minut przerwy szanowni państwo.

PRZERWA

**Ad.7.**
**Marek Jankowski:**
Wznawiamy obrady po przerwie w punkcie 7. Kto z państwa radnych chciałby zabrać głos? Pan radny Gierula.

**Artur Gierula:**
Panie przewodniczący, wysoka rado. No nie mogę się dodzwonić do Pana dyrektora. Także nie będzie go na sesji.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy ktoś jeszcze w sprawie sprawozdań z wysokości średnich wynagrodzeń? Skoro nie ma, przechodzimy do punktu 8.

**Ad.8.**
**Marek Jankowski:**
Szanowni państwo punkt 8a. Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019. projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji wraz z autopoprawką. I tak Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 2 głosami za i 2 wstrzymującymi się. Komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego 1 głosem za i 3 wstrzymującymi się, więc również pozytywnie. Komisja budżetu i finansów z powodu raku kworum nie opiniowała. Komisja polityki społecznej i zdrowia 1 głos za i 2 wstrzymujące się, czyli również pozytywnie. Komisja rolnictwa, ochrony środowiska a aktywizacji rynku pracy 6 głosów za. Czy ktoś z Pan i Panów radnych chciałby zadać głos lub zadać pytanie w tej sprawie?

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, w sprawach formalnych. Co prawda nie ja wnosiłem o to, tylko przewodniczący klubu PiS. Ale jak dobrze pamiętam tam chodziło o 2 wnioski. Po pierwsze o przerwę a po drugie o rozpoczęcie obrad, kiedy.

**Marek Jankowski:**
O 10 minutową przerwę była prośba.

**Bartosz Serenda**:
Tak, ja pamiętam tę wypowiedź. Tam nie było postawionej kropki. Tak chodziło o 10 minutowa przerwę i wezwanie dyrektora Pawlaka.

**Marek Jankowski:**
Pan Gierula odpowiadał. Nie może się dodzwonić do Pana dyrektora Pawlaka. Ktoś w sprawie tej uchwały szanowni państwo? Jeśli nie ma pytań przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019. Proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Dziękuję.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, jeszcze druga taka sprawa.

**Marek Jankowski:**
Podczas głosowania Panie radny nie zabieramy głosu.

**Bartosz Serenda:**
Nie wiem czy wszyscy radni wiedzą, że się obrady rozpoczęły, bo nikt tego oficjalnie nie powiedział na głos.

**Marek Jankowski:**
Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 11 głosach za, bez głosów przeciwnych i 4 wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr. 119/XXI/2016 w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019.

**Ad.8b.**
**Marek Jankowski:**
Jest to podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok. projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji wraz z autopoprawką. I tak Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 2 głosami za i 2 wstrzymującymi się. Komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego 1 głosem za i 3 wstrzymującymi się, więc również pozytywnie. Komisja budżetu i finansów z powodu raku kworum nie opiniowała. Komisja polityki społecznej i zdrowia 2 głos za i 1 wstrzymujące się, czyli również pozytywnie. Komisja rolnictwa, ochrony środowiska a aktywizacji rynku pracy 6 głosów za. Czy ktoś z Pan i Panów radnych chciałby zadać głos lub zadać pytanie przy tej uchwale? Skoro nie widzę, przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok wraz z autopoprawką. Proszę o podniesienie reki do

góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 12 głosach za, bez głosów przeciwnych i przy 6 wstrzymujących rada powiatu podjęła uchwałę nr. 120/XXI/2016. W sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok.

**Ad.8c.**
**Marek Jankowski:**
Punkt 8c jest to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości stanowiących własność Powiatu Kutnowskiego. I tu pierwsza uchwała dotyczy działek na terenie miejskim. Tak? To jest ta z terenami miejskimi? Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. Komisja Rewizyjna przyjęła ten projekt do wiadomości. Komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego była przeciwna 1 głosem za, 2 przeciwnymi, 1 wstrzymującym. Komisja budżetu i finansów z powodu braku kworum nie opiniowała. Komisja polityki społecznej i zdrowia 1 głos za i 2 głosy przeciw. Czyli nie przyjęła również tego projektu. Komisja rolnictwa, ochrony środowiska i aktywizacji rynku pracy 5 głosów za i 1 głos wstrzymujący. Czy ktoś z Pań i Panów radnych chciałby zabrać głos lub zadać pytanie w tej sprawie? Proszę bardzo, Pan Debich.

**Krzysztof Debich:**
Przepraszam, chciałbym wnieść autopoprawkę do uzasadnienia do uchwały. W trzecim akapicie od góry w tym uzasadnieniu na 1 stronie zły chochlik wprowadził nazwę – na mocy uchwały nr. Itd. rada powiatu kutnowskiego z dniem 1 stycznia 2011 pozbawiła wyżej wymienionych ulic przebiegających przez stare miasto Kutno dróg gminnych - było a powinno być oczywiście dróg powiatowych.

**Marek Jankowski:**
Tak, czy państwo sobie zaznaczyli? W takim razie, kto z państwa radnych jest za wprowadzeniem tej autopoprawki? Aha, bo to jest uzasadnienie. Czyli proszę dopisać sobie na końcu 3 akapitu, zamiast dróg gminnych, drogi powiatowe. Czy są jeszcze pytania, co do tej uchwały? Skoro nie ma, przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości stanowiących własność powiatu kutnowskiego. Proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 13 głosach za, bez głosów przeciwnych i przy 4 wstrzymujących rada powiatu podjęła uchwałę nr. 121/XXI/2016. W sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości stanowiących własność Powiatu Kutnowskiego.

**Ad.8d.**
**Marek Jankowski:**
Jest to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działek stanowiących własność Powiatu Kutnowskiego. Tu chodzi o działki w Dąbrowicach. Czy są jakieś uwagi albo pytania co do tej uchwały? Skoro nie widzę, przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działek stanowiących własność Powiatu Kutnowskiego. Proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 15 głosach za, bez głosów przeciwnych i przy 2 wstrzymujących rada powiatu podjęła uchwałę nr. 122/XXI/2016. W sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działek stanowiących własność Powiatu Kutnowskiego.

**Ad.8e.**
**Marek Jankowski:**
Jest to podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia przez Powiat Kutnowski dotacji od Gminy Dąbrowice na przebudowę drogi powiatowej Nr 2145E Łanięta – Imielno – Ostrowy – Dąbrowice – Mariopol. Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak Komisja Rewizyjna przyjęła go do wiadomości. Komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego 4 głosy, za więc zaopiniowała pozytywnie. Komisja budżetu i finansów z powodu braku kworum nie opiniowała. Komisja polityki społecznej i zdrowia przyjęła do wiadomości. Komisja rolnictwa, ochrony środowiska i aktywizacji rynku pracy zaopiniowała ja pozytywnie 6 głosami za. Czy ktoś z Pan i Panów radnych chciałby zadać głos w tej sprawie? Skoro nie widzę, przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały wyżej przedstawionej, proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę, dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 17 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących, rada powiatu podjęła uchwałę nr. 123/XXI/2016. W sprawie przyjęcia przez Powiat Kutnowskie dotacji od Gminy Dąbrowice na przebudowę drogi powiatowej nr 2145 E Łanięta – Imielno - - Ostrowy – Dąbrowice – Mariopol.

**Ad.8f.**
**Marek Jankowski:**
Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany siedziby Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Kutnie. Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 4 głosami za. Komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego 1 głosy, 3 głosy wstrzymujące, a więc również pozytywnie. Komisja budżetu i finansów z powodu braku kworum nie opiniowała. Komisja polityki społecznej i zdrowia 3 głosami za pozytywnie. I tak samo pozytywnie Komisja rolnictwa, ochrony środowiska i aktywizacji rynku pracy 6 głosami za. Czy ktoś z Pań i Panów radnych chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda**:
Dziękuję bardzo Panie przewodniczący. Cytując uzasadnienie (pismo stanowi załącznik). Mam wobec tego zapytanie następujące. Jeżeli jest taki wysoki koszt remontu tego budynku i się z tego wycofaliśmy, to, co dalej z tym budynkiem będzie się działo? Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Pan wicestarosta.

**Zdzisław Trawczyński:**
Jeśli chodzi o były budynek już poradni psychologiczno- pedagogicznej, on był, że tak powiem diagnozowany w ostatnim czasie. Od fundamentów, nawet odkrywki. W jakim stanie są fundamenty, bo od tego trzeba zacząć dalsze możliwości remontu w ogóle były możliwe. Z tego, co wiem, jest możliwość wzmocnienia fundamentów. Tak orzekli to specjaliści. Bo tutaj Pan radny pytał konkretnie na poradnię psychologiczno – pedagogiczną. Te warunki są inne, natomiast, jeśli chodzi o sam budynek teraz, tak? Jego cel wykorzystania może być zdecydowanie inny niż związany z tym poprzednim jego przeznaczeniem.

**Bartosz Serenda:**
Panie starosto, dopytam. Żeby to nie był taki monolog. Jakieś konkretne plany już są? Czy to jest dopiero na etapie zastanawiania się co dalej z tym zrobić.

**Zdzisław Trawczyński:**
Etap na ten moment, gdzie się zastanawiamy, czy zburzyć czy remontować. Mówmy krótko i na temat. Na pewno w tym miesiącu pełna analiza będzie tego budynku już dostępna. I jeśli wykaże, że warto remontować, a nie burzyć i te koszty nie będą aż tak wysokie remontu, a jest tam do remontu dach przynajmniej, elewacja, termomodernizacja. Jeśli byśmy weszli w termomodernizację na przykład i cały szereg tych składników remontu, że tak powiem w ten program włączyli, to warto wchodzić w remont. Zakładając, że powiedzmy stan ścian wewnętrznych również, wskazuje, że warto. Ale mówię, są dwie wersje na dzisiaj jeszcze nierozstrzygnięte.

**Bartosz Serenda:**
Nie bez Kozery Panie starosto o to pytam. Bo jak Pan doskonale wie, na ten temat rozmawialiśmy. Są problemy lokalowe związane także z funkcjonowaniem innych jednostek. Niekoniecznie jednostek powiatowych. I w tym budynku dawniej, to były lata 2000 i wcześniej jeszcze, tam się znajdowała siedziba m.in. tej instytucji, o którą jest spór lokalowy. Być może, jeżeli nie będzie innej możliwości, to żeby ten instytucji nie poddawać ewentualnie pod likwidację, zabierając im lokal, to być może to jest jakieś tam rozwiązanie. Daje pod rozwagę, bo to nie jest na dzisiaj ani na jutro. Bo oni tam kiedyś funkcjonowali.

**Zdzisław Trawczyński:**
To umówmy się tak Panie radny. Że jak będzie decyzja, że warto remontować, to już przeznaczenie na pewno znajdziemy jakieś rozsądne.

**Bartosz Serenda:**
Jeszcze w tej sprawie, ale to już pytanie bardziej do Pana przewodniczącego. Dziękuję Panie wicestarosto. W związku z tym, że w informacji Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie, o której będziemy rozmawiać, o działaniach międzysesyjnych, jest informacja, że 31 marca 2016 roku dokonało się Uroczyste Otwarcie Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Kutnie. Dlaczego, Panie przewodniczący. Dlaczego dzisiaj, miesiąc po tym fakcie, po tym fizycznym działaniu, podejmuje się decyzje legalizujące coś, co było miesiąc temu?

**Marek Jankowski:**
No, to myślę, że wytłumaczenie tu jest, proszę, Pan Gierula. Tak naprawdę, to Poradnia istnieje od 1 stycznia. Uroczyste otwarcie to było takie powiedzmy. Ale proszę, Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Przeniesienie odbywało się już tak, jak Pan przewodniczący powiedział, etapami. I w związku z tym po zakończeniu pierwszej części robót to już w grudniu chyba, jeśli dobrze pamiętam pani dyrektor dostała klucze. Pani dyrektor zgłasza chęć odpowiedzi, to bardzo proszę.
**Marek Jankowski:**
Proszę, Pani dyrektor Stelmaszewska.

**Anna Stelmaszewska:**
Nazywam się Anna Stelmaszewska, dyrektor Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Kutnie. Powiem tak. Stan budynku jest znany wszystkim, którzy mają cos związanego z

oświatą. Myśmy uciekali ze starego budynku. I w momencie, kiedy rozpoczęły się już pierwsze remonty i okazało się, że możemy zejść do parteru przygotowanego dla nas budynku w szpitalu. Robiliśmy to naprawdę własnymi rękoma. Żeby jak najszybciej wyjść ze starej siedziby, ponieważ tam nie było żadnych norm, żeby tam przebywać. Często z niepełnosprawnymi, dziećmi, chorymi na choroby onkologiczne. Robiliśmy to wszystko jak najszybciej. Poza tym, braliśmy również pod uwagę to, żeby nie generować kosztów. Ponieważ jak najszybsze opuszczenie starego budynku spowodowało, że zamknęłam wszystkie umowy. I mogliśmy rozpocząć działalność w nowym budynku. Ja naprawdę wszystkich i państwa radnych zapraszałam do nowego budynku, który na dzień dzisiejszy spełnia wszystkie normy i dla dzieci niepełnosprawnych ruchowo i dla wszystkich dzieci niepełnosprawnych ruchowo oraz przede wszystkim jest ciepło, sucho i przyjemnie. Także taki był zamysł, żeby jak najszybciej się przenieść. A już taka sama formuła otwarcia uroczystego, była taką rzeczą dla nas najmniej istotną. Pracowaliśmy od samego początku, także wydaje mi się, że to jest takie najlepsze wytłumaczenie, dlaczego to wszystko było tak szybko robione. I dlaczego tak trochę może nie po kolei, ale dla nas najistotniejsze było to, żeby dzieci przychodzące do nas były po prostu bezpieczne.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Pani dyrektor, muszę zwrócić Pani uwagę. Że poprzedni zarząd wiedział o tym problemie i żeśmy przecież wspólnie mówili, że zmieniamy siedzibę. Raz, że Pani nas nie zaprosiła, to już ma Pani od nas minusa. To jest jedna rzecz. I proszę nie mówić, że to ten zarząd był taki wspaniałomyślny. Decyzja wcześniej zapadła i proszę tu być po prostu oddać honor tym.

**Anna Stelmaszewska:**
Oczywiście, w żadnym ze słów nie padło nic takiego, że poprzedni zarząd o nas nie dbał. Ja mówię tylko, że na dzień dzisiejszy sytuacja budynku była tragiczna. Po prostu dokładnie powiem jak było. Ponieważ lała nam się woda przez lampę elektryczną. To nastąpiło w grudniu zeszłego roku. Tutaj ta sytuacja była na tyle niebezpieczna, zagrażająca życiu i zdrowiu wszystkich. I pracowników i dzieci. Że po prostu to przyspieszyło, bo tak naprawdę w grudniu zeszłego roku spotkaliśmy się już z zarządem i decyzja była bardzo szybka i krótka. I dlatego było to tak szybko załatwione. Powiem, w żadnym momencie nie neguje pracy poprzedniego zarządu.

**Konrad Kłopotowski:**
Bardzo się cieszę, pani dyrektor, bo ta okupacja tej koalicji może być krótkotrwała. I zmieni się cała sytuacja.

**Anna Stelmaszewska:**
Ja dziękuję bardzo jeszcze raz i naprawdę w tym momencie, jeśli mam okazję, to zapraszam wszystkich do obejrzenia nowej placówki. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Czy jeszcze jakieś pytania? Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**

Stwierdziliśmy, że tak naprawdę organoleptycznie, że jest zgrzyt w budynku. A jestem wyczulony. A wpis o tym, że się nadaje do dotychczasowego remontu, w książce obiektów zapis nieczytelny w 2007 roku.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa, Pan Drabik proszę bardzo.

**Marek Drabik:**
Chciałem się dowiedzieć, jaki był koszt remontu i jaka firma remontowała. I jaki okres tego remontu? Przystosowania nowej siedziby przychodni.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Z informacji z wydziału inwestycji, koszt całkowity to 148,408 zł. Firma Bud-rem. Siedziba Gołębiew Nowy 39. Termin zakończenia parter/ piętro 23 grudnia.

**Marek Drabik:**
Ta firma to była głównym wykonawcą? Czy podwykonawca?

**Artur Gierula:**
Tego nie wiem, to może Pan wicestarosta będzie wiedział.

**Zdzisław Trawczyński:**
Głównym wykonawcą, to była firma, główny wykonawca, bo byłem na odbiorze, że tak powiem. Także wiem, kto oddawał obiekt.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania? Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Ja mam pytanie a w zasadzie stwierdzenie. Bo przyjąłem to założenie, że muszę to tłumaczyć. Traktuję to, że jak się okupacja scali, to się Pani dyrektor będzie musiała z tego tłumaczyć jako gruby, nietrafiony żart, wypowiedziany przez Pana radnego. Jak zwykle, dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. W sprawie uchwały to już wszyscy? Pan Drabik jeszcze.

**Marek Drabik:**
Skoro okres przystosowania był zakończony 23 grudnia, to, czemu tak długo trwało przenoszenie? No, bo skoro się lała woda, a potem jeszcze czekano. Bo ja tak kiedyś oglądałem zdjęcie, jak ksiądz święcił kropidłem całkiem niedawno.

**Marek Jankowski:**
Ale fizycznie, poradnia się przeniosła 1 stycznia. Uroczyste otwarcie było, to, co Pani dyrektor powiedziała. Było tak na szybko robione, że tylko uroczyste otwarcie było w marcu. Proszę, Pani Gal- Grabowska. .

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Państwo nie wiem, czy rzeczywiście sprawa jest warta takiej dyskusji. Zapewniam zarząd, wszyscy są zadowoleni z tego, że ta sytuacja miała miejsce. Że to się stało. Ja mam uwagę natury innej. Radni woleliby być traktowani podmiotowo i skoro zarząd nie decydował się przez tak długi okres czasu do zwoływania sesji, to mógłby, chociaż taki punkt, żeby to po kolei było. To może jednak, chociaż na sesji nadzwyczajnej należało dołożyć punkt przeniesienia tej siedziby, a otwarcie zrobić jak już radni wyrażą na to zgodę. Tak by było po prostu bardziej elegancko, ale to jest naprawdę drobiazg. Nie spodziewamy się tutaj jakiejś szczególnej elegancji. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Postawić kropkę nad i. No trudno się dziwić, ten zarząd nigdy nie grzeszył etykietą. Dlatego w taki sposób konspiracyjny otwierał.

**Zdzisław Trawczyński:**
Ja tylko dopowiem, Panie radny Kłopotowski. Kiedyś też trzeba podziękować za coś. Jak się mówi 100 razy na nie, no to chociaż 101 cos chyba zrobiliśmy. I tyle dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Pan radny Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Zdzisiu, dziękujemy Ci.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Rozumiem, że zakończyliśmy dyskusję. W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zmiany siedziby Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Kutnie, proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 18 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących, rada powiatu podjęła uchwałę nr. 124/XXI/2016. W sprawie zmiany siedziby Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Kutnie.

**Ad.8g.**
**Marek Jankowski:**
Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały o przyjęciu kierunków rozwoju społeczno – gospodarczego Powiatu Kutnowskiego zwanych „ Strategią Rozwoju Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2020". Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak Komisja Rewizyjna przyjęła go do wiadomości. Komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego 1 głos za , 3 głosy wstrzymujące zaopiniowała pozytywnie. Komisja budżetu i finansów z powodu braku kworum nie opiniowała. Komisja polityki społecznej i zdrowia 2 głosami za i 1 głosem wstrzymującym zaopiniowała pozytywnie. Tak samo pozytywnie Komisja rolnictwa, ochrony środowiska i aktywizacji rynku pracy 6 głosami za. Kto z państwa radnych chciałby zabrać głos w sprawie tej uchwały? Skoro nie widzę, przechodzimy do głosowania. Proszę bardzo Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Ja chciałem się zapytać szanownego zarządu, co stało na przeszkodzie, żeby tak długo zwlekano z tą strategią?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Przepraszam, z którą strategią?

**Konrad Kłopotowski:**
No tą, nad czym dzisiaj głosujemy.

**Krzysztof Debich:**
Strategia jest uchwalona, my tylko zmieniamy załącznik do tej strategii. I rozkład lat, w którym będzie realizowany DPS na Krzywoustego. Ona była już wcześniej, tylko teraz zapewniamy korelację z wnioskiem złożonym na termomodernizację z czasem realizacji tego zadania i WPF.

**Konrad Kłopotowski:**
Dobrze, ale kiedy to będzie powiedzmy przewidywane.

**Krzysztof Debich:**
Wniosek jest skończony, tutaj jest napisane lata 2016/2017.

**Konrad Kłopotowski:**
I środki są na to zabezpieczone?

**Krzysztof Debich:**
Tak.

**Konrad Kłopotowski:**
Czy to jest na razie propozycja?

**Krzysztof Debich:**
W WPF środki są zabezpieczone. Tytuł inwestycyjny.

**Konrad Kłopotowski:**
Czy może Pan potwierdzić?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan skarbnik.

**Piotr Łaszewski:**
Dzisiaj państwo w WPF przeczytać uzasadnienie do tej uchwały. Dzisiaj państwo w WPF właśnie stworzyliście zadanie wieloletnie, jeśli chodzi o termomodernizację DPS przy Krzywoustego jak i Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Żychlinie. Zadanie jest dwuletnie. Wkłady są zapewnione. Zarówno w budżecie tego roku jak w WPF na przyszły

rok. I teraz zmiana strategii rozwoju jakby koreluje z zapisami WRF. Jak i wnioskiem złożonym o dofinansowanie.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, czy jeszcze jakieś pytania? Proszę, Pan Urbaniak.

**Jacek Urbaniak:**
Ja mam takie pytanie. Czy te tytuły, przy których są te kwoty, to są całkowite na to zadanie? Czy częściowe? Bo tak jak przy Kasprowiczu jest zapis 600 tysięcy na boisko, no to jakby mamy dowody na to, ze jakby można pozyskać środki zewnętrzne. Czy jakby nie spowodować jakby tego, żeby szkoła zaczęła się jakby rozglądać za jakimś pozyskaniem środków zewnętrznych.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Zapis nieczytelny i nie wyklucza pozyskania środków, więc będziemy oczywiście poszukiwać tych środków. To jest wartość całego zadania. Bo tu nie rozstrzygamy, że to idzie z budżetu, tylko mówimy strategicznie. To zadanie jest warte tyle i tyle i chcemy realizować w takim a takim zakresie. I takie zresztą rozwiązania państwu przedstawimy przy kolejnych zmianach.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy jeszcze jakieś uwagi? Skoro nie ma, przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zmiany uchwały o przyjęciu kierunków rozwoju społeczno – gospodarczego powiatu Kutnowskiego zwanych Strategią Rozwoju Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2020." , proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę, dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 17 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących, rada powiatu podjęła uchwałę nr. 125/XXI/2016. W sprawie zmiany uchwały o przyjęciu kierunków rozwoju społeczno – gospodarczego powiatu Kutnowskiego zwanych Strategią Rozwoju Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2020."

**Ad.8h.**
**Marek Jankowski:**
Przechodzimy do punktu 8h. Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 281/XXXVIII/2006 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 28 czerwca 2006 roku w sprawie nadania statutu dla Domu Pomocy Społecznej w Woli Chruścińskiej. Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 4 głosami za. Komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego również 4 głosami za. Komisja budżetu i finansów z powodu braku kworum nie opiniowała. Komisja polityki społecznej i zdrowia zaopiniowała pozytywnie 3 głosami za.. Tak samo pozytywnie Komisja rolnictwa, ochrony środowiska i aktywizacji rynku pracy 6 głosami za. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos w sprawie? Skoro nie widzę, przechodzimy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem wyżej przedstawionej uchwały, proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę, dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 17 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących, rada powiatu podjęła uchwałę nr. 126/XXI/2016. W sprawie zmiany

uchwały nr 281/XXXVIII/2006 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 28 czerwca 2006 roku w sprawie nadania statutu dla Domu Pomocy Społecznej w Woli Chruścińskiej.

**Ad.8i.**
**Marek Jankowski:**
Przechodzimy do punktu 8i. Jest to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości. Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak Komisja Rewizyjna zaopiniowała go negatywnie 2 głosami przeciw i 2 wstrzymującymi. Komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego 1 głos za, 3 przeciw, czyli również negatywnie. Komisja budżetu i finansów z powodu braku kworum nie opiniowała. Komisja polityki społecznej i zdrowia 1 głos za i 1 głos przeciw i 1 wstrzymujący, a więc również nie zaopiniowała go. Komisja rolnictwa, ochrony środowiska i aktywizacji rynku pracy 2 głosy za, 2 głosy przeciw i 2 głosy wstrzymujące, a więc również nie zaopiniowała. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos lub zadać pytanie? Proszę bardzo Pan radny Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, szanowna rado. Wcześniej właśnie rozmawialiśmy o kondycji KSS. O możliwościach pozyskiwania środków zewnętrznych. I szanowni państwo, jak to się ma, bo to jest jak gdyby dalszy ciąg poprzedniej dyskusji. Jak to się ma właśnie do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 10 milionów? To teraz tak, z jednej strony chcecie, żebyśmy dyskutowali o środkach unijnych. Możliwościach pozyskiwania. I podobnież są takie możliwości. A w kolejnym punkcie chcemy zaciągnąć 10 milionów, o czym mówiłem wcześniej, a mnie tam strofował Pan przewodniczący Jankowski, że to jest nie na temat. Jak chcecie, żebyśmy podnieśli rękę na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10 milionów przez KSS, w parabanku. Szanowni państwo, kto tu jest osobą o jakiejś rozdwojonej jaźni? Robicie Nam wrzutkę, że są możliwości ze środków unijnych. I przedstawia nam się, że można wziąć środki na SOR, na zakup sprzętu, na termomodernizację. Są środki dosyć pokaźne, bo to są dziesiątki milionów. A tutaj w tej chwili mamy glosować na 10 milionów w parabanku. Sami sobie zdajecie sprawę, jakie to jest ryzyko. O czym żeśmy wcześniej mówili. Mam pytanie, czy prezes to będzie w ogóle? Bo Pan prezes miał przygotować odpowiedzi, które żeśmy zadali mu na poszczególnych komisjach. Myślę, że jest przygotowany.

**Marek Jankowski:**
I takie informacje otrzymaliście państwo na biurko dzisiaj rano.

**Konrad Kłopotowski:**
Szanowni państwo, zabezpieczeniem ma być pieniądze, które ma inny samorząd to znaczy ten milion złotych, Bo nie wiem, czy ten milion złotych faktycznie pójdzie na ten remont SOR. Czy spłata tego kredytu tez będzie się wiązała, że inny samorząd, konkretnie samorząd miejski w następnych latach tez będzie dokapitalizował powiedzmy szpital. Bo z tabeli tych w żaden sposób nie wynika i nie jest to prawdą, że ten KSS jest w stanie spłacić ten kredyt. Nie wiem, czy Pan prezes ma już gotowe odpowiedzi, te, które zadał radny Fabijański. Żeby przedstawił nam jak do tej pory się ma spłata zobowiązań wobec tych wierzycieli, których została zaciągnięta jakaś ugoda. Czy może Pan prezes nam odpowiedzieć?

**Marek Jankowski:**
Zapraszamy Pana prezesa tutaj. Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Ponieważ tam był zadany szereg pytań, na które był ten materiał przekazany państwu radnym. Była taka prośba, żeby przedstawić na komisji. Ja bym prosił, żeby nie tylko do tych pytań, ale ustosunkował się do tych spraw, które były poruszone na komisji generalnie przez wszystkie osoby. Bo wiem, że było pismo też z biura rady przekazane, jakie to były pytania. Żeby kompleksowo Pan prezes mógł się ustosunkować.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Panie prezesie.

**Robert Wilanowski:**
Dzień dobry państwu. Dziękuję za zaproszenie. Przedmiotem dyskusji, mam nadzieję tez decyzji państwa radnych będzie wyrażenie zgody na ustanowienie hipoteki na majątku wspólnym, którym jest nieruchomość szpitala i przyległe tereny do niego. To jest warunek niezbędny do tego, żeby KSS sp. zo.o mogła zaciągnąć zobowiązanie pożyczki w wysokości 10 milionów. Na zaciągnięcie takiego zobowiązania uzyskaliśmy pozytywna opinię rady nadzorczej i zgodę właściciela, żeby takie zobowiązanie zaciągnąć. Żeby Med. Finanse, która przedstawiła ofertę zgodnie z prowadzonym konkursem ofert mogła zostać wyłoniona jako pożyczkodawca. Konieczne jest zabezpieczenie tej pożyczki. Firma zaproponowała zabezpieczenie w wysokości dwukrotności wziętej pożyczki. Czyli w wysokości 20 milionów złotych. Na co planujemy przeznaczyć te środki? Te 10 milionów z tej pożyczki. Kwota 4,800mln, która planujemy, to jest spłata zobowiązań wobec naszych kontrahentów ZUS, 125 tysięcy to jest kwota prowizji, która zostanie przekazana firmie finansującej, to jest prowizja od całej kwoty 10 milionów. 1,200 mln. zaplanowaliśmy jako wkład własny na realizację projektu związanego z infrastrukturą szpitala. Związane z infrastrukturą projektu informatyzacji i dokumentacji medycznej w Kutnowskim szpitalu. To jest tylko i wyłącznie wkład własny w ten projekt. Zaplanowaliśmy, że zakupy dotyczące niezbędnego sprzętu realizacji świadczeń, podkreślam, niezbędnego sprzętu. To jest kwota około 1.700 mln. Dodatkowo z tych środków 700 tys. to jest kwota, którą planujemy przeznaczyć na podział budynku na strefy przeciwpożarowe. Kolejna kwota 930 tys. to jest wykonanie awaryjnego oświetlenia na drogi ewakuacyjne. Przypomnę, że budynek szpitala nie spełnia standardów przeciwpożarowych i to są prace, które powinniśmy w najbliższym czasie wykonać, żeby poprawić bezpieczeństwo i pacjentów i personelu medycznego. Mamy przewidziane niezbędne też remonty inwestycyjne, one dotyczą i oddziału chirurgii urazowej i ortopedycznej i bloku porodowego, pediatrii, wymiany ościeżnic drzwi we wszystkich salach chorych. Wszystkie te pozycje, suma pozycji sięga właśnie tych 10 milionów. Przedstawiliśmy tez sytuacje ekonomiczno-finansową spółki za 2015 rok, spółka kończy swoja działalność, ze strata na poziomie 1,780 mln. straty. Przypomnę, że przez pierwsze dwa miesiące 2015 roku, spółka wygenerowała stratę na 1,5 mln złotych. Jest to najlepszy, biorąc pod uwagę od 2012 roku wynik finansowy, który spółka osiągnęła. Udało się nam w ciągu niespełna 9 miesięcy doprowadzić do tego, że we wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu, spółka bilansowała swoja działalność bieżącą. Jeżeli chodzi o styczeń i luty, niestety spółka nie bilansuje swojej działalności. Jest to przede wszystkim podyktowane tym, że w styczniu i w lutym mamy bardzo duże nadwykonania, sięgające 850 tysięcy złotych. Za które NFZ może dopiero się rozliczyć w późniejszych okresach umowy. Natomiast koszty związane z udzielaniem pomocy i leczeniem pacjentów, szpital poniósł już w tych pierwszych miesiącach. Uzyskując pozytywną opinię od rady nadzorczej i od zgromadzenia wspólników. Spółka była oceniana pod kątem możliwości spłaty tego zobowiązania w postaci spłaty tej zaciągniętej pożyczki. I zarówno rada nadzorcza jak i zgromadzenie wspólników pozytywnie

zaopiniowało, że spółka jest w stanie to spłacić. Jeżeli chodzi o warunki finansowe, które są zaproponowane przez firmę finansującą Med Finanse są następujące, marża banku to jest 4.5 % + wibor z 6 miesięcy. Czyli oprocentowanie przy wiborze, który w tej chwili jest na poziomie 1.74 to jest 6,24% od zaciągniętego zobowiązania. Dodatkowo do tego dochodzi prowizja banku od całej kwoty to jest 125 tysięcy. Argumentowałem na spotkaniach wszystkich komisji, że w tej chwili spłacając zobowiązania spółki, które zostały zaciągnięte w poprzednich okresach to tez podkreślam, my podpisując porozumienia z naszymi wierzycielami płacimy od 8 – 10 % kosztów związanych z tym, że w terminie nie uregulowaliśmy takiego zobowiązania. Czyli płacimy więcej, niż oprocentowanie firmy Med. Finanse. Zakładamy, że oszczędności na obsłudze zadłużenia, gdyby to zadłużenie zostało zamienione na pożyczkę i za te pieniądze z pożyczki spłacą nasze zobowiązania, miesięcznie mamy oszczędność na poziomie 20-30 tysięcy złotych. I oczywiście te zobowiązania, które mamy i one sięgają w zdecydowanej większości 1 roku, zostaną rozłożone na cały okres pożyczki, czyli na okres do 2023 roku. To jest dodatkowa korzyść i czyli obsługa zadłużenia w sposób znaczący się zmniejsza. W zeszłym roku spółka z tytułu obciążeń ponoszonych na obsługę zadłużenia wydała dodatkowo 0,5 mln złotych. To są środki, które zostały wypłacone tytułem zaległych odsetek, kosztów postępowania sądowego. Opłaty, jeżeli były takie wnioski komornicze, czyli wynagrodzenia dla komorników. To jest 0,5 mln. które w zeszłym roku zostało zapłacone przez spółkę i dodatkowo obciąża oprócz normalnych zobowiązań, które musimy spłacić, to są dodatkowe koszty obsługi tego zadłużenia. W momencie, kiedy przechodzimy na, zamieniamy to zobowiązanie, które mamy w tej chwili na długoterminowe te koszty się znacząco zmniejszają. Na pytanie państwa ile mamy w tej chwili podpisanych porozumień z naszymi wierzycielami, to przedstawiliśmy, że to jest 13 takich porozumień. 13 kontrahentów. Ogólnie w tej chwili na dzień 29 lutego, bo takimi danymi dysponowaliśmy, takie państwo otrzymaliście, to kwota wynikająca z tych porozumień, to jest 1,941,940 zł. przy czym, ponieważ te porozumienia już zawierane w 2015 roku, to do 29 lutego my spłaciliśmy już kwotę, ogólnie porozumienia w tych sięgały 3,727,309 złotych. Zostało nam do spłaty 1,941 mln. Czyli znacząco z tej kwoty, no to jest, prawie połowa została spłaconych w 2015 roku, tych zobowiązań, które zostały spisane w formie ugód. Oczywiście nie z wszystkimi kontrahentami udało się nam podpisać tego typu porozumienia. Stan zobowiązań wymagalnych na koniec lutego to jest kwota około 600 tysięcy złotych. W materiałach państwo otrzymaliście dokładnie harmonogram spłaty tych porozumień do września 2017 roku. Mamy do sierpnia 2016 roku i mamy jeszcze jedno zobowiązanie z kontrahentem ostatnim, gdzie porozumienie jest od września 2016 do lipca 2017. na kwotę 78 tysięcy złotych. Kolejne pytanie od państwa to było to, czy przypadkiem spółka nie robi, czy wypełnia swoje zobowiązania w stosunku do odprowadzania środków na Zakładowy Fundusz Socjalny. Przedstawiliśmy państwu dokumenty, gdzie w 2015 roku ten Fundusz Socjalny był całkowicie opłacony. I jak wygląda stan opłacenia tych środków na zakładowy fundusz socjalny w 2016 roku. Wszystko jest regulowane zgodnie z obowiązującymi zasadami. Została tez przedstawiona sytuacja jak wygląda regulacja zobowiązań w stosunku do ZUS. Te zobowiązania one są regulowane zgodnie z porozumieniami. Do spłaty, stan na 29 lutego 2016 roku została nam kwota 1,422,67 mln. I zgodnie z porozumieniami zawartymi w ZUS ta kwota jest rozdysponowana na poszczególne miesiące. Mamy marzec, kwiecień, maj itd. Do końca roku czyli właściwie do 1 stycznia 2017 roku powinniśmy spłacić wszystkie zobowiązania, które mamy w stosunku do ZUS. A one podlegały też podpisaniu tego porozumienia spłaty ratalnej. Na bieżąco wszystkie zobowiązania w stosunku do ZUS są spłacane. A dodatkowo zgonie z tymi porozumieniami. Państwo też pytaliście dokładnie, na co spółka zamierza przeznaczyć tak duża kwotę 1,700 mln. Na jaki sprzęt, który argumentowaliśmy, że to jest sprzęt niezbędny do prowadzenia działalności medycznej w

naszym szpitalu. Przedstawiliśmy państwu szczegółowy wykaz tego sprzętu, który planujemy zakupić w ramach tej kwoty. Główne to jest sterylizacja, dalej jest sprzęt, który jest niezbędny do znieczuleń, do prowadzenia zabezpieczenia anestezjologicznego. Ten sprzęt, który zamierzamy kupić, to jest wymiana obecnego sprzętu, który już ma kilkanaście lat, a sterylizator jak sprawdziliśmy ma 34 lata. I czas najwyższy, żeby ten sprzęt zmienić. Z jednej strony chwalebne, że ten sprzęt udało się do tej pory jeszcze utrzymać i on jest mocno eksploatowany, nadal jest sprawny. Ale z uwagi na to, że od 30 lat producent już nie produkuje tego typu sprzętu, więc musimy wymienić, bo nie ma już właściwie podzespołów zamiennych. I części, które mogłyby być wykorzystane w przypadku, gdyby taki sterylizator uległ awarii. Ogólnie to chyba wszystkie państwa pytania. Była jeszcze prośba, żebyśmy przedstawili mapowanie. Spółka nie ma zgody od państwa na zaciągnięcie tej pożyczki. Nadal spółka nie ma płynności finansowej. W materiałach, które państwu przedstawiliśmy jest symulacja sytuacji, która by się wydarzyła, jeśli spółka nie dysponując już gotówką zaprzestaje spłacać porozumienia, o których wcześniej mówiłem 1,900 mln. One natychmiast stają się zobowiązaniami wymagalnymi. I przedstawiliśmy państwu, że zgodnie z nasza projekcją te zobowiązania na koniec lipca, one przekroczą kwotę 5 milionów złotych. No to doprowadzi do eskalacji roszczeń naszych wierzycieli. Jeszcze większe koszty związane z obsługa tego zadłużenia, dlatego, że nie trudno się domyśleć, że wtedy wierzyciele będą kierowali sprawę do sądu. Dojdą dodatkowe opłaty, potem ściągalność komornicza. Myślę, że to może spowodować jeszcze większe obciążenie obsługa zadłużenia, niż mieliśmy w zeszłym roku, czyli więcej niż 0,5 mln złotych.

**Marek Jankowski:**
W kolejności zgłaszał się Pan Fabijański, pan Serenda i Pan Kłopotowski i Pan Ziółkowski.

**Robert Fabijański:**
Dziękuję. Panie prezesie to, że spółce potrzebne są pieniądze, to wszyscy o tym wiemy. Wiemy też, że ubywa spółce oddziałów, bo są wydzierżawiane. Czyli zarząd ma no coraz mniej pracy. To, jeżeli idziemy po oszczędności, szukamy kredytów, to może zarząd by zrezygnował z części swojego uposażenia. Na rzecz szpitala. Jak Pan się odnosi do tej sytuacji? Brać tyle samo pieniędzy mając dużo pracy lub mniej, jeżeli nie ma oddziałów, to nie ma tej pracy.

**Robert Wilanowski:**
Szanowny Pani radny, uważam, że w spółce jest bardzo dużo pracy. I deklarowałem państwu i jeszcze raz tutaj deklaruję, że jeżeli państwo znajdziecie lepszy zarząd, to ja nie mam zamiaru okupować tego stanowiska. Tylko w sposób płynny przekaże prace, które są w tej chwili realizowane i myślę, że tak powinniśmy to robić odpowiadając na pytanie Pana radnego. Nie zamierzam rezygnować z wynagrodzenia. Uważam, że ono jest adekwatne do tego, co jest robione w spółce. Natomiast, jeżeli państwo uważacie, że nasze działania zarządu są niewystarczające, nie mam zamiaru też na siłę realizować tych zadań. Proszę o wskazanie osób, które w sposób płynny przejmą te zadania, które są realizowane w spółce. I zapewnią też bezpieczeństwo, bezpieczne przekazanie zarządu następcą.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Pan Serenda był. Proszę o spokój.

**Bartosz Serenda:**

Dziękuję. Zanim przejdę do właściwego pytania czy w takim razie należy Pana zobowiązanie traktować jako oświadczenie woli? Bo ja mam kandydatów do nowego zarządu. I jeśli to jest traktowane jako oświadczenie woli, złożone tutaj na forum rady powiatu. To w takim razie chciałbym, żebyśmy do końca tygodnia jeszcze dokonali właściwych decyzji prawnych.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, ale kto ma tych decyzji dokonać?

**Bartosz Serenda:**
Pan prezes powiedział przed chwilą wyraźnie, wyraził swoją wolę, że jeżeli kogokolwiek znajdziemy, kto płynnie przeniesie obowiązki, to on zrezygnuje. Więc pytam się, czy to było tylko i wyłącznie hasło propagandowe? Czy to jest oświadczenie woli zgodne ze stanem porządku prawnego? Jeżeli to jest oświadczenie woli, złożone tutaj przy radzie powiatu, to ja Pana informuję, że ja mam taki zarząd, zrobimy to w tym tygodniu, dokonamy przekazania.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Bartosz Serenda:**
Pytanie jest do Pana prezesa, o oświadczenie woli a nie do Pana starosty.

**Krzysztof Debich:**
Panie radny, chciałbym powiedzieć tylko jedna rzecz. Walne zgromadzenie spółki, rada nadzorcza, to są te organy, które prowadzą dyskusje z zarządem. Rozumiem, że Pan radny Fabijański zadał pytanie związane z tym, że w jego ocenie jest mniejsza ilość pracy. Pan prezes udzielił odpowiedzi na pytanie, mimo, że mógłby się od tego uchylić. Prosta drogą do tego jest to, żeby zapis nieczytelny, walne zgromadzenie spółki i rada nadzorcza na ten temat a nie na obradach sesji rady.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, Panie starosto. Doskonale wiemy, jak funkcjonują spółki i czym jest Kodeks Spółek Handlowych. Wiem doskonale, kto określa wynagrodzenie prezesa i zarządu i kto decyduje o wyborze członków zarządu. Ale, jeżeli tutaj w rozmowie bezpośredniej z nami Pan prezes wyraził taką wolę, to albo jest to wyrażenie woli i ona nabiera mocy obowiązującej, albo jest tylko i wyłącznie hasłem propagandowym. To, co Pan starosta teraz powiedział, potwierdza to, że to jest hasło propagandowe. Ponieważ Pan prezes jak rozumiem, zależne jest od Pana starosty i to tylko Pan starosta będzie decydował. Więc, Panie prezesie. Proszę nie mówić tutaj radnym rzeczy, które nie mają pokrycia w tym, co będzie za kilka dni. Bo jak tutaj mniemamy i co jest zgodne z przepisami spółek prawa handlowego, nie możemy tego dokonać. O tym decyduje zgromadzenie wspólników.

**Robert Wilanowski:**
Panie przewodniczący, jeżeli mogę. Ja podtrzymuje to, co powiedziałem. Jeżeli chodzi o kwestie odwołania zarządu to to jest określone bardzo szczegółowo w odpowiednich przepisach. I tutaj w każdej chwili zarząd może być odwołany przez zgromadzenie wspólników. Są przepisy i tutaj zgromadzenie wspólników i rada nadzorcza mogą w każdej chwili odwołać zarząd. Ja podtrzymuję to, co powiedziałem. Jeżeli państwo uważacie, że zarząd, że macie państwo lepszych kandydatów, którzy są w stanie lepiej prowadzić tą spółkę, ja nie będę robił żadnych trudności. Uważam, że odpowiedzialność za ten szpital, odbieram to

w ten sposób, że wszystkie spraw, które są w tej chwili prowadzone przez zarząd spółki, powinny być dokładnie przekazane następcą, żeby nie było luki i dziury. Żeby nie było takiej sytuacji i której sam doświadczyłem, w momencie, kiedy byłem powołany. Gdzie nie było większości dokumentów, a spółka groziła załamaniem, upadłością. To tyle tylko, jeżeli chodzi o to, czego Pan oczekiwał ode mnie. Podtrzymuję to, co przekazałem państwu.

**Marek Jankowski:**
Pan starosta a później Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Ale chciałem ad vocem, bo tutaj będzie teraz monolog trwał 15 minut. Później się do tego monologu odniesie Konrad Kłopotowski. I ucieknie nam dyskusja. Chciałem się zapytać. Powiedział Pan, że miał Pan trudności z przekazaniem dokumentów. Proszę przypomnieć, kto był osoba pełniącą obowiązki prezesa przed Panem? Jakie były problemy z przekazaniem dokumentów? Chciałbym, żeby do tego się odniósł Pan starosta. Który jest przewodniczącym zgromadzenia wspólników. Pan prezes nam wyjaśnił, o czym nam mówi, a do tego później żeby się odniósł Pan starosta.

**Robert Wilanowski:**
Zarząd przede mną sprawował Pan Musiałowicz. Pan Musiałowicz został odwołany.

**Bartosz Serenda:**
Pomiędzy Panem a Panem Musiałowiczem był jeszcze ktoś inny.

**Robert Wilanowski:**
Pozwoli mi Pan dokończyć? Przede mną sprawował władze Pan Musiałowicz, on został odwołany ze stanowiska. I zarząd sprawował zarządca przymusowy. Ustanowiony przez sąd. A po zarządcy przymusowym przez bardzo krótki okres, chyba 1 miesiąc. Nawet nie cały, sprawował funkcje zarządu Pan Jerzy Subczyński.

**Bartosz Serenda:**
Tak należy to rozumieć, że Pan miał problemy z przekazaniem dokumentów od prezesa, bo tak Pan to wskazał w swojej wypowiedzi. Możemy do tego wrócić na podstawie stenogramu naszych obrad.

**Robert Wilanowski:**
Ja chcę powiedzieć, że od zarządcy przymusowego nie uzyskałem żadnych dokumentów.

**Bartosz Serenda:**
Ale Pan nie powiedział o zarządcy przymusowym, Pan powiedział, od poprzedniego prezesa.

**Robert Wilanowski:**
Ja wyraźnie wiem, co powiedziałem. Jeszcze raz chce podkreślić, nie otrzymałem żadnych dokumentów. Kompletnie żadnych od zarządcy przymusowego.

**Krzysztof Debich:**
Ja powiem tak.

**Bartosz Serenda:**

Panie przewodniczący, nie wiem, czy Pan zauważył, że ja nie uzyskałem odpowiedzi na swoje pytanie.

**Krzysztof Debich:**
Panie radny, ale proszę mi dać powiedzieć parę słów, bo ta rozmowa naprawdę idzie w złym kierunku. Droga jest zupełnie prosta. Zapis nieczytelny. Ja musze powiedzieć, że ja tego wysłuchiwałem z cierpliwością. Z cierpliwością. Bo została zaproponowana dosyć dziwna dyskusja. Z dobrym prezesem, dobrze zarządzającym spółką. Wyprowadzającym ten szpital na prostą, ze światełkiem w tunelu. I z tym, że po okresie wielkiej smuty rzeczywiście szpital będzie dobrze funkcjonował. I dyskusja została zaproponowana pod tytułem bombardowania prezesa, gdzie mówimy o 10 milionach złotych, o wyrażenie hipoteki. I o kompetencjach zarządu i rady nadzorczej przy funkcjonowaniu do aktualnie funkcjonującego zarządu. Więc ja proponuję, żebyśmy wrócili do tego, co jest związane z tym funkcjonowaniem. Ale to jest też kwestia jakby 2 stron. Rozmów na temat wynagrodzeń, sposobu prowadzenia wynagrodzenia. I to wymaga dużej rozwagi. Szczególnie biorąc pod uwagę doświadczenia, jakie były w tej spółce poprzednio. I trzeba to wszystko tak naprawdę poważnie przeanalizować. Ale nie jest to dyskusja publiczna. Na temat wynagrodzeń w tym sensie, że prezes wyrazi teraz jakąkolwiek wolę, co do zmniejszenia. Wyraźnie powiedział tak:, Jeżeli państwo uważacie, że jest inne rozwiązanie. Ja np. tak nie uważam. Więc jeżeli uważacie, że jest inne rozwiązanie, jestem w stanie zrezygnować z tego, co nie wyklucza jakiejkolwiek dyskusji pomiędzy osobami, które zatrudniały Pana prezesa a tymi osobami. I to jest tylko tyle. To naprawdę wygląda fatalnie, ponieważ jest przy okazji jeszcze jedna rzecz. Pan radny Serenda wszedł w kompetencje zgromadzenia wspólników i rady nadzorczej. I wymaga deklaracji ze strony Pana prezesa. Więc nie wydaje mi się, że jest to dobre.

**Bartosz Serenda:**
Nie wymagam deklaracji ad vocem panie przewodniczący.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, ale ad vocem, jakiej wypowiedzi?

**Bartosz Serenda:**
W sprawie wypowiedzi starosty Debicha, który włożył mi w usta słowa, których nie powiedziałem. Ja nie wymagam deklaracji, tylko potwierdzam, jaki tryb miało złożenie deklaracji Pana prezesa. To był tryb hasła wyborczego. Przepraszam, nie wyborczego. Hasła pod kątem promocji projektu uchwały. Czy to było oświadczenie woli? Jeśli oświadczenie woli, to realizujemy go w przyszłym tygodniu, czy w tym. A jeżeli to miało być tylko i wyłącznie powiedzenie coś w eter, to po pierwsze, Panie przewodniczący. Ja bardzo bym prosił, żeby Pan dopilnował, żeby Pan prezes udzielił odpowiedzi na pytanie. A Pan starosta również. Pan tego nie dopilnował. Pytanie było, jakie problemy robił Panu poprzedni prezes. Że nie uzyskał Pan dokumentów, ja wiem kto był tym prezesem i chciałbym, żeby do tego się odniósł Pan starosta.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Ja dla ostudzenia. Bo my musimy zacząć siebie słyszeć w ogóle to, co mówimy. Wystawiamy sobie świadectwo jako rada powiatu i my wszyscy, naprawdę fatalne. Ja proponuję, żebyśmy

w imieniu zarządu. Proszę do godziny 19 o ogłoszenie przerwy. I wracamy na następną część sesji.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Przerwa do godziny 19 szanowni państwo.

PRZERWA

**Ad.8i.**
**Marek Jankowski:**
Proszę radnych o zajmowanie miejsc. Jesteśmy w punkcie 8i. jest to podjęcie uchwały sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości. Proszę bardzo Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, taka sprawa formalna. Jeżeli Pan ogłasza przerwę do godziny 19 i radni są na Sali o godzinie 19 a pan przychodzi 19,08 no to nie jest to eleganckie.

**Marek Jankowski:**
Powiem Panu, jeśli ja ogłaszam przerwę do godziny 10 a część radnych przychodzi o 10,30, to jest również nieeleganckie.

**Bartosz Serenda:**
Dokładnie tak, tylko Pan jest prowadzącym obrad. I ogłasza przerwę i sam się do niej nie stosuje. Chciałem zadać pytanie Panu prezesowi. Bo albo ja nie dosłyszałem i jest to możliwe, bo dzisiaj taki gorący dzień w powiecie jest. Albo Pan tego nie zrobił, a na komisji, na której Pan gościł w piątek, umówiliśmy się z Panem prezesem gentlemańsko, że Pan przygotuje dzisiaj takie informacje pt. symulacja wyników szpitala, w przypadku, gdyby funkcjonowały oddziały, które były przekazane dalej. I nie wiem, czy ja nie dosłyszałem? Czy tak informacja padła? Czy nie znalazłem w niej informacji? Czy po prostu Pan się nie wywiązał z tej naszej umowy gentlemańskiej.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan prezes.

**Robert Wilanowski:**
Nie, Panie radny. Poprosił Pan o informację i na posiedzeniu komisji ja wyraźnie przedstawiłem i Pan się z tym zgodził. Że , jeżeli mówimy o faktach, to przygotuje dla państwa radnych wszystkich jak wyglądały wyniki w poszczególnych latach oddziału neurologicznego i oddziału wewnętrznego III i o to Pan prosił. I te dokumenty zostały dzisiaj państwu przedstawione. Jeżeli chodzi o wyniki oddziału neurologicznego, pismo stanowi załącznik.

**Bartosz Serenda:**
Dziękuję bardzo. Tak dla ścisłości, mnie interesowały dane takie dane prognozowe, na bazie danych historycznych, na przyszłość. Ale umówiliśmy się, że jeżeli ja będę miał te dane wsteczne, historyczne, to mi top tam w jakiś sposób wystarczy. Tak, dla ścisłości, na to się umawialiśmy. I teraz, Panie prezesie. Ja nie bez kozery o to pytałem. Bo nie chodziło o to, żeby wykazać, jaka była strata na poszczególnym oddziale, tylko chciałem przedstawić

państwu radnym moim zdaniem prawdziwy obraz. Moim zdaniem, może się mylę, prawdziwy obraz finansowy szpitala. Panie prezesie, po pierwsze mamy problem z zadłużeniem, a po drugie mamy problem z płynnością finansową. Zamykanie, czy oddawanie oddziałów jest zaciemnianiem, ale nie mówię w kontekście kreatywnej księgowości, tylko mówię zaciemnianiem, politycznym zaciemnianiem prawdziwego obrazu finansowego spółki. Dlaczego? Dlatego, że gdybyśmy dzisiaj nadal mieli te dwa oddziały, to biorąc pod uwagę ostatni rok ich wyników, czyli 1,068 mln + 159 tys. To na szybko licząc, daje nam około 850 tys. złotych straty. Zamknięcie jednego z tych oddziałów sprawiło, że automatycznie, może się skupmy na tym oddziale, który przynosił straty. Ten oddział miał 1,300mln. i 1,068 mln straty. Gdyby ten oddział nadal funkcjonował, to proszę sobie doliczyć ten milion złotych, czy 1,300 mln. nawet do straty szpitala. Rozumie Pan, o czym ja mówię? Nie rozumie Pan. A chyba wszyscy wokół rozumieją, a prezesami szpitala za 17,5 tys. nie są.

**Robert Wilanowski:**
Jak dopuści mnie Pan do głosu, to chętnie też państwu zgromadzonym wyjaśnię.

**Bartosz Serenda:**
Skoro Pan nie rozumie, to może inni radni też nie rozumieją. To wytłumaczę raz jeszcze. Zamknięcie tego oddziału i wykluczenie do z podmiotu szpitalnego doprowadziło do sytuacji, że nagle wynik finansowy poprawił się o ponad 1 mln złotych. I gdyby nadal ten oddział funkcjonował, to dzisiaj byśmy mówili o sytuacji szpitalnej, która ma o 1 mln. złotych gorszą sytuację. Idąc tym tropem, można byłoby dojść do takiej sytuacji, o której mam wrażenie mówił dziś starosta. O wyprzedawaniu tych sreber rodowych. To znaczy, że gdyby pozamykać wszystkie stratne oddziały, które przynoszą straty, to spółka szpitalna zostanie z szyldem i oczywiście z prezesem, bo to jest jakby najważniejsza postać. I będzie miał dodatni wynik finansowy, uważam, że wtedy to należałoby Panu podnieść pensje na poziomie 17,5 tysiąca, ale euro. I Pani prezesie, o tym trzeba powiedzieć tutaj radnym. Że wy robicie wynik finansowy rok do roku korzystniejszy. Ale nie patrząc na to, w jaki sposób i jakie konsekwencje z tego tytułu ponoszą. Tutaj z tyłu mówi kolega Wiesław, że sztucznie. No sztucznie może niekoniecznie, bo ten oddział faktycznie nie istnieje. Wynik faktycznie taki jest. Ale jest to robione nie w sposób sztuczny, ale w sposób ręczny. Robicie wynik w sposób ręczny, likwidując oddziały. Dlatego poprosiłem Pana o dane historyczne, bo na podstawie tych danych można zbudować, tak się robi z resztą na rynkach finansowych, można zbudować prognozę danych, które będą w przyszłości w miarę możliwości do oszacowania.

**Robert Wilanowski:**
Panie radny, czy mogę udzielić odpowiedzi?

**Bartosz Serenda:**
No Pani prezesie, skoro jestem przy głosie, bo tutaj Pan przewodniczący z chęcią by mi ten głos zabrał, a kolejka jest długa. Faktycznie uważam, że pańska pensja 17,5 tysiąca złotych, która nie była konsultowana, żeby była jasność, z radnymi ówczesnej koalicji, do której i ja należałem. To była decyzja podjęta po prostu w sposób taki autorytarny. Niekonsultowany w ogóle z radnymi. Także Robert, kolega radny Robert Fabijański ma słuszną uwagę. Ponieważ nie miał żadnego wpływu na to ile Pan zarabia. A jednak jego głos decyduje o tym, czy Pan będzie prezesem szpitala, czy nie. To znaczy nie bezpośrednio, tylko bezpośrednio czy starostą będzie ten a nie inny człowiek. W związku z tym podsumowuj Pańska pensja jest wyższa o ile się nie mylę wyższa niż pensja Posła, Senatora, Wojewody, Ministra, Premiera i Prezydenta RP. Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Dziękuje. Najpierw Pan prezes, później Pan Szarwas i Pan Kłopotowski. I Pan Ziółkowski.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo. Spółka od 2012 roku praktycznie każdego roku przynosiła 3 miliony strat. W 2015 roku zamykamy stratą 1,700 mln. I to jest dowód na to, ile zostało włożonej pracy, żeby w tak krótkim okresie 9 miesięcy poprawić znacząco. Wynik finansowy, proszę mi pozwolić dokończyć. Dlatego, że ja Panu nie przerywałem. Myślę, że to wynika z niezrozumienia specyfiki, bo państwo nie pracowaliście w szpitalu. A ja akurat swoje życie zawodowe spędziłem praktycznie w szpitalach i w NFZ. Otóż, chcę jeszcze raz podkreślić, że 2015 rok zamykamy najniższa strata od 2012 roku. I to jest fakt. Te dane, które Pan przedstawia na forum, one wprowadzają wszystkich w błąd. Dlatego, że nie patrzy Pan na stronę przychodową oddziału neurologicznego, a ona się faktycznie zmniejszyła. Bo oddział był od września zamknięty. To nie jest prawda to, co Pan mówi. Że gdyby ten oddział funkcjonował, to on by przyniósł stratę 2 miliony. Nie rozumiem Pana wywodu, absolutnie się z nim nie zgadzam. Dodatkowo, powiedział Pan dodatkowo milion. Pamiętam, co Pan powiedział. Teraz, jeżeli chodzi o podsumowanie jeszcze raz. Jak wygląda rok 2015. Kończymy strata na poziomie 1,789 mln. Zobowiązania są na poziomie 19,475 mln. W tym wymagalne na poziomie 586 tys. przypomnę, że w marcu, kiedy obejmowałem spółkę, te zobowiązania były na poziomie 20 milionów w tym wymagalne na poziomie 4,5 miliona. Zadłużenie w marcu było na poziomie 12,700mln. na koniec grudnia zadłużenie spółki jest na poziomie 9,279 mln. To są fakty. Natomiast, jeśli chodzi o prowadzenie działalności, chcę powiedzieć, że jeżeli mówimy o oddziale takim specjalistycznym, jak oddział neurologiczny z pododdziałem udarowym, to to jest jedyny szpital w naszym województwie o statusie szpitala powiatowego, który prowadzi taką działalność. Szpitale, które prowadza taka specjalistyczną działalność, to są szpitale albo kliniczne, albo marszałkowskie. Nie ma ani jednego szpitala powiatowego w naszym województwie, który prowadzi taka specjalistkę. Jeżeli chodzi o pozostałe działalności, uważam, że szpital musi mieć te, które w tej chwili są przypisane. Czyli oddziały wewnętrzne, oddział chirurgii ogólnej, chirurgii urazowo ortopedycznej, oddział intensywnej terapii, pediatryczny, ginekologii, położnictwa, neonatologii. To są podstawowe działalności, które powinny być w takich szpitalach powiatowych, które maja aspiracje do tego, żeby zabezpieczać prawidłowo mieszkańców. Jeszcze jedna rzecz, której pan, Panie radny nie chce zauważyć. Szpital, który nie ma płynności finansowej, który nie radzi sobie z wynikiem ekonomicznym, nie jest do końca bezpiecznym szpitalem. Bo nie wie Pan, czy dostawca przypadkiem, któremu nie zapłaci Pan, nie wypowie dostaw i nie doprowadzi do tego, że za chwile zabraknie jakiś podstawowych materiałów, do leczenia tych chorych. I jeżeli państwo chcecie mieć ten szpital i uważacie, że działacie w imieniu i dla dobra tych mieszkańców, tego powiatu, to powinniście myśleć w kategoriach jak zbilansować ta działalność. To jest pierwszy rok, 2015 rok, w którym udowodniliśmy, mówię my w liczbie mnogiej, dlatego, że za mną stoi grupa pracowników, którzy pracowali na ten wynik finansowy. To są pracownicy tego szpitala. To są pielęgniarki, to są lekarze. T są inni pracownicy medyczni i to są pracownicy służb wspomagających techniczni, administracji, którzy pracowali na ten wynik. Państwo igracie i bawicie się na sesji a nie pozwalacie nam normalnie pracować. Dzisiejsze moje wystąpienie jest po to, żeby państwu przypomnieć i uświadomić, że bez pomocy w formie pożyczki, ten szpital nie będziecie mógł dalej rozwijać a jego byt jest poważnie zagrożony.

**Marek Jankowski:**

Dziękuję. Pan Szarwas, Pan Kłopotowski. Panie radny, ja rozumiem, że Pan się nie zgadza, to nie może być monolog. Zapis nieczytelny. Pan Szarwas proszę.

**Bartosz Serenda:**
Chciałem tylko ad vocem do wypowiedzi, którą powiedział Pan prezes.

**Marek Jankowski:**
Pan Szarwas proszę.

**Andrzej Szarwas:**
Proszę państwa, w swojej wypowiedzi chciałbym się troszeczkę cofnąć do momentu, kiedy tutaj Pan Fabijański zgłosił pewną uwagę do zarządu. Ja również jestem w spółce i to w dużo większej. W radzie nadzorczej i spółdzielni. I proszę państwa, jeżeli podmiot znalazł się w trudnej sytuacji finansowej, to zarząd przede wszystkim zaczynał od siebie. Rezygnowali Panowie z części poborów, żeby pokazać, że sercem są z ta firma. U nas ta sytuacja wygląda troszeczkę inaczej. Ta sytuacja finansowa- bierzemy pieniążki całymi garściami. Dziękuje bardzo.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, Pan Kłopotowski.

**Robert Wilanowski:**
Przepraszam, czy mogę od razu odpowiedzieć? Bo chciałbym mieć możliwość udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Zgadzam się z Panem w 100%. Tylko chciałbym przypomnieć. Ze to nie ja zrobiłem te długi. Ja obejmowałem razem z Panią Zabłocką szpital, który miał zobowiązań na poziomie 20 milionów złotych. I 4,5 mln. wymagalnych. A na koniec grudnia z danych, które państwu przedstawiam, szpital ma mniejsza ilość zobowiązań, a wymagalnych ma na poziomie prawie 600 tysięcy złotych. I to jest dowód na to, w jaki sposób i życzę naprawdę Panu, jeżeli Pan ma spółkę, która dołuje i to znacząco dołuje, gdzie był zagrożony byt tej spółki i prowadzenia działalności medycznej.. W ciągu 9 miesięcy wyraźnie został poprawiony wynik i zaszły zmiany. Bardzo wyraźne zmiany, na korzyść jakości udzielanych świadczeń w tym szpitalu. Te zmiany zostały potwierdzone przez różnego rodzaju organy kontroli, które mieliśmy. Od Sanepidu, przez NFZ, które weryfikowały czy wypełniamy postanowienia rozporządzeń, które umożliwiają realizacje tych świadczeń. Czy są spełnione standardy sanitarno epidemiologiczne. Wszystkie kontrole, które były przeprowadzone pod tym katem, zostały, to znaczy wyraźna poprawa w stosunku do poprzednich okresów.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Ja Panie przewodniczący chciałbym troszeczkę dłużej się zatrzymać przy tej służbie zdrowia. Bo, Panie prezesie. Misją szpitala jest leczyć. A Pan mi mówi o jakiś wynikach finansowych. A ja Panu powiem tak. Oddział neurologiczny, liczba osób leczonych 265. Wypisanych 258, zmarłych 4. Oddział udarowy, liczba osób przyjętych 179, liczba osób leczonych 192, liczba osób zmarłych 11. Wypisanych 164. Szanowny Panie, niech sobie Pan wyobrazi, nie ma tego oddziału. To jak wygląda pomoc? Oddział neurologiczny, jeśli taki pacjent trafia, to albo będzie kaleką, jak nie dostanie pomocy w ciągu godziny. Albo umrze. Za czym dotrze do tego

szpitala. I Pan dobrze o tym wie. Misja szpitala jest to, żeby zabezpieczyć. Pan powiedział dobrze, że tylko w Kutnowskim Szpitalu był oddział udarowy i nie ma takiej sytuacji w innych powiatach. To znaczy, że my żeśmy zadbali o tych swoich pacjentów. I teraz ja cos Panu przeczytam. Anestezjologia i intensywna terapia. Zmarłych 84. Sam Pan wie, że jak ludzie przyjeżdżają z wypadku, są różne urazy. Uderzy się w szybę i powstanie jakiś krwiak. Jeżeli u nas byłaby jeszcze tzw. neurochirurgia, to prawdopodobnie byśmy więcej tych ludzi uratowali. I niech Pan mi nie opowiada, że tylko się pieniądz liczy. Bo liczy się zdrowie i Zycie. Jest to XXI wiek i my powinniśmy zapewnić opiekę na najwyższym poziomie. Fachowiec, sprzęt, lek. Tego oczekujemy my od Pana. I od tego szpitala, a nie jakieś tam bilanse. Do bilansu wrócimy, jak Pan sobie radził. I tak samo mogę wyczytać o poszczególnych oddziałach chirurgicznych. Proszę Pana, Pan mówi, że sprawdzano je i nie ma zastrzeżeń. Czy zna Pan, żeby jakiś nieboszczyk reklamacje składał? I rodzina płacze, bo jest tragedia. A Pan na pewno wystawi fakturę, wypisze leki itd. I za to pieniądze bierze. Takie są procedury. Na interesuje efektywność leczenia. I jakość tego leczenia. Pan nam tego nie zapewnia. Bo Pan zamyka oddział. W XXI wieku to nam zależy, żeby takich specjalistów tu sprowadzić. To, co Pan powiedział, mnie nie interesują inne powiaty. Chociaż w całej Polsce to powinno być normą. A Pan to uważa, że to jest nie powinno tak być. Za wadę, że macie udarowy, że macie neurologię. To jest wada? Nie, to jest sukces. Inna rzeczą jest jak do tego dojść, żeby ten wynik finansowy był zadowalający. I widzi Pan, jeżeli Pan podliczy ten oddział III, który Pan zamknął, to tą stratę, którą przyniósł ten oddział neurologiczny, nie wiem czy w części, czy w całości, by pokrył ten oddział. Bo szpital to jest jak gdyby podmiot zespolony. To są wszystkie oddziały. Jedne są oddziały chlebowe, inne oddziały są niechlebowe. Dlaczego kardiologia jest wyłączona? Bo jest oddziałem chlebowym. I sam pan wie dobrze, tak samo jak i dializy, zarabiają. Po prostu z tego szpitala powyciągano rodzynki. I gdyby w tej formule szpitala te oddziały funkcjonowały, to w całości ten szpital by się bilansował i przynosiłby zyski. A teraz, co do sprawy finansowej. Pan mówi a więc proszę Pana, niech Pan weźmie sobie zestawienie wyników, za okres od 31 stycznia 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku. I zaczynał Pan ze stratą zobowiązania 18,940 mln. i 19.5 mln. Pan zakończył tą działalność. Ale proszę Pana, niech Pan do tego doliczy 2 miliony, gdzie jako rada żeśmy daliśmy na dokapitalizowanie. To byłaby strata przeszło 21.5 mln. Tak to trzeba liczyć. Bo wy dostaliście pieniądze, nie kredyt. Pieniądze i tym sposobem Pan sobie podrasował wynik finansowy. Tak to należy liczyć. I to nie jest Pana zasługa. I teraz tak, 1.7 mln za czynsze, które do 2021 roku Pan wziął. Pan powiedział, że to jest kaucja. To jest czynsz. To znaczy, że Pan pozbawił się przychodów w poszczególnych latach. Pan wykazał, że w miesiącu lutym jest około zobowiązań 15 milionów. A w grudniu było jeszcze 19. Więc pytam się, jak to się stało, bo pytaliśmy Pana jak Pan spłaca zobowiązania wobec dostawców. Pan powiedział, że przygotuje się Pan na piśmie. Proszę Pana, jeśli Pan na bieżąco faktycznie sprawuje nadzór nad ta spółką, to powinien Pan o każdej porze dnia powiedzieć, około tyle. Ale to bym wiedział, że faktycznie Pan jest tym prezesem. Które te pieniądze się należą o które moi koledzy strasznie upominają, że powinien Pan zrezygnować. I słusznie. Więc co się stało, że w miesiącu lutym tak drastycznie spadły zobowiązania w stosunku do poprzednich miesięcy. Skąd miał Pan na to pieniądze? To jest praktycznie około 4 milionów.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan prezes.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, pierwsza rzecz to, co powiedział Pan Kłopotowski. Jest bardzo ważne, że szpital jest po to, żeby leczyć pacjentów. Żeby podnosić jakość tych świadczeń, żeby

podnosić te świadczenia. Akurat te podstawowe świadczenia są dla powiatu, ale nie tylko. Bo pacjenci spoza naszego powiatu również korzystają z naszych usług. I przedstawione zestawienia, które mówią, jaki byłby wynik, gdyby fundusz zdrowia zapłacił za te świadczenia zrealizowane w styczniu i lutym byłby następujący. W styczniu faktycznie, mielibysmy stratę, mówie o roku 2016. 156 tysięcy złotych, natomiast w lutym bylibyśmy już na dodatnim wyniku finansowym w wysokości 90 tysięcy. Narastająco od początku roku ta strata by była na poziomie 65 tysięcy złotych. To jest odpowiedź dla Pana, że ten szpital właśnie po to służy, żeby leczyć pacjentów. Ale oczywiście nie wolno, w mojej ocenie nie wolni i to, co przedstawia Pan radny, jest bardzo nieodpowiedzialne. Bo Pan radny powiedział – nie patrzmy na koszty, realizujmy świadczenia, jakoś to będzie. Nie, jakoś to będzie, bo za wszystkie świadczenia szpital musi zapłacić . Mówię o zobowiązaniach. Musi zapłacić swoim dostawcą. Bez tego nie będzie wykonywanych świadczeń. Jeżeli nie zapłacimy personelowi, nie będzie wykonywanych świadczeń. Jeżeli chodzi o oddział neurologiczny, wrócę do tego, co Pan radny sugerował. Że nieważny jest wynik, ważne, żebyśmy prowadzili działalność. To są właśnie chybione działania, które zupełnie nie uwzględniały w biznes planie utworzenia czy reaktywowania działania oddziału neurologicznego. Podobne chybione działania były w momencie, kiedy został utworzony taki produkt, pododdział dla wentylowanych mechanicznie. Gdzie wydano mnóstwo środków, żeby uruchomić tego typu działalność, a potem się okazało, że nie ma pacjentów i musieliśmy to zamykać. Oddział neurologiczny średniorocznie przynosi stratę miliona złotych. Jeśli państwo uważacie i podzielacie pogląd Pana radnego, no to faktycznie nie patrzmy na koszty, przekażcie szpitalowi milion złotych na prowadzenie działalności oddziału neurologicznego i w ten sposób mamy zabezpieczone świadczenia. To jest tylko jeden element. Drugi, przypomnę jak wyglądała historia z pozyskaniem kadry lekarskiej do tego oddziału. Od września były rozpisywane konkursy, nie udało się pozyskać kadry. A chcę powiedzieć, że niestety tej kadry bardzo brakuje na rynku i w ogóle w całym województwie i to powoduje, że oczekiwania finansowe specjalistów z neurologii rosną. Nikt nie chce tez odejść z dotychczasowego miejsca pracy, gdzie ma stabilna sytuację, do miejsca, które jest w różny sposób oceniane, m.in. tez przez państwa. Stąd są potężne kłopoty ze znalezieniem kadry, która by prowadziła tego typu działalność. I tu wrócę do tego początku, który państwu przedstawiałem. Nie ma szpitala powiatowego, o statusie powiatowego, który by prowadził oddział neurologiczny z pododdziałem udarowym. To jest prowadzone przez oddziały kliniczne, które nie maja tylko i wyłącznie takiej działalności jak my, tylko mają dużo szerszą. Chcę przypomnieć, że w Łodzi to prowadzi szpital Kopernika, Kliniczny szpital WAM. Szpital na Okólnej. Jedyny, który prowadzi to poza obrębem Łodzi, jest szpital w Zgierzu i szpital w Bełchatowie. Kontrakty, które mają te oddziały neurologiczne, one sięgają od 5 milionów w górę. Przypomnę, bo mówiłem to na komisjach, ale być może państwo, a Pan być może szczególnie nie wyłapał tego, przekazaliśmy ordynatorowi oddziału neurologicznego informację, że prosimy o realizacje świadczeń, tak, jakby nie było limitów. Bo w momencie, kiedy pytaliśmy Pani doktor, dlaczego są takie wyniki słabe oddziału neurologicznego, twierdziła, że głównym powodem jest to, że mamy ograniczenia, bo mamy zbyt małą stronę przychodową. Lekarze neurologii dostali zgodę na to, żeby przyjmować tych pacjentów tak, jak są potrzeby. I niestety przez okres od marca do września nie udało się ani razu przekroczyć te limity, które przyznał NFZ. Pozostawiam to bez komentarza. Nie udało się przekroczyć tych limitów pomimo tego, że była pełna gotowość oddziału neurologicznego do prowadzenia działalności. Wrócę jeszcze do tego, co się za chwile wydarzy, bo państwo być może wiecie a Ci z państwa, którzy nie wiedzą, to jest projekt, który w tej chwili jest złożony do NFZ. O cesje umowy oddziału neurologicznego, tak, żeby ten oddział był prowadzony przez firmę Allenort. Dzięki temu na terenie naszego powiatu są i będą

prowadzone tego typu świadczenia oddziału neurologicznego dla pacjentów, którzy potencjalnie będą potrzebowali takiej pomocy na terenie naszego powiatu. I to jest uważam duży sukces, bo jeżeli to uda się doprowadzić do szczęśliwego końca, to firma, która ma „zasobny portfel" jest w stanie poprowadzić ten oddział dokładając do niego przez następne lata. Natomiast nasza spółka w mojej ocenie nie ma takich możliwości finansowych, żeby dalej, przez kolejny rok, 5 rok z rzędu dokładać kolejny milion do prowadzonej działalności. To się odbija też kosztem niedoinwestowania innych działalności szpitala. Pan radny, jeszcze druga część. To, co Pan pytał. Jak to jest z tymi wynikami finansowymi. Na koniec grudnia 2015 roku, bo Pan przedstawił nieprawdziwe informacje, a miał Pan przed sobą dokument. Na koniec grudnia zobowiązania ogółem wynosiły 19,475 mln. W tym wymagalne, pozwoli Pan, dokończę. W tym wymagalne 586,959zł. Natomiast na koniec lutego zobowiązania wynosiły 17,718 mln. W tym wymagalne, 603 tys. I tak wygląda sytuacja dotycząca zobowiązań. I w tym wymagalnych. Sytuacja jest trudna, dlatego, że żeby prowadzić spółkę, spółka musi mieć płynność finansową. I to jest podstawowy problem prowadzenia w tej chwili szpitala. Przypomnę jeszcze raz, bo ja nie wiem, dlaczego państwo tego nie zauważacie. Od września ta spółka przynosiła zysk. Pamiętam jak we wrześniu państwo, między innymi Pan, Panie Kłopotowski, zarzucał mi kreatywna księgowość. I jeszcze inne osoby zarzucaliście, że w miesiącu październiku będzie katastrofa. W listopadzie będzie jeszcze gorszy wynik. W grudniu to już w ogóle tej spółki nie będzie. A okazuje się, że miesiąc w miesiąc ta spółka przynosiła zysk. To jest nieszczęście mam wrażenie, że tak jak Pan Kłopotowski mówi. To jest nieszczęście dla tego szpitala, że próbujemy zbilansować działalność. Zapis nieczytelny. I to jest siła i wkład pracowników tego szpitala. A to, że w tej chwili mamy trudna sytuację, wynika z wykonanych świadczeń dla naszych pacjentów. I niezapłaconych jeszcze przez NFZ. I przedstawiłem państwu dokumenty, z których wynika, jaka by była sytuacja, gdyby faktycznie fundusz uregulował te nasze należności. Zapis nieczytelny.

**Marek Jankowski:**
Pan Serenda. Zapis nieczytelny. A, Pan Ziółkowski, przepraszam, zapomniałem.

**Bartosz Serenda:**
Skoro Pan przyjął taka formułę i być może dobrze, więc ja rozumiem, że będę mógł zadać jedno pytanie, odczekać pół godziny, zadać drugie pytanie, odczekać pół godziny. Najpierw bardzo bym prosił Pana przewodniczącego, po raz setny chyba, odwagi Panie przewodniczący. Żeby umieć zwrócić uwagę, staroście czy prezesowi a nie tylko radnym. To po pierwsze. Po drugie Pan prezes i to jest uwaga do Pana prezesa, Pana przewodniczącego.

**Marek Jankowski:**
Do rzeczy Panie radny.

**Bartosz Serenda:**
Mówię do rzeczy. Żeby Pan prezes, no p[przepraszam, ale radni musza robić robotę za Pana. Mówię o Panu przewodniczącym, żeby Pan prezes nie komentował wypowiedzi radnych. Nie prowadził z nimi polemiki. Żeby Pan był taki skuteczny wobec ludzi, których Pan się boi.

**Marek Jankowski:**
Do rzeczy Panie radny. Panie radny odbieram Panu głos. Proszę bardzo, Pan Wojciech Ziółkowski. Odbieram Panu głos Panie radny. Pan Ziółkowski proszę. Niech Pan nie odpowiada, jest proszony Pan Wojciech Ziółkowski. Proszę bardzo, Pan Ziółkowski. Czy Pan

Ziółkowski rezygnuje z zabrania głosu? Szanowni państwo być może następnym razem, ale w tej chwili. Proszę bardzo Pan Kłopotowski proszę bardzo.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, chciałbym utrzymać tą konwencję, że radni zadają pytania. Więc proszę dać im możliwość.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, do rzeczy. Proszę bardzo, Pan Kłopotowski. Szanowni państwo nie bawmy się. W takim razie, jeśli nie ma więcej uwag szanowni państwo, to ja zgłaszam wniosek formalny o zakończenie dyskusji. W tym punkcie.

**Konrad Kłopotowski:**
I co Ci z tego wyjdzie?

**Marek Jankowski:**
Dwa wnioski, jeden za jeden przeciw. Szanowni państwo wniosek formalny, w sprawie wniosku formalnego?

**Bartosz Serenda:**
To ja w takim razie zabieram głos w sprawie wniosku formalnego. Proszę mi nie przerywać i chciałbym w tej sytuacji. Oczywiście jestem przeciwko przyjęciu wniosku formalnego. I w związku z tym chciałbym zadać 11 pytań. Po pierwsze, odniósł się Pan tutaj do naszych kompetencji.

**Marek Jankowski:**
Panie radny. W sprawie wniosku formalnego.

**Bartosz Serenda:**
Tak, więc jestem przeciwny pańskiemu wniosku formalnemu, ponieważ mamy jeszcze pytania. I przechodzę do tych pytań, których nie mogłem zadać. Panie prezesie, podważył Pan nasze kompetencje, chciałbym zapytać, jakie Pan ma wykształcenie. Chcę tylko dodać, że jeżeli chodzi o mnie, to proszę nie podważać moich kompetencji, ponieważ ukończyłem Mechanizmy funkcjonowania strefy euro, Uniwersytet Warszawski.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, nie rozpatrujemy pańskiego wykształcenia.

**Bartosz Serenda:**
Oraz rynki kapitałowe i fundusze inwestycyjne. Jestem absolwentem ekonomii. A Pan, kim jest z wykształcenia proszę powiedzieć? Czy pielęgniarzem? To proszę nie pouczać tutaj ludzi, którzy przez 10 prawie lat pracowali w bankowości. Jeżeli chodzi o finanse. Druga rzecz, nie odniósł się Pan do mojego pytania odnośnie wynagrodzenia, że ma Pan większe wynagrodzenie niż Poseł, Senator, Premie, Prezydent. Wojewoda. Pan o tym w ogóle nie powiedział. Chciałbym, żeby Pan się do tego odniósł. Pytanie było, Pan przewodniczący nie dopilnował, żeby Pan na to pytanie odpowiedział. Kolejna rzecz. na komisji, którą prowadziłem, Pan mówił o tym, o czym z resztą dzisiaj Pan starosta, że my mamy kardiologię. Proszę Pana, mówię to, co dzisiaj powiedziałem staroście. My nie mamy żadnej w Kutnie kardiologii. Kardiologię prowadzi prywatna firma. Ale nie my, nie powiat

kutnowski. I prywatna firma świadczy tutaj usługi. Dzisiaj świadczy a jutro może zaprzestać świadczyć, bo im się na przykład nie będzie opłacało. My nie mamy kardiologii i proszę się nie wypowiadać w imieniu mieszkańców powiatu Kutnowskiego, bo pan nie ma do tego żadnych upoważnień. I umocowań, żeby mówić w imieniu mieszkańców powiatu kutnowskiego, że mamy w Kutnie kardiologię. Kardiologię ma prywatna firma, która świadczy tutaj usługi. Kolejna rzecz. Na komisji, którą prowadziłem, również Pan wspomniał o tym, że były przydzielane nagrody. Pytałem się, jaką miały mieć funkcję. Pan powiedział, że funkcję motywacyjną. Chciałbym, żeby Pan odpowiedział na to pytanie, na które Pan nie do końca odpowiedział na komisji. Jaką funkcję motywacyjną ma nagroda dla Pani położnej, która wykonuje bardzo dużą i ciężką pracę, ponieważ jest tam niskie obłożenie, jeżeli chodzi o pracowników, więc maja kobiety bardzo dużo pracy. Natomiast dostały niskie nagrody, tylko i wyłącznie, dlatego, że oddział nie przyniósł wystarczających wyników finansowych. To w takim razie Pan tą nagrodę nie wręczył w zależności od nakładu pracy, tylko w zależności od wyniku finansowego, na którego pracownicy bardzo często nie maja wpływu. Bo jaki wpływ na wynik finansowy ma położna? Ma mniej użyć pampersów? Pieluch, żeby nie mówić o konkretnej firmie, czy ,mniej gazików? To nie jest funkcja motywacyjna. Bo motywacja polega na tym, żeby kogoś skłonić do działania i podziękować mu za te działania, które do tej pory były. Jeżeli nie można kogoś skłonić do działania, ponieważ pracownik typu położna nie ma wpływu na to, jaki będzie wynik finansowy oddziału, a za wynik finansowy szpitala a także oddziałów odpowiada Pan, Panie prezesie i zarząd. A nie położna. Kolejna rzecz. Jestem w stanie zgodzić się na ta wasza pożyczkę dzisiaj, ale pod jednym warunkiem. Że albo Pan i pański zarząd, albo Pan starosta, tutaj przed podjęciem uchwały wypisze weksel in blanco. I jeżeli wypiszecie weksel in blanco na wartość zabezpieczenia, to tak jak się to robi w bankowości. Mogę Pana wziąć na stronę i Panu powiem jak to się robi. Bo pracowałem prawie 10 lat. To ja zagłosuję, bo pieniądze są potrzebne na cash flow. Ale co dalej będzie za 3,4 miesiące? Czy za pół roku czy za rok? Więc, jeżeli mówimy o pożyczce, to mówię tak. Pieniądze są potrzebne i tutaj chyba większość radnych nie ma, co do tego złudzeń. Problem polega na tym, że my kompletnie nie wierzymy temu zarządowi. To po pierwsze. Co wy chcecie z tym szpitalem zrobić, to po prostu jest kwestia wiary. My tej wiary nie mamy. Po drugie nie mamy informacji co dalej zamierzacie zrobić. Czy nawet jakbyśmy mieli informację, to i tak wam nie wierzymy. W związku z tym potrzebujemy mieć zabezpieczenie tak, jak się zabezpiecza trudnych klientów w bankowości. Wekslem in blanco. Bo dla nas jesteście trudnym, toksycznym klientem. Dacie weksel in blanco? Zagłosuję za pożyczką. Oczywiście imienny weksel in blanco a nie pod spółkę. Chcę zwrócić uwagę Panu przewodniczącemu i panu również, że Pan tu nie jest od tego, żeby z nami dyskutować, tylko Pana obowiązkiem, nie chce mówić, jakim, jest dopowiadanie na pytania radnych. Bez komentowania i bez wchodzenia w polemikę. Tego nie zrobił przewodniczący, więc ja to robię. Kolejna rzecz, za jaki okres szpital otrzymał wypłatę za wynajem pomieszczeń? Czy otrzymał zapłatę na przód? Jeśli tak, to proszę powiedzieć, jaka to jest kwota. I czy ona ma wpływ na wynik finansowy spółki? Kolejna rzecz, czy została zmniejszona stawka za godziny kontraktowców? I jak to się ma do sytuacji poprzednich umów kontraktowych? Pan to notuje, czy nie? No, to pański problem. Nie mój, bo ja tego nie będę powtarzał, nie będę miał okazji. I teraz najważniejsza chyba rzecz. Pan to poruszył, więc ja to ciągnę. Jeśli szpital mam taka trudna sytuację finansową, o której Pan tu przed chwila powiedział strasząc nas, że jak tego nie podejmiemy, to sytuacja się załamie. Bo to, że sytuacja jest trudna, to my wiemy. Ale po tym, co Pan powiedział to znaczy, że sytuacja jest tragiczna. Bo jeśli nie zabezpieczymy Panu teraz Cash Flow, to będzie za chwile sytuacja taka, że będzie Pan, przyjdzie za pół roku i powie – szpital jest oddany w stan bankructwa. Bo nie ma płynności finansowej, o tym Pan starosta Debich wielokrotnie mówił. I to Pan mówił będąc jeszcze radnym opozycji, że

problemem są obligacje, problemem jest płynność finansowa. Jeśli jest taka sytuacja tragiczna spółki, to, za co Pan bierze 17,5 tysiąca złotych. Prezes, który dobrze pracuje, nie przychodzi do swoich mocodawców i nie prosi ich o pieniądze mówiąc, że jeżeli tego nie zrobią, spółka upadnie. 17,5 tysiąca. I to nie wszystko. Bo Pan nie działa w pojedynkę, tylko Pan działa poprzez zarząd. Poproszę o informację ile osób liczy zarząd szpitala. Znamy pańskie wynagrodzenie, ono wynosi 17,5 tysiąca. Chcemy jeszcze wiedzieć ile wynosi wynagrodzenie pozostałych członków zarządu i to da nam prawdziwy obraz tego, ile kosztuje zarząd. Bo my mówimy cały czas, Robert Ty się pytasz cały czas o wynagrodzenie prezesa, a zapomniałeś, że jeszcze jest członek zarządu, że jeszcze Pani prokurent jest. Tam Panie z tyłu siedzą. Chcę się dowiedzieć ile Panie zarabiają. Bo to, czy to będzie kwota powyżej 50 tys. miesięcznie, czy nie.

**Marek Jankowski:**
Czy już koniec, czy nie? Panie radny.

**Bartosz Serenda:**
No, jeżeli Pan traktuje mija wypowiedź na zasadzie – dobra, powiedział, niech spada, no to ja Panu gratuluje zasiadania w tym miejscu, w jakim Pan siedzi.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy jest głos za wnioskiem formalnym? Bo jeśli nie ma.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, niech się Pan wycofa z tej propozycji. Jesteśmy w bardzo ważnym punkcie, po 3 miesiącach spotykamy się z prezesem na sesji i debatujemy na temat, co alej z KSS.

**Marek Jankowski:**
Pan Ziółkowski.

**Wojciech Ziółkowski:**
Dziękuję bardzo. panie prezesie, szanowny zarządzie. Panie przewodniczący rady nadzorczej, mam zbiorcze do was pytanie. Niech odpowiada, kto chce. W jaki sposób wy będziecie to spłacać? To jest moje zasadnicze pytanie. Bo szpital ma długi, brakuje na wszystko. Więc, z czego będziecie brać pieniądze na to, żeby spłacać ta pożyczkę. To jest pierwsze pytanie i może pytanie – odpowiedź.

**Marek Jankowski:**
Szanowni państwo, był wniosek formalny za zakończeniem dyskusji w tym punkcie. Ja go złożyłem. Zapis nieczytelny. Zauważyłem i one są zanotowane na nośniku.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, to ja Pana informuję, że nie jestem w stanie jako radny podjąć decyzji nad projektem uchwały, bo nie mam pełnych informacji.

**Marek Jankowski:**
Kto z państwa radnych jest za zakończeniem dyskusji w tym punkcie obrad.

**Wojciech Ziółkowski:**

Szanowni państwo myślę, że moje pytanie było istotne. Bardzo prosiłbym o odpowiedź.

**Marek Jankowski:**
Szanowni państwo, kto z państwa radnych jest za zamknięciem dyskusji w tym punkcie obrad? Proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? 10 Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek upadł. Ciąg dalszy dyskusji proszę bardzo.

**Bartosz Serenda:**
Wniosek upadł, ale pański honor i pańska możliwość bycia przewodniczącym to jest po prostu wiszą na włosku.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, ja naprawdę nie chcę kolejny raz odbierać Panu głosu.

**Bartosz Serenda:**
Ale, Pan nie ma dzisiaj nawet możliwości, żeby do nas mówić. Niech Pan tam siedzi i po prostu słucha, co mówimy.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, odbieram Panu głos. Pan Ziółkowski proszę.

**Wojciech Ziółkowski:**
Chciałbym ponowić moje pytanie. Czyli, w jaki sposób to będzie spłacane? Skąd będą na to pieniądze?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan prezes.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, przedstawiałem na bazie dokumentacji za 2015 rok, że od września spółka bilansowała swoja działalność ze znaczącym zyskiem. Dlatego, że to przekraczało kwotę 200 tysięcy złotych, a w grudniu mieliśmy 600 tysięcy zysku. I to jest podstawa do tego, że mamy pełne szanse do tego, żeby spłacić to zobowiązanie. Poza tym, jeszcze raz chcę podkreślić, że to, co proponujemy, to z jednej strony to jest zamiana naszych zobowiązań, których koszt obsługi jest znacząco większy, niż zaciągnięcie tej pożyczki, o którą. Tłumaczyłem państwu wielokrotnie, że nasi dostawcy, nasi wierzyciele, żądają od nas zapłaty za podpisanie układu ratalnego. Od 8-10%. Od 1 stycznia przepisy jeszcze bardziej zostały, są bardziej restrykcyjne. Dlatego, że ministerstwo finansów wydało takie oświadczenie, że od przeterminowanych transakcji handlowych to % może być zwiększone do 9,5%. I jeszcze więcej. Więc zamiana tych zobowiązań, na zobowiązanie długoterminowe, jakim jest pożyczka, jest korzyścią finansową dla spółki. Druga rzecz, permanentne niedoinwestowanie szpitala w sprzęt, w remonty, w inwestycje. Doprowadza do tego, że ta działalność jest zagrożona, bo np. aparaty, które służą już od kilkunastu lat, nie były wymieniane w tym szpitalu. A są niesłychanie ważnymi z punktu widzenia realizacji świadczeń. To, jeżeli nawet byśmy mieli większą ilość pacjentów, to przy takim stanie majątku sprzętu medycznego, trudno sobie wyobrazić, żebyśmy zwiększyli wykonanie realizacji świadczeń. Ten wniosek daje szanse na to, żebyśmy odtworzyli niezbędny, podkreślam, niezbędny majątek sprzętowy do tego, żeby świadczenia były realizowane na odpowiednim poziomie. I, żeby one tez miały odpowiednią rentowność. Chcę przypomnieć, właściwie przekazać państwu informację, że

każda naprawa sprzętu, po pewnym czasie okazuje się, ze jest bardziej kosztowna z uwagi na to, ze musimy zapłacić firmie, która bardzo drogo sobie winszuje za naprawę tego sprzętu. Sami państwo macie swoje doświadczenie, że jeżeli macie jakiś stary samochód, to czasami więcej wkładacie w naprawy mechaniczne niż kupienie jakiegoś mniej leciwego samochodu. To samo jest ze sprzętem medycznym, te same zasady obowiązują także przy eksploatacji tego sprzętu. Jeżeli przedstawiam państwu, że mamy sterylizator, który ma 34 lata i tyle funkcjonuje w szpitalu, to taki mamy sprzęt. To, o co prosimy, to jest wyrażenie zgody na ustanowienie hipoteki i to jest jeden z najbezpieczniejszych sposobów zaciągnięcia takiego zobowiązania. A jeżeli chodzi o odpowiedź dla Pana radnego, to właśnie z obniżenia kosztów obsługi zadłużenia, właśnie z tego, że możemy taniej, przy pomocy tez nowego sprzętu i nowej aparatury realizować pewne typu usługi, wnioskujemy i domniemamy, że jesteśmy w stanie spłacać to zobowiązanie. Jest to mniejsze obciążenie niż mamy w tej chwili. W zeszłym roku zapłaciliśmy 500 tysięcy odsetek kosztów obsługi zadłużenia.

**Wojciech Ziółkowski:**
Jak ocenia Pan ryzyko tego, że nie będziemy w stanie spłacać tych rat. Procentowo może Pan to określić.

**Robert Wilanowski:**
Nie powiem Panu %, natomiast gdzie jest największe ryzyko? Największe ryzyko jest w tym, jak będzie wyglądał system ochrony zdrowia a Polsce. Na dzień dzisiejszy nie wiemy jak ma wyglądać system opłaty za świadczenia. Niedawno, bo w piątek otrzymaliśmy plan zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych w województwie Łódzkim, dotyczący hospitalizacji. Te dokumenty są tworzone, natomiast nie mamy żadnych dokumentów prawnych, jak ma wyglądać opłacanie systemu opieki zdrowotnej w naszym państwie. Na dzień dzisiejszy zapis nieczytelny, za te 2 miesiące mamy zrealizowanych świadczeń ponad limit z NFZ. Wysokości sięgającej prawie zapis nieczytelny za dwa miesiące działalności. To są świadczenia zrealizowane dla pacjentów w stanach nagłych. W większości w stanach nagłych. Poza ortopedią, gdzie realizowaliśmy endoprotezy stawu biodrowego i kolanowego, to pozostałe świadczenia są realizowane w trybie nagłym. Czyli, to są świadczenia, które my musimy wykonać, a płatnik w mojej ocenie powinien być zobowiązany do tego, żeby za te świadczenia zapłacić, bo my nie mamy możliwości odmówienia pacjentom przyjęcia do oddziału do hospitalizacji.

**Marek Jankowski:**
W takim razie skoro dyskusja trwa, prosiłbym teraz o odpowiedź na pytania i uwagi Pana Serendy.

**Wojciech Ziółkowski:**
Przepraszam, bo ja jeszcze nie skończyłem. Panie prezesie, dziękuję za te rospiski tego, na co miały być te pieniądze przeznaczone. Bardzo się cieszę, że to dostałem w końcu po długim czasie. Mam tu parę uwag ale myślę, że są to drobne uwagi, więc myślę, że nie jest to miejsce i czas, żeby je poruszać. Natomiast chciałem się zapytać. Gdyby była zgoda na ta pożyczkę, to kiedy miałby być przeprowadzony remont oddziału pediatrycznego i bloku porodowego? To mnie bardzo, nie ukrywam, interesuje.

**Robert Wilanowski:**
Jeżeli chodzi o oddział pediatryczny, na pewno w okresie, kiedy mamy zmniejszona zachorowalność, to są okresy wakacyjne, letnie. Gdzie mamy średnio na terenie

hospitalizowanych 3-4 pacjentów w ciągu doby. Uważam, że w tym momencie to jest odpowiedni moment do zamknięcia takiej działalności. Dlatego, że inne oddziały w naszej okolicy, oddziały pediatryczne są w stanie przejąć tych pacjentów i w okresie, kiedy my mamy możliwość przeprowadzenia tego remontu, te świadczenia będą zabezpieczone. Na pewno jest to niemożliwe w okresie pierwszych miesięcy roku. Z tych danych, które państwo otrzymaliście, np. za luty, było więcej pacjentów niż my mamy łóżek w oddziale. A to oznacza bardzo dużą zachorowalność. W takim okresie nie wyobrażam sobie zamknięcia tej działalności. Jeśli chodzi o blok porodowy, tutaj na pewno musimy zrobić to tak, żeby nie zamykać tej działalności. Nie wyobrażam sobie, żeby zamknąć ta działalność. To musi być z jednej strony zrobione tak, że mamy zapewnione bezpieczeństwo rodzących, a z drugiej strony musimy w jakiś sposób poprawić warunki na tym bloku porodowym. Do tego zmierzamy.

**Wojciech Ziółkowski:**
Tak jeszcze kolejna sprawa dotycząca tych urządzeń, co pan prezes dał tutaj wykaz. Tak jak powiedziałem, mam tu sporo różnych uwag, natomiast taka sprawa odnośnie aparatu do USG. Są tutaj 2 sztuki wymienione, po 45 tysięcy złotych. Moim zdaniem za 45 tysięcy złotych nie kupi się dobrego aparatu USG. W ogóle, jeśli się kupi nowy za tą kwotę. Ja myślę, że już lepiej dodać trochę więcej pieniążków i kupić sprzęt za 150 tysięcy złotych. Wtedy, to już będzie porządny sprzęt, co Pan prezes o tym myśli? Dlaczego taka kwota jest przy cenie aparatu?

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, oczywiście, że fajniej by było, jakbyśmy mieli możliwości i kupowali sprzęt z górnej półki.

**Wojciech Ziółkowski:**
Ale, to nie jest górna półka. To jest taka średnia półka 150 tysięcy. Za 45 tysięcy nie kupimy nowego w ogóle.

**Robert Wilanowski:**
Nie zgadzam się z Panem, dlatego, że ostatnio kupowaliśmy w podobnej cenie aparat, który jest wykorzystywany w oddziale intensywnej terapii. I nie było tutaj uwag, że ten aparat się nie nadaje do pracy. Mało tego, to jeszcze tutaj dokupiony był taki zestaw, gdzie można było na podstawie elektrostymulacji oceniać, czy lekarz prawidłowo robi wkłucie. I mniej więcej za te środki kupiliśmy takie USG.

**Wojciech Ziółkowski:**
Tak, ale tu mówimy o jednym USG. Takim przenośnym. To faktycznie, kupiliście je taniej. Natomiast ja tutaj czytając, to domyślam się, że tutaj chodzi o USG stacjonarne. I myślę, że warto zamiast 2 USG byle, jakich kupić jedno porządne. I wstawić je chociażby na ginekologię, bo tam jest jakiś zabytek sporadycznie używany. I tam porządne USG by się naprawdę przydało. I myślę, że tak minimum 120 tysięcy. Na takie, USG trzeba by było przeznaczyć. To tylko taka moja uwaga. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. W takim razie ciąg dalszy odpowiedzi na pytania Pana Serendy. Skoro dyskusja trwa.

**Robert Wilanowski:**
Szanowny Panie radny. Nie wiem, dlaczego Pan odczytał moje słowa, jako podważanie Pana kompetencji. Ja stwierdziłem tylko tyle, że państwo nie pracowaliście w szpitalu i chyba to jest fakt. Mówię o Panu. Natomiast, jeżeli chodzi o taki długi wywód, który Pan przedstawił, to myślę, że obojętnie, co bym odpowiedział, obojętnie, jakich dokumentów bym nie dostarczył, to i tak będzie Pan niezadowolony i tak nie będzie Pan zadowolony. I tak będzie Pan drążył, żeby wykazać, tylko nie wiem, co. Bo miałem wrażenie, że Pan i też pozostali radni działacie w imieniu i dla dobra tego szpitala. A Pan próbuje doprowadzić do tego, żeby właśnie zdeprecjonować wszystkie działania, które zostały osiągnięte w tym szpitalu. Więc trudno mi się ustosunkować do Pana pytań, bo na część z nich już udzieliłem odpowiedzi. A Pan próbuje jeszcze raz zadać te pytania. Ja nie rozumiem, o co Panu chodzi.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, mogę ad vocem, czy tez nie bardzo?

**Marek Jankowski:**
Proszę.

**Bartosz Serenda:**
To znaczy, przede wszystkim, po raz któryś proszę Pana, żeby pan reagował na tego typu docinki. Bo prezes nie jest od tego, żeby przyjść i pouczać radnych. To po pierwsze a po drugie, ja nie chciałbym, żeby pan mówił o swoich wrażeniach, dotyczących tego, co Pan o nas sądzi. Bo ja nie mówię o wrażeniu, jakie mam o Panu. Nie chciałby Pan tego usłyszeć a przynajmniej nie publicznie. Więc proszę się pozbyć jakby tego typu zachowań.

**Marek Jankowski:**
Wróćmy do uchwały.

**Bartosz Serenda:**
Ale, Panie przewodniczący, zadałem 11 pytań i chciałbym na te pytania uzyskać odpowiedź. Ja wiem, że Pan prezes nie notował, więc stąd ta obrona, w formie ataku, bo nie wie, na co ma odpowiedzieć, bo nie zapisał tych pytań.

**Robert Wilanowski:**
Szanowny Panie, jedno z pytań było takie, żebym zrelacjonował swoje wynagrodzenie w stosunku do wynagrodzenia posłów, ministrów. No wybaczy Pan, ale po pierwsze to jest pytanie nie na temat, a po drugie, w jaki sposób mam się odnieść do wynagrodzenia posła, ministra. Nie, nie wiem i nie interesowało mnie to do tej pory, jakie są relacje mojego wynagrodzenia w stosunku do relacji pozostałych osób, które Pan wymieniał. Uważam, że to jest zupełnie pytanie nie na temat. Tematem tak mi się wydawało jest to, czy państwo, w jaki sposób mogę państwa przekonać, o zasadności udzielenia zgody na ustanowienie hipoteki. Bo dokumenty, czy spółka jest w stanie spłacać to zobowiązanie, one były badane przede wszystkim członków rady nadzorczej, gdzie mieliśmy i mamy ekonomistów. W tej chwili mamy jednego z prawników i przez zgromadzenie wspólników. Które wydały pozytywna opinię co do zaciągnięcia tego zobowiązania, tej pożyczki. I tak samo walne zgromadzenie wspólników. A państwo kwestionujecie zasadność i kwestionujecie merytoryczną ocenę tego, czy spółka jest w stanie udźwignąć takie zobowiązanie. I na ile ono jest potrzebne. Jeszcze raz chce podkreślić, że to zobowiązanie zmniejsza koszty obsług zadłużenia, to jest pierwsza

rzecz. A druga daje szansę szpitalowi na odbudowanie potencjału, który jest niezbędny do udzielania świadczeń. I szczegółowo państwu to przekazałem w dokumentach.

**Bartosz Serenda:**
Panie prezesie, ja zrobię Panu łaskę, ja te pytania Panu drugi raz podyktuję. Bo Pan ich nie ma. W związku z tym pytanie pierwsze brzmiało, jakie Pan ma wykształcenie, bo chcę poznać Pana kompetencje, w sprawie wypowiadania się o finansowaniu spółek prawa handlowego.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, od 2008 roku do 2014 roku prowadziłem spółkę zo.o Szpital Zakonu Bonifratrów. W momencie, kiedy przejmowałem spółkę, spółka bilansowała działalność. Miała przychód na poziomie 7 milionów złotych.

**Bartosz Serenda:**
Na pytanie proszę odpowiadać. Chodzi o wykształcenie pańskie.

**Robert Wilanowski:**
I przynosiła zysk na poziomie 1,700 mln. Inwestycja została przeprowadzona w tym szpitalu w ciągu tych lat. Zostały powołane 4 nowe oddziału.

**Bartosz Serenda:**
Było pytanie o wykształcenie.

**Robert Wilanowski:**
Jeżeli chodzi o moje wykształcenie, jestem z wykształcenia fizjoterapeutą. Jestem specjalistą fizjoterapii ruchowej, mam tytuł specjalisty. Zdałem egzamin II stopnia. Pracowałem w Urzędzie Miasta Łodzi, pracowałem w Kasie chorych. Byłem specjalista. Pracowałem w NFZ. Byłem osobą odpowiedzialną za kontraktowanie. A przechodząc do państwa, pełniłem funkcję naczelnika świadczeń opieki zdrowotnej łódzkiego oddziału NFZ. Moje doświadczenie zawodowe, to jest od 1991 roku związane z ochrona zdrowia. Systemy ubezpieczenia, z pracą w samorządzie, również w wydziale zdrowia publicznego.

**Bartosz Serenda:**
To Panie magistrze fizjoterapii. Proszę nie pouczać ludzi, którzy pracowali i są z wykształcenia ekonomistami w bankowości na temat finansów.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, cos tu mówiliśmy o komentowaniu. Proszę o kolejne pytanie z tych, które Pan zadawał.

**Bartosz Serenda:**
Drugie pytanie jest następujące. Ilu jest członków zarządu? Ile wynosi wynagrodzenie poszczególnych członków zarządu?

**Robert Wilanowski:**
Zarząd spółki składa się z 2 osób. Robert Wilanowski i Pani Joanna Trawińska- Zabłocka. Wynagrodzenia są jawne, to państwo ustalaliście wynagrodzenia. No, państwo jesteście radnymi. Zgromadzenie wspólników przedstawiło. Ja mam wynagrodzenie zasadnicze w

wysokości 17,5 tysiąca, Pani Zabłocka nie pamiętam w tej chwili. 14 tysięcy złotych albo 14,5.

**Marek Jankowski:**
Następne pytanie proszę.

**Bartosz Serenda:**
Pani prokurent, bo ona nie wchodzi formalnie w skład zarządu, ale rozumiem, to znaczy nie rozumiem, że ma wysokie wynagrodzenie. Zakładam, ze względu na pełniącą funkcję. Jakie to jest wynagrodzenie?

**Robert Wilanowski:**
Szanowny Panie, osobami publicznymi jest zarząd spółki. I te wynagrodzenia są jawne. Do wglądu każdego obywatela. Natomiast, co do pozostałych pracowników, wybaczy Pan, ale nie mam zamiaru odpowiadać na to pytanie na forum publicznym.

**Bartosz Serenda:**
Rozumiem, gdybym taki wywód wyprowadził, że taka osoba może zarabiać 100 tysięcy złotych miesięcznie, to Pan nie mógłby zaprzeczyć? Ani potwierdzić?

**Robert Wilanowski:**
Szanowny Panie, wprowadza Pan w błąd wszystkich. Spekuluje. Powiedział pan przed momentem, że gdyby na przykład. Chce Panu powiedzieć, że obowiązuje mnie ochrona danych osobowych osób prywatnych. Osobami publicznymi w spółce i mam nadzieję, że Pan, jako specjalista, no, bo Pan tak się przedstawił, doskonale wie, kto jest osobą publiczną w spółce, gdzie jest 100% udziałów samorządu.

**Bartosz Serenda:**
Ja nie jestem specjalistą od fizjoterapii, tu potwierdzam.

**Robert Wilanowski:**
A szkoda.

**Bartosz Serenda:**
No szkoda, być może, dlatego nie jestem prezesem szpitala. Następne pytanie i podkreślam, robię to z łaski, bo nie muszę tego robić. Jak się Pan odniesie do tej sytuacji, w której Pan przychodzi do nas, decydentów w sprawie udzielenia zgody na pożyczkę, mówi Pan o tym, że sytuacja jest straszna. A w zasadzie tragiczna, bo będzie za chwilę problem z finansowaniem i płynnością finansową i utrzymaniem finansów w ryzach. A z jednej strony pobiera pan wysokie wynagrodzenie. To znaczy jedno z drugim nie jest kompatybilne. Bo z jednej strony ma Pan wysokie wynagrodzenie i mówi Pan, że jest to wynik nakładów pracy i zaangażowania. A z drugiej strony nie ma tego wyniku, bo Pan przychodzi prosić się o pieniądze, bo jeżeli tych pieniędzy nie dostanie, to spółka upadnie. To nie jest KGHM czy Lotos, czy Orlen. Więc skąd takie wynagrodzenie i jak Pan te dwie informacje zestawi? Wysokie wynagrodzenie, tragiczna sytuacja w spółce.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**
Zapis nieczytelny i tak naprawdę, mam siły, mam, żeby wcisnąć guzik. Naprawdę prezes jest ostrzeliwany jakimiś dziwnymi pytaniami. To ja odpowiem tak. Jeśli uważacie państwo, że dotąd było tak doskonale, czyli w tym roku 2014 na początku 2015.

**Bartosz Serenda:**
Od razu mówię, że nie uważamy.

**Krzysztof Debich:**
Chcemy iść w kierunku, żeby zapis nieczytelny. Panie radny proszę powiedzieć sobie i wyobrazić sobie coś takiego. Mamy zarząd, który zarabia godziwe pieniądze. Poprawia wyniki finansowe spółki.

**Bartosz Serenda:**
Zamyka oddziały.

**Krzysztof Debich:**
To nie jest kwestia tylko i wyłącznie oddziałów. Oddział neurologii funkcjonował przez cały czas. Jeżeli już, to z tego powodu może Pan powiedzieć, że poprawione wyniki a zyski na wewnętrznym spadły np. bo piękny wewnętrzny i cos się z nim stało. To nie jest tak. Na tej Sali słyszałem, również pojawiało się to w pańskiej wypowiedzi. Sytuacja następująca. Co to jest 1.700 mln straty, daliśmy 2 miliony złotych.

**Bartosz Serenda:**
Ja tego nie powiedziałem.

**Krzysztof Debich:**
Wiem, ale chce się odnieść do całości, bo siedzę spokojnie i nie zbliżamy się na grosz do końca a mamy następne punkty do tej sesji. A tymczasem strata za 2014 rok 2,5 mln. złotych, w tymże roku daliśmy 4 mln złotych. Czyli suma sumarum było sumowanie jakiś dziwnych spraw. Jeżeli chcemy jakby przeprowadzić dowód, że prezes zarabia za dużo, że nie ma sensu itd.. To ja powiem tak, nie zgadzam się z takim rozumowaniem. Z jakiś powodów byśmy rozmawiali wcześniej, takie były ustalone poszczególne wynagrodzenia I mogę powiedzieć jeszcze jedno. Nie zmieniam ani na jotę swojego postępowania, w sensie takim, jak mówiłem. Że był zarząd jednoosobowy, miał dwóch prokurentów, którzy jechali z boku i przynosili stratę, zarabiając mniejsze o parę tysięcy złotych pieniądze. Mówimy dzisiaj o takiej sytuacji, że mamy wyrazić zgodę na hipotekę. Ja bym powiedział tak, Panie radny. Dajmy sobie po razie, przejdźmy po prostu do głosowania, pan przewodniczący dał bardzo dobra propozycje. Bo nic to nie wniesie. Żebyśmy przeszli do tego głosowania, mamy następne punkty. Jeżeli będzie potrzeba, przegłosujecie moje odwołanie, zostanie Pan starostą, obniży Pan wynagrodzenia. Będzie super hiper, będzie brawo. Zapis nieczytelny. I apelować do państwa, jest ta godzina, nic nie zmieni w tej sytuacji. Proponuję, żebyśmy przeszli do głosowania a nie znęcali się nad Panem prezesem. Który tutaj stoi przed państwem, dyskutując ciagle i mówiąc populistycznie, że zarabia za dużo.

**Bartosz Serenda:**
Panie starosto.

**Marek Jankowski:**

Pan Drabik był następny w kolejce, następnie Pani Pietrusiak, Pani Gal- Grabowska.

**Konrad Kłopotowski:**
Ale chwileczkę. Rękę trzymam cały czas.

**Marek Jankowski:**
Wszyscy trzymają szanowni państwo. Pewna kolejność jest zachowana. Pan Drabik proszę.

**Marek Drabik:**
Chciałem dopytać Pana prezesa, o kaucję. Kiedy ta kaucja wpłynęła, w jakiej wysokości. I na co Pan te środki przeznaczył?

**Robert Wilanowski:**
O jakiej kaucji Pan mówi?

**Marek Drabik:**
O kaucji, informacje, o której przekazał nam szef rady nadzorczej, Pan minister skarbu. I mówił, że jest to kwota powtarzam jego słowa, która powinna ta kaucja być. Bo jest to kwota, którą nie można dysponować, chociażby ze względu na to, że przy jej dysponowaniu wychodzi np. VAT. W takim razie, jeżeli Pan ja rozdysponował, to chciałbym wiedzieć dlaczego i w jaki sposób. A jeżeli nie, to wskazał konto, na którym ta kaucja jest. Ja pod pojęciem kaucja rozumiem czynsz, który dostał Pan z wyprzedzeniem.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, rozumiem, że chodzi Panu o to, że firma, która wynajmuje u nas pomieszczenia wpłaciła kwotę tytułem należnego czynszu, tak?

**Marek Drabik:**
Tak poinformował mnie szef rady nadzorczej, tak.

**Robert Wilanowski:**
Państwo otrzymywaliście te informacje na bieżąco. Ale przypomnę je. Kaucje tytułem należnego czynszu otrzymaliśmy od 2 firm, które prowadzą działalność medyczna w naszym szpitalu. To jest firma Avitum forma Allenort. Łączna wartość tej kaucji, która została wpłacona, to jest kwota 3,450 mln. Znajduje się w zobowiązaniach, w tych materiałach, które państwo otrzymaliście. Znajduje się informacja szczegółowa, dotycząca wysokości tej kwoty.

**Marek Drabik:**
Chciałem się dopytać, na co Pan te pieniądze wydał. Fizycznie. Kupił Pan coś? Zapłacił pensje? ZUS? No, co Pan z tym zrobił?

**Robert Wilanowski:**
Te środki są w obrocie przez spółkę wykorzystywane. Chcę powiedzieć, że państwo macie również w tych zestawieniach stan środków finansowych na koniec każdego miesiąca. Jeżeli państwo chcecie, mogę je przypomnieć i przytoczyć. Środki pieniężne na koniec grudnia 2015 roku, to jest 1,985,600 zł.

**Marek Drabik:**

O ile wiem kaucja, to jest to element, no np.. butelka. Która stoi i ona nie jest jakby przedmiotem sprzedaży, obrotu. To jest kaucja. Pewien zapas. Czy ja mógłbym prosić, żeby Pan starosta mi nie przerywał? Taka informacje otrzymujemy poniekąd od Pana szefa rady nadzorczej. Dalej kontynuując chciałem się dowiedzieć, na co konkretnie te pieniądze z tej kaucji poszły. Jest pan w stanie na to odpowiedzieć? Czy Pan nie jest w stanie?

**Robert Wilanowski:**
Te środki są wykorzystywane przez spółkę w różny sposób. Możemy nimi dysponować . Natomiast kaucja faktycznie służy zabezpieczeniu, gdyby np. się okazało, że firma rezygnuje z prowadzenia działalności, no, to ta kaucja przepada. Zostaje w naszej spółce. Jeżeli by doszło do jakiejś dewastacji, to jest też zabezpieczenie na poczet ewentualnych szkód. Taka kaucja jest normalną działalnością w różnych sytuacjach. I handlowych w naszej spółce. Nie widzę tutaj nic złego, że taka kaucją dysponujemy. Natomiast w momencie, gdy będzie się kończyła umowa i jest to dokładnie, precyzyjnie określone, z tych środków firma ma możliwość odliczać już należny czynsz.

**Marek Drabik:**
A czy prawda jest, że Pan, uruchamiając taka kaucje, musi informować o tym US?

**Robert Wilanowski:**
Dlaczego miałbym informować Urząd Skarbowy o podejmowanych działaniach gospodarczych?

**Marek Drabik:**
Ja nie wiem, ja Pana pytam.

**Robert Wilanowski:**
Pan zmierza w jakąś dziwna sytuację. My prowadzimy zgodnie z obowiązującym prawem określoną działalność. Wszystkie zdarzenia finansowe są opisywane na podstawie dokumentów. Faktur, ksiąg rachunkowych, które prowadzone są przez nasz szpital. I to jest podstawa do tego, żebyśmy my byli i rozliczani i kontrolowani przez wszystkie instytucje, które maja do tego uprawnienia.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Następnie pani Jolanta Pietrusiak proszę.

**Jolanta Pietrusiak:**
Panie prezesie, mam kilka pytań. Pierwsze z nich, to czy pełni Pan jedyną funkcje w szpitalu? Jako prezes?

**Robert Wilanowski:**
Nie rozumiem, o co Pani chodzi. Co to znaczy jedyna funkcja?

**Jolanta Pietrusiak:**
Czy zajmuje Pan jedyne stanowisko jako prezes? Czy pełni Pan jeszcze jakieś funkcje?

**Robert Wilanowski:**
Zostałem powołany, przez zgromadzenie wspólników, na stanowisko prezesa i jednocześnie w ramach tych kompetencji pełnię obowiązki dyrektora szpitala.

**Jolanta Pietrusiak:**
Czy dostaje Pan osobne wynagrodzenie za stanowisko dyrektora?

**Robert Wilanowski:**
Nie, to, o co Pani pyta, czyli łączenie stanowiska prezesa i dyrektora, wynagrodzenie, które otrzymuję, obejmuje zapłatę za te dwa stanowiska. I dziwię się, bo ta sytuacja trwa od roku i się nie zmieniła.

**Jolanta Pietrusiak:**
Dobrze, ale ja nie wiedziałam o tym ani od roku, ani dziś. Czy podejmie Pan działania pozyskania środków zewnętrznych dla szpitala? Kiedy i jakie? Czy już Pan podjął i czy są plany na przyszłość? I w jakim okresie czasu?

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, działania są podejmowane od samego początku, od kiedy objęty został zarząd. Te działania zmierzały do pozyskiwania finansowania zewnętrznego. Najpierw od banku, który miał wyemitować emisje obligacji. Państwo macie szczegółowe informacje w materiałach. I byliście informowani, dlaczego nie udało się zaciągnąć takiego zobowiązania w formie emisji obligacji. Były prowadzone wielokrotnie rozmowy z bankami. Niestety banki biorąc pod uwagę nasza sytuacje ekonomiczno- finansową na przestrzeni.

**Jolanta Pietrusiak:**
Ale ja mówię o innych środkach Pani prezesie.

**Robert Wilanowski:**
Na przestrzeni i roku bieżącego i 2 lata wstecz. Żaden z banków nie wyraził w ogóle zainteresowania, jeżeli chodzi o udzielenie jakiegokolwiek wsparcia finansowego. Natomiast jeśli chodzi o pozyskanie innych środków, nie wiem, co Pani radna ma na myśli.

**Jolanta Pietrusiak:**
Środki europejskie, z ministerstw.

**Robert Wilanowski:**
Ministerstwo, z tego, co państwo doskonale wiecie, nie daje środków, tylko ogłasza programy na realizację różnych projektów.

**Jolanta Pietrusiak:**
Ja tylko pytam, chciałabym odpowiedź, czy w trakcie podejmował Pan.

**Robert Wilanowski:**
Projekty dotyczące funduszów europejskich zostały ogłoszone. Ostatni został ogłoszony w tym roku. Dotyczył SOR. Udało się przygotować całą dokumentację, złożyliśmy projekt o dofinansowanie na przebudowy, rozbudowy SOR. Łącznie z modernizacją drogi dojazdowej do lądowiska. Ten projekt został złożony 31 marca. To był termin składania tych wniosków. Czekamy, co dalej.

**Jolanta Pietrusiak:**
Będzie jeszcze jakiś składany wniosek, który pomoże?

**Robert Wilanowski:**
Czekamy na ogłoszenie postępowań. Jeżeli będziemy mieli takie możliwości finansowe, żeby zabezpieczyć wkład własny, no to uważam, że to jest oczywiste, że powinniśmy skorzystać z takiej możliwości. Wszystko zależy od tego czy będziemy dysponowali środkami, żeby zabezpieczyć wkład własny. To jest warunek podstawowy, jeden z podstawowych warunków, żeby aplikować skutecznie o tego typu środki. Między innymi, jeżeli mogę tutaj dodać, to jest właśnie po to ta pożyczka, żebyśmy dysponowali środkami, chociażby na ten projekt dotyczący informatyzacji i elektrycznego obiegu dokumentacji medycznej w podmiotach wykonujących działalność leczniczą. Takie programy za chwilę się ukarzą. Jeśli stracimy ta szanse, no to będzie ciężko. Bo to są dość kosztowne technologie, które muszą być wprowadzone w szpitalu. Jeżeli chcemy konkurować z innymi podmiotami. Między innymi po to ta pożyczka.

**Jolanta Pietrusiak:**
Panie prezesie. Czy zgłaszała się do Pana, jako prezesa, firma, która oferowała np. w formie darowizny przekazanie sprzętu medycznego?

**Robert Wilanowski:**
O której Pani, bo tak tych firm jest sporo.

**Jolanta Pietrusiak:**
Niech Pan nie zadaje pytań, tylko odpowie na moje. Jeżeli jest sporo, to niech Pan powie, że jest sporo. I czy proponowały.

**Robert Wilanowski:**
Te firmy, jeżeli dochodzi do skutku, to są podpisywane umowy darowizny. I te umowy są potem finalizowane w formie protokołu przekazania.

**Jolanta Pietrusiak:**
Ale, czy się zgłaszały?

**Robert Wilanowski:**
Na dzień dzisiejszy no zgłaszają się różne firmy. Dopóki nie ma oficjalnych dokumentów przekazania, traktuje to jako intencje woli. Że faktycznie cos takiego może się wydarzyć.

**Jolanta Pietrusiak:**
Czyli nie zgłaszały się po prostu, tak?

**Robert Wilanowski:**
Nie mówię, że nie zgłaszały się. Natomiast, czym innym jest wola osób, która w inny sposób odwiedzają mnie i deklarują, że przekażą jeden sprzęt, drugi. Natomiast, dopóki to nie będzie sfinalizowane, w postaci oficjalnego przekazania, to tego nie ma. Chcę tutaj przypomnieć, że mamy bardzo duże wsparcie z fundacji holenderskiej i to jest poważne wsparcie. Dlatego, że dzięki tej instytucji, ten szpital, co jakiś czas, periodycznie, kilka razy w roku ma przekazywany sprzęt w darze na prowadzenie działalności leczniczej. Ostatnio to były łóżka, które wykorzystujemy na bloku operacyjnym, w ortopedii. To były lampy, to wszystko jest zainstalowane w naszym szpitalu dzięki temu, no mamy więcej tego sprzętu. Oczywiście jest to sprzęt sprawny, ze świadectwami technicznymi. Dopuszczony do udzielania świadczeń. Natomiast, jeżeli ktoś przychodzi i mówi, że dostarczy nie wiem, kilka karetek, no to

chciałbym, żeby to było sfinalizowane. Jeżeli traktujemy się poważnie, to oczekuję też określonych dokumentów, że faktycznie to się ziści.

**Jolanta Pietrusiak:**
Rozumiem. Od 1 maja jest przekazane wynajem oddział neurologiczny, firmie Allenort. Wraz, z pracownikami. Pytałam tutaj Pana prezesa rady nadzorczej, ale akurat nie był w tym temacie zorientowany. Chciałam zapytać, bo na neurologii jest również sprzęt. Czy to było przekazanie ze sprzętem? Firmie Allenort?

**Robert Wilanowski:**
Pani radna, to jest nieprawda, co Pani mówi. Pani przedstawiła, że od 1 maja został przekazany sprzęt, pracownicy. Nie, to jest w fazie dopiero realizacji. Jeżeli będzie zgoda NFZ, na tego typu cesje, to wtedy to się dopiero ziści.

**Jolanta Pietrusiak:**
Dobrze, a ma Pan zamiar przekazać ze sprzętem, czy bez, wtedy, gdy się tak zadzieje.

**Robert Wilanowski:**
To nie jest zamiar, tylko cesja ma do siebie to, że musi być spójność miejsca, musi być spójność potencjału sprzętowego, kadrowego. Tak, żeby ta cesja faktycznie mogła być realizowana zgodnie z ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej. Szczegółowe dane dotyczące, jakie dane trzeba spełnić, żeby cesja doszła do skutku, są zamieszczone na stronie internetowej NFZ. I opiewają na tożsamość miejsca, tożsamość potencjału kadry, sprzętu. I to jest warunek podstawowy, który rozważa fundusz do tego, że wyraża zgodę na tego typu działania prawne. Domyślam się, że chodzi pani o to, czy razem, jeżeli to dojdzie do skutku i będzie akceptowane przez NFZ, czy razem z pracownikami, zostaną też przekazane pomieszczenia do udzielania tych świadczeń. I sprzęt, który tam się znajduje? Tak, ten sprzęt, który jest niezbędny do udzielania świadczeń w oddziale neurologicznym, który jest załączony do umowy z NFZ jest również dzierżawiony razem z powierzchnia, za którą będzie płaciła firma Allenort. Zaznaczam, jeśli fundusz na to wyrazi zgodę.

**Jolanta Pietrusiak:**
Zgadza się, dobrze. Panie prezesie, został nam przedstawiony raport głównych obszarów funkcjonowania KSS. Mamy tutaj takie uzasadnienia wyboru przejawu braku zdolności, czyli wracamy do historii. One są rzeczywiście nieciekawe. Cały czas liczyliśmy na to, że pan cos w tym kierunku zrobi. Poprawi i takie Pan wypisał tu główne wyzwania, stojące przed spółką. Mnie interesuje, co Pan z tych wyzwań, ponieważ raport jest z marca ubiegłego roku, trwa już to rok. Co Pan z tych wyzwań próbował zrealizować, żeby zrobić oszczędności. Bo tu jest taki punkt np. ograniczenie kosztów przy maksymalizacji przychodów. Bądź tez redukcja zatrudnienia w spółce, proporcjonalnie do potrzeb. Czy Pan któreś z tych punktów wykonywał? Żeby zminimalizować koszty?

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, no i tutaj państwo dysponujecie dokumentem. Wcześniej nie byłem uprzedzony, że państwo oczekujecie szczegółowych, bardzo szczegółowych odpowiedzi. Rozmawiamy na temat zaciągnięcia zobowiązania, a jestem rozliczany z raportu, który był stworzony rok temu. Ale odpowiem Pani radnej, co zostało zrobione. Otóż, niewątpliwym sukcesem jest to, że oddział chirurgiczny znacząco poprawił wynik i w ostatnich miesiącach bilansował swoją działalność. I ze straty, która miał, średniorocznie około 800 tysięcy,

zakładam, że ta działalność w tym roku będzie, co najmniej bilansowała działalność tego oddziału. Albo nawet z niewielkim zyskiem. Kolejna rzecz, to jest SOR. Który od połowy roku bilansuje swoja działalność. Niestety te straty, które były w pierwszym półroczu, one przykryły jakby to, że na koniec roku ten oddział nie zbilansował swojej działalności. Ale widać, że te zmiany, one powodują to, że po kolei komórka po komórce poprawiamy właśnie działalność zmniejszając koszty. Optymalizując stronę przychodową i kosztowa do tego stopnia, żeby każda z komórek bilansowała swoja działalność. Jeśli chodzi o kwestie zmniejszenia obsady etatowej, to państwo też macie informacje, chociażby ze sprawozdania, które zostało przedstawione FO1 za cały 2015 rok. Gdzie zmniejszyliśmy zatrudnienie. W tej chwili zatrudnienie w KSS jest na poziomie 462 etatów. A rozpoczynaliśmy powyżej 500 etatów zatrudnienia.

**Jolanta Pietrusiak:**
Czy da redukcja wynika również z tego, że 2 oddziały są przekazane?

**Robert Wilanowski:**
Szanowna Pani, 2 oddziały nie zostały przekazane. Zostali przekazani tylko pracownicy III oddziału wewnętrznego w grudniu 2015 roku. I zostało wtedy przekazanych około 20 pracowników.

**Jolanta Pietrusiak:**
Ja chciałam jeszcze zapytać, jak jest z zatrudnieniem pielęgniarek. Czy u nas jest dostateczna ilość pielęgniarek?

**Robert Wilanowski:**
Zatrudnienie pielęgniarek jest zgodne z przyjętymi normami zatrudnienia. Zostało to potwierdzone także podczas kontroli NFZ. Gdzie pozytywnie oceniono, akurat tutaj był wycinek dotyczący oddziału neurologicznego. Pozytywnie oceniono ilość personelu pielęgniarskiego. Oczywiście, że dobrze by było, gdyby była większa obsada, chociażby na tych oddziałach, gdzie mamy bardzo duże obciążenie. No, ale żeby zwiększyć obsadę, po pierwsze musi być kadra. Z tym coraz mamy trudniej. Jeżeli chodzi o zatrudnienie personelu pielęgniarskiego. A druga rzecz, każdy z oddziałów, kierowników ma za zadanie pilnować kosztów. Także kosztów osobowych. Tak, żeby bilansować swoją działalność.

**Jolanta Pietrusiak:**
To pytanie zadałam, o pielęgniarki, ponieważ Pani Krukowska zgłaszała Panu problem, że jest za mało pielęgniarek i wręcz chciała dać ogłoszenie.

**Robert Wilanowski:**
Ale, Pani Krukowska nie jest pracownikiem spółki. Za politykę kadrową dotyczącą pielęgniarek i położnych odpowiada Pani dyrektor Dałek, która jest dyrektorem do spraw pielęgniarstwa. To Pani dyrektor Dałek bezpośrednio odpowiada za politykę zabezpieczenia tych świadczeń. I każda z oddziałowych również też. Nie tylko oddziałowych ale także ordynator czy kierownik danej komórki organizacyjnej.

**Jolanta Pietrusiak:**
Jeszcze zapytam, co do neurologii. Jeżeli dojdzie do tego przejęcia neurologii, przez firmę Allenort, jeżeli dojdzie. To na ile lat?

**Robert Wilanowski:**
Umowa jest podpisana na okres 10 letni.

**Jolanta Pietrusiak:**
To już jest podpisana, czy jeszcze nie?

**Robert Wilanowski:**
Szanowna Pani. Jeżeli nie byłoby woli i umowy podpisanej, to fundusz nie wyraziłby zgody na cesję takich świadczeń.

**Jolanta Pietrusiak:**
Czyli fundusz już się zgodził?

**Robert Wilanowski:**
Pozwoli Pani, że wytłumaczę Pani i państwu. Żeby móc przeprowadzić cesję, to podmiot, który przejmuje tego typu świadczenia, musi mieć miejsce. A żeby mieć miejsce musi mieć tytuł prawny do lokalu, w którym będą prowadzone te świadczenia. Oprócz tego, ten lokal musi mieć decyzję sanepidu. O tym, że wymagania sanitarno-epidemiologiczne, są zgodne z obowiązującymi przepisami. Na podstawie umowy, na podstawie decyzji sanepidu dopiero jest możliwość wpisania do rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą. I dopiero na tej podstawie fundusz ewentualnie może wyrazić zgodę. Podpisanie umowy to jest umowa taka, że jeżeli fundusz wyrazi zgodę, to ona będzie nadal kontynuowana jak mówiłem, przez okres 10 lat. Natomiast, jeśli nie wyrazi, to ta umowa nie wchodzi w życie.

**Jolanta Pietrusiak:**
Dobrze, Panie prezesie. A miał Pan troszeczkę obawy, że finansowanie w ogóle podmiotów leczniczych, ma nie być z NFZ. Mogą się zmienić tutaj realia. Podpisujemy umowę na 10 lat, mamy nadzieję, że będzie to neurologia. Skąd pewność, że po 17 roku będzie to neurologia?

**Robert Wilanowski:**
Nie rozumiem Pani pytania. Proszę jeszcze raz, bo nie za bardzo rozumiem, o co Pani pyta? Czy pyta Pani o to, czy płatnik będzie zainteresowany kupieniem tych świadczeń. Czy pyta Pani o to, czy przypadkiem firma.

**Jolanta Pietrusiak:**
Wynajmie od nas Allenort pomieszczenia. W tej chwili deklaruje się, że będzie prowadził działalność neurologiczną. Jednakże może się zmienić. Może być finansowanie z różnych źródeł. Nie wiem, jak się może zachować rząd w tej chwili.

**Robert Wilanowski:**
Szanowna Pani radna. Umowa skonstruowana z firma Allenort jest w ten sposób, że Allenort bez zgody spółki i zgromadzenia wspólników nie może prowadzić innej działalności niż oddział neurologiczny z pododdziałem udarowym w tym miejscu. Jeżeli firma Allenort chciałaby zrezygnować i prowadzić cos innego, to zgodnie z zawarta umowa nie ma takiej możliwości. W innym przypadku musi oddać nam ten lokal w takim stanie, w jakim został przekazany.

**Marek Jankowski:**
Pani Gal-Grabowska była następna w kolejności.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Panie przewodniczący, ja mam 3 pytania. Chciałabym je zadać po kolei umożliwiając panu prezesowi udzielanie odpowiedzi. Otóż w materiałach, które dostaliśmy, chciałabym, żeby pan się odniósł. Jest m.in. tabela – rozliczenie kontraktu z NFZ za rok 2015. I jest tam plan, na 2015 jest plan kontraktu 34,5 mln. Myślę, że to po korekcie, bo wcześniej bywały ponad 40 milionowe kontrakty. Ale patrzę na 2015 rok. I teraz w kolumnie dotyczącej przekroczenia i nie wykonań są takie pozycje: 4,5 mln. są przekroczenia, natomiast nie wykonanie jest na 12,900 mln. Prawie 13 mln. nie wykonań. W związku z tym po zestawieniu tych wartości rok 2015 zamknął Pan niewykonaniem na poziomie -8,389 mln. Może mi pan to wytłumaczyć?

**Robert Wilanowski:**
Te dane, które państwo otrzymaliście, to jest strona 21. 21 jest podsumowaniem całości kontraktu z NFZ.

**Mirosława Gal- Grabowska:**
A ja w środku przeczytałam.

**Robert Wilanowski:**
Nie, nie. Tu mamy poszczególne umowy. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że podsumowanie wszystkich umów zawartych z NFZ, to jest strona 21. I tutaj wartość wskazana do zapłaty przez NFZ, to jest 46,498,750,46 zł. Natomiast przekroczenia to oznacza, że fundusz nie zapłacił nam za świadczenia, które zrealizowaliśmy w 2015 roku, na kwotę 4,546,36 zł. Natomiast niewykonania, czyli mieliśmy podpisane porozumienia, ale świadczenia zostały zakwestionowane przez NFZ, , może nie zakwestionowane, ale nie wydatkowane przez nas. To była kwota 54 tysięcy. To jest rozliczenie ogólne. Jest to 49 tysięcy, czyli jeżeli od tych 54 odejmiemy 4tysiące tych świadczeń, za które fundusz nie zapłacił, to wychodzi nam na to, że mogliśmy wykorzystać, ale nie wykorzystaliśmy tej kwoty 49 tysięcy. Ale w tym również jest 16,232 zł. To jest kwota tytułem wzrostu wynagrodzeń dla pielęgniarek i położnych. To jest kwota, która nie została wydatkowana, dlaczego? Dlatego, że pielęgniarki, które zostały przekazane do firmy Allenort, do oddziału wewnętrznego, dostaliśmy oficjalną informacje i z ministerstwa zdrowia i z NFZ. Nie ma podstaw prawnych, żeby przekazać te środki na wynagrodzenia do firmy Allenort. Mówimy tutaj o oddziale wewnętrznym. I dlatego ta kwota 16,232 zł była nie wydatkowana. Ogólnie świadczenia, które zostały zapłacone przez NFZ to jest 46,498,754,46 zł.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Drugie pytanie, jeśli Pan przewodniczący dalej pozwala. Wspomniał Pan w swojej wypowiedzi, że materiały, które przedstawił Pan organom spółki, przekonał Pan pewnie jakimiś analizami organy spółki do tego, że pozytywnie zaopiniowały Pana wniosek o zaciągnięcie tego kredytu. Te materiały mogłyby być też analityczne w dyspozycji radnych?

**Robert Wilanowski:**
To, jest decyzja zgromadzenia wspólników i w mojej ocenie tylko zgromadzenie wspólników może państwu przekazać. Ja mam nad sobą radę nadzorczą, która mnie kontroluje. I przekazuje wszystkie dokumenty do zgromadzenia wspólników.

**Mirosława Gal-Grabowska:**

Wobec tego, Panie przewodniczący. Ja zapytam wobec tego zgromadzenie wspólników. Skoro państwo jesteście, jest tez prezes rady nadzorczej, przewodniczący rady nadzorczej. Jeżeli jest po państwa stronie wiedza, która powoduje, że jesteście państwo przekonani, co do tego, że spółka poradzi sobie ze spłata tego kredytu, bo materiały przez pana przedstawione państwa przekonały, to może łatwiej byłoby, gdybyście państwo nas przekonali, co do możliwości realnych możliwości spłaty. Przez te najbliższe okresy i dalsze także, przez szpital, tego kredytu. Bo musze przyznać, że główna moja obawa właśnie polega na tym, że myślę, że szpital nie poradzi sobie. Mimo tego, że Pan nas tutaj o tym zapewnia, bo nie mamy danych analitycznych, które by nas do tego przekonały. I jeszcze jedno pytanie. Może skorzystam z tego, że jest na Sali Pan skarbnik. Który jednocześnie tez jest przedstawicielem organów spółki. I może jeszcze odniósłby się Pan do kwestii tej kaucji. Bo być może moja wiedza jest takiego rodzaju, że nie zdołałam tutaj zrozumieć funkcjonowania tej kaucji. Akurat w KSS. Jak to działa? Co to te 3, 400 mln. jak Pan tak wytłumaczy, żebym ja, nie finansistka zrozumiała. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan skarbnik.

**Piotr Łaszewski:**
Proszę państwa, po pierwsze, to nie rozmawiałem z tego, co kojarzę na ten temat na komisjach teraz. Z tego względu, że nie byłem w ogóle na komisjach. Od tego zacznijmy. Chyba grudniowej bodajże, tak? Być może, czyli to miało miejsce 4miesiące temu. Średnio sobie przypominam ta dyskusje. W założeniu mogę powiedzieć, no kaucja ma to do siebie, że nie jest, swego czasu zmieniły się przepisy prawa. Nie jest owatowana. I z tego względu właśnie jest teraz takim jakby popularnym środkiem wpłacania przez przeróżne podmioty, celem obracania funduszami. Ale docelowo te pieniądze oczywiście będą schodziły poprzez wpłaty tych czynszów w określonym okresie.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Dziękuję. No, musiałem się naczekać. Zaczym Pan mi udzieli głosu. Ale ja wracam do tego pytania, co poprzednio zadałem. Bo Pan mi nie odpowiedział i tez bym Panie przewodniczący chciałbym, żeby Pan mi nie odbierał głosu, dopóki nie uzyskam odpowiedzi. Na stronie tutaj, gdzie są te zobowiązania, chodzi mi na koniec grudnia 31 grudzień 2015 roku. 19,475,691,66 zł. Pan powiedział i zresztą tu zarząd, czytaj zgromadzenie wspólników, jakie to prezes ma sukcesy. Wcześniej nadmieniłem, że prezes dostał od nas 2 miliony czystej gotówki na podniesienie kapitału. Tak? Te pieniądze są w obrocie. 2 miliony. Więc, jeżeli dodamy do tych zobowiązań do tych 19 milionów. To jest 21,5 mln. A Pan mówi, że ma Pan sukcesy. A teraz druga strona. Możemy inaczej policzyć. 2 mln. + 3,4 mln tej kaucji, to jest prawie 5,5 mln. Więc, szanowny Pani. Ja podejrzewam Pana, nie mam do tego pewności, ale podejrzewam, że potrzebny wam jest kredyt, bo tą kaucję Pan przejadł. Nie wiem, na co. Czy na pensje, po to, żeby sobie kupić spokój. Natomiast nic Pan nie zrobił. Nie jest Pan specjalistą, żeby poprawić wynik finansowy. Pan dostał w prezencie od nas pieniądze. Żaden prezes tyle pieniędzy od nas nie dostał.

**Robert Wilanowski:**
Panie radny, czy mogę się ustosunkować do tego, co Pan powiedział?

**Konrad Kłopotowski**:
Chwileczkę. Drugie pytanie.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, to jest naprawdę skandal. To jest skandal to, co Pan Kłopotowski robi. Poproszę dyrektora finansowego, Panią dyrektor, żeby Pani przyszła i wytłumaczyła wszystkim, którzy tutaj są. Także Panu Bryłce, który cały czas tu gardłuje i przeszkadza, proszę wytłumaczyć, w jaki sposób jest księgowana kaucja. W jaki sposób są księgowane zobowiązania. Jak to przedstawia się na wynik i stan zadłużenia. I zobowiązań, w tym wymagalnych. Zapis nieczytelny. Mam tutaj dyrektora finansowego, myślę, że jest najbardziej kompetentną osobą, która może się na ten temat wypowiedzieć. Jeżeli ja Pana nie przekonuję, to jest dyrektor finansowy. Dziękuję Pani dyrektor, bardzo proszę.

**Marek Jankowski:**
Zapraszam.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, w sprawie formalności. Żeby ktoś wypowiedział się, kto nie jest zaproszony na sesję, to musi udzielić zgody rada powiatu.

**Marek Jankowski:**
Zarząd jest zaproszony na dzisiejszą sesje Panie radny.

**Bartosz Serenda:**
Pani dyrektor nie jest członkiem zarządu.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, jeżeli państwo teraz uważacie, że dyrektor finansowy nie jest zaproszony i nie może się wypowiedzieć, mamy przewodniczącego rady nadzorczej, który jest ekonomistą. Jeżeli mógłbym Pana prosić przewodniczącego o wytłumaczenie państwu.

**Marek Jankowski:**
Może inaczej szanowni państwo. Czy państwo wyrażacie zgodę?

**Bartosz Serenda:**
Oczywiście, zapis nieczytelny.

**Krzysztof Debich:**
Ja bez wielkich słów, spróbowałbym mimo wszystko jako walne zgromadzenie, jednocześnie radny i starosta starał się wypowiedzieć. Ja myślę, że Pan prezes miał dużo racji. Jak występuje sumowanie kapitału założycielskiego z zadłużeniem, to po prostu jest to rekord świata, co można zrobić na tej Sali. I mam wrażenie, że nie przekłada się zmęczenie o tej godzinie. Więc to jest jakby zupełnie oczywiste. Jak byliśmy wszyscy informowani na komisjach, bo też miałem przyjemność uczestniczyć jako radny. To tłumaczyliśmy państwu, że w zobowiązaniu jest wykazywana kwota, kaucja wpłacona do tej spółki i kaucja na poziomie 3,5 mln. złotych. Ona siedzi w zobowiązaniu, ponieważ należy zwrócić, oddać w najem po roku 2022. Sam pomysł na to, żeby zrobić taka sytuację to naprawdę był całkiem dobry i niezły. I mogę państwu powiedzieć, jak to się stało. Ponieważ pojawiło się w części

dyskusja, żeby ściągnąć tutaj firmę zewnętrzną, która zajmowała się dializami ze strony państwa. To pojawił się temat, że oni chcą sobie zabezpieczyć w przyszłości, wpłacają tam bodajże 1,5 mln. złotych od tego 2000 któregoś roku. I wtedy to się stanie dopiero przychodem. Bo nie jest przychodem ta kaucja wpłacona na konto firmy. Ona przychodem będzie po 2021 a 2025 chyba w drugim przypadku. Więc sprawa jest jasna. Że to zasiliło jakby możliwość funkcjonowania spółki. Ale absolutnie nie ma tego nigdzie w przychodach spółki. Nie ma tego. Nie jest to spowodowane sztucznym napompowaniem wyniku tej spółki. T jest kaucja. W bieżącym działaniu, jak państwo wymagacie z bieżącego działania, kiedy używa się pewnych środków, to nikt świadomie nie powie wam, że te pieniądze poszły w to miejsce. Bo prześledzenie tych operacji jest oczywiście możliwe po wejściu w system finansowo-księgowy i wyciagnięciu wszystkich tych przepływów, które by były, co jest robotą tak naprawdę zbędną. Nikt tego nie wykonuje, bo to nie ma sensu. Bo nic z tego nie wynika a przede wszystkim nie wynika to dla pożyczki. Dlatego tez nie mówi się o pełnej wartości wszystkich zobowiązań, bo w tych zobowiązaniach, które są, to są i zobowiązania bieżące i krótkoterminowe i dłużej terminowe. W tym właśnie te długoterminowe, czyli te kaucje. A mówi się dzisiaj o kwocie 4,8 mln. Reszta ma być przekazana na inwestycje. O tym państwo również wiecie, że to jest zaledwie tylko część tych zadań. Bo jak Pan prezes mówi, że musimy przeznaczyć 900 tys. zł. na te drogi przeciwpożarowe, drogi ucieczkowe w szpitalu, to ja przypomnę, że w roku bodajże 2013, straż pożarna określiła na całość wartości zadań na poziomie 5,5 mln. złotych. Ceny się zmieniły i mamy kolejne decyzje, ze strony straży pożarnej. Bo tak to się dotąd odbywało. Były jakieś decyzje ze strony straży pożarnej, alarm się czerwony palił u wojewódzkiego komendanta straży pożarnej i wszyscy mówili – bo to przesuniemy. Bo to zrobimy kiedyś tam. I to się powtarza ta sytuacja, na tej Sali była ta dyskusja, dotycząca zupełnie innego budynku. Bo również tak to było za każdym razem. Przesuwamy, bo to się gdzieś rozwiąże. I potem dochodzimy do ściany, bo musimy rozwiązywać parę tematów. Jak widzicie tego sprzętu mamy trochę do zakupienia. Bodajże zarząd spółki wykazał na 1,7 mln. I odniosę się do tej jednej rzeczy. Wydaje mi się, że to jest wystarczające wytłumaczenie. I nie potrzebujemy tutaj innych osób, żeby to wyjaśniać. Ale odniosę się do jednego. Rzeczywiście zarząd spółki jest zaproszony, Pani dyrektor finansowa jest również prokurentem. I wtedy, jak ma zabrać merytorycznie głos, to państwo mówicie, że nie chcecie jej słuchać. Zapis nieczytelny. Pan prezes poprosił osobę, Pan prezes, tak nie wygląda z boku, bo się przysłuchuje rozmowie. Mam wrażenie, że to prezes chce obronić szpital przed państwem.

**Marek Jankowski:**
Pan Jędrzejczak proszę. To proszę jeszcze raz, Pan Kłopotowski.

**Robert Wilanowski:**
Chciałbym tez odpowiedzieć, bo Pani dyrektor nie odpowiedziała. Że kaucja nie jest traktowana jako przychód. Jest zobowiązaniem, które jest opisane w tej tabeli, która Pan dostał.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, ja z wnioskiem formalnym. Poza kolejnością, mogę?

**Robert Wilanowski:**
Jeśli chodzi o wszystkie kwoty, dotyczące kaucji, czyli 3,45 mln. jest po stronie zobowiązań i nie stanowi strony przychodowej.

**Bartosz Serenda:**
Czy mogę z wnioskiem formalnym? Poza kolejnością.

**Marek Jankowski:**
Słucham, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Tutaj nie chodzi o to, że Pani nie może zabrać głosu, tylko chodzi o to, żeby zrobić to zgodnie ze statutem. Jeżeli chce zabrać głos ktoś spoza rady, musi być zgoda rady. Tylko o tym mówiłem. Uważam, że jeżeli Pani była wskazana przez pana prezesa, to niech zabierze głos. Ale, żeby Pan to zrobił formalnie.

**Marek Jankowski:**
Ale rozumiem, że pan prezes rozwiał w jakiś sposób wątpliwości Pana.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, w żaden sposób. Po pierwsze Panie prezesie. Dostał Pan czysta gotówkę, 2 miliony. I chcielibyśmy wiedzieć, na co te pieniądze poszły. Natomiast ta kaucja.

**Robert Wilanowski:**
W marcu, bo państwo przekazaliście w kwietniu ta kwotę. W marcu zobowiązania były na poziomie 20 milionów. Przekraczające 20 mln. złotych, w tym wymagalne sięgające 4,5 miliona. 2 miliony poszły na spłatę przede wszystkim tych zobowiązań, części zobowiązań wymagalnych i podpisanie układu z naszymi wierzycielami. Którzy zgodzili się na raty rozbić te środki. Te 2 miliony pozwoliły na to, żeby częściowo zaspokoić naszych wierzycieli i doprowadzić do sytuacji takiej, że wyrazili zgodę na raty i rozłożyli te zobowiązania wymagalne.

**Konrad Kłopotowski:**
Dziękuję i proszę nie przeszkadzać. Szanowni państwo i to jest właściwa odpowiedź. I Panie prezesie, Nie może Pan mówić, że wymagalnych jest 9 milionów. Nie, było ponad 20.

**Robert Wilanowski:**
Nie mówiłem o żadnych wymagalnych na poziomie 19 i 20 milionów. Chyba Pan zupełnie cos innego słuchał.

**Konrad Kłopotowski:**
Zobowiązania w tym wymagalne, w sumie to było ponad 20 milionów. I Pan powiedział, że wymagalne było 4,5 miliona. W związku z powyższym, Pan te 2 miliony na to skonsumował. Więc nie może Pan powiedzieć, że spółka świetnie funkcjonuje pod Pana dyrekcją, ponieważ to my daliśmy pieniądze, żeby Pan wybrnął z sytuacji patowej. Kolejna rzecz, wziął Pan tą kaucję 3,5 mln. Które faktycznie są zobowiązaniami. Na co to poszło? Fizycznie, na co to poszło? I może Pani dyrektor niech się wypowie, bo ja wiem, że gdzieś to zostało rozczłonkowane. I bardzo bym prosił, żeby pani dyrektor w końcu nam wyjaśniła, na co te 3,5 miliona poszły.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan prezes.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, zgodnie z tym, co powiedział Pan radny Serenda, czy wyrażacie zgodę, żeby Pani dyrektor mogła przedstawić tą informację?

**Marek Jankowski:**
Czyli zgłaszam formalny wniosek o wyrażenie zgody na wystąpienie Pani dyrektor Marek. Kto z państwa radnych jest za tym? Dziękuję. 15 osób za, zdecydowana większość. Zapraszam, Panią dyrektor.

**Małgorzata Marek:**
Szanowni państwo, jak już słyszeliście, w jaki sposób rozliczana jest kaucja, myślę, że nie musze powtarzać tego. Jest to zobowiązanie, nie wpływa na przychody. Natomiast kaucją możemy dysponować do momentu, kiedy nie musi ona zostać rozdysponowana jako czynsz. W związku z tym część kaucji posłużyła nam do uregulowania części naszych zobowiązań, ale jest, co miesiąc odbudowywana ze środków, które wpływają z NFZ. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie prezesie, tyle i aż tyle. W związku z powyższym, ta kaucja pomaga panu tak, zapłacić pensje pracownikom. No niestety, bo to jest tak samo jakby miał Pan kredyt obrotowy.

**Robert Wilanowski:**
Absolutnie nie.

**Konrad Kłopotowski:**
Tak, więc wcale tej płynności finansowej nie ma. To jest taka sztuczna płynność finansowa. I na dobrą sprawę, nie możemy Panu zaufać, że jest taka świetna sytuacja finansowa. I podnieść rękę, żeby dać Panu te 10 milionów. Bo może się okazać, że Pan te pieniądze spożytkował. I teraz tak. Nie jest Pan w stanie odtworzyć tych pieniędzy. Z działalności, to znaczy z NFZ. Tylko właśnie sięgnąć po ten kredyt. Ale zaraz Panu udowodnię. Pan mówił o Dosprzętowienie. Pani Jola, radna, powiedziała, że miał Pan propozycje nabycia sprzętu praktycznie bezgotówkowo. Nie skorzystał Pan. To, jaka mamy pewność, ze faktycznie ten sprzęt zakupi. Tym bardziej, że tutaj .

**Robert Wilanowski:**
Panie radny, o czym Pan mówi? Pan konfabuluje. Nie dostałem żadnej oficjalnej propozycji dotyczącej przejęcia sprzętu. O czym Pan mówi?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
W rozmowie z Panią Jolą, Pan powiedział, że toczą się rozmowy. Do transakcji nie doszło. Więc ja po prostu zakładam, że taka jest sytuacja.

**Robert Wilanowski:**

Panie radny, oświadczam, że nie dostałem żadnej oficjalnej propozycji przejęcia jakiegokolwiek sprzętu. Jeżeli bym dostał taka oficjalną propozycję, jeżeli to jest zgodne z obowiązującymi przepisami w Polsce, uważam, że natychmiast powinniśmy ją przyjąć. Oczywiście, jeśli to jest sprzęt, który jest nam potrzebny do udzielania świadczeń.

**Konrad Kłopotowski:**
Widzi Pan, inaczej Pan ze mną rozmawia a inaczej z Panią radną Pietrusiak. Nieważne. Kolejna rzecz. My zakupiliśmy sprzęt w wysokości około 2 mln. Tzn Urząd miasta, samorząd miejski. Co z tym sprzętem się stało? Czy on już jest na tyle przestarzały, że już jest trzeba go wymienić?

**Robert Wilanowski:**
O jakim Pan sprzęcie mówił, który pan zakupił do szpitala?

**Konrad Kłopotowski:**
No proszę Pana, proszę się nie śmiać, bo tyle samorząd miasta wydał na zakupienie sprzętu. Respiratory nie respiratory, też jakiś sprzęt obrazowy ginekologiczno-położniczy. Ja się nie znam, więc nie musze pamiętać. Wiem, że to wysokość kwoty, jaka była na to przeznaczona to około 2 milionów. Więc chciałbym, żeby on się z tego wytłumaczył. Chce Pan dokupić sprzęt, bo powiedział Pan, że jest przestarzały. Jednocześnie tutaj jest wskazane, że Pan chce kupić urządzenia do znieczulania. Po 100 tysięcy. Jeżeli chce Pan oddać anestezjologię do Allenortu, to znaczy, że teraz tak. mało, że Allenort będzie znieczulał, to jeszcze my go dosprzętowimy za nasze pieniądze. No cos jest nie tak.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, szanowny Panie radny.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie prezesie, Pan powiedział coś o starym samochodzie. To znaczy, że idę do mechanika, kupuję mu lewarek, smary, nakrętki itd. I część, którą trzeba wymienić. A majster wystawia mi rachunek za usługę. No jak to tak ma wyglądać? Pan mówi o tym, że szpital ma się bilansować. To my robimy prezent allenortowi i to my Allenort dosprzętawiamy. Bo Pan powiedział, że jeszcze do transakcji nie doszło, bo czekamy na cesje. To przepraszam, kto do tego momentu koszty ponosi. Allenort czy KSS.

**Robert Wilanowski:**
Pierwsza rzecz, dotycząca przekazanego sprzętu przez Pana prezydenta, bo tutaj Pan nawiązywał. W tym roku ta kwota przekazanych środków, za co bardzo dziękuję Panu prezydentowi, że wyraził zgodę na to, żeby zakupić sprzęt endoskopowy o wartości około 300 tysięcy złotych. I to zostało. Szanowni państwo, proszę mi pozwolić dokończyć. Panie Serenda, Pan przed momentem moralizował.

**Marek Jankowski:**
Panie prezesie, ale nie odnośmy się. Zostawmy Pana Serendę.

**Robert Wilanowski:**
Otrzymaliśmy od Pana prezydenta, od urzędu miasta, przekazany został sprzęt nie w wysokości, 2 mln. Złotych tylko w okolicach 300 tysięcy złotych. I to był sprzęt przekazany w tym roku. To był sprzęt i nadal jest wykorzystywany na bloku operacyjnym i w pracowni

endoskopowej. To jest pierwsza rzecz. Druga, Pan przedstawił taka sytuację, z super sytuacji lukratywnej, że my przekazujemy doskonały majątek, świetne wyposażenie, rewelacyjny sprzęt firmie Allenort. Otóż, dokonaliśmy też wyceny tego przedsiębiorstwa, jaka jest zorganizowana część oddziału neurologicznego. I rzeczoznawcy, którzy taka wycenę przeprowadzili, ocenili wartość tego oddziału na 0. I takie dokumenty znajdują się również w zgromadzeniu wspólników. Została przekazana taka wycena, dokonana przez rzeczoznawców. Więc, nie jest to prawdą to, co Pan przekazuje wszystkim, że my przekazujemy świetny majątek, rewelacyjnie wyposażony. Jeszcze raz chcę przypomnieć państwu o wyniku. Który był każdego roku z rzędu i to była strata około miliona złotych rocznie. No, to tyle jeśli chodzi o odpowiedź dla pana radnego.

**Marek Jankowski:**
Jeśli ostatnie, to proszę, bo później Pan Jędrzejczak i Pan Ziółkowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Czy Pan czasem nie jest z tego gatunku ludzi, którzy tak uważają, że kopalnie są nierentowne, szkoły są nierentowne, szpitale są nierentowne. Sprzedajmy. Jest Pan polakiem? No niech Pan odpowiem. Przecież pan został powołany na to stanowisko, Pan powinien postawić sobie za cel, żeby realizować.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, do tematu.

**Robert Wilanowski:**
Przed momentem upominał mnie Pan, a teraz musze słuchać takich obelg. Wie Pan co, ten sarkazm, który Pan powiedział, czy ja jestem polakiem. Tak, jestem polakiem i czuje się polakiem. I jeszcze jedna rzecz. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące zarządzania szpitalem, pamiętam sytuację, jak wyciągnął Pan książeczkę z lat 90-tych. I pokazywał, że według tej książeczki powinniśmy zarządzać szpitalem. Niech Pan weźmie aktualne dokumenty i spróbuje wczuć się w obecną sytuację formalno-prawną. Bo naprawdę dużo brakuje Panu do tego, żeby ocenić, w jaki sposób powinien funkcjonować podmiot leczniczy. Jakie powinien spełniać przepisy. Jakie wymagania, żeby móc skutecznie udzielać świadczeń. I jaka ponosić odpowiedzialność, w stosunku do naszych pacjentów, żeby czuli się bezpieczni w tym szpitalu. A jak oceniają pacjenci nasz szpital, to sami glosują nogami. Te nadwykonania, które mamy a które przedstawiłem, sięgają 900 tysięcy za 2 pierwsze miesiące tego roku. To jest dowód na to, jak pacjenci postrzegają ten szpital. Zapis nieczytelny. I pacjenci, którzy mają zaufanie, m.in. też Pan, bo widziałem, że Pan tez korzystał z naszych usług. I jakoś nie wzdryga się Pan, żeby przyjść do naszego szpitala i korzystać z tych świadczeń.

**Konrad Kłopotowski:**
Ad vocem, Panie prezesie. Pokazywałem książeczkę Panu, gdzie była tabliczka mnożenia. I ja zapytałem – proszę Pana, co się zmieniło w działaniach? Pan mi teraz wyciąga, że jest nieaktualne. Tylko, że jakoś w Pana rachunkowości są odstępstwa. Dlaczego? No, ale no nie tak było? Przyniosę tą książeczkę i Panu udowodnię.

**Marek Jankowski:**
Pan radny Jędrzejczak proszę.

**Marek Jędrzejczak:**
Wcześniej zadawałem pytanie na temat środków, które zostały, złożenie wniosku o środki unijne pozyskane na SOR. I zadałem takie pytanie, czy powiat, czy tego. Teraz się wyjaśniło, że to szpital wystąpił, tak jak Pan prezes powiedział, 30, złożył już taki wniosek. To ja chciałbym zadać pytanie, kto jest autorem tego wniosku? Czy to pracownicy szpitala, zarząd, czy jest to jakaś firma zewnętrzna. A jeśli jest to firma zewnętrzna, to chciałbym wiedzieć, jaka i za jakie pieniądze ten wniosek napisała. I będzie go dalej prowadziła?

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan prezes.

**Robert Wilanowski:**
Firma pomagała przygotować wniosek, w celu skompletowania i zgromadzenia wszystkich niezbędnych dokumentów, które były w ogłoszeniu. Firma przygotowała studium wykonalności, natomiast wszystkie dokumenty, które stanowią załączniki i są podstawowym materiałem dotyczącym oceny tego wniosku, były przygotowywane przez naszych pracowników. Były również zlecone projekty do biura projektowego. Wybaczy Pan, ale w naszych zasobach nie mamy inżynierów, którzy by przygotowali projekty budowlane. Ogólna wartość tych umów zgodnie, z którymi mogliśmy przygotować wstępne i studium wykonalności i projekty budowlane, sięga około 200 tysięcy złotych i państwo mieliście przekazywana informację, dotyczącą kosztów, które ponosi spółka, żeby przygotować projekty i budowlane i studium wykonalności.

**Marek Jędrzejczak:**
Tak, Panie prezesie. Dziękuję za ta informacje, ale mnie chodziło o firmę, która napisała ten wniosek. I czy to ta firma będzie z tego tytułu miała jakieś profity. Bo, że do tego wniosku trzeba było wykonać studium wykonalności, projekty. Ja to rozumiem. I też dziękuję, że to akurat Pan powiedział i ile to kosztowało. Ale, pytanie było jaka to firma. Konkretnie. Budimex tam czy jakaś inna. I jakie z tego powodu będzie miała korzyści.

**Robert Wilanowski:**
My jesteśmy spółka, która jest zobowiązana do przestrzegania prawa zamówień publicznych. Jeżeli mamy określona wartość w wysokości 30 tysięcy euro, to możemy to prowadzić w formie zapytania. Tutaj zostały dopełnione wszystkie procedury związane z takim zamówieniem. Natomiast, jeżeli chodzi o wartość zapłaty, ona sięga, w tej chwili nie jestem w stanie państwu powiedzieć, nie pamiętam dokładnie. Musiałbym to sprawdzić. To jest kilkanaście tysięcy złotych podzielone na dwie transze. Jedna wypłacana w momencie, kiedy jest przekazany protokół odbioru i złożone dokumenty formalno prawne w określonym terminie tak, żeby ten wniosek był rozpatrywany. Druga transza jest wypłacana w momencie, kiedy wniosek zostanie zakwalifikowany do wykonania projektu.

**Marek Jędrzejczak:**
W dalszym ciągu nie usłyszałem nazwy tej firmy.

**Robert Wilanowski:**
Mieliście państwo przyjemność dzisiaj rozmawiać, bo była zaproszona Pani Anna Lebiedzińska. Pani Anna Lebiedzińska, która dzisiaj była u państwa przygotowywała ten wniosek. I ona została wybrana jako firma, która ma przeprowadzić, przygotowac te dokumenty.

**Marek Jędrzejczak:**
Pani Lebiedzińska to przygotowywała jako osoba fizyczna.

**Robert Wilanowski:**
Pani Lebiedzińska prowadzi działalność gospodarczą i zgodnie z prowadzona działalnością gospodarczą, miała prawo przygotować ten wniosek.

**Marek Jędrzejczak:**
Chciałbym wrócić. Powiem państwu tak. Dziwię się, dlaczego, dopiero w ostatnich dokumentach dostaliśmy raport na temat głównych obszarów funkcjonowania KSS. Dokument został stworzony 30 marca 2015 roku. Ten dokument dostaliśmy dopiero przed ta sesją. I jest to dokument, który mówi o analizie zachodzących zmian w działalności KSS. I np. jest tu takie stwierdzenie – często zmieniające się zarządy, spowodowały brak stabilizacji zarządzania spółką, zbyt krótki okres pełnienia funkcji uniemożliwiał podejmowanie działań naprawczych. I chodzi o to, że jest tu zarzut taki, że często zmieniające się zarządy i składy rady nadzorczej. I powiem państwu tak i chciałbym się zapytać, z tego powodu, bo u nas powołany został nowy zarząd w lutym 2015 roku. I rada nadzorcza. Minął rok i u nas również zmienił się nie zarząd, ale rada nadzorcza. W związku z tym mam pytanie. Dlaczego się zmienił skład rady nadzorczej? Pana Kucharskiego zastąpił Pan Bartłomiej Pyka. I w jaki sposób wyłoniono nowego członka zarządu? Jak również zmienił się również przewodniczący rady nadzorczej, Pan Handzelewicz. I chciałbym się dowiedzieć, czy po swoim okresie rocznym, Pan Handzelewicz złożył sprawozdanie z działań rady za jego przewodniczenia. Ponieważ zadaje takie pytania, bo tak, jak mówię. W tym raporcie jest wyraźnie zaznaczone, że częste zmiany rady nadzorczej, to wszystko to komplikuje cała sytuację. Nie ma ciągłości w zarządzaniu. Po prostu nie ma czasu zajmować się perspektywicznie, a tylko się załatwia bieżące problemy. I to był taki zarzut główny, do poprzednich zarządów, do zgromadzenia wspólników. Ale my, mając to tez tylko rok czasu trwa, tak można powiedzieć, rok i 2 miesiące. I dlatego zadałem to pytanie. Ale to myślę, że nie do Pana prezesa, tylko do zgromadzenia wspólników. Dlaczego nastąpiły te zmiany w radzie nadzorczej i prosiłbym o wyjaśnienie. I jak również czy za swój okres działalności Pan Handzelewicz złożył sprawozdanie ze swojej działalności? Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Pan starosta proszę.

**Krzysztof Debich:**
Wiedziałem, że takie pytanie musi paść. Więc prosiłem o przygotowanie mi pełnego zestawienia, żeby było uzasadnienie do tego raportu. I myślę, że pora pana, Panie radny, bo myślę, że Pan jest chyba pierwszą kadencje w radzie powiatu. Więc był Pan oczywiście radnym, samorządowcem Gminy Żychlin, ale to są trochę inne sprawy. Pozwólcie państwo, czy się ze mną zgodzicie, że to było napisane prawidłowo w tym raporcie. Bo on oceniał całość funkcjonowania i sp.zoz i spółki, która była od 2010. Więc tak, Andrzej Krupa 1993-1998. Nie będę miesiącami czytał, chociaż w niektórych przypadkach te miesiące będą naprawdę bardzo fajne. Zbigniew Sobczyk lipiec 1998-październik 1999. 1 września było przekształcenie spzoz. No, to popracował jeszcze w nowym spzoz miesiąc z okładem. Marzena Szymańska 15.10.1999-02.12.1999r. Maciej Balcerowski 03.12.1999-01.04.2001r. Waldemar Matusz 01.01.2001-16.03.2004r. Arkadiusz Olendzki 17.03.2004-01.07.2004r. Piotr Widawski 01.07.2004-30.06.2005r. Marek Błaszczykowski 1.07.2005-30.11.2005r.

Maciej Foczpaniak 1.12.2005-18.07.2006r. Zbigniew Tarka 18.07.2006-26.02.2007r. Krzysztof Ignasiak 26.02.2007- 31.05.2007r. Paweł Górski 01.06.2007-24.12.2007r. Robert Stelmach 24.12.2007-09.02.2009r. Tomasz Kłosiński 09.02.2009-16.02.2010r. itd. Oczywiście, mamy następne. 01.12-05.03 Sławomir Zimny, Piotr Okoński 2011-2012r. Zdanie zawarte w raporcie jest zdaniem prawdziwym. Na to się nakładały zmiany wtedy, kiedy była spółka. W spółce wprowadzono pewne zmiany. I chce powiedzieć tylko, z cała pewnością. Bo byłem przy tym, jak została podnoszona decyzja. To nie jest żaden rąbek tajemnicy. Proponowano wychodzenie szpitala z bilansowaniem się za 20 lat. Decyzja była szybka i tak naprawdę dzięki Panu dr. Subczyńskiemu był prezes w spółce. Od 22 stycznia do 28 lutego 2015r. Ale skończyliśmy gdzieś w połowie tego miesiąca. Zarządem przymusowym prokurowanym przez ówczesnego prezesa. Czyli doprowadził do ścieżki takiej, że za chwile szpital miał być sprzedawany. Jak to powiedział zarządca przymusowy, po cenie wymuszonej. I likwidacje oddziałów te z przezywałem. Na radzie nadzorczej to było stałe z resztą. Likwidacja oddziałów w ogóle. Nie to, że są prowadzone działalności. Tylko likwidacja oddziałów w ogóle. I do wyboru kółko, krzyżyk. Co możemy wykreślać. I jeśli chodzi o to. Chciałbym zwrócić uwagę Panie radny. Pan zadał takie pytanie, ponieważ Pan jest osobą, która lubi wszystkich rozliczać. Ja powiem tak. W spółce handlowej jest tak, że i kładę to na karb tego, że musze to wytłumaczyć.

**Marek Jędrzejczak:**
Panie starosto, proszę o odpowiedź.

**Krzysztof Debich:**
Pan pozwoli, że udzielę tej odpowiedzi. A mogę się wypowiedzieć również tak jak i państwo się wypowiadacie w stosunku do innych. Otóż, chce powiedzieć, że sprawozdanie składa rada nadzorcza, co roku, bez względu na jej skład. Jeżeli się zmienia w trakcie, w jej przygotowaniu uczestniczy również poprzedni skład rady nadzorczej. Dokonano tej jednej zmiany i drugiej. Wszyscy członkowie rady nadzorczej będą mieli wgląd w to, co się odbywało, którzy tam byli. I co się okazało. Nie rozlicza się indywidualnie każdego z członków rady nadzorczej, z imienia i nazwiska. Tylko cały skład rady nadzorczej. Między innymi ta praca i stąd jest pewna potężna różnica. Że ten raport pierwszy raz w historii tego szpitala został stworzony przy współudziale zarządu i rady nadzorczej. I była to praca nie do przecenienia, którą wykonano, oceniając sytuację za rok 2015. Dlatego, proszę uwzględnić również to, co powiedziałem. Że zdania zawarte w raporcie były prawdziwe. Karuzela prezesów, dyrektorów, w zależności od zmiany.

**Marek Jędrzejczak:**
Ja, Panie starosto nie powiedziałem, że są tu zawarte nieprawdziwe jakiekolwiek dane. Tylko, jest tu takie stwierdzenie, że często zmieniająca się przyczynia się do trudności w prowadzeniu tego szpitala. A my sami, w ciągu roku wymieniliśmy przewodniczącego rady nadzorczej jak również członka rady nadzorczej. I chciałbym się zapytać, czy ma Pan Bartłomiej Pyka, w jaki sposób został wyłoniony? I w jaki sposób włączony do rady nadzorczej.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan starosta.

**Krzysztof Debich:**

Pan Bartłomiej Pyka jest prawnikiem, który specjalizuje się w obsłudze szpitali, gmin. M.in. obsługuje szpital WAM, więc zna prawo związane ze świadczeniem usług medycznych. Uważam, że jest bardzo dobrym kandydatem, żeby się znaleźć w radzie nadzorczej. Przy okazji mogę tak powiedzieć, mamy sporo tez informacji z Łodzi. Co się dzieje. A to jest bardzo ważne. Więc ma same zalety i nie jest z Otwocka. Dyrektorem szpitala, który raz na jakiś czas wpadał tutaj i klepał wszystko, co poprzedni zarząd przedstawił.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, Pan Ziółkowski proszę.

**Robert Wilanowski:**
Panie przewodniczący. Ja już tutaj stoję 3.5 h. Czy mógłbym prosić o przerwę?

**Marek Jankowski:**
Może Pan prezes spocznie w takim razie na krześle? Bo widzę, że pytania jeszcze są. Mikrofon można wziąć. Pan Ziółkowski proszę.

**Wojciech Ziółkowski:**
Czy przede mną mógłby zabrać głos radny Serenda?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ja chciałbym zakończyć, przynajmniej swoja dyskusję. I swoje zadawanie pytań na tych 4 ostatnich pytaniach. Bo mamy sprawę podobnie mocna jak ta. Do pana prezesa mam 4 pytania. Po pierwsze, ja chyba źle trafiłem zadając to pytanie odnośnie ilości członków zarządu, bo widzę, że tutaj chyba więcej tych dyrektorów jest. I chciałbym, żeby pan odpowiedział ilu dyrektorów jest w szpitalu w ogóle? Włącznie wszystkich z wicedyrektorami. I wice, wice dyrektorów. To tak od razu Panie prezesie, bo do następnego pytania byśmy przeszli.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, jeżeli chodzi o zarząd dotyczący nie spółki, tylko całego podmiotu leczniczego. Składa się on z dyrektora naczelnego, mówiłem tu, że tu jest łączone stanowisko razem z prezesem. Dyrektora do spraw administracyjnych, to jest łączone stanowisko z członkiem zarządu spółki. Dyrektora do spraw ekonomiczno finansowych. Dyrektora do spraw medycznych i do spraw pielęgniarstwa.

**Bartosz Serenda:**
To są członkowie zarządu? Bo w końcu już nie wiem.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, ale o zarządzie juz padała odpowiedź.

**Bartosz Serenda:**
Ale, przed chwilą Pan powiedział, że to, 2 zarządu jest, tak?

**Robert Wilanowski:**

Pytał się Pan o zarząd. Więc powiedziałem, jak wygląda zarząd spółki. Zarząd podmiotu wykonującego działalność leczniczą, no to wymieniłem wszystkich dyrektorów.

**Bartosz Serenda:**
Dobrze, ilu tych dyrektorów jest w sumie? 5. Ile każdy zarabia?

**Robert Wilanowski:**
Szanowny panie.

**Bartosz Serenda:**
Dobra, nie odpowie mi Pan na pytanie. Szkoda czasu. Niech się Pan nie produkuje. Następne pytanie. Cały czas Pan się wypowiada w sprawie takiej firmy, której nazwy ja nie używam, ale skoro Pan po raz któryś się nią posługuje, to ja tez powiem. Allenort. Wie Pan, mnie to zastanawia, że Pan w tak pozytywnym świetne mówi o zewnętrznej firmie, która chyba jest firma konkurencyjna, jeżeli chodzi o świadczenie usług. Czy nie jest konkurencyjną?

**Robert Wilanowski:**
Panie radny, nie odczułem i nie widzę tutaj, żebym się w sposób pozytywny wypowiadał z żadnym jakby podtekstem. To jest firma, która prowadzi działalność na terenie naszego szpitala. Tak jak firma Avitum, tak jak firma Diagnostyka obrazowa, firma diagnostyka laboratoryjna. Jest jedną z firm, które prowadza działalność na terenie naszego szpitala. Nie bardzo rozumiem ten podtekst, dlaczego odbiera to Pan w jakikolwiek sposób wyróżniam ta firmę.

**Bartosz Serenda:**
Mój błąd, że nie notowałem pańskich słów. Ale jakaś godzinę temu, kiedy Pan jeszcze przy mównicy stał, to Pan się wypowiadał w sprawie, chyba tam w kontekście przeniesienia tego sprzętu. Odczułem, że w dość miłych słowach, że Pan, że to jest firma, która jest w stanie to przejąć. Już nie pamiętam dokładnie kontekstu i też konkretnych słów, jakich Pan używał. Moja wina, że tego nie zanotowałem. Dobrze, to w takim razie przechodzimy do następnego pytania. Tutaj kolega Ziółkowski wskazał, że nie można kupić w cenie 40 tysięcy złotych brutto jednej sztuki USG. Za wyjątkiem jakiegoś tam USG przenośnego. Wie Pan, ja jednak wierze bardziej lekarzowi medycyny niż magistrowi fizjoterapii. I chciałbym się Pana zapytać. Jeżeli tutaj kolega lekarz twierdzi, że takiego sprzętu nie można kupić, to w takim razie jak my mamy na to zestawienie patrzeć. Czy to jest zestawienie wiarygodne, czy to jest takie zestawienie mniej wiarygodne? Jeżeli tutaj na jednym sprzęcie kolega wykazuje, że to jest niemożliwe.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, no to, co Pan robi to jest spekulacja jawna. Panie przewodniczący, jest dyrektor medyczny szpitala naszego. Jeżeli państwo wyrazicie wolę, prosiłbym, żeby Pan dyrektor zabrał głos i przedstawił, czy za taką cenę można kupić, czy nie?

**Marek Jankowski:**
Szanowni państwo, dyrektor techniczny czy może zabrać głos? Rozumiem, że jest zgoda rady. Nie widzę przeciwnych, także zapraszam dyrektora do spraw medycznych. Proszę, Pan dyrektor

Dobry wieczór, witam państwa. Jestem lekarzem medycyny, 27 lat temu uzyskałem prawo wykonywania zawodu specjalność ginekologia-położnictwo. Z ultrasonografią miałem nie raz doczynienia. I proszę mi wierzyć, że za 45 tysięcy można kupić ultrasonograf. Wszystko zależy od parametrów i do czego jest używany. Oczywiście, można kupić i za 500 tysięcy. Tylko jest pytanie, do czego ma służyć i czy jest sens takiego zakupu. Stwierdzam, że za 45 tysięcy do celów, do których planowany taki zakup jest możliwy.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo.

**Bartosz Serenda:**
Dziękuję Panie dyrektorze Już nie będę miał pytań, jeśli chodzi o kwestie medyczne.

**Marek Jankowski:**
Pan Kłopotowski teraz.

**Bartosz Serenda:**
Zapis nieczytelny.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie dyrektorze, bo to jest ważne. Pan powiedział, że można za 500 tysięcy i za 50 tysięcy. Zgadzam się z Panem. Tak samo jak samochód można kupić mercedesa i KIA. To, co Pan chce kupić? Jakiś chiński sprzęt? No chodzi o to, żeby ten sprzęt spełniał te wymogi, które zakłada NFZ.

Bezwzględnie ma Pan racje. I ten sprzęt spełnia wymogi, które stawia NFZ.

**Konrad Kłopotowski:**
Może Pan powiedzieć, jakiej firmy chce Pan zakup?

Ale, to nie ma znaczenia, jakiej firmy. I jakiej produkcji. Tu jest kwestia spełnienia warunków technologicznych i warunków obrazowania przede wszystkim. Nie będę wchodził w szczegóły tutaj. I jakiej trwałości jest sprzęt, jakie są głowice ultrasonograficzne i przede wszystkim, do czego ma służyć, do jakiego spektrum badań. I do tego, do czego został zakupiony jest zupełnie wystarczający.

**Konrad Kłopotowski:**
Wie Pan, co, cieszę się, że po prostu mamy przed sobą specjalistę. Wcześniej Pan tam siedział z tyłu, nie wiedziałem, ze Pan jest dyrektorem do spraw medycznych. Jestem zatroskany o jakość leczenia i wiadomo, że diagnostyka zapis nieczytelny. Jak sam się Pan zorientował mamy problemy z SOR. I właśnie z ta diagnostyką. Co Pan tam chce kupić, żeby poprawić ta jakość, żeby nie było czegoś takiego, że pacjent trafia i nie jest odpowiednio zdiagnozowany. Mieliśmy przypadek, z dzieckiem. Już nie chce do tego wracać. Że gdyby wykonano prawdopodobnie prześwietlenie.

**Marek Jankowski:**
Panie radny no, jest decyzja, próbuje Pan.

**Konrad Kłopotowski:**
Więc, Panie dyrektorze. Zapis nieczytelny. Panie doktorze, bo widzę, że Pan jest doktorem. Postawny Pan jest. Więc, niech Pan zdradzi tajemnicę, co Pan chce kupić na SOR.

:
Sprzęt, który jest wymagany, przez NFZ i taki, który pozwala w sposób bezpieczny, jeszcze raz powtarzam, bezpieczny dla pacjentów. Takie są warunki specyfikacji.

**Marek Jankowski:**
Dobrze, dziękujemy Panu dyrektorowi. Pan Serenda. Zapis nieczytelny. Panie radny, Pan Serenda teraz, proszę. Pan dyrektor może chwilkę zaczeka.

**Bartosz Serenda:**
Ja nie mam pytania, chciałem tylko skomentować jedna rzecz. Jestem pod pozytywnym wrażeniem. To jest pierwsza postać KSS po ten nowej odsłonie, która robi naprawdę dobre wrażenie i rzeczowe są odpowiedzi. Panie prezesie, proszę brać przykład z odpowiedzi Pana dyrektora.

**Marek Jankowski:**
Panie radny. Merytorycznie proszę.

**Bartosz Serenda:**
Dobrze i teraz tak. Do Pana prezesa 2 pytania a w zasadzie już jedno zostało. Bo Pan powiedział, to tez było ileś wypowiedzi temu. Ale Pan mówił o tej wycenie na jednym z oddziałów, że wyceniono wam ten oddział na 0 złotych. Potwierdza Pan? Bo chce kontynuować.

**Robert Wilanowski:**
Panie radny. Nie jakiś oddział, tylko oddział neurologiczny z pododdziałem udarowym.

**Bartosz Serenda:**
Dobrze i teraz wie Pan, od razu mi się przypominają czasy, ja przepraszam, że to jest nie na temat. Ale czasy początku lat 90 tych. Gdzie wielkie przedsiębiorstwa były wyceniane za 5 złotych, 15 złotych.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, składam protest. To są rzeczoznawcy, którzy maja odpowiednie kwalifikacje. To, co robi Pan radny uwłacza naprawdę kompetencji tych osób. I insynuuje nieprawidłowy sposób.

**Bartosz Serenda:**
To Pan teraz mówi, że wycena.

**Robert Wilanowski:**
Składam protest, na tego typu argumentację.

**Marek Jankowski:**
Chwileczkę, Pan Serenda proszę.

**Bartosz Serenda:**
Pan teraz potwierdza, że nie ma Pan wiedzy ekonomicznej. Bo wyceny robione na początku lat 90 tych, bo te wyceny były robione zgodnie z przepisami, zgodnie z prawem. Tylko, różniły się metodyką podejścia do tej wyceny. To nie znaczy, że one były zrobione błędnie, powiem panu tak w skrócie. Zupełnym skrócie. Że były takie 2 główne nurty robienia wycen. Pierwszy nurt określał wartość spółki pod względem księgowym. I faktycznie, wtedy przedsiębiorstwa były wyceniane na 0 złotych. Mimo, że miały ogromne majątki trwałe. Np. ileś ha powierzchni w centrum Warszawy. A majątek firma wycenia na 0 złotych, ponieważ finansowo była bankrutem. A drugi sposób wyceny, to jest wycena na podstawie majątku trwałego. Czyli ilość np. ziemia, maszyny, budynki.

**Marek Jankowski:**
Panie radny tylko proszę, konkluzja. Ostatnie pytanie.

**Bartosz Serenda:**
Tylko, w Polsce przyjęto model ten pierwszy. Bo był korzystniejszy dla tych, co kupowali. I teraz, kiedy ja słyszę o tym, że Pan mówi, że jest oddział wyceniony na 0 złotych, ja nie twierdzę i Pan nie ma, co tutaj protestów składać. Bo ja nie twierdzę, że tam był popełniony błąd. Tylko, że tam był popełniony taki system przyjmowania wyceny, jaki był przyjęty. I o tym tylko mówię i Pan, jako prezes tego szpitala, odpowiadający za ten szpital, powinien zorientować się i dowiedzieć się, jaka jest filozofia robienia wyceny. Która metodyka jest przyjęta. Bo może inna metodyka, na podstawie środków trwałych, byłaby korzystniejsza. Ja nie wiem, na jakiej podstawie była robiona ta wycena. Więc proszę tak nie mówić, że została zrobiona wycena, bo może być wiele wycen pod kątem różnej analizy.

**Robert Wilanowski:**
Szanowni państwo, wycena była robiona.

**Marek Jankowski:**
Ale chwileczkę, bo nie wiem, czy Pan Serenda skończył. Pan Serenda. Pytanie miało być jeszcze jedno.

**Bartosz Serenda:**
To w zasadzie był komentarz był do tego. Natomiast, jakby pytanie jest takie, chyba dość retoryczne. Czy Pan zamierza jakby zorientować się, jakie tam były metody i zanalizować, czy faktycznie pod takim kontem należałoby robić wycenę.

**Marek Jankowski:**
Rozumiem, że pytanie retoryczne nie wymaga odpowiedzi. Proszę bardzo, Pan Kłopotowski, później Pan Jędrzejczak.

**Robert Wilanowski::**
Panie przewodniczący, wycena została dokonana przez rzeczoznawcę. W wycenie dokładnie jest opisana metodyka, w jaki sposób ona została zrobiona. Jeżeli ktoś zaczyna wypowiadać się w sposób jak można, a nie zapoznaje się z tym dokumentem, to to jest naprawdę gołosłowne. I szanowni państwo, dokument został przekazany zgromadzeniu wspólników. Był oceniany również przez zarząd. I przez naszego dyrektora ekonomiczno-finansowego. Nie widzę tutaj żadnych podstawo do tego, żeby mieć jakiekolwiek wątpliwości. Proszę też

zwrócić uwagę, jaki wynik finansowy przez 4 lata z rzędu ma ten oddział. I przedmiotem wyceny była również analiza kosztowa poszczególnych pozycji, które są w systemie naszym księgowym. Dokument jest przekazany do zgromadzenia wspólników. Jeżeli Pan radny Serenda ma takie aspiracje, myślę, że zgromadzenie wspólników może taki dokument przekazać. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo. Pan Ziółkowski.

**Wojciech Ziółkowski:**
Szanowni państwo, chciałem złożyć wniosek formalny o zakończenie tej dyskusji. Myślę, że kontynuować można na samym końcu. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa, chciałem tutaj od razu powiedzieć na wstępie, żeby nie było zaskoczenia. Ja przy głosowaniu wstrzymam się od głosu. I tez powstały różne plotki i tez chciałbym je zdementować. Że stałem się członkiem koalicji, takim nieoficjalnym. Więc, chciałem to zdementować. Jestem radnym niezależnym. Jestem tzw. wolnym strzelcem. I mogę robić, co mi się podoba. Ja nie musze się z tym jakoś specjalnie ukrywać. Nie jestem w żadnej koalicji, czy to oficjalnie czy nieoficjalnie. I nie będę w koalicji. Jestem lekarzem i z mojego punktu widzenia, jeżeli jest możliwość wzięcia kredytu, jeżeli jest możliwość spłaty tego kredytu i kupienia sprzętu takiego, jaki dostałem w załączniku, oraz wykonania pewnych remontów. Jak na przykład oddziału pediatrycznego. Oddziału bloku porodowego, no, to ja w to wchodzę. Mi się to podoba jako lekarzowi. I proszę na mnie nie wywierać presji, żebym głosował przeciwko tylko, dlatego, że jestem w opozycji. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Padł wniosek formalny, ale przed wnioskiem jeszcze dwie osoby, czyli Pan Kłopotowski i Pan Jędrzejczak się zgłaszali. Poproszę o zabranie głosu i Pan Drabik. Proszę, pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Ja chciałem zadać takie pytanie, ponieważ mamy umowę z firmą diagnostyka. I z jednej strony chcemy zakupić swój sprzęt diagnostyczny, a z drugiej strony mamy ta umowę. Więc, jak to się będzie miało do tych kosztów? Bo będzie my jak gdyby podwójnie ponosili koszty. Za zakup sprzętu i jednocześnie mamy umowę ze świadczenia usług z diagnostyka. I jeszcze jest kolejna rzecz. Centralna sterylizacja. Tu mamy wyszczególnione w poszczególnych kwartałach ile nas kosztuje. I tu są kwoty takie, 7 tysięcy, 2 tysiące, 1,8 tys. Mam pytanie. Jak do tej pory radzimy sobie z ta sterylizacją? Czy robi to firma zewnętrzna? Czy po prostu musimy zakupić tak drogi sprzęt i kiedy nam się to wszystko zamortyzuje?

**Mirosław Ziółkowski:**
Przepraszam, padł wniosek formalny, chciałem przypomnieć.

**Marek Jankowski:**
Ale zgłoszenia były przed wnioskiem formalnym. Dlatego dopuszczam jeszcze dyskusje.

**Mirosław Ziółkowski:**
Wniosek formalny zamyka dyskusję.

**Marek Jankowski:**

Czyli rozumiem, głos Pana Kłopotowskiego przeciwko zamknięciu dyskusji? Tak? Głos za kontynuowaniem dyskusji. Jeśli takiego nie będzie Panie dyrektorze, może najpierw przegłosujemy, tak? Kto z państwa radnych jest za zamknięciem dyskusji w tym punkcie obrad proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuje bardzo, kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo, Panie dyrektorze dziękujemy. Stwierdzam, że wniosek zyskał zwykłą większość, w związku z tym 11 głosami za przy 6 przeciwnych i 3 wstrzymujących, kończymy dyskusje w tym punkcie porządku obrad. I przystępujemy do głosowania. Jest to podjecie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości. Kto z Pań i Panów jest za podjem tej uchwały proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał.? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 10 głosach za, 9 głosach przeciwnych i 1 wstrzymującym, rada powiatu podjęła uchwałę nr. 127/XXI/2016 w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości. Przechodzimy do punktu 8j.

**Ad.8j.**
**Marek Jankowski:**
Jest to podjęcie uchwały w sprawie przekazania skargi według właściwości. Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. Wszystkie komisje oprócz budżetu i finansów, która z braku kworum nie opiniowała, przyjęły ten projekt do wiadomości. W związku z tym projektem uchwały mamy takie pismo od Łódzkiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego o prawidłowości przekazania tej skargi. W biurze rady jest do wglądu. Czy są jakieś pytania do tej uchwały? Skoro nie widzę, przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie przekazania skargi według właściwości proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuje bardzo, kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Dziękuję.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, w sprawie formalnej.

**Marek Jankowski:**
Po wyniku głosowania. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 18 głosach za, bez głosów przeciwnych i 1 wstrzymującym, rada powiatu podjęła uchwałę nr. 128/XXI/2016 w sprawie przekazania skargi według właściwości. Proszę, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, ja mam taki wniosek formalny, który był na samym początku dzisiejszej sesji. Chciałem go powielić, bo mamy przed sobą przyjęcie protokołu, no to to jest szybka sprawa, mamy informacje przewodniczącego i tutaj może być dyskusja, bo dużo się działo w międzyczasie. Mamy interpelacje i zapytania i to będzie długa dyskusja. I jeszcze mamy glosowanie w sprawie odwołania Pana starosty.

**Marek Jankowski:**
W tej chwili.

**Bartosz Serenda:**
I tutaj będzie kwestia jeszcze wyboru komisji skrutacyjnej. To będzie głosowanie tajne, sama ta procedura trwa około godziny czasu. Potrwa tyle, bo to będzie wybór komisji. Głosowanie tajne, Każdy będzie podchodził do urny. Zrobi Pan przerwę na przeliczenie głosów. W związku z tym ja bardzo Pana proszę, żeby przyjąć teraz te sprawę, która była odłożona do

spraw różnych. Żeby załoga szkół Zawodowych nr. 2 nie musiała czekać 4 godzin. Tylko, żebyśmy teraz tą sprawę załatwili. Żeby państwo mogli sobie pójść do domów, a my dalej będziemy łatwić sprawy, które być może państwa nawet nie interesują.

**Marek Jankowski:**
Szanowni państwo, ale my już to dzisiaj głosowaliśmy i taki porządek przyjęliśmy.

**Bartosz Serenda:**
Ale zawsze porządek można zmienić, a tu nie ma żadnej szkody dla Pana czy dla kogo innego.

**Marek Jankowski:**
Tu nie chodzi o szkodę. Wniosek formalny jest o zmianę porządku obrad. Kto z państwa radnych jest za zmiana porządku obrad proszę o podniesienie reki do góry. Jeszcze raz proszę, kto jest za wnioskiem formalnym Pana radnego Serendy proszę o podniesienie ręki do góry. Z przykrością informuję, że wniosek nie zyskał akceptacji.

**Bartosz Serenda:**
Chwileczkę, jest 9 za. Ale ile jest osób przeciw?

**Marek Jankowski:**
Bezwzględną ilością Panie radny.

**Bartosz Serenda:**
Czyli rozumiem, że ludzie będą siedzieć tylko, dlatego, że tak wam się podoba.

**Ad.8k.**
**Marek Jankowski:**
Przechodzimy do punktu 8k. Jest to podjęcie uchwały w sprawie odwołania starosty kutnowskiego. Całą historię państwo znacie, projekt uchwały otrzymali państwo na stolikach. Nim przystąpimy do wyboru komisji skrutacyjnej, czy ktoś chce zabrać głos w ogóle jeszcze w tej sprawie? Komplet dokumentów państwo macie. Bardzo krótko, jeśli można. Nie przedłużając.

**Bartosz Serenda**:
To wymaga zmiany porządku obrad. Nie zgadzamy się na to, to wymaga zmiany porządku obrad. Panie prezesie nie udzielamy Panu głosu, bo to wymaga zmiany porządku obrad. Nie było zgody na to, to na to tez nie będzie zgody.

**Marek Jankowski:**
W takim razie dziękujemy Panu prezesowi.

**Robert Wilanowski:**
Bardzo państwu radnym dziękuję, tym, którzy głosowali za przyjęciem uchwały.

**Marek Jankowski:**
Jesteśmy w punkcie 8k. Jeszcze raz pytam się czy ktoś z państwa ma jeszcze uwagi w tym punkcie, czy przystępujemy już do procedury głosowania? Jeśli wszystko jasne to proszę o

zgłaszanie kandydatów do komisji skrutacyjnej, którą musimy powołać w celu odbycia głosowania. Proszę bardzo, Pan Góreczny.

**Zdzisław Góreczny:**
Pana Filipiaka Zbigniewa.

**Marek Jankowski:**
Czy Pan Filipiak wyraża zgodę? Dziękuję. Pan Kłopotowski, tak?

**Konrad Kłopotowski:**
Ja chcę tutaj kolegę Marka Jędrzejczaka.

**Marek Jankowski:**
Pan Fabijański.

**Robert Fabijański:**
Zgłaszam kandydaturę Andrzeja Karniszewskiego.

**Marek Jankowski:**
Czy Pan Karniszewski? Dziękuję bardzo. Minimum jeszcze jedna osoba. Szanowni państwo, Pan Serenda?

**Bartosz Serenda:**
Zgłaszam Panią Jolantę Pietrusiak i Pana Wojciecha Ziółkowskiego.

**Marek Jankowski:**
Czy Pani Pietrusiak wyraża zgodę? Tak? Pan Ziółkowski? Czy są jeszcze inni kandydaci? Skoro nie ma więcej, kto państwa radnych jest za zamknięciem listy skrutacyjnej proszę o podniesienie ręki do góry.

**Bartosz Serenda:**
Ale nie wiemy, kto jest w końcu.

**Marek Jankowski:**
Pan Filipiak, Pan Karniszewski, Pan Ziółkowski, Pani Pietrusiak. Na razie głosujemy za zamknięciem listy. Dziękuję bardzo. 17 głosami za zamykamy listę. Kto z państwa radnych jest za składem komisji Pan radny Filipiak, Pan radny Karniszewski, Pan radny Ziółkowski, Pani radna Pietrusiak. Proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że 17 głosami za przyjęliśmy skład komisji skrutacyjnej. Szanowni państwo teraz 10 minut przerwy na ukonstytuowanie się komisji i przygotowanie materiałów do głosowania.

PRZERWA

Ad.8k.
**Marek Jankowski:**
Jesteśmy w punkcie 8k. Jest to podjęcie uchwały w sprawie odwołania starosty kutnowskiego. Przystępujemy do aktu głosowania. Proszę Pana przewodniczącego komisji o odczytanie regulaminu.

**Andrzej Karniszewski:**
Pismo stanowi załącznik. Poproszę teraz członka komisji o pokazanie urny i o zamknięcie urny. I oddanie mi klucza. I poproszę Pan radny Ciąpała Marek. Proszę Pan radny Krzysztof Debich. Proszę Pan radny Marek Drabik. Proszę Pan radny Robert Fabijański. Proszę Pan radny Zbigniew Filipiak. Proszę Pani radna Mirosława Gal-Grabowska. Proszę Pan radny Artur Gierula. Proszę Pan radny Zdzisław Góreczny. Proszę Pan radny Marek Jankowski. Proszę Pan radny Marek Jędrzejczak. Proszę Andrzej Karniszewski. Proszę Pan radny Konrad Kłopotowski. Proszę Pani radna Ewa Kotlińska. Proszę Pani radna Edyta Ledzion. Proszę Pani radna Jolanta Pietrusiak. Proszę Pan radny Bartosz Serenda. Proszę Pan radny Andrzej Szarwas. Proszę Pan radny Zdzisław Trawczyński. Proszę Pan radny Jacek Urbaniak. Proszę Pan radny Wojciech Ziółkowski. Dziękuję radnym za głosowanie.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo, szanowni państwo, 10 minut przerwy, na policzenie głosów i sporządzenie protokołu z głosowania.

PRZERWA

**Marek Jankowski:**
Wznawiamy obrady po przerwie, proszę przewodniczącego komisji skrutacyjnej o odczytanie protokołu z głosowania.

**Andrzej Karniszewski:**
Protokół komisji skrutacyjnej powołanej na XXI sesji Rady Powiatu w Kutnie w dniu 13 kwietnia 2016r. W celu przeprowadzenia głosowania tajnego w sprawie odwołania starosty kutnowskiego. Komisja w składzie: Andrzej Karniszewski przewodniczący, Jolanta Pietrusiak członek, Wojciech Ziółkowski członek, Zbigniew Filipiak członek, stwierdza na podstawie listy obecności, że na 21 radnych, obecnych jest 20 radnych. Za odwołaniem starosty kutnowskiego Pana Krzysztofa Debicha z funkcji starosty kutnowskiego głosowało głosów ogółem oddano 20. Ważnych 20. Nieważnych 0. Za odwołaniem 5 głosów, przeciw odwołaniu 13 głosów, wstrzymały się 2 głosy. Wobec powyższego komisja stwierdza, że Pan Krzysztof Debich nie został odwołany z funkcji starosty Powiatu Kutnowskiego. I podpisy wszystkich członków komisji skrutacyjnej. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Dziękuję komisji a udział w pracy. Stwierdzam szanowni państwo, że uchwała w sprawie odwołania starosty kutnowskiego nie została podjęta. Przechodzimy do punktu 9.

**Ad.9.**
**Marek Jankowski:**
Jest to przyjęcie protokołów z sesji rady Powiatu w Kutnie Nr. XVII z dnia 16 grudnia 2015 roku, Nr. XVIII z dnia 30 grudnia 2015 roku oraz nr. XIX z dnia 18 stycznia 2016 roku oraz nr. XX z dnia 21 marca 2016 roku. Protokoły były wyłożone, czy ktoś z państwa ma uwagi, co do tych protokołów? Nie widzę, stwierdzam, że protokoły zostały przyjęte.

**Ad.10.**
**Marek Jankowski:**
Przechodzimy do realizacji punktu 10. jest to informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie

międzysesyjnym. Czy ktoś z pań lub Panów radnych chciałby zabrać głos lub zadać pytanie, proszę bardzo. Skoro nie widzę, przechodzimy do punktu 11.

**Ad.11.**
**Marek Jankowski:**
Są to interpelacje i zapytania. Punktu nie ma.

**Ad.12.**
**Marek Jankowski:**
Przechodzimy do punktu 12, są to sprawy różne. I aby zadośćuczynić nauczycielom z Zespołu Szkół nr. 2 i przedstawicielom, na początku zajmiemy się sprawą pisma rady pedagogicznej Zespołu Szkół Zawodowych nr. 2 im. A. Troczewskiego. Szanowni państwo, pismo otrzymaliście państwo w materiałach. Przedstawiciel rady pedagogicznej spotykał się ze mną, prosił o zabranie głosu. Czy jest ktoś, kto chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, nie wiem, czy nie byłoby bardziej zasadne, że to pismo najpierw Pan przewodniczący odczytał, a dopiero później, żeby ktoś z rady przedstawił. Ale nie wiem, taka moja propozycja luźna.

**Marek Jankowski:**
Wszyscy radni otrzymali, także szanowni państwo, odczytywanie pisma, z którym są zapoznani wszyscy. Proszę bardzo, Pan Konrad Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący, wy najlepiej siebie kochacie, macie swoją strategię. Ustaliliście swój kierunek działania. Wynik głosowania jest, jaki jest. Pokazał, na co was stać. Ja jutro złoże wniosek o sesje nadzwyczajna. Ja uważam, że państwo, jeśli cos kolwiek chcą osiągnąć, to na sesji nadzwyczajnej. A takie tutaj w 5 minut czy w 15 minut, gdzie są wszyscy zmęczeni i tak na dobra sprawę to tylko ich głos pójdzie na vivat. Bo nawet nie ma człowieka, który też kieruje edukacją. Jest tylko Pan Gierula, który tez powinien być odwołany. Nie ma Pawlaka, który za edukacje odpowiada. No ktoś jest autorem. Bo ktoś za to wszystko odpowiada. Nie może być taka sytuacja jak z Kutnowskim Szpitalem.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący ja przepraszam, wejdę w słowo. Zapis nieczytelny. Bo tu będzie znowu monolog pół godziny.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

**Konrad Kłopotowski:**
Tak samo jak za KSS. Najpierw chcecie ratować Kutnowski Szpital, żeby szkodnika odsunąć. I być przeciwko kolejnemu kredytowaniu w parabanku. I co się okazuje? Jest zupełnie inaczej. Więc, ja nie chce uczestniczyć w czymś, co się nazywa farsą. Dlatego jestem za sesja nadzwyczajną po to, żeby Ci wszyscy państwo, ja państwa przepraszam, bo to szkoda waszego czasu. Że jedna osoba zabierze głos, jest już bardzo późno a ja bym chciał, żebyście wszyscy zabrali po prostu głos.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, niech Pan realizuje porządek obrad.

**Konrad Kłopotowski:**
Wy sprawę załatwicie w pół godziny. A to nie jest sprawa na pół godziny. To jest albo być albo nie być.

**Bartosz Serenda:**
Sesja nadzwyczajna tak czy inaczej będzie.

**Marek Jankowski:**
Pytam się, czy przedstawiciel Zespołu Szkół nr. 2, ktoś chce zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, Pani dyrektor jest osoba zaproszoną. Zapraszamy tutaj na mównicę.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, jeszcze jest pytanie techniczne. Bo wszyscy wiemy jak pracują radni. Pytanie jest takie, czy radni przeczytali treść pisma? Bo, jeżeli nie przeczytali, to Pani dyrektor będzie mówiła o sprawach, o których radni mogą nie wiedzieć.

**Marek Jankowski:**
Szanowni państwo, jeśli ja przekazuje materiały, to mam nadzieję, że radni chcą się z nimi zapoznać. Proszę bardzo Pani dyrektor.

**Konrad Kłopotowski:**
Panie przewodniczący. Powodem do zamieszania, które tu wymyślił, to jest Pan Pawlak. Jego tu nie ma. I ja chcę mu zadać powiedzmy pytanie. W jakim kierunku zmierza ta edukacja. Te wszystkie projekty. Jest członek zarządu, członek zarządu tylko nadzoruje. Chcemy pomóc tym ludziom, czy tylko odfajkować, że powiedzmy Pani dyrektor zabierze głos. To jest sprawa zbyt poważna, żebyśmy to załatwiali w 5 minut. Po to Ci wszyscy państwo przyszli, że każdy chce zabrać głos.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, dopiero nadajemy biegu tej sprawie. Dopiero rozpoczynamy procedowanie tej sprawy.

**Konrad Kłopotowski:**
Ja już wcześniej państwu powiedziałem, jest wniosek, podpisany jest. Nie będę ukrywał. Jutro składam.

**Marek Jankowski:**
Panie radny, w tej chwili jesteśmy przy piśmie rady pedagogicznej Zespołu Szkół Zawodowych nr.2. Proszę Panią dyrektor o zabranie głosu.

**Urszula Macioszczyk:**
Panie przewodniczący, Panie starosto, Panie i Panowie radni. Dziękuję za udzielenie mi głosu w sprawie naprawdę istotnej dla całej społeczności Zespołu Szkół Zawodowych nr. 2 Im. dr. Antoniego Toczewskiego. Zacznę może od sprostowania. Wśród państwa krąży informacja, że rada pedagogiczna złożyła skargę. Rada pedagogiczna nie złożyła skargi. Rada e

pedagogiczna prosi tylko, o zbadanie, czym kierował się zarząd, podejmując decyzje o utworzeniu tylko jednej klasy 1 w naborze na rok szkolny 2016-2017. Uważam, że jest to dla nas krzywdzące i wielce niesprawiedliwe. Szczególnie, jeśli zestawimy to z innymi szkołami, dla których organem prowadzącym jest powiat Kutnowski. Zespół Szkół nr. 1, 7 klas pierwszych, Zespół Szkół nr.3, 5 klas pierwszych. I Liceum ogólnokształcące 4 klasy. II Liceum Ogólnokształcące 3, Zespół Szkół nr.4, 2 klasy. Zespół Szkół w Żychlinie 2. A powtarzam, Zespół Szkół nr. 2, tylko 1 klasę pierwszą. Widać z tego, że skutki niżu demograficznego tak naprawdę nasz zespół obciążają w największym zakresie. A 3 szkół nie dotykają w ogóle. Szanowni państwo 16 listopada, bo od tego momentu zaczęły się wszelkie działania, związane z organizacją naboru do klas pierwszych. Powiatowa rada rynku pracy pozytywnie zaopiniowała wprowadzenie 4 kierunków kształcenia. 2 w technikum zawodowym i 2 w zasadniczej szkole zawodowej. Po pozytywnej opinii powiatowej rady rynku pracy, 17 listopada zwróciłam się do zarządu powiatu o zaopiniowanie wprowadzenia tych zawodów do oferty edukacyjnej na rok szkolny 2016-2017. I zarząd na posiedzeniu 26 listopada, pozytywnie zaopiniował i wyraził zgodę na rozszerzenie naszej oferty edukacyjnej o 4 zawody. W lutym wojewódzka rada rynku pracy również wyraziła pozytywna opinię w tym zakresie. Ale 18 stycznia otrzymałam pismo dyrektora wydziału Edukacji Kultury i Sportu informujące, że zarząd ustalił jeden oddział w naborze na rok szkolny 2016-2017. 22 stycznia zwróciłam się do zarządu z prośbą o umożliwienie przeprowadzenia naboru do 3 klas pierwszych. Przedstawiając jednocześnie skutki kadrowe, wynikające z przydzielenia tylko jednej klasy pierwszej. Proszę państwa, tak naprawdę skutkuje to rozwiązaniem stosunku pracy z dziesięcioma nauczycielami. Oraz ograniczenie wymiaru zatrudnienia dla 5 osób. Szanowni państwo, szkoła, to nie tylko mury. Ale szkoła, to ludzie, którzy ją tworzą. To są nauczyciele i to są przede wszystkim uczniowie. Ja po moim piśmie zostałam zaproszona na zebranie zarządu i ustalono na tym spotkaniu, że możemy przeprowadzić nabór w 6 zawodach. Nasza oferta to 9 zawodów. I dalsze ustalenie było takie, że jeżeli nabór na to będzie wskazywał, będzie możliwość utworzenia drugiej klasy. Ale z zaznaczeniem, że wcześniejsze ustalenia zarządu są wiążące. Czyli jedna klasa- 30 osób. I taka oferta została złożona przez powiat, kuratorium oświaty w Łodzi. Także, no mówię. Wielokrotne rozmowy z członkiem zarządu Panem Gierulą, często w obecności dyrektora wydziału Pana Jerzego Pawlaka. Ale ta decyzja pozostała bez zmian. I co nas niepokoi? W ofercie edukacyjnej, która znajduje się na stronie starostwa, w przypadku tej szkoły, mam 2 typy szkół, czyli techników zawodowe i zasadniczą szkołę zawodową. Którym przypisano 1 oddział i 30 uczniów. 5 kwietnia zwróciłam się do Pana starosty z prośbą o zainteresowanie się równością szans szkół ponadgimnazjalnych w naborze i ponowne rozważenie ilości klas pierwszych dla zespołu szkół zawodowych nr.2. Szanowni państwo, tą prośbę dzisiaj ponawiam. Dajcie państwo szanse szkole, wykorzystania oferty edukacyjnej. Dajcie państwo szanse gimnazjalistom na swobodny wybór szkoły. Moja prośba i prośba rady pedagogicznej podyktowana jest faktem, że naprawdę od lat uzyskujemy wysoką zdawalność egzaminów zawodowych. Jest to zdawalność powyżej średniej w województwie łódzkim. Również, jeśli chodzi o powiat kutnowski, tutaj plasujemy się bardzo wysoko. Jak nie najwyżej. Czego dobitnym potwierdzeniem jest to potwierdzenie pracy nauczycieli, pracy młodzieży. Wynik tegorocznej sesji zimowej, sesji egzaminacyjnej. Mówię o egzaminie potwierdzającym kwalifikacje w zawodzie, w którym ponownie mamy wynik wyższy od średniej wojewódzkiej. I najwyższy w powiecie. Zdawalność 74,6% . Podczas, gdy szkoły zawodowe, którym nie ograniczono oferty i ilości klas, w tej sesji osiągnęły zdawalność na poziomie 18,18%, 64% czy 37%. Proszę państwa, my nie kształcimy w zawodach nadwyżkowych. Naprawdę proszę zwrócić uwagę, że oferta innych szkół, przynajmniej niektóre, takie zawody zawierają. A nasza oferta jest naprawdę atrakcyjna. Jest spójna z oczekiwaniami pracodawców. W tym również

pracodawców ze strefy ekonomicznej. Ale jest przede wszystkim podyktowana naszym szerszym spojrzeniem na perspektywy rozwoju regionu kutnowskiego. Nasuwa się naprawdę szereg pytań. Jak te działania mają się do polityki oświatowej powiatu w odniesieniu do szkolnictwa zawodowego. Jak one przekładają się na zapisy w projekcie strategii rozwoju oświaty w powiecie na lata 2016-2020. Tam państwo piszecie, o bezpiecznym przeprowadzeniu szkół, przez te czasy niżu demograficznego oraz piszecie o kierowaniu się zasadą zapewnienia możliwie pełnego zatrudnienia nauczycieli powiatu. No i jak to się ma do otrzymanego dzisiaj dokumentu, jest to projekt zasad sporządzania i zatwierdzania arkusza egzaminacyjnego, w którym jest zapisane, że liczba uczniów klas pierwszych powinna wynosić przynajmniej 30. Gdy była do tej pory mowa o 30 osobach w klasach, mimo, że dyrektorzy szkół na spotkaniach wielokrotnie prosili o rozważenie możliwości klas 27 osobowych, a tu nam się pojawia zapis- przynajmniej 30. Czy mamy rozumieć, że dopuszczalna będzie ilość powyżej 30. Szanowni państwo, jeszcze raz pozwólcie, że zwrócę się szczególnie do zarządu z prośba o ponowne rozważenie ilości klas 1 w Zespole Szkół Zawodowych nr.2 im. dr. A. Toczewskiego. Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan Drabik. Dziękuję.

**Marek Drabik:**
Tak powiem tylko, że nie wiem, do kogo Pani to adresuje, bo rozumiem, że nas 9 jest za. Macie racje. Ale Pani to musi adresować do tych, którzy siedzą tu. To jest ich wina. Nie maja pieniędzy i szukają oszczędności a wy padliście ich ofiarą.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Proszę bardzo Pani dyrektor.

**Urszula Macioszczyk:**
Panie radny, tak jak powiedziałam, 19 stycznia rada pedagogiczna skierowała do rady powiatu prośbę o to, żeby rada zbadała, czym kierował się zarząd podejmując taka decyzję. Od 19 stycznia, tak naprawdę dopiero dzisiaj była możliwość, żebyście państwo mogli się z tym zapoznać. Dlatego intencją moja było to, żeby państwa radnych zapoznać z sytuacja szkoły a może pan radny zwróci uwagę, że prośbę kierowałam tak naprawdę do zarządu, o ponowne rozpatrzenie decyzji.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, Pani Gal-Grabowska.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Szanowni państwo, w świetle tych faktów, które przytoczyła Pani dyrektor myślę, że zasadnym jest zwrócenie się do zarządu o ponowne zweryfikowanie tych decyzji. Myślę, że dobrze tez byłoby, gdyby te powody, dla których zarząd takie właśnie decyzje podjął, mogły być sprawdzone np. przez komisje rewizyjną. To taki mój wniosek. Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Czyli wniosek rozumiem, że pismo kierujemy do zarządu powiatu. I zarząd powiatu na najbliższej, skoro słyszę, że najbliższe.

**Mirosława Gal-Grabowska:**

Do komisji rewizyjnej. Żeby zbadała te podstawy, niech sprawdzi powody.

**Marek Jankowski:**
Taki jest wniosek, żeby do komisji rewizyjnej, tak? To znaczy do zarządu, czy do komisji? Szanowni państwo, no zdecydujmy się. I myślę, że zarząd się odniesie.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Jak zarząd się odniesie i podtrzyma swoje stanowisko, to będziemy w niedoczasie, jeśli chodzi o sytuacje szkoły.

**Marek Jankowski:**
No z tego, co słyszę, sesja nadzwyczajna.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Mi się wydaje, że można równolegle pracować.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Wydaje mi się, że najlepiej byłoby, gdyby to poszło.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Proszę potraktować jako mój wniosek formalny o przekazanie tego do komisji rewizyjnej. Moje zaufanie do zarządu jest ograniczone.

**Marek Jankowski:**
Dobrze. Pan Serenda proszę.

**Bartosz Serenda:**
Uważam, że to powinno pójść 3 ścieżkami. Po pierwsze ta informacja powinna pójść jeszcze raz do zarządu powiatu, bo zarząd w tym momencie jest władny podejmowania decyzji w tej sprawie. A chodzi o to, żeby ta decyzje zmienić. Żeby dać szanse takie same jak każdej innej. Po drugie, powinno to pójść do komisji rewizyjnej, żeby sp[radzić, czy działania były zgodne z przyjętym kanonem działań w stosunku do tej szkoły, czy nie było tam uchybień. Komisja rewizyjna to powinna po prostu zbadać. I po trzecie, powinno pójść do komisji branżowej, czyli komisji oświaty, żebyśmy my tez mogli w tej sprawie przyjąć odpowiednie stanowisko. Chciałbym zrobić posiedzenie komisji wyjazdowe, czyli na miejscu w placówce. I to tez jako wniosek formalny składam.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Czy możemy się przychylić jako rada do tego, żeby tymi trzema torami skierować ta sprawę? Czyli do zarządu, do komisji branżowej i do komisji rewizyjnej. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, ta drogą przekażemy dalej to pismo. Nie widzę sprzeciwu, czyli ta droga dalej. Proszę bardzo, Pan radny Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Ja to znam, bo na posiedzeniu komisji na ten temat rozmawialiśmy. Ale być może zasadne byłoby Pani dyrektor, żeby Pani tez poinformowała pozostałych radnych, o osiągnięciach

placówki w zakresie wyników zawodowych. A także poinformowała o tym, jak wiele dziewcząt się uczy w szkole. I zamknięcie klasy, ograniczenie naboru, czym może skutkować dla uczennic spoza Kutna, z rejonów wiejskich. Bo tego radni mogą nie wiedzieć. My to wiemy, mówię tu o koleżance Mirce o koledze Marku. Bo jesteśmy członkami tej komisji. Ale pozostali radni mogą tego po prostu nie wiedzieć. A to jest bardzo ważna informacja.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pani Pietrusiak jeszcze.

**Jolanta Pietrusiak:**
Chciałam jeszcze wyrazić taka swoją opinię. Ponieważ byłam w szkole, rozmawiałam z Panią dyrektor na drzwiach otwartych. Chciałam wiedzieć, jak sprawa wygląda. I tak, postanowiłam sobie jeszcze sprawdzić, rzeczywiście to zapotrzebowanie osób, które kształcą się w tej szkole. I okazuje się, że na stronie urzędu pracy naszego powiatowego, dokładnie, jeśli dotyczy to obserwatorium rynku pracy, jest ogromne zapotrzebowanie na tego typu wykształcenie. I praktycznie oferta pojawiająca się, znika natychmiast. Są to uczniowie bardzo dobrze wykształceni i bardzo dobrą mają opinię w całym Województwie łódzkim. Także uważam, że wskazane jest rozpatrzenie tej sprawy ponownie. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo, Pan Góreczny.

**Zdzisław Góreczny:**
Ja mam takie pytanie, czy Pani ma rozeznanie, ilu byłoby chętnych absolwentów. Czy te 2 klasy dałoby się zapełnić chętnymi w danych zawodach i jakie jest zainteresowanie firm ze strefy.

**Urszula Macioszczyk:**
Jeśli chodzi o zainteresowanie gimnazjalistów, sytuacja przedstawia się w ten sposób, że podczas dni otwartych, przygotowaliśmy taka krótka ankietę, dosłownie z krótkimi pytaniami. – czy zdecydowałeś już o wyborze szkoły? Czy brałeś tę szkolę pod uwagę? Czy podczas naboru wskażesz ją jako szkołę 1, 2 czy kolejnego wyboru? Również z zaznaczeniem zawodów, które proponujemy, żeby gimnazjaliści wskazali. Takich ankiet mieliśmy z samego dnia otwartego, o ile dobrze pamiętam 96. I z tego, około 60% ankietowanych wskazało tę szkołę. Odwiedzamy również gimnazja nie tylko w Kutnie, ale i również i na terenie powiatu. I jeżeli z gimnazjum w Ostrowach czy Łaniętach deklarują chęć złożenia akcesu przyjścia do naszej szkoły, po około 10-12 osób, no to jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko te dwa gimnazja, może lekką poprawkę, to tak naprawdę zainteresowanie jest. Mało tego, jest nie tylko zainteresowanie tymi zawodami, w których kształcimy do tej pory, ale jest zainteresowanie tymi nowymi kierunkami. Odpowiadając na pytanie Pana radnego Serendy. Ważna może informacja, jeżeli chodzi o szkolenie zawodowe. Szkoła jest ośrodkiem egzaminacyjnym, czyli ma uprawnienia na dane przez komisje egzaminacyjną do przeprowadzania egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie. We wszystkich zawodach, w których szkoła kształci. Dla zawodu kucharz małej gastronomii, zawód, który już po mału wygaszany jest, w ZSS a zastępowany zawodem kucharz, jesteśmy jedynym ośrodkiem egzaminacyjnym w województwie łódzkim. I tak, jak powiedziałam. Dla wszystkich zawodów, mamy uprawnienia ośrodka egzaminacyjnego. Nauczyciele mają uprawnienia egzaminatorów egzaminu maturalnego. I nauczyciele przedmiotów zawodowych, mają uprawnienia do przeprowadzania egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie w 32 kwalifikacjach.

Nie tylko w tych dwóch, w których szkoła kształci, ale również w zawodach pokrewnych, w których kształcą inne szkoły. Mamy laureatów i finalistów olimpiad zawodowych. Np. w 2009 roku 2 finalistów, 2010rok laureat i 2 finalistów, 2011 – 3 finalistów, 2012- 4 finalistów, 2014- 1 laureat, 2 finalistów. 2015 – 3 finalistów. Finaliści i laureaci zwolnieni są z części pisemnej egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie i otrzymują 100% punktów. Natomiast, oprócz tego otrzymują indeks na wyższe uczelnie, w kierunkach związanych z żywieniem i technologią żywności. No myślę, że to są nasze najistotniejsze sukcesy. Jest ich naprawdę cała masa. Jeśli chodzi o wyniki egzaminów: może zacznę od tego, co jest nam wytykane, że albo mamy niską zdawalność egzaminu maturalnego, a potem, że mało absolwentów do tego egzaminu przystępuje. Proszę państwa, jesteśmy szkołą zawodową. Egzamin zawodowy żeby zdać, trzeba zdobyć 75%. Maturę – 30%. I tak w części praktycznej 75% jest to najczęściej albo z wykonaniem, albo metodą projektu. I do tego egzaminu przystępuje 100% absolwentów. Uczniów jeszcze- przy obecnym systemie egzaminowania. Natomiast, jeśli chodzi o egzamin maturalny, tu rzeczywiście ilość uczniów przystępujących do tego egzaminu jest zdecydowanie mniejsza. Szczegółowe informacje o wynikach egzaminu, przekazywane są do wydziału edukacji każdego roku takie sprawozdanie wysyłamy. Rzeczywiście, no zdawalność egzaminu maturalnego jest niższa. Ale tak jak powiedziałam, jeśli chodzi o egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe i w zawodzie, tu już przytaczałam, zdawalność jest naprawdę bardzo wysoka. Są zawody, w których osiągamy 100% zdawalność.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Jędrzejczak.

**Bartosz Serenda:**
Uczennice jeszcze, Pani dyrektor. Uczennice i teren wiejski.

**Urszula Macioszczyk:**
Na dzień dzisiejszy mamy w szkole 293 uczniów. 232 w technikum zawodowym, z tego 168 stanowią dziewczęta. W ZSZ mamy 61 uczniów, mniej więcej tutaj pół na pół się rozkłada dziewczęta i chłopcy.

**Bartosz Serenda:**
Pani dyrektor, jak wygląda jeszcze to, ile osób pochodzi z terenów wiejskich, ile z samego Kutna.

**Urszula Macioszczyk:**
Jeśli chodzi tutaj o rozkład terytorialny, to zdecydowana większość stanowią dzieci z terenu powiatu. Z poza Kutna.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Jędrzejczak.

**Marek Jędrzejczak:**
Ja mam pytanie do Pana, Panie przewodniczący, bo pismo do rady wpłynęło 22 stycznia. Co było powodem, bo zgodnie, to mamy 30 dni na odpowiedzenie. Pan przetrzymał u siebie to pismo do dziś. I dopiero dzisiaj tak sprawa nabiera biegu. A termin jest bardzo krótki, żebyśmy my podjęli decyzję. Dlatego chciałbym, żeby rada podjęła taka uchwałę, czy zobowiązała wszystkie te 3 gremia. Do rozpatrzenia w ciągu tygodnia czy 10 dni. Ponieważ,

jest to zaniedbanie z naszej strony. I termin, może się okazać, że sprawa a no nawet rozpatrzymy pozytywnie, zarząd przychyli się pozytywnie, ale tu już będzie po terminie. I nic się już nie da zrobić. Czyli, wszystko będzie dobrze a satysfakcja żadna. Dlatego chciałbym, żebyśmy podjęli takie zobowiązanie, że komisja rewizyjna, komisja edukacji jak i zarząd rozpatrzy tą sprawę np. w ciągu 7 dni. I będziemy na ten temat dalej rozmawiać. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Ale ja nie wiem, czy mam takie prawo, żeby zobowiązać komisję, zarząd.

**Bartosz Serenda:**
Rada ma takie prawo.

**Marek Jankowski:**
Żeby zobowiązać do ilościowego rozstrzygnięcia?

**Marek Jędrzejczak:**
Pan, Panie przewodniczący powie jeszcze, publicznie, dlaczego tak długo u pana to pismo tak długo leżało i my radni nie wiedzieliśmy o nim i nie ujrzało światła dziennego?

**Marek Jankowski:**
Dialog się toczył. Tu Pani dyrektor sama powiedziała, że między wydziałem starostwa, zarządem a szkołą jakiś dialog się toczył. A pierwsza sesja w trybie zwykłym odbywa się dzisiaj.

**Marek Jędrzejczak:**
Panie przewodniczący, czy jest 30 dni na odpowiedzenie? Mógł Pan zwołać tyle razy sesję, ile byśmy chcieli.

**Bartosz Serenda:**
Panie radny, mogę przerwać? Chwileczkę, oni odpowiedzieli zdaje się, że nawet 2 razy na to pismo odpowiedzieliście. Niech Pan o tym powie.

**Marek Jankowski:**
Kto na to odpowiedział?

**Bartosz Serenda:**
Nie wiem, czy wy jako rada, czy wy jako zarząd? Odpowiedzieliście 2 razy na to pismo. Że nie możecie rozpatrzeć, bo nie ma zwołanej rady. No, to niech Pan o tym powie radnemu, kiedy zadaje pytanie.

**Marek Jankowski:**
Ale mówię, że dialog się toczył cały czas, między szkołą a zarządem. Decyzje w tej sprawie podejmuje zarząd, bo on jest organem od tego.

**Marek Jędrzejczak:**
Pismo wpłynęło do rady. I my powinniśmy być powiadomieni o tym piśmie, Panie przewodniczący.

**Marek Jankowski:**

Wobec tego, szanowni państwo, proszę, Pan Szarwas.

**Andrzej Szarwas:**
Proszę państwa, jeżeli coś zauważyłem, to zauważyłem taką rzecz, że szkoła kształci młodzież przeważnie z terenów wiejskich. I tu widzę wyraźne ograniczenie działalności tej szkoły, tym samym ograniczenie dostępu do nauki zawodu młodzieży, szczególnie pochodzącej ze wsi. I tutaj też to trzeba wziąć pod uwagę. Proszę państwa, młodzież z miasta ma inne możliwości, młodzież wiejska też ma inne możliwości. Dziękuję bardzo.

**Urszula Macioszczyk:**
Szanowni państwo, tak, rzeczywiście tej młodzieży wiejskiej u nas jest zdecydowanie więcej. I, proszę państwa, absolwenci po ukończeniu szkoły tutaj zostają. Naprawdę znikomy odsetek osób, które wyjeżdżają poza teren powiatu. I to są różne konsekwencje. Oni znajdują tu pracę, tu zakładają rodziny i tutaj zostają. W zdecydowanej większości, ja nie mówię, że wszyscy.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Pan Karniszewski, później Pan Góreczny.

**Andrzej Karniszewski:**
Zapis nieczytelny.

**Urszula Maciaszczyk:**
Jeśli chodzi o zeszłoroczny nabór, my mieliśmy zgodę na 4 klasy pierwsze. I udało się otworzyć 3 klasy. W momencie, kiedy były te klasy tworzone, ja nie mam stanu na dzień 1 września. Ale tam była 1 czy 2 klasy, poniżej 27 osób.

**Bartosz Serenda:**
Andrzej, jeszcze weź to pod uwagę, że jak inne szkoły miały tez problemy z naborem.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Góreczny.

**Zdzisław Góreczny:**
Ja mam takie pytanie. Jaki procent absolwentów po ukończeniu szkoły, znajduje zatrudnienie w miejscowych zakładach? Czy ma Pani takie dane?

**Urszula Macioszczyk:**
My robimy, co roku badamy losy absolwentów. I ja nie potrafię w tej chwili podać konkretnych liczb, ale większość tych absolwentów zostaje i podejmuje pracę w zawodzie. Bądź zawodach pokrewnych. Jeżeli taka informacja będzie potrzebna, to jestem w stanie ja na jutro nawet przygotować. Bo mamy takie dane opracowane z każdego roku.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan radny Drabik i Pani Gal-Grabowska.

**Marek Drabik:**
Proszę państwa, dostrzegam taka hipokryzję wręcz. Zarząd koalicyjny, gdzie w składzie są PO i PSL, teraz raptem Ci się zabrali do pytania Pani dyrektor, o to, co ich kumple zmajstrowali wcześniej. To co, nie mieliście takiej wiedzy wcześniej? Teraz żeście

objawienia jakiegoś dostali? Gdzie do tej pory byliście? Nie dajcie się ludzie zmanipulować? Bo teraz będą grac z wami tak na przetrzymanie a potem i tak zrobią, co będą chcieli.

**Marek Jankowski:**
Pani Gal-Grabowska.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Panie przewodniczący, szanowni państwo. Widzę, że chce zabrać głos Pani Maria Banasiak i jest osobą, która poświęciła bardzo dużo czasu, żeby tutaj w tej dyskusji wziąć udział. I mam prośbę do radnych, żebyście państwo umożliwili zabranie głosu.

**Marek Jankowski:**
Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, zapraszam Panią, proszę.

**Bartosz Serenda:**
Prośba, do członka zarządu, żeby nie siedział z założonymi rękoma oparty o krzesło. Bo to nieładnie wygląda.

:
Muszę się przedstawić. Nazywam się . Reprezentuję aktualnie związki kółek i reprezentacji rolniczych. Jestem w radzie regionu Płock. Powiat Kutnowski również pod ten region należy. Chcę powiedzieć, że 40 lat spędziłam na wsi, prowadziłam gospodarstwo rolne. Wiem, że młodzież wiejska jest biedniejsza, przynajmniej część jest biedniejsza. I przychodzi do tej szkoły. Panie Starosto, ja chciałem powiedzieć, że nie kształcimy tylko młodzieży po to, żeby ona potem szła do urzędu pracy, żeby się zatrudnić. My musimy kształcić młode kobiety, młode matki, młode gospodynie, które nie pójdą do urzędu pracy. A one muszą być mądrymi, dobrymi polkami. Proszę wziąć to pod uwagę. Ja nie mam zawodu rolnika, jestem z wykształcenia technik mechanik. A mimo wszystko pracowałam i przebywałam 40 lat na wsi. Ale wtedy uczyły nas zawodu gospodyni koła gospodyń. Teraz, w zasadzie tego już nie ma. Więc, jest prośba do was. Starajcie się stworzyć taka młodzież, która będzie odpowiednio reprezentowała nasze środowisko wiejskie. Bo w zasadzie teraz kobieta w polu nie ma, co robić. Ta prace wykonuje mężczyzna. Kobieta jest teraz dobrą gospodynią, dobra matką. A wiemy, że jeżeli kobieta ugotuje coś wspaniałego, trafi do serca mężczyzny. Proszę, tak humorystycznie wziąć to pod uwagę. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję bardzo. W takim razie, szanowni państwo, myślę, że możemy zobowiązać te 3 instytucje, organy, bo Zarząd jest organem. Komisja rewizyjna, komisja oświaty, w ciągu 7 dni wypracowały swoje stanowisko.

**Bartosz Serenda:**
Jedna rzecz, ja nie wiem, czy to nie jest za mało czasu, dlatego, że tam jest kwestia tez sporządzenia arkuszy i na to jest bardzo krótki czas. Jeżeli będzie zgoda zarządu, o to, żeby to był nabór na 2 klasy, to wówczas arkusz musi być też inaczej sporządzony. Dobrze mówię, Pani dyrektor?

**Marek Jankowski:**
Jak jest z terminami? Spokojnie te 7 dni wystarczy, tak? Skoro te 7 dni wystarczy, jest to przed arkuszami, czyli, jeśli znów nie usłyszę żadnego sprzeciwu, to przez aklamacje

poproszę te 3 organy, instytucje rady, żeby w ciągu 7 dni wypracowały stanowisko, jeśli tak mówił Pan Konrad Kłopotowski, pewnie na sesji nadzwyczajnej. Która ma być poświęcona oświacie. Czyli na tym obstajemy. Czy jeszcze ktoś w tej sprawie? Proszę, Pan Urbaniak.

**Jacek Urbaniak:**
Chciałbym zapytać Panią dyrektor o klasy dwuzawodowe. Jak to działa, jakie zawody są połączone?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pani dyrektor.

**Urszula Macioszczyk:**
Jeśli chodzi o klasy dwuzawodowe, to mamy taką sytuację, że mamy klasę złożona z 3 zawodów. Kształcenie wygląda w ten sposób, jeżeli to jest na tym samym poziomie, czyli technikum, bo innej możliwości nie ma. Przedmioty ogólnokształcące realizowane są wspólnie, natomiast przedmioty zawodowe, stosownie do nauczanego zawodu. Czyli część przedmiotów odbywa się wspólnie, natomiast przedmioty zawodowe realizowane są oddzielnie.

**Jacek Urbaniak:**
To, jakie zawody są w tej klasie?

**Urszula Macioszczyk:**
Jeśli chodzi o klasę pierwsza, to mamy połączone technika hotelarstwa, z technikiem technologii żywności i z kelnerem.

**Jacek Urbaniak:**
I, czy to od początku był nabór robiony do takiej wielo zawodowej klasy? Czy to życie przyniosł?

**Urszula Macioszczyk:**
Nie, nabór był robiony na poszczególne zawody, natomiast wyniki nabory zadecydowały o tym, że połączono te 3 zawody w jedną klasę. Czy akurat, no dla tych zawodów nie udało się przeprowadzić na tyle pełnego naboru, żeby stanowił samodzielna klasę.

**Jacek Urbaniak:**
Ale, to jest tylko jedna taka klasa? Czy są jeszcze dwuzawodowe?

**Urszula Macioszczyk:**
Jeśli chodzi o klasy drugie, też mamy klasę dwuzawodową, trzyzawodową, złożoną z klas znowu z zawodu technik hotelarstwa, kelner i technik technologii żywności. Z tym, że tu sytuacja była inna. Dlatego, że była po prostu młodzież w 1 klasie na tyle się wykruszyła z tych klas, że zaistniała tutaj potrzeba zaistnienia w porozumieniu z Panem Gierulą, z Panem Pawlakiem o połączeniu z dwóch klas, została utworzona jedna klasa. Była jedna dwuzawodowa, plus jedna samodzielna. Czyli, z dwóch klas, a trzy zawody.

**Jacek Urbaniak:**
Jeszcze mam takie pytanie, jak się odbywa nauka tych przedmiotów zawodowych?

**Urszula Macioszczyk:**
Jeżeli chodzi o kształcenie zawodowe, posiadamy pełna bazę dydaktyczną.

**Jacek Urbaniak:**
Nie o to mi chodzi. Tylko tak, rozumiem, że jak są trzy zawody, to te technologiczne zawody, to każda grupa musi mieć je osobno. To wtedy nauczyciel wykłada dla ilu uczniów?

**Urszula Macioszczyk:**
No, w zależności od tego, jeżeli np. jest to grupa kelnerów w 2 klasie, jest to grupa 11 osobowa. I z tej samej klasy mamy 8 osobową drugą grupę w zawodzie technolog żywności. 13 osobową grupę w technik hotelarstwa. Organizacyjnie jest to pewne utrudnienie, przy układaniu planu. Żeby zajęcia ogólnokształcące szły wspólnie a potem, żeby rozchodzili się na zajęcia w zawodach.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Pani dyrektor, chciałbym, żeby pani tez troszeczkę powiedziała o tym, ile wy daliście z siebie jako szkoła, żeby ta oferta placówki była rynkowa. Czy macie jakieś porozumienia z pracodawcami? Jakie wykonaliście działania? Jak to wygląda? Czy oferta szkoły, kierunki są rynkowe? I czy to da szanse na to, żeby młodzież znalazła pracę po tych kierunkach? I czy sobie poradzicie z naborem.

**Urszula Macioszczyk:**
Jeśli chodzi o zakłady pracy, z którymi współpracujemy, są to zakłady piekarniczo-cukiernicze, zakłady drobiarskie EXDROB, mleczarnia.

**Bartosz Serenda:**
Współpracujecie z takimi pracodawcami?

**Urszula Macioszczyk:**
Tak. Pini Polska, zakład przetwórstwa mięsnego Koniarek. Natomiast, jeśli chodzi o nowy zawód, technik eksploatacji portów i terminali, poczyniliśmy wstępne uzgodnienia z firmą ze strefy PCC Intermodal, która bardzo chętnie w zakresie kształcenia zawodowego z nami współpracę nawiąże. Oprócz tego współpracujemy z hotelami i restauracjami. Nie tylko na terenie Kutna i w najbliższej okolicy, ale jako przykład podam :Hotel radison Sas w Szczecinie. Nasi uczniowie pływają na promach kursujących ze Świnoujścia do Szwecji UnityLine. Hotel Sheraton Warszawa, Atrium Jan III Sobieski i Anders Łódź, Fokus Łódź. Plus obiekty na terenie Kutna. Prowadzimy rozmowy z Uniwersytetem Łódzkim o objecie patronatem i współpracą, jeśli chodzi o zawód technik hotelarstwa. Również podpisana mamy umowę wstępnie na współpracę z WSGK w Kutnie, która planuje uruchomienie kształcenia w zakresie technologii żywności i inżynierii żywności. Tutaj, za zgoda zarządu ta umowa została podpisana. Chociażby z tego względu nie mogliśmy odmówić. Że, skoro kształcimy w zawodzie technik technologii żywności, technik żywienia, jest to również szansa dla absolwentów naszej szkoły, na kontynuowanie nauki.

**Jacek Urbaniak:**

Ja mam jeszcze jedno pytanie, Pani robi pewnie statystyki. Jak wyglądała liczba uczniów w przeciągu ostatnich 5 lat. I jak się w tym okresie kształtowała liczba nauczycieli?

**Urszula Macioszczyk:**
Jeśli chodzi o liczbę uczniów, w okresie ostatnich 5 lat. Ona jest przedstawiona w tym projekcie strategii. Ja w tej chwili nie chce podawać konkretnych liczb, ale, liczba uczniów nam się zmniejsza.

**Jacek Urbaniak:**
Ale, jak bardzo? Chyba Pani jest nieobca ta wiedza?

**Urszula Macioszczyk:**
W przeciągu tych 5 lat, myślę, że jest to w granicach 40-45 %.

**Bartosz Serenda:**
Jak w większości szkół.

**Urszula Macioszczyk:**
Ja się odniosę tylko do swojej szkoły. Tak jak powiedziała, reszta w projekcie, wszystkie szkoły są opisane i tak naprawdę, nie chciałabym tutaj takiej trochę negatywnej reklamy prowadzić. Natomiast, jeśli chodzi o kadrę pedagogiczną, tutaj mamy sytuacje taką, że w zasadzie stan osobowy nieznacznie się zmniejszył. Ale to naprawdę nieznacznie. Proszę państwa, wynika to również z faktu, że 5 lat temu, kiedy mieliśmy zdecydowanie większą liczbę uczniów, nauczyciele mieli po 1.5 etatu. I teraz, no niestety jesteśmy na takim etapie, że są to „gołe etaty". Bez godzin ponadwymiarowych. Czyli, nie zachodziła potrzeba, póki, co zwalniania osób ze względów organizacyjnych. Jedną mieliśmy taka sytuację, jedna osoba. Nauczyciel od września, przez pół roku był w stanie nieczynnym. Umowa została rozwiązana w lutym. Jest sytuacja taka, że nie wszyscy nauczyciele, którzy pracują w szkole, maja pełny wymiar zatrudnienia tej szkole. Dzięki staraniom organu prowadzącego, nauczyciele uzupełniają wymiar w innych szkołach. To jest 2 nauczycieli informatyki i jedna germanistka.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, bo ja chciałem o jednej rzeczy powiedzieć. Dlatego, że takie nękanie Pani dyrektor takimi pytaniami szczegółowymi, uważam, że to jest nie na miejscu. Dlatego, że jeżeli mam coś takiego zrobić, to zapraszam tutaj wszystkich dyrektorów i proszę bardzo. Niech się spowiadają. Jaka była frekwencja na przestrzeni 5 lat. Za chwilę będziemy mieli odczytane pismo w sprawie mechanika i tam zobaczymy, jak się kolega dyrektora uaktywni.

**Jacek Urbaniak:**
Ja myślę, że Pani dyrektor nie czuje się nękana. Ja mam jeszcze jedno pytanie, bo nie usłyszałem tej odpowiedzi. Rozumiem, że przez ten okres to tylko ten jeden nauczyciel odszedł?

**Urszula Macioszczyk:**
Tak, ze względów organizacyjnych została rozwiązana umowa z jednym nauczycielem.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Jędrzejczak.

**Marek Jędrzejczak:**
Ja mam pytanie do Pana starosty Trawczyńskiego. Kiedy odbywała się komisja edukacji, był tam zaproszony pan starosta. I chciałbym, żeby Pan starosta opowiedział, bo z dyrekcją i został zaproszony do szkoły. I tam miał się zapoznać z sytuacja szkoły. Był umówiony na godzinę 9. Chciałbym się dowiedzieć, czy to spotkanie odbyło się? I, żeby opowiedział wrażenia z tego spotkania. Bo wtedy na pewno obejrzał szkołę. Chciałbym, żeby w tym temacie się wypowiedział. Bardzo proszę.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan wicestarosta.

**Zdzisław Trawczyński:**
Odpowiadając Panu radnemu, tak, byłem. Spóźniłem się 12 minut, 9,12 zameldowałem się, przeprosiłem Panią dyrektor. Ale miałem interesantkę, która zajęła mi trochę więcej czasu. Spotkałem się z Panią dyrektor i z pani zastępcą. Przybliżono mi problem, jaki pojawił się w tej szkole. Chociaż, już częściowo dowiedziałem się na komisji, na którą byłem zaproszony. Dowiaduję się też nowych rzeczy Pani dyrektor, o których wcześniej żeśmy nie rozmawiali a o nie pytałem, bo bezpośrednio ja się tym akurat nie zajmuję. Bo jak się wszyscy będziemy zajmować wszystkim, to nikomu to na dobre ani instytucjom ani nam nie wyjdzie. Jakiś podział powinien być i każdy trzyma się swojego zakresu. Najlepiej i dosyć profesjonalnie wtedy. Ale, to nie znaczy się, że sprawa jest mi obca, czy obojętna. To powiedziałem na komisji i powtarzam to dzisiaj. Wszystko, co dzieje się w powiecie, a oddziałuje na to zarząd powiatu, czy rada powiatu, to nie jest mi obojętne. Natomiast, przysłuchując się, też wyciągam wnioski dla siebie. To też jest dla mnie lekcja, musze powiedzieć. Poznania istoty sprawy. Taki główny problem, bo tutaj też zasłaniamy się tak dziećmi bardzo. I tutaj, ja też sobie zdaje sprawę i dostrzegam ten aspekt bardzo poważnie. Ale taki główny powód i mam to czelność powiedzieć publicznie, to jest problem kadry nauczycielskiej. To wynika dość wyraźnie i nie możemy tutaj owijać w bawełnę. Poza tym, też problem ludzki jest. Nie tylko dzieciaków, które maja do wyboru dzisiaj tych profili sporo. Zespół Szkół Mieczysławów na przykład, też w tych kierunkach kształci, z tego, co wiem. W mojej gminie akurat. Nie wiem, jak jest z naborem, tego akurat nie kontroluję, bo to jest szkoła podległa Ministerstwu Rolnictwa bezpośrednio. Ma to szczęście jak myślę. Także, bo my nieraz nie dotykamy istoty sprawy i jakby dryfujemy wokół sprawy a nie dogłębnie dochodzimy. Także odpowiadam Pani radnemu, że tak, doszedłem do jakiegoś większego poznania tego tematu. Nie wiem, co jeszcze pan radny chciał się dowiedzieć?

**Marek Jędrzejczak:**
Kiedy Pan się tak dowiedział, bo mówię, decyzje podejmuje się nie jedno osobowo. O tym rozmawialiśmy. Tylko, decyzje podejmuje cały zarząd. A decyzja jest poprzez głosowanie. I myślę, że można coś zmienić. Dziękuję.

**Zdzisław Trawczyński:**
Każdą decyzje można przeanalizować, zastanowić się czy się ją podjęło słusznie. Ja nieraz w najlepszej wierze podejmuję decyzje dla siebie i zmieniam tez ja jak się okazuje, że nie wszystkie aspekty wziąłem pod uwagę. Jest decyzja, Panie przewodniczący rady, żeby jeszcze raz rozważyć temat. No, jesteśmy otwarci na to, żeby jeszcze raz te tematy rozważyć i nie wiem, w czym jest problem.

**Marek Jankowski:**

Pan Fabijański proszę.

**Robert Fabijański:**
Panie przewodniczący, ja mam takie pytanie do zarządu. Czym kierował się zarząd, podejmując decyzje, że w danej szkole zostanie otworzona tylko jedna klasa, nabór. Nie dwie, nie trzy.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Panie przewodniczący, wysoka rado. Może zaczniemy od kwestii finansowej, Pana skarbnika poproszę o wprowadzenie.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo, Pan skarbnik.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, pytanie było.

**Marek Jankowski:**
Było pytanie, czym się kierował. Proszę bardzo, Pan skarbnik.

**Piotr Łaszewski:**
Proszę państwa, jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Nie przeskoczymy pewnego tematu niżu demograficznego. Powoduje on to, że mamy mniej subwencji oświatowej, no to nie możemy dzielić czegoś, czego nie mamy w budżecie. W związku, z czym, ta analiza, która została dokonana w strategii oświaty, ona faktycznie, nie tylko badała aspekt ilościowy zarówno uczniów jak i nauczycieli, nieczytelny zapis, ale w tym dokumencie są pewne dane, na które się powoływała tez między innymi Pani dyrektor. Która udostępniała te dane. Przytoczę te dane państwu finansowe, które się znajdują w strategii. Do tego zmierzam, jeśli mogę dokończyć swoja wypowiedź. W związku z powyższym chcę powiedzieć, że subwencja oświatowa jako tako maleje. W stosunku do ostatnich 5 lat, to diametralnie. Te dane, które się znajdują i brane pod uwagę były w strategii oświaty, były rozpatrywane na poszczególne szkoły. Jeśli chodzi o ZSZ nr. 2, to sytuacja jest naprawdę, jeśli chodzi o finanse, no to bardzo skrajna. Z tego względu, iż w 2010 roku ilość uczniów, która była w szkole i przypadająca na nich subwencja oświatowa wynosiła 3, 179 mln. Koszty funkcjonowania tej placówki zamykały się kwotą 3,567. Jak patrzymy, koszt dodatkowy, ze strony budżetu powiatu, to była kwota niecałe 400 tysięcy złotych. To było 5 lat temu, tak jak Pani dyrektor wspomniała, 5 lat temu uczniów było ponad 500. Dziś mamy uczniów prawie 300. Czyli spadek o 40 parę % jak wskazała Pani dyrektor. I to ma swoje przełożenie na subwencje oświatową. Dzisiaj subwencja oświatowa za 2015 rok to już nie jest 3,567 mln na ta szkołę, tylko 2,350 mln. To jest około 800 tysięcy mniej w ciągu 5 lat. Zespół Szkół nr.2 ma subwencji oświatowej przypadającej na uczniów, którzy się kształcą w tej placówce. Jeśli chodzi o koszty funkcjonowania tej szkoły, to one urosły w ciągu 5 lat. Z 3,567 mln. aktualnie mamy za 2015 rok, 3,781 mln. Czyli, trzeba patrzeć indywidualnie na każdą szkołę. To jest różnica 1,4 mln.

**Bartosz Serenda:**

Ile to jest % mniej więcej?

**Piotr Łaszewski:**
Ale, od czego? Od subwencji?

**Bartosz Serenda:**
O ile urosły koszty w przeciągu 5 lat.

**Piotr Łaszewski:**
O 200 tysięcy złotych. 8%.

**Bartosz Serenda:**
No, to ile wynosi chociażby inflacja? Kosztami są np. kupno półproduktów, no, niech Pan nie gada głupot.

**Piotr Łaszewski:**
To, w takim razie Panie radny, to w takim razie o ile % spadła subwencja oświatowa na tą szkołę? Może tak policzmy sobie.

**Bartosz Serenda:**
Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, nie tylko subwencja, ale, sam powiat może finansować, a w zasadzie musi finansować szkolnictwo.

**Piotr Łaszewski:**
Ale, wszyscy o tym wiedzą, że subwencja oświatowa jako taka nie starcza żadnym jednostkom samorządu terytorialnego, więc taka dyskusja jest dla mnie bezprzedmiotowa. Pytanie jest, ile dopłacamy do konkretnej szkoły. Bo możemy dopłacać 100tysięcy a możemy dokładać 1.4 mln.

**Bartosz Serenda:**
Panie skarbniku, po pierwsze uważam, że dyskusja powinna być prowadzona pomiędzy Gierulą a nami. I tu już tez byłaby inna dyskusja, bo z Panem tez nam się trochę ciężej rozmawia nie ukrywam. To jest po pierwsze. Po drugie, mówi Pan o tym, że urosło 8%, no, ale w przeciągu 5 lat, wzrost kosztów o 8 %, to jest bardzo niski koszt. Gdzie inflacja wynosi na poziomie 3-4% w skali roku. Czyli jest niższy wzrost kosztów niż inflacja. Czyli na dobrą sprawę można powiedzieć, że oni zaoszczędzili. Na kosztach inflacji.

**Piotr Łaszewski:**
Panie radny, to może spróbuję innym, być może bardziej przystępnym językiem. Sprowadza się do tego, aby proporcje te z kosztami pozostawić, to możemy dojść do wniosku, że jedna klasa może mieć trzech uczniów. I też będzie dobrze.

**Bartosz Serenda:**
Panie skarbniku, jeszcze bym chciał, żeby Pan przedstawił informacje, jak wyglądają te same dane z mechanika. I jak tam urosły koszty.

**Piotr Łaszewski:**
Jeśli chodzi o mechanik, koszty subwencji z 4,5 mln. spadły do 4,36mln. Czyli tutaj był spadek subwencji o niecałe 200 tysięcy złotych. A tutaj przed chwilą mówiłem o spadku

subwencji w wysokości 800 tysięcy złotych. Tu jest 200, tam jest 800. Koszty w mechaniku spadły z 5,682 mln do 5,375 mln. Spadły koszty o 200 tysięcy złotych.

**Marek Jankowski:**
Czy to porównanie wystarczy panu radnemu?

**Bartosz Serenda:**
Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to tak. Natomiast, ja chciałbym się odnieść do samej technologii podejmowania decyzji przez zarząd powiatu. Czyli mam pytanie do odpowiedzialnej osoby za oświatę.

**Marek Jankowski:**
Tak, myślę, że w ciągu tygodnia komisje wypracują, jak i zarząd stanowisko. Spotkamy się powtórnie.

**Bartosz Serenda:**
Mam pytanie nie o finanse, tylko o inne rzeczy, do członka zarządu.

**Marek Jankowski:**
Proszę.

**Bartosz Serenda:**
Dlaczego ta jedna szkoła jest traktowana inaczej, niż wszystkie pozostałe?

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Panie przewodniczący, wysoka rado. Wszystkie szkoły są traktowane tak samo. Jeśli podnosi Pan kwestie związane z niżem demograficznym, to wydaje mi się, że chyba pan nie rozumie, że wszystkie szkoły są w powiecie kutnowskim i niż demograficzny dotyczy ich wszystkich. To jest tak samo, jak z firmami, które jedne lepiej sobie radzą, drugie gorzej. To, co tutaj usłyszeliśmy, też pokazuje, że być może należałoby w ramach tej placówki rozważyć podjęcie jakiś działań naprawczych, jeśli z 3 klas nagle zostaje jedna, bo młodzież z jakiś powodów nie kontynuuje nauki. Do tego chciałem odnieść się do tego, co Pani Pietrusiak tez powiedziała. No, akurat dysponuje zestawieniem bezrobotnych w tych zawodach i wbrew temu, co Pani mówi, technik żywienia i gospodarstwa domowego zarejestrowanych bezrobotnych 68. Kucharz 166, kelner 40, Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych 50, cukiernik 50. W tym w techniku żywienia i gospodarstwa domowego 60 to kobiety, 138 to kobiety wśród kucharzy, w kelnerze 36 to kobiety, w cukierniku 35 to kobiety. Jedynie w mechaniku maszyn i urządzeń przemysłowych jedynie 4 to kobiety.

**Bartosz Serenda:**
Ile z tych osób jest absolwentami tej szkoły?

**Artur Gierula:**
Z tego, co Pani dyrektor mówi, wszystkie.

**Bartosz Serenda:**

Wszystkie osoby są z przedziału rozumiem 20-25 lat, tak?

**Artur Gierula:**
Myślę, że szkoła nie funkcjonuje tylko kilka lat.

**Bartosz Serenda:**
Ale, dlaczego Pan mówi myślę, skoro wszyscy wiemy, że funkcjonuje dłużej?

**Artur Gierula:**
Bez komentarza, dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Pani dyrektor tak? Proszę.

**Urszula Macioszczyk:**
Panie przewodniczący.

**Artur Gierula:**
Jeśli chodzi o to, bo Pan pytał na osobę, na ucznia. Ile wychodzi kwota. W ZS nr. 2 to jest to 4,852 zł na ucznia.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, Pani dyrektor proszę i później Pan Drabik.

**Urszula Macioszczyk:**
Jeśli mogę się odnieść do zawodów, mamy barometr zawodów 2016. Jest to informacja przekazana przez obserwatorium lokalnego rynku pracy. I proszę państwa, mamy zawody w zawodach, w większości przypadków są to zawody, w których kształcimy w równowadze. Jest to cukiernik, kelner, barman, pomoc kuchenna, pracownice biur podróży, organizatorzy obsługi turystycznej, szefowie kuchni, recepcjoniści, pracownicy przetwórstwa spożywczego, kucharze. Proszę państwa, ja myślę, że całe to jakby zamieszanie odnośnie zawodów, jest również konsekwencją tego, że tak naprawdę w obiegu funkcjonują 2 dokumenty. Jeden, to jest klasyfikacja zawodów dla szkolnictwa zawodowego, a drugi, to jest klasyfikacja zawodów dla pracodawcy. I nie zawsze, w większości przypadków one nie są spójne. I stad może, tu patrząc na absolwentów, a z kolei patrząc na barometr zawodów, te zawody są w równowadze. Czyli, absolwenci maja przedstawiona ofertę pracy. I jeszcze jedna sytuacja, która pozwolę sobie przytoczyć. To sytuacja, która pojawia się na zebraniach powiatowej rady rynku pracy. Ja w tym ostatnim nie uczestniczyłam, ale pracodawcy zawsze mówili tak. Jeśli chcieliśmy otworzyć zawód piekarza, czy cukiernika – Pani dyrektor, dlaczego tak późno? Dlaczego dopiero teraz? Urząd pracy przedstawia statystyki i mówi, - ale jest tu dosyć liczna grupa bezrobotnych z tym wykształceniem. Na co pracodawca mówi, - zgadza się, ale to są ludzie, którzy ukończyli szkołę 20 lat temu i nawet pół dnia po jej ukończeniu nie przepracowali w zawodzie. My nie chcemy takich pracowników. Proszę państwa, proszę mi wierzyć. Naprawdę pracodawcy zgłaszają się do nas i proszą- przekażcie państwo informacje, bo my poszukujemy kelnerów, recepcjonistów, kucharza. No, z poprzedniego tygodnia 3.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, ja chciałem tutaj przytoczyć fragment pisma, pod którym się podpisało kilku czy kilkunastu pracodawców, w tym duże firmy. „Zwracamy się do rady

powiatu w Kutnie by w ramach działań na rzecz uznania kształcenia zawodowego za priorytetowe, sprawdziła zasadność decyzji zarządu powiatu o ograniczeniu ZSZ nr. 2 im. dr. A. Toczewskiego Kutnie oferty kształcenia.

**Marek Jankowski:**
Rada ma to pismo, Pani radny.

**Bartosz Serenda:**
Niech mi Pan tutaj nie doradza, dobrze?

**Marek Jankowski:**
Radni mają to pismo.

**Bartosz Serenda:**
m.in Dwój Sójki. I myślę, że jest jeszcze wiele firm, które o tym piśmie nie wiedziały, że jest tworzone. Także, ja bym się nie martwił o to, że absolwenci nie będą mieli pracy, tylko raczej bym się martwił o to, żeby absolwenci Liceów Ogólnych, których naotwieracie w mechaniku, żeby oni sobie poradzili na rynku pracy. Bo tam ile? 7 klas teraz będzie, w ramach roku zawodowców. Zamykacie zawodowe szkoły a utrzymujecie w stanie aktualnym klasy ogólne.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Panie radny, czy mogę Panu zadać jedno pytanie? To teraz proszę zaprzeczyć, jeśli to nieprawda. Rozumiem, ze walczy pan o szkołę, którą Pan skończył.

**Bartosz Serenda:**
Nie może Pan zadawać mi pytań, ponieważ nie jestem Panu podległy.

**Artur Gierula:**
Ale, to nie jest pytanie. Rozumiem, że walczy Pan o szkołę, która Pan skończył. Rozumiem, że część kadry pedagogicznej uczyła Pana. Czuje Pan do nich sympatie i wdzięczność. Jednak radziłbym, żebyśmy bazowali na przytoczonych tutaj faktach. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, czy jeszcze w tej sprawie? Proszę, Pan Ciąpała.

**Marek Ciapała:**
Chciałbym zapytać członka zarządu, ilu absolwentów jest zarejestrowanych? I tu chodzi mi konkretnie o Licea Ogólnokształcące, zarejestrowanych jako bezrobotnych. Kolejna sprawa, no nie budzi to najmniejszej w ogóle wątpliwości, że sprawa tej konkretnej szkoły, powinna być szczegółowo przeanalizowana przez zarząd.

**Marek Jankowski:**
Ale już ją skierowaliśmy.

**Marek Ciąpała:**

Ponieważ, to właśnie ta szkoła daje możliwość znalezienia w przyszłości pracy. Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Pan Drabik, Pan Filipiak i później Pan Serenda.

**Marek Drabik:**
Może wrócę do tego, co mówiłem, ale żeby odświeżyć. Zwróćcie państwo uwagę, nauczyciele czy rada pedagogiczna, kto o tym decyduje. Szkoła, która uczy głównie dzieci ze wsi, no to ma potem takie osoby decyzyjne, w postaci grupy panów z zsl. Popatrzcie sobie, Pan Marek Jankowski, Pan Karniszewski, pan Fabijański, Pan Trawczyński. To są przedstawiciele zsl.

**Marek Jankowski:**
Zaraz, Panie radny. Spokojnie.

**Marek Drabik:**
Nie, nie spokojnie. Ja mówię jak jest. Szkołami rządzi Pan Gierula z platformy obywatelskiej. Któremu pytania zadaje Pan Jacek Urbaniak, który nigdy się nie odzywa na żadnej sesji i raptem teraz sobie przypomniał o jakiś szkołach.

**Marek Jankowski:**
Pani dyrektor zadawał pytania.

**Marek Drabik:**
I tak można ich tutaj wymieniać. Zapamiętajcie ich przy wyborach, bo oni, co chcą to i tak zrobią. Przeważnie nic to nie da.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Starost Trawczyński.

**Zdzisław Trawczyński:**
Nie spodziewałem się, że Pan radny, Drabik do takich populistycznych niskich pobudek się będzie odwoływał. Zapis nieczytelny. Niech Pan błyśnie jakąś mądrością a nie głupotą. Dlatego żenujące jest to, co Pan mówi. I odwołuje się do jakiś partii politycznych, jak tu jest problem do rozwiązania szkoły. Jaka jest polityka? No, może Pana tak wychowano, mnie nie.

**Marek Drabik:**
Nie jesteście z zsl?

**Zdzisław Trawczyński:**
Mamy rozwiązać temat, a nie jakieś zastępcze uciekanie w jakieś wycieczki polityczne. Widzicie państwo, zwracam się do nauczycieli. Z takimi ludźmi musimy pracować. Co oni rozumieją? No nic nie rozumieją. Chcą tylko zabłysnąć populistycznie, że obrońcy są. Tego się nie spodziewałem po Panu radnym, doświadczonym radnym, już samorządowcem. To jest urok kutnowskiej rady. Dziękuje ślicznie.

**Marek Jankowski:**

Pan Filipiak proszę bardzo. Nie szanowni państwo, bo mamy się zająć problemem a nie potyczkami słownymi tutaj w stylu politycznym. Proszę bardzo, Pan Filipiak. Zapis nieczytelny. Panie radny, odbieram Panu głos. Proszę, Pan radny Filipiak.

**Zbigniew Filipiak:**
Panie przewodniczący, wysoka rado. Ten problem, to nie jest tylko problem tej szkoły. To jest naprawdę problem bardzo złożony, jak całej oświaty i szkolnictwa zawodowego. I nie tylko w Kutnie. Ja w ubiegłym roku szkolnym miałem przyjemność obserwować przebieg naboru elektronicznego do kutnowskich szkół. I problem jest praktycznie począwszy od finansów, zmniejszenia liczby dzieci, bo to z tym się wiąże. A do tego wszystkiego są etaty, są nauczyciele, są rodziny na utrzymaniu. Bo o tym tez trzeba powiedzieć. Proszę państwa, obserwując nabór, gdzie młodzież wybiera głównie licea, ewentualnie technik informatyk i to może członek zarządu potwierdzić. I teraz jest inny problem, jak przekonać tego ucznia, rodzica, żeby on zechciał przyjść do szkoły zawodowej. Nie szedł do liceum, tylko szedł do szkoły zawodowej. W tamtym roku szkoła w Azorach otworzyła 4 kierunki. Były podpisane umowy z pracodawcami, na praktyki, przed naborem. Efekt był taki o ile się nie mylę, do klasy technik klimatyzacji. Proszę państwa, klimatyzacje dzisiaj mamy wszędzie. Niedługo będziemy ja mieli może w zegarkach. Kandydatów w pierwszym naborze o ile się nie mylę było 5 czy 6. W drugim naborze, no techniki odnawialne, jeżeli próbowaliśmy ich w ramach trzeciego naboru gdzieś przenieść, to oni wychodzili poza system. Oni już nie wybierali tego kierunku. Tak jak mówię, wybierali klasy ogólnokształcące i klasy technik informatyk. My informatyków naprawdę wykształconych mamy w tym kraju dużo. Proszę państwa, ale jest jedna rzecz. Ja tego nie pamiętam, swego czasu były nakazy pracy. Do tych czasów nie wrócimy, my nie możemy nakazać rodzicom, nakazać uczniom i skierować przymusowo dzieci do tych szkół. Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, Pan Serenda i Pani Gal-Grabowska. Proszę, Pani Gal-Grabowska.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Chciałam jeszcze tylko zwrócić państwa uwagę na tego rodzaju problem. Że jeśli jednak okaże się, że te zawody, które w tej szkole mogłyby być nauczane i młodzieży byłaby wystarczająca liczba przynajmniej na dwie klasy, to proszę, żebyście państwo zwrócili uwagę na to, że jest niż demograficzny i te dzieciaki jak nie znajdą tej oferty w Kutnie, to nam w ogóle z powiatu uciekną. One do liceów nie pójdą, one jak będą chciały iść do tej szkoły, a ta szkoła będzie miała tylko jedna klasę, to one w ogóle poszukają tego zawodu poza powiatem. I stracimy subwencję na te dzieciaki.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Gierula.

**Artur Gierula:**
Bardzo dziękuję, że Pani radna na to zwróciła uwagę, bo być może nie zauważyła, że Pani dyrektor powiedziała, że w naborze elektronicznym będzie 6 kierunków i być może uda się stworzyć dwie klasy. W naborze elektronicznym.

**Mirosława Gal-Grabowska:**
Zarząd chciał zmienić arkusze i na te dwie klasy pozwolił.

**Artur Gierula:**
Aha, czyli o arkusze chodzi.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pani dyrektor.

**Urszula Macioszczyk:**
Z tym, że ja powtarzam jeszcze raz. Oferta na stronie starostwa wygląda następująco. 1 klasa, 30 osób. Tu nie chodzi Pani przewodniczący o arkusz organizacyjny. Ja w rozmowie z Panem Gierulą rozmawialiśmy. Czekają nas trudne decyzje. Rozmawiamy powiedzmy od stycznia, może nawet troszkę wcześniej. My trudnych decyzji się nie boimy. Tylko, tak jak powiedziała, zależy nam na tym, aby gimnazjalista dostał pełna ofertę i miał możliwość wyboru. I teraz, jeżeli w systemie elektronicznym pojawi się jedna klasa i 30 miejsc, to przepraszam, jak z tego zrobić 2 klasy? Oto nam przede wszystkim chodzi. Być może wyjdzie rzeczywiście jedna klasa. No przepraszam, ale wiem. My mieliśmy w ubiegłym roku podgląd na to, ile dzieciaków było z pierwszej i drugiej preferencji. A potem gdzieś pod koniec naboru te dzieci zniknęły. Ale chodzi nam o to, żeby była możliwość, w naborze odblokowania i w ofercie, żeby się pojawiło nie 30 a chociaż te 60 miejsc. Jako informacje dla gimnazjalistów. Arkusz można zrobić na jedną klasę, zachowajmy zdrowy rozsadek. Ale, tylko, co potem. Bo jeszcze jest niepokojąca sytuacja, w założeniach do arkusza organizacyjnego. Przynajmniej 30 uczniów i teraz, jeśli się okaże, że my mamy arkusz na jedna klasę, czyli mamy wykonane ruchy kadrowe, a innym szkołom się pozwoli na uruchomienie klas 35-36 osobowych, to akurat jest to nasza druga klasa, która gdzieś się rozejdzie. No, ja traktuje to jako projekt, bo tam jest przynajmniej 30 osób, tak?

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, ja bym prosił, żeby członek zarządu nie dopowiadał, kiedy występuje Pani dyrektor, bo my nie chcemy Pana słuchać, tylko Pani dyrektor w tym momencie. Musze się odnieść do kilku rzeczy. Po pierwsze, kolego Zbyszku nie porównuj oferty szkoły, która kształci od wielu lat w tych samych zawodach, do eksperymentalnych kierunków, na które ludzie nie chcą chodzić, ponieważ tych kierunków nie znają. Kto chce iść na technika klimatyzacji? Co będzie ten człowiek po tym robił? Woli iść na kierunek cukierniczy, bo ma tutaj konkretny zawód. To jest jedna rzecz. Druga rzecz jest taka, że my robimy odwrotnie niż się robi w całej Polsce. Panie starosto, chciałbym, żeby pan o tym wiedział. Że my w powiecie kutnowskim jesteśmy taka awangardą. Tacy eksperymentatorzy. Ponieważ wszędzie się nastawia na kształcenie zawodowe, jeździ się po gimnazjach i namawia się uczniów, żeby szli się kształcić zawodowo. My w Kutnie najbardziej zawodowa szkołę wyciszamy, wygaszamy. Natomiast tam, gdzie szkoła zawodowa druga powinna być w pełni zawodowa, tam jest III LO. Mówimy teraz o mechaniku. To jest druga rzecz. Rozumiem, że to w ramach takiej innowacyjności powiatu kutnowskiego. Ale to ciekawa rzecz, bo inne samorządy na to grube pieniądze wydają na promocje szkolnictwa zawodowego. Trzecia rzecz, to jest taka, chodzi o moje sympatie. Ja mam sympatie do wszystkich szkół Pani członku zarządu. Natomiast ja nie wiem, czy Pan nie ma większej sympatii do jednej ze szkół, bo mam wrażenie, że ma Pan sympatię do jednej ze szkół strasznie duże. Tam, gdzie dyrektorem jest pański kolega partyjny. Wie Pan, kto to jest? Kolega Janusz Pawlak, pański kolega partyjny.

**Artur Gierula:**
To muszę Pana zmartwić, kończyłem Dąbrowszczak.

**Bartosz Serenda:**
Ale ja nie mówię, że Pan kończył Dąbrowszczak.

**Marek Jankowski:**
Panowie, skupmy się na problemie.

**Bartosz Serenda:**
Niech Pan powie, ile razy Pan był na przykład.

**Marek Jankowski:**
Dobrze, zamykam dyskusję. Zapis nieczytelny. Pan starosta chciał zabrać głos.

**Bartosz Serenda:**
Ale, ja jeszcze nie skończyłem.

**Marek Jankowski:**
Ale, w jakiej sprawie chce Pan mówić?

**Bartosz Serenda:**
Odciosze się, do czego miałem zarzut. Słuchał Pan?

**Marek Jankowski:**
Słyszałem.

**Bartosz Serenda:**
To mogę się odnieść, czy nie mogę? No, to, po co mi Pan zabiera zdanie?

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo.

**Bartosz Serenda:**
Ale, po co Pan mi zabierał głos? Żeby mnie wybić z pantałyku. Ja nie mówię, że Pan skończył mechanika, mówię, że jest to zaobserwowane przeze mnie, ma Pan widoczna sympatię.

**Marek Jankowski:**
Cieszę się, że wszyscy na Sali się dowiedzieli.

**Bartosz Serenda:**
Niech Pan powie ile razy w ciągu ostatniego miesiąca był w ZSZ im. dr. A. Toczewskiego?

**Marek Jankowski:**
Zapis nieczytelny. Ale w tych sprawach różnych wyróżniliśmy ten ZS nr.2. Pan Gierula i Pan starosta.

**Artur Gierula:**
Tak ulega Pan trochę emocjom, niewątpliwie Pana sympatia jest po jednej stronie. Wybrał sobie Pan jedną szkołę, tą, która Pan skończył. No i tak próbuje Pan coś z tego zrobić. Zobaczymy jak to się skończy przede wszystkim dla szkoły. I to mnie martwi.

**Bartosz Serenda:**
Mnie martwi szkolnictwo zawodowe, kiedy Pan odpowiada za to szkolnictwo, bo jak przypomnę.

**Marek Jankowski:**
Pan starosta Krzysztof Debich.

**Bartosz Serenda:**
Pan na pytania nie potrafi odpowiadać. Na tej sesji.

**Marek Jankowski:**
Pan starosta Krzysztof Debich.

**Bartosz Serenda:**
Prosił Pan dr. Saramonowicza o wsparcie.

**Marek Jankowski:**
Odbieram Panu głos, Panie radny.

**Krzysztof Debich:**
Jest godzina 24, postanowiliśmy, ze przekażemy sprawę do komisji i ponownie, że będziemy zapis nieczytelny. Dotyka to nie tylko tej szkoły, ale i wielu innych szkół, ponieważ mamy taka a nie inna subwencję oświatową, taką a nie inną ilość pieniędzy. Nie możemy od tego abstrahować, bo to wszystko trzeba wypośrodkować. W zeszłym roku podejmowaliśmy decyzje, żeby mieć ten czas, żeby nie podejmować ad hoc, ponieważ mam wrażenie, że wcześniej takich decyzji nie podejmowano. Uciekano od tego, a my zmniejszaliśmy oddziały do liczebności 28 osób. Żeby dać sobie czas, żeby się przygotować. Były te czasy dyskusji i pamiętam, chociażby o tej klimatyzacji, chociażby o ogniwach fotogalwanicznych. To była próba poszukania jakiegoś kierunku. Na końcu to zderza się z tym, że musza chcieć przecież uczniowie. Jakbyśmy nie chcieli, uczniowie podejmują decyzje, dokonują wyborów właśnie takich, jakie mi jako inżynierowi też nie do końca odpowiadają. Bo potem są z tym kłopoty, wszyscy myślą, że pójdą do liceów ogólnokształcących, ale oni chcą tam iść. A ja chce państwu zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Bo tutaj pan radny powiedział, przygotowanie do tej dalszej dyskusji. Zapis nieczytelny. Kwestia subwencji, dopłaty. Subwencja uzyskiwana w danych szkołach, a tymi nożycami, które są dalej dopłacane przez samorządy, bo to nie oznacza, że my mówimy, że nie chcemy dopłacać żadnych pieniędzy, bo to się nie uda. To nie jest to, tylko, to jest bardzo duża ilość pieniędzy i która zamyka jakby funkcjonowanie budżetu. Może Pan skarbnik by udzielił tej informacji.

**Marek Jankowski:**
Proszę bardzo.

**Piotr Łaszewski:**
Proszę państwa, podsumowując, co by uświadomić skale problemów, w których jesteśmy jako powiat kutnowski, no to dysponuje opracowaniem, które stwierdza, jaki jest średni wskaźnik nadwyżki wydatków nad subwencja w powiatach w całej Polsce. Średnia podwyżka wydatków nad subwencją w Polsce, to jest kwota 5%. Dokończę Panie radny, dosłownie 30 sekund. Jest jak najbardziej na temat. 5% średnio w kraju powiaty dokładają, maja nadwyżkę

wydatków na subwencję. Średnio w kraju. Za 2014 rok w powiecie kutnowskim to jest nie 5%, tylko 11. także faktycznie panie radny Serenda, robimy odwrotnie niż w całej Polsce. Dołożyliśmy 11%, a średnia Polski to jest 5. Za 2015 to jest u nas 18 %, a jak to rozłożyć na poszczególne szkoły, to niestety ZS mr. 2 daje nam % liczbę 59%. Średnia kraju to jest 5, a średnia tej szkoły to jest 59%.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Bo chodzi o pieniądze, bo tutaj Pan Gierula zauważył, tak szyderczo w stronę Pani dyrektor, a więc o arkusze chodzi, tak? No, to ja Panu powiem. Jeżeli Pan szuka oszczędności, to wie Pan, od kogo się zaczyn oszczędności szukać? Proszę Pana, od siebie. A dlaczego Pan zarabia więcej niż poprzedni członek zarządu powiatu Mirosław Ruciński? Zarabia Pan więcej, niech Pan powie o ile. Niech nauczyciele się dowiedzą o ile Pan zarabia więcej. I niech się Pan do tego odniesie Panie skarbniku. Szuka Pan pieniędzy? To tutaj ma Pan jeden etat dodatkowo, dla nauczyciela. Tak, mylę się Panie Arturze, jeden etat byłby z tej różnicy między Rucińskim a Panem?

**Artur Gierula:**
Wie Pan, co, trochę mnie Pan sprowokował. Ja powiem szczerze w ten sposób. Jest Pan przewodniczącym komisji edukacji. Spotykamy się bardzo rzadko. Bierze Pan oczywiście za to wynagrodzenie. Protokoły nie wiem, czy są podpisane? Pani Moniko, nie są podpisane. I to od początku funkcjonowania komisji. To Panie przewodniczący, myślę, że trzeba będzie powiedzieć przewodniczącym komisji, żeby się podpisał. Bo nawet nie można sprawdzić, bo formalnie ich nie ma. I w związku z tym ma Pan kamyczek do swojego ogródka. Jeśli chodzi o różnice między subwencja a kosztami 1,43 mln, to proszę mi wierzyć.

**Bartosz Serenda**:
Pytanie było o Pana wynagrodzenie.

**Artur Gierula:**
Proszę mi wierzyć, mojej pensji na to nie wystarczy.

**Bartosz Serenda:**
Ale chodzi o fakt proszę Pana. A teraz chciałbym się odnieść do tego, co Pan powiedział.

**Marek Jankowski:**
Proszę, Pan Serenda.

**Bartosz Serenda:**
Akurat komisja, i to potwierdzą koleżanki i koledzy z komisji, że komisja jest jedną z bardziej aktywnych komisji w tej radzie. Pański kolega, który jest przewodniczącym komisji zdrowia, tak oprowadzi komisje, że czasem nawet przyjechała na komisję tylko i wyłącznie koleżanka Ledzion, która nawet nie jest przewodnicząca komisji. Pański kolega, który jest przewodniczącym tej komisji na nią nie przyjechał. Ja z tej komisji się wypisałem, bo tam się nic nie działo proszę Pana.

**Marek Jankowski:**

Może w sprawie ZS nr. 2.

**Bartosz Serenda:**
Żebyście państwo wiedzieli, kto państwem zarządza. Facet zarabia pieniądze większe niż poprzedni członek zarządu, natomiast na pytania merytoryczne w sprawie uchwał, albo nawet to, to była najciekawsza chyba sesja w skali historii powiatu. Pytam człowieka, kto odpowiada za stronę internetowa w starostwie. Mam przed sobą regulamin organizacyjny, który on tez ma tam gdzieś przed sobą. Zapis nieczytelny. I on się odwraca proszę państwa do rzecznika prasowego, żeby mu wytłumaczył, kto za to odpowiada. A to było w pańskich kompetencjach. Jak mi państwo nie wierzycie, to proszę zerknąć na portal ekutno, który o tym pisał bardzo ciekawy artykuł. Jak Pan na pytania odpowiada za takie pieniądze. Proszę Pana, to jest wstyd.

**Artur Gierula:**
Ma Pan rację, portal ekutno zajmuje się moja osobą bardzo dokładnie, za co jestem niezwykle wdzięczny, bo przybliża moja osobę mieszkańcom. Bardzo dziękuje.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję. Gościmy Panią dyrektor szanowni państwo. Pytania do Pani dyrektor.

**Marek Drabik:**
Już na koniec, szanowni państwo. Prezydenta zmieniliśmy, sejm zmieniliśmy. To czas na powiat. Jeszcze 2 lata zostało z przekąsem.

**Marek Jankowski:**
Czy jeszcze do Pani dyrektor są jakieś pytania w sprawie ZS nr.2. Skoro nie ma, to Pani dyrektor dziękuje bardzo. Dziękuję za przybicie, ciąg dalszy spraw różnych. Szanowni państwo w sprawach różnych mamy pismo Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd oddziału międzygminnego w Kutnie. Jest to list otwarty do Pań i Panów radnych. Pismo stanowi załącznik. Ja myślę, że nawet, jeśli będzie rozsyłana strategia, projekt strategii rozwoju oświaty, to razem to pismo państwo otrzymacie w materiałach.

**Bartosz Serenda:**
Jest na Sali Pan Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. Może chciałby w tej sprawie zabrać głos i przedstawić stanowisko?

**Marek Jankowski:**
Nie sygnalizował. Jeśli chce zabrać głos proszę bardzo. Pan Mariusz Kozarski.

**Mariusz Kozarski:**
Mariusz Kozarski, Prezes oddziału związku nauczycielstwa polskiego w Kutnie. Panie przewodniczący, Pani starosto, Panie i Panowie radni. Mam świadomość pory, która nas tutaj zastała. Nie chciałbym rozpoczynać, długoidącej dyskusji. Mam świadomość, że w najbliższym czasie odbędzie się sesja nadzwyczajna. I mam nadzieję, że w tym czasie będzie też możliwość zabrania głosu. Zarządu oddziału list wystosowany został 1 marca. W tym czasie sytuacja rozwija się bardzo dynamicznie, jeśli chodzi o oświatę. Poniekąd cieszę się, że tak dużym zainteresowaniem cieszą się te sprawy, bo miałem wrażenie, że to wszystko, obawiałem się, że może to przejść bez echa. Tutaj właściwie z całej tej dyskusji, której bardzo uważnie się przysłuchiwałem, Pan skarbnik ujął to bardzo dosłownie. Jeśli nie wiadomo o co

chodzi to chodzi o pieniądze. Z przykrością i z wielka obawa patrzę na przyszłość kutnowskiej oświaty, która w tej chwili traktowana jest w sposób przedmiotowy a nie podmiotowy. Musimy drodzy państwo pamiętać, że przede wszystkim mówimy tu o czynniku ludzkim. O uczniach, o nauczycielach. O mieszkańcach tego powiatu, którego państwo jesteście poniekąd reprezentantami. Dostaliście od nich mandat zaufania i liczę na to, ze z tego mandatu zaufania się wywiążecie. Finanse są oczywiście sprawą niezmiernie ważną. Niż demograficzny jest faktem niezaprzeczalnym, aczkolwiek te dane, które macie państwo przed sobą zawarte w projekcie strategii rozwoju, wskazują, że w ostatnich dwóch latach nie było jakiegoś bardzo drastycznego spadku. Natomiast my ze swojej strony jako ZNP corocznie opiniujemy projekt budżetu powiatu w zakresie wydatków na oświatę, składników pochodnych a ze szczególnym uwzględnieniem wynagrodzeń. Sygnalizowaliśmy to w roku 2015, że na etapie planowania budżetu na rok 2015, świadomie bądź też nieświadomie został popełniony duży błąd. Zaniżono przewidywana liczbę etatów, o 50 jeśli chodzi o nauczycielskie etaty i 10 pracowników niepedagogicznych. W trakcie roku okazało się, że w budżetach szkół są ogromne niedobory. Myślę, że jest to konsekwencja i nikt do tej pory nie poczuwa się, do winy i odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Niestety dziś w najbliższym czasie przyjdzie najwyraźniej zapłacić za to szkołom, nauczycielom jak również uczniom. Ja z tego miejsca już kończąc i podsumowując naprawdę apeluje do państwa tylko o to, żebyście dali szkołom i między innymi albo przede wszystkim ZS nr. 2 w Kutnie takie same, równe szanse. Niech to uczniowie podejmą decyzje, ja wiem, że to wiąże się, że pragmatyka zawodu nauczyciela, zmiany w naborze wprowadzone przez ministerstwo spowodowały duże zamieszanie. Bo w tym roku nabór tak na dobrą sprawę rozpocznie się dopiero w miesiącu czerwcu. A pragmatyka wymusza pewne zmiany, ze strony dyrektorów szkół, już w miesiącu maju. Ale przemyślcie to państwo. Myślę, że środowisko, nauczyciele, dyrektorzy szkół, jeśli zobaczą, że rzeczywiście przygotowali ofertę, która nie trafia do absolwentów gimnazjów i oni nie wybrali tych szkół, oni się z tym faktem będą musieli pogodzić. Ale trudno się pogodzić, jeżeli ci ludzie kierują się jakimiś parametrami słupkami do przesuwania na planszy pod nazwą wydatki na oświatę. Bardzo dziękuję o umożliwienie zabrania mi głosu.

**Artur Gierula:**
Tak żeśmy z Panem Serendą, nie wiem czy jest? Nie ma? Przerzucaliśmy się, jakie szkoły żeśmy ukończyli. Panie prezesie a Pan, jaką szkołę kończył?

**Mariusz Kozarski:**
ZSZ nr.2.

**Artur Gierula:**
Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję Panie prezesie. Proszę, Pan Szarwas.

**Andrzej Szarwas:**
Proszę państwa, ja tutaj chciałem nie wiem, czy do zarządu czy do komisji rolnictwa. Apelować o zorganizowanie takiego spotkania inicjatywnego, z kołami łowieckimi, z obwodami łowieckimi działającymi na terenie powiatu kutnowskiego, na terenie poszczególnych gmin. Chodzi mi o to, że ostatnio rolnicy na skutek dużych szkód łowieckich ponoszą ogromne straty. Chodzi o ograniczenie populacji niektórych zwierząt i tutaj proszę p[państwa zgodnie z prawem łowieckim jest taka sytuacja, że koła łowieckie corocznie

przedstawiają gminom sprawozdania do akceptacji. Te sprawozdania później wędrują do wojewody z pominięciem powiatów. I żeby wspólnie wypracować jakąś inicjatywę, tutaj na terenie powiatu kutnowskiego, uważam, że dobrym rozwiązaniem by było zorganizowanie takiego spotkania. W którym uczestniczyliby oprócz kół łowieckich, przedstawiciele izb rolniczych, przedstawiciele nie wiem, czy rad gmin, bo sołectwa wzywać, to jest zbyt duża liczba. Dobrym miejscem zorganizowania takiego spotkania by była ta sala. Dziękuję bardzo.

**Marek Jankowski:**
Myślę, że przekażemy do zarządu i do wydziału rolnictwa. I myślę, że Pani dyrektor zorientuje się w tych sprawach. Jak to kompetencyjnie, czy powiat jest w ogóle uprawniony do tego rodzaju działań. Chociaż zorganizować spotkanie myślę, że może. Prawda, Panie wicestarosto? Proszę, Pan Szarwas.

**Andrzej Szarwas:**
Jeśli mogę dopowiedzieć, bo koła łowieckie moim zdaniem bardzo zaniżają w swoich tych sprawozdaniach liczbę zwierząt. I tym samym działają we własnym interesie. Wiadomo, że między innymi na moim terenie działa ośrodek hodowli zwierzyny łowieckiej i te zwierzęta hodowane są i puszczane po prostu na nasze pola. Z tego myśliwi czerpią określone pożytki. Rolnicy ponoszą potworne straty. Dziękuję.

**Marek Jankowski:**
Dziękuję, szanowni państwo, ciąg dalszy spraw różnych. Mamy trzy skargi i jedno pismo, które wpłynęło z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Pismo stanowi załącznik. W związku z tym, iż w naszym statucie mamy, że każda skargę rozpatruje komisja rewizyjna, proponuję przekazać tą skargę do komisji rewizyjnej. Kto z państwa radnych jest za? Dziękuję.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, ale jeszcze bym prosił jak skargę poprzednią, żebyśmy przekazali do komisji oświaty.

**Marek Jankowski:**
Nie, zgodnie ze statutem, to jest skarga Panie radny. Tam był list otwarty, tu jest skarga. I mamy kolejne dwie skargi. Stowarzyszenie Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska. Pismo stanowi załącznik. I tez proponuję, żeby ja przekazać do komisji rewizyjnej. Kot z państwa radnych jest za? Dziękuję bardzo. Kolejna skarga tego samego podmiotu, czyli Stowarzyszenia Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska. Pismo stanowi załącznik. Kto z państwa radnych jest za przekazaniem tej skargi do komisji rewizyjnej? Dziękuję bardzo. I mamy pismo do rady powiatu, Pana Dariusza Stokwiszewskiego. Pismo stanowi załącznik. Kolejne pismo skierowane do przewodniczącego rady powiatu. Został utworzony klub radnych Pis w radzie powiatu kutnowskiego. Pismo stanowi załącznik. Szanowni państwo, jeszcze mamy pismo skierowane do przewodniczącego, pismo stanowi załącznik. Mamy pismo Komendy Powiatowej Policji, ale tym pismem już zajmował się zarząd. Chodziło o dofinansowanie do pojazdu dla policji.

**Bartosz Serenda:**
Panie przewodniczący, bo ja nie dosłyszałem. Co robimy z tym pismem od doktora Stokwiszewskiego.

**Marek Jankowski:**

Ono jest do wglądu w biurze rady.

**Bartosz Serenda:**
Ja wiem, ale gdzieś do komisji rewizyjnej czy coś?

**Marek Jankowski:**
Nie, to jest pismo po prostu informacyjne, tak? Zapis nieczytelny. Szanowni państwo, w sprawach różnych to wszystkie pisma. Czy ktoś jeszcze w sprawach różnych ma jakieś? Proszę, Pan Drabik.

**Marek Drabik:**
Ja chciałbym zapytać Panie przewodniczący, czy Panu jest znana dalsza procedura w sprawie Pana starosty.

**Marek Jankowski:**
To już jest pytanie do wojewody.

**Marek Drabik:**
Nie zna Pan tej procedury?

**Marek Jankowski:**
Znam ta procedurę, ale dalej już ruch należy do wojewody.

**Marek Drabik:**
A jakiś termin?

**Marek Jankowski:**
My mamy 30 dni, czyli kończy się termin 21 na odwołanie. Dalej ja przekaże informacje, jaką rada podjęła decyzje na tej sesji rady powiatu. Ruch należy do wojewody. Proszę bardzo. na pewno trzeba odczekać 30 dni.

**Marek Drabik:**
Myślę, że Jacek jest na tyle, wie wszystko, ze on w innej sprawie to na pewno by pojechał, ale my nie.

**Marek Jankowski:**
W sprawach różnych. Jeśli nie widzę przechodzimy do punktu 13.

**Ad.13.**
**Marek Jankowski:**
Ale nim zakończymy obrady, chciałbym podziękować radnym za udział w poczcie sztandarowym w dniu 10 kwietnia podczas uroczystości z okazji 76 rocznicy zbrodni Katyńskiej w Głogowcu. Pani Edycie Ledzion, Panu Zbigniewowi Filipiakowi, Panu Zdzisławowi Górecznemu. Oraz dziękuję radnym za udział w poczcie sztandarowym podczas ostatniego pożegnania naszego kolegi Waldemara Drążkiewicza. Panu Robertowi Fabijańskiemu, Panu Andrzejowi Karniszewskiemu, oraz Panu Andrzejowi Szarwasowi. Przypominam państwu o składaniu oświadczeń majątkowych do końca kwietnia do biura rady. Wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad. Dziękuje wszystkim za udział, zamykam obrady XXI sesji Rady Powiatu w Kutnie.

Protokołowała:
Monika Gawryszczak

.....

Przewodniczył:
Marek Jankowski
Przew. Rady Powiatu

.....

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej XXI Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 13 kwietnia 2016 roku.